

Posel Sprawozdawca Joanna Kopcińska

centra krwiodawstwa. Ponadto centra krwiodawstwa i krwiolecznictwa prowadzą zaopatrzenie nie tylko podmiotów leczniczych, ale również pacjentów chorych na hemofilię i pokrewne skazy krwotoczne w zakresie tzw. leczenia domowego, wobec czego zrezygnowano z ograniczenia zaopatrzenia tylko do podmiotów leczniczych. W tym zakresie centra krwiodawstwa i krwiolecznictwa będą wykonywały to zadanie w ramach tworzonych w swojej strukturze aptek szpitalnych lub działów farmacji szpitalnej, których działalność uregulowana jest w ustawie z 6 września 2001 r. Prawo farmaceutyczne. Uwzględniając fakt, że dział ekspedycji jest czynny całodobowo, należało doprecyzować przepisy w taki sposób, aby centra mogły realizować swoje zadania zgodnie z przepisami prawa, a także aby produkt leczniczy był dostępny całodobowo dla pacjentów na wypadek nieprzewidzianych zdarzeń.

Usunięto z zadań instytutu proponowane wcześniej zadanie dotyczące prowadzenia medycznego laboratorium diagnostycznego wykonującego badania weryfikacyjne oraz czynności polegające na monitorowaniu wiarygodności wyników badań laboratoryjnych w zakresie krwiodawstwa i krwiolecznictwa. Zmiana ta ma na celu uniknięcie sytuacji, w której tylko jeden podmiot będzie uprawniony do wykonywania badań weryfikacyjnych. Minister właściwy do spraw zdrowia w obwieszczeniu wskaże, które podmioty będą takie badania wykonywały.

Komisja rekomenduje przyjęcie zaproponowanych zmian, które są niezbędne i od lat oczekiwane nie tylko przez pacjentów, ale również przez personel medyczny. Bardzo dziękuję za uwagę. *(Oklaski)*

(Przewodnictwo w obradach obejmuje wicemarszałek Sejmu Joachim Brudziński)

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję, pani poseł.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów.

Otwieram dyskusję.

Proszę o zabranie głosu pana posła Krzysztofa Ostrowskiego, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Krzysztof Ostrowski:

Panie Marszałku! Pani Minister! Panie i Panowie Posłowie! Mam zaszczyt przedstawić stanowisko Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość w zakresie prezentowanego rządowego projektu usta-

wy o zmianie ustawy o publicznej służbie krwi oraz niektórych innych ustaw.

Szanowni państwo, przedstawiony projekt to długo oczekiwana regulacja prawna w zakresie krwiodawstwa i krwiolecznictwa. Przepisy znowelizowanej ustawy zapewnią bezpieczeństwo zarówno biorcom, jak i dawcom krwi, a także personelowi medycznemu, zagwarantują także zachowanie odpowiednich standardów w procesie krwiodawstwa i krwiolecznictwa.

Projekt ten wraz z aktami wykonawczymi wydanymi na jego podstawie wprowadza do polskiego systemu prawnego dyrektywy Unii Europejskiej w zakresie norm jakości i bezpiecznego pobierania, testowania, przetwarzania, przechowywania oraz dystrybucji krwi i jej składników oraz jej ostatecznego przeznaczenia, tzn. jest to pełne prześledzenie drogi krwi i jej składników od krwiodawcy do biorcy i na odwrót. Reguluje on zasady przewozu krwi i jej składników spoza krajów członkowskich Unii Europejskiej i Europejskiego Obszaru Gospodarczego, które wcześniej nie były uregulowane w polskim prawodawstwie. Przewóz krwi i jej składników będzie dopuszczalny tylko w sytuacji, gdy możliwe jest zapewnienie jakości i bezpieczeństwa przewożonej krwi na poziomie nie niższym niż obowiązujący w jednostkach organizacyjnych publicznej służby krwi na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej. Możliwe będzie także monitorowanie przewożonej krwi i jej składników w drodze od dawcy do biorcy krwi i odwrotnie.

Projekt noweli ustawy wprowadza także podstawy prawne, które umożliwią stworzenie systemu teleinformatycznego, tzw. systemu e-krew. System ten będzie zawierał informacje o dawcach krwi, w tym dawcach rzadkich grup krwi, oraz informacje o niepożądanych zdarzeniach i reakcjach, w tym także o zdarzeniach poważnych. System ten będzie służył również sprawozdawczości.

W projekcie znalazł się ponadto zapis, który umożliwia osobom niepełnosprawnym mającym ograniczone możliwości porozumiewania się uzgadnianie z lekarzem sposobu wymiany informacji niezbędnych do przeprowadzenia zabiegu zgodnie z obowiązującymi procedurami. Zmiany dotyczą także m.in. ujednolicenia zakresu danych, które powinna zawierać legitymacja honorowego dawcy krwi, zasad wnioskowania o nadanie tytułu i odznaki „Zasłużonego Honorowego Dawcy Krwi”.

Szanowni Państwo! Przepisy znowelizowanej ustawy zapewnią wdrożenie do polskiego prawa przepisów dyrektyw unijnych w zakresie krwiodawstwa i krwiolecznictwa, które zapewnią bezpieczeństwo wszystkim uczestnikom procesu. Klub Prawa i Sprawiedliwości w pełni popiera rządowy projekt ustawy o zmianie ustawy o publicznej służbie krwi oraz niektórych innych ustaw.

Chciałbym jeszcze, kończąc, przypomnieć, że termin ustawowy, kiedy ta ustawa powinna być wprowadzona w życie, to jest 27 kwietnia 2015 r. Teraz mamy sytuację, kiedy Komisja Europejska kieruje sprawę do Trybunału Sprawiedliwości. Ja chciałem

Posel Krzysztof Ostrowski

tylko nadmienić, że w przypadku gdy Trybunał Sprawiedliwości zasądzi wyrok, a jest to wielce prawdopodobne, to koszty tego dla nas, dla państwa polskiego to jest kilkadziesiąt tysięcy euro dziennie. To jest w skali miesiąca 1,5 mln zł. Chciałem powiedzieć, że to jest drwina poprzedniego rządu z pacjentów i pracowników szpitali i ośrodków zdrowia, pracowników, pacjentów, którym każe się oszczędzać każdą złotówkę, a nie euro. Dziękuję bardzo.

Jeszcze może na koniec chciałbym przekazać w imieniu klubu dwie krótkie poprawki na ręce pana marszałka. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję panu posłowi.

Proszę o zabranie głosu panią poseł Elżbietę Gelert, Platforma Obywatelska.

Posel Elżbieta Gelert:

Panie Marszałku! Pani Minister! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt przedstawić stanowisko klubu Platforma Obywatelska w sprawie rządowego projektu ustawy o publicznej służbie krwi oraz niektórych innych ustaw.

Projekt ten ma na celu głównie dostosowanie prawa do dyrektyw europejskich, ale również zwiększenie nadzoru nad organizacją publicznej służby krwi i wdrożenie systemu e-krew. W trakcie prac Komisja Zdrowia wniosła poprawki głównie o charakterze doprecyzowującym i legislacyjnym. Tak jak przy pierwszym czytaniu, klub Platformy Obywatelskiej popiera projekt ustawy wraz z poprawkami. Dziękuję.

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję, pani poseł.

Proszę o zabranie głosu panią poseł Małgorzatę Zwiercan, klub Kukiz'15.

Posel Małgorzata Zwiercan:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Głównym celem przedstawionego projektu zmiany ustawy o publicznej służbie krwi oraz niektórych innych ustaw jest przede wszystkim dostosowanie polskiego ustawodawstwa w obszarze pobierania, badania, preparatyki, przechowywania, wydawania i transportu krwi i jej składników do wymagań dyrektyw europejskich. Zmiany te niewątpliwie trzeba wprowadzić, bo właśnie one gwarantują pacjentom, biorcom i dawcom bezpieczeństwo.

Mam przede wszystkim nadzieję, że wprowadzone regulacje pozytywnie wpłyną na poszukiwanie krwi i dawców w przypadku pacjentów z rzadkimi grupami krwi. Liczę również na to, że monitorowanie jakości i bezpieczeństwa krwi sprawi, że zmniejszy się ilość powikłań u pacjentów. Niestety zakaz działalności komercyjnej dla regionalnych centrów krwiodawstwa i krwiolecznictwa nie został w ustawie uwzględniony. Chciałabym, aby centra krwiodawstwa z jednej strony za swój priorytet uznawały poszukiwanie krwi dla potrzebujących jej pacjentów. Z drugiej strony aby tak ją dystrybuowały, żeby oddanej w słusznym celu krwi nie trzeba było ze względu na przekroczony termin przydatności utylizować. Chociażby dlatego procedowana ustawa odbiega od wyobrażeń klubu Kukiz'15 w zakresie zmiany całego systemu.

W imieniu Klubu Poselskiego Kukiz'15 chciałabym złożyć poprawkę do poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy o publicznej służbie krwi oraz niektórych innych ustaw, zawartego w druku nr 294. W poprawce do art. 3 ust. 2 pkt 4 proponujemy następujące brzmienie ust. 6 w art. 6: Odnagę, o której mowa w ust. 3–5, wraz z legitymacją „Zasłużonego Honorowego Dawcy Krwi”, wydaje Polski Czerwony Krzyż na podstawie zaświadczenia wydanego przez jednostkę organizacyjną publicznej służby krwi, w której dawca krwi uzyskał objętość krwi lub jej składników uprawniającą do nadania tej odznaki. O wydaniu odznaki wraz z legitymacją Polski Czerwony Krzyż zawiadamia jednostkę organizacyjną publicznej służby krwi, która wydała zaświadczenie będące podstawą do jej nadania.

W uzasadnieniu proponowana poprawka ma na celu zmianę podstawy, która uprawnia do nadania odznaki wraz z legitymacją „Zasłużonego Honorowego Dawcy Krwi”. Jednostka organizacyjna publicznej służby krwi powinna wydawać bezpośrednio dawcy zaświadczenie o oddaniu odpowiedniej objętości krwi upoważniającej do honorowego tytułu. Dawca po uzyskaniu zaświadczenia udaje się do Polskiego Czerwonego Krzyża po stosowną odnagę wraz z legitymacją tylko wtedy, kiedy istnieje taka jego wola. Dawca, przekazując zaświadczenie i wyrażając chęć uzyskania odznaki, automatycznie zgadza się na przetwarzanie swoich danych osobowych. Zwolniłoby to jednostki organizacyjne służby krwi z przekazywania danych do Polskiego Czerwonego Krzyża.

W imieniu Klubu Parlamentarnego Kukiz'15 wnoszę o uwzględnienie naszej poprawki oraz o dalsze procedowanie przedstawionego projektu ustawy. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Bardzo dziękuję, pani poseł.

I proszę o zabranie głosu pana posła Mirosława Suchonia, klub Nowoczesna.

Posel Mirosław Suchoń:

Panie Marszałku! Pani Minister! Wysoka Izbo! Mam przyjemność przedstawić w imieniu Klubu Poselskiego Nowoczesna stanowisko w sprawie projektu ustawy o zmianie ustawy o publicznej służbie krwi oraz niektórych innych ustaw, druk nr 294. Sprawozdanie komisji jest zawarte w druku nr 379.

Na początku swojego wystąpienia chcę docenić fakt, że prace nad przedmiotowym projektem były bardzo merytoryczne, przebiegały w atmosferze świadomości znaczenia legislacji zarówno w kontekście poprawy bezpieczeństwa w postępowaniu z krwią i pochodnymi, jak i w kontekście, powiem eufemistycznie, poprawnych relacji z Unią Europejską. To cieszy, gdyż w sprawach ważnych trzeba postępować w taki właśnie sposób, a obszar związany z publiczną służbą krwi, z krwią, która jest darem życia, niewątpliwie należy do spraw ważnych.

Celem niniejszej ustawy, o czym już mówiłem ja i mówili moi przedmówcy, jest transponowanie do polskiego ustawodawstwa wymagań czterech dyrektyw Unii Europejskiej. Bardzo szczegółowo omawialiśmy to w trakcie naszych pierwszych wystąpień, ale również w trakcie prac w komisji. I właśnie w czasie prac w komisji dokonano wielu poprawek porządkujących oraz legislacyjnych, ponadto przyjęto poprawki merytoryczne dotyczące m.in. obowiązku zapewnienia przez kierownika podmiotu leczniczego ciągłego, całodobowego dostępu do krwi i jej składników wraz z konkretnymi wskazaniem w zakresie lokalizacji banku krwi i jej badania, co z uwagi na skutki w zakresie zapewnienia bezpieczeństwa jest niezwykle istotne.

W nowelizacji uwzględniono również delegację dla ministra zdrowia do wydania regulacji odnośnie do szczegółowych wymagań w tym zakresie. Dokonano także wydłużenia okresu przejściowego dla kierowników pracowni, ponieważ nadal nie ma wystarczającej liczby personelu spełniającego określone kryteria. Zrezygnowano również z wyznaczenia tylko jednego podmiotu upoważnionego do weryfikacji wyników badań na rzecz listy podmiotów publikowanej przez ministra zdrowia. Wpisuje się to pozytywnie w inne szczegółowe rozwiązania zawarte w procedowanym projekcie. Warto o tym przypomnieć, ponieważ nie każdy zdaje sobie sprawę z tego, jak niezwykle istotny jest ten projekt właśnie ze względu na szczegółowe rozwiązania, czyli np. zasadę posiadania przez każdą jednostkę organizacyjną publicznej służby krwi chcącą uzyskać akredytację systemu zarządzania jakością i systemu zapewnienia jakości czy też systemu kwalifikacji dawców.

Ta ustawa wprowadza również system zapewniający możliwość pełnego śledzenia drogi krwi i jej składników, tzw. system czuwania, który dla pacjentów jest niezwykle istotną zmianą. Ustawa ta określa również zasady przewozu krwi i jej składników spoza krajów członkowskich Unii Europejskiej i Europejskiego Obszaru Gospodarczego, które wcześniej

nie były uregulowane w polskim prawodawstwie. Nie trzeba nikogo przekonywać, że jest to bardzo ważna z uwagi na bezpieczeństwo polskich pacjentów regulacja. Wreszcie w projektowanej ustawie wprowadza się również zapisy pozwalające na stworzenie systemu teleinformatycznego e-krew, w którym tak naprawdę będzie zawarta całość informacji związanych z obiegiem krwi, jej dawcami, oczywiście począwszy od jej pobrania aż po dokonanie przetoczenia.

Tak więc biorąc pod uwagę fakt, że projekt pozytywnie wpływa na polski system krwi, jest wyrazem szerokiego konsensusu oraz realizuje zalecenia Unii Europejskiej, Klub Poselski Nowoczesna oczywiście poprze go w głosowaniu. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Bardzo dziękuję panu posłowi.

Proszę o zabranie głosu pana posła Kazimierza Kotowskiego, Polskie Stronnictwo Ludowe.

Posel Kazimierz Kotowski:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pani Minister! Nowelizacja ustawy ma na celu wdrożenie do polskiego prawa przepisów czterech dyrektyw unijnych: z 2003 r., 2004 r. i 2005 r., które mają zagwarantować bezpieczeństwo wszystkim biorcom i dawcom krwi oraz wpłynąć na zachowanie odpowiednich standardów w całym procesie krwiodawstwa i krwiolecznictwa, od momentu pobrania krwi od dawcy, przez jej zbadanie, preparatykę, przechowanie, transport, wydanie i w końcu przetoczenie.

Do ustawy włączono przepis, który zobowiązuje wszystkie centra krwiodawstwa i krwiolecznictwa do prowadzenia systemu jakości. Ma on gwarantować, że cały proces pobierania krwi i jej składników, badania będzie prowadzony pod ścisłą kontrolą i będzie odpowiadał wszystkim wymaganiom, normom i standardom, będzie również możliwy do zweryfikowania. Projekt umożliwia nam także, poprzez wprowadzenie podstaw prawnych, funkcjonowanie elektronicznego systemu e-krew, który będzie kompatybilny z systemami działającymi w krajach Unii Europejskiej. Ma to nastąpić w latach 2017–2019, co jest bardzo dobrym zjawiskiem, będzie również możliwe wsparcie wprowadzania tego systemu środkami unijnymi w ramach Programu Operacyjnego „Polska cyfrowa”. System ten zwiększy dostęp do nowoczesnych rozwiązań, ułatwi gospodarowanie krwią, ułatwi również pozyskiwanie rzadkich grup krwi oraz pomoże w wykluczeniu niepożądanych zjawisk i sytuacji. Będzie również bardzo pomocny w monitorowaniu jakości i drogi krwi w krwiodawstwie, a także w ocenie optymalnego jej zużycia.

Ważnym elementem nowelizowanej ustawy są wprowadzane przepisy zobowiązujące centra krwiodawstwa i krwiolecznictwa do pełnego śledzenia, jak

Posel Kazimierz Kotowski

wspominałem. Ważne jest również to, że wprowadzono nowe elementy, które powinien zawierać kwestionariusz dawcy krwi. Dobrze się stało, że w czasie prac komisji wprowadzono zmiany formalne, które dotyczą zmiany informacji i danych pobieranych od krwiodawców, zmianę numeru PESEL na numer dokumentu potwierdzającego tożsamość.

To są wszystko bardzo ważne działania i dobrze, że zostaną one definitywnie wprowadzone, albowiem stawia nas to wśród krajów Unii Europejskiej, jak powiedziałem, z systemem, który będzie kompatybilny i możliwy do wykorzystania w krajach unijnych.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pani Minister! To bardzo dobrze, że zmieniamy, że wprowadzamy, że unowocześniamy. O tym nie mówimy w nowelizowanej ustawie, ale pewnie przyjdzie czas, że będziemy myśleć w centrach krwiodawstwa, w województwach o tym, jak wypełnić te wszystkie zobowiązania, dopełnić standardów, doposażyć, zmienić warunki funkcjonowania. Bardzo proszę, abyśmy wtedy, w najbliższym czasie, przygotowując założenia wydatków finansowych na najbliższy okres, przewidzieli środki z budżetu państwa na ten cel. A jak już będziemy planować, to proszę, nie zapominajmy również o takim ośrodku jak kielecki, gdzie plany, działania są przygotowane na najbliższy okres, a pracujący tam ludzie (*Dzwonek*) pokazali, że wiedzą, co robić, jak robić i do czego dążyć. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Bardzo dziękuję panu posłowi.

Informuję, że do pytań zgłosiły się dwie osoby.

Jeżeli więcej chętnych nie ma, to zamykam listę osób zapisanych do pytań.

Czas na zadanie pytania wyznaczam na 2 minuty.

Jako pierwsza głos zabierze pani poseł Józefa Hryniewicz.

Bardzo proszę, pani poseł.

Posel Józefa Hryniewicz:

Panie Marszałku! Pani Minister! Wysoka Izbo! To bardzo ważna ustawa, ale nie znalazłam w niej tego, co ostatecznie służy w nagłych przypadkach, zagrożenia życia przede wszystkim, rozwiązania, gdyż to rozwiązanie powinno znaleźć się bezpośrednio w placówce leczniczej, czyli mówiąc po ludzku, w szpitalu, ponieważ tam, w razie wypadku, w razie nagłego zdarzenia, trafia pacjent, często pacjent w stanie zagrożenia nie tylko zdrowia, ale zagrożenia życia.

Proces outsourcingowania, czyli przekazywania różnym prywatnym podmiotom usług z podmiotów publicznych, nie jest procesem dobrze zaplanowanym i opanowanym. Ma on na celu przede wszystkim oszczędności. Jakie oszczędności, pani minister, uzy-

skamy wtedy, kiedy nastąpi, nastąpił już, outsourcing usług diagnostycznych, laboratoryjnych ze szpitala do prywatnych podmiotów? Czy rzeczywiście szpital, do którego w piątek wieczorem, w sobotę rano dostarczą osobę z zagrożeniem życia, jest w stanie posłużyć się tym podmiotem, do którego outsourcuje swoje usługi, także usługi związane z badaniem krwi, z koniecznymi badaniami w razie zagrożenia życia? Chciałam panią minister zapytać wprost: Czy ten problem ta ustawa rozwiązuje? Czy ten problem w opinii ministerstwa jest dobrze rozwiązany? Jeśli pani minister nie jest przygotowana do odpowiedzi na to pytanie, to poproszę o odpowiedź na piśmie. Dziękuję.

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję, pani poseł.

Proszę o zabranie głosu panią poseł Małgorzatę Pępek, klub Platforma Obywatelska.

Posel Małgorzata Pępek:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Regulacje zaproponowane w procedowanym dziś projekcie ustawy są niezwykle ważne dla całości systemu krwiodawstwa i wielkiego grona honorowych dawców krwi.

Jak wiadomo, konieczność utworzenia informatycznego systemu zarządzania krwią i informacji z nią związanych wynika z prawa unijnego. Planowany do wdrożenia informatyczny system e-krew usprawni przepływ informacji pomiędzy placówkami medycznymi i służbami krwiodawstwa. Wykonanie przedsięwzięcia o wartości 111 mln zł zaplanowano na 6 lat. Projekt otrzyma dofinansowanie z Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego w ramach Programu Operacyjnego „Polska cyfrowa”.

Chciałabym zapytać o przygotowania do wdrożenia projektu e-krew na chwilę obecną. Dlaczego termin wejścia w życie procedowanej dziś ustawy określono na 3 miesiące? Czy nie może on być krótszy?

Jeszcze jedna kwestia. W proponowanych rozwiązaniach nie znalazły się przepisy dające ratownikom medycznym prawo do przetaczania krwi, a dają je oprócz lekarzy przeszkolonym pielęgniarkom i położnym. Chciałabym zapytać, czy zaproponowane rozwiązania w tym względzie są wystarczające? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Bardzo dziękuję, pani poseł.

Proszę o zabranie głosu podsekretarz stanu w Ministerstwie Zdrowia panią minister Katarzynę Głowale.

Bardzo proszę, pani minister.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Zdrowia
Katarzyna Głowala:**

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Odnosząc się do pytania pani poseł Hrynkiewicz, chciałybym zaznaczyć, że kwestie, które pani poseł poruszyła, są uregulowane w ustawie o działalności leczniczej i w ustawie o diagnostyce laboratoryjnej. W związku z tym nie jest możliwe... To nie jest zakres procedowanych zmian, których dotyczy ustawa o krwi. Problem będzie analizowany w trakcie prac nad ustawą o działalności leczniczej. Ustawa o działalności leczniczej jest właśnie w uzgodnieniach międzyresortowych. Myślę, że ewentualne zmiany w tym zakresie zostaną wprowadzone do ustawy o działalności leczniczej.

Natomiast jeżeli chodzi o pytanie pani poseł Pępek, to chciałabym powiedzieć, że 30 marca został wysłany wniosek do Komisji Europejskiej. Komisja Europejska rozpatrzy wniosek, czy nam przyznać dofinansowanie, natomiast w Ministerstwie Zdrowia – łącznie z Ministerstwem Cyfryzacji – trwają już prace związane z wdrożeniem tego systemu. Zaczęły się spotykać grupy odpowiedzialne, osoby odpowiedzialne za wdrożenie tego systemu. Ruszyliśmy pełną parą, więc myślę, że system będzie odpowiednio przygotowany. Natomiast jeżeli chodzi o ratowników medycznych, postaram się udzielić odpowiedzi na piśmie, jeżeli można.

(Poseł Małgorzata Pepek: Bardzo proszę. Dziękuję.)
Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Bardzo dziękuję, pani minister.

Proszę o zabranie głosu sprawozdawcę komisji panią poseł Joannę Kopcińską.

Poseł Joanna Kopcińska:

Panie Marszałku! Pani Minister! Szanowni Państwo! Cieszy mnie wspólne spojrzenie na tak ważny problem, jakim jest uregulowanie zawartych w projekcie rządowym problemów związanych z krwiodawstwem. Bardzo dziękuję za merytoryczną pracę w czasie posiedzeń zarówno powołanej w tym celu nadzwyczajnej podkomisji, jak również Komisji Zdrowia. Dziękuję za dzisiejsze pytania.

Korzystając z okazji, chciałabym przede wszystkim podziękować tym, dzięki którym leczenie krwią jest możliwe – honorowym dawcom krwi. Bardzo dziękuję. Dziękuję, panie marszałku.

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Bardzo dziękuję, pani poseł.
Zamykam dyskusję.

W związku z tym, że w czasie drugiego czytania zgłoszono do przedłożonego projektu ustawy poprawki, proponuję, aby Sejm ponownie skierował ten projekt do Komisji Zdrowia w celu przedstawienia sprawozdania.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważał, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 2. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Finansów Publicznych o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych, ustawy o podatku dochodowym od osób prawnych oraz ustawy o swobodzie działalności gospodarczej (druki nr 322 i 381).

Proszę pana posła Jacka Sasina o przedstawienie sprawozdania komisji.

Poseł Sprawozdawca Jacek Sasin:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt przedstawić sprawozdanie Komisji Finansów Publicznych o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych, ustawy o podatku dochodowym od osób prawnych oraz ustawy o swobodzie działalności gospodarczej, druk nr 322.

Ten rządowy projekt Sejm na 14. posiedzeniu w dniu 18 marca 2016 r., zgodnie z art. 39 ust. 2 regulaminu Sejmu, skierował do Komisji Finansów Publicznych w celu rozpatrzenia. Komisja Finansów Publicznych w dniu 31 marca 2016 r. dokonała rozpatrzenia tego projektu. W trakcie prac w komisji zgłoszona została poprawka dotycząca treści tego projektu, polegająca na propozycji wykreślenia art. 3 ust. 1 lit. b, czyli przepisu wprowadzającego obowiązek dokonywania płatności związanych z wykonywaną działalnością gospodarczą za pośrednictwem rachunku płatniczego przedsiębiorcy w każdym przypadku, gdy jednorazowa wartość transakcji bez względu na liczbę wynikających z niej płatności przekracza wartość 15 tys. zł. To była zmiana dotychczasowych przepisów. Dotyczy to przepisów, które przewidywały, ustanawiały ten limit na wysokości 15 tys. euro. Jak powiedziałem, komisja tę poprawkę przyjęła i z tą poprawką rekomenduje Wysokiej Izbie przyjęcie tego projektu ustawy. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Bardzo dziękuję panu posłowi.

Chciałbym poinformować Wysoką Izbę, że naszym obradom przysłuchuje się w tej chwili grupa gości z Milówki i Łekawicy. Pozdrawiamy serdecznie przedstawicieli pięknego Podbeskidzia. Dziękuję uprzejmie. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Joachim Brudziński

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów.

Otwieram dyskusję.

I jako pierwszy głos zabierze pan poseł Jacek Sasin, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę, panie pośle.

Poseł Jacek Sasin:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Przedłożony przez rząd projekt ustawy zmierza do wprowadzenia znacznie szerszego obowiązku stosowania rozliczeń bezgotówkowych w obrocie gospodarczym, niż to wynikało z dotychczasowych przepisów. Konieczność tych regulacji wynika z przekonania, że faktury gotówkowe opiewające, tak jak to dzisiejsze przepisy ustanawiały, na kilkadziesiąt tysięcy złotych – bo 15 tys. euro, jak ten przepis mówił, to jest ta maksymalna kwota, na którą taka transakcja gotówkowa może być dokonana – takie faktury, opiewające na kilkadziesiąt tysięcy złotych, mogą być w praktyce dokumentem, który dotyczy transakcji, która w rzeczywistości nie miała miejsca, a tym samym mogą służyć zjawisku unikania opodatkowania oraz ukrywania przychodów pochodzących z działalności gospodarczej, a więc mogą także służyć tego typu zjawiskom przestępczym, jak pranie brudnych pieniędzy czy finansowanie terroryzmu.

Rząd proponował, aby w celu zminimalizowania tych praktyk wprowadzić nowe regulacje, które, po pierwsze, zmieniałyby, tak jak mówiłem, ten maksymalny limit dla transakcji gotówkowych z 15 tys. euro na 15 tys. zł, co jest zresztą powszechną praktyką w państwach Unii Europejskich, taka wysokość limitu dla takich transakcji.

Warto powiedzieć, że obecnie takie regulacje, ustanawiające właśnie limit dla transakcji gotówkowych, istnieją w 16 państwach Unii Europejskiej, przy czym maksymalne progi kwotowe dla dokonywania płatności gotówkowych wynoszą m.in. we Francji 3 tys. euro, w Portugalii 1 tys. euro, na Węgrzech 5 tys. euro, w Hiszpanii 2,5 tys. euro, w Bułgarii 5 tys. euro, a w Grecji 1,5 tys. euro. Jak widać, na tym tle polskie przepisy, które bardzo wysoko ustanowiły ten limit – na poziomie 15 tys. euro, są ewenementem w krajach Unii Europejskiej i stąd konieczność zmiany przepisów w tym zakresie.

Zresztą w drugim obszarze chodzi o wprowadzenie przepisów, które spowodują, że nieprzestrzeganie przepisu dotyczącego limitu dokonywania transakcji będzie pociągało za sobą konkretne konsekwencje. Dlatego też zaproponowano, że wszelkie transakcje, które byłyby dokonywane bez uwzględnienia tego przepisu, nie będą mogły być zaliczane przez przedsiębiorców do kosztów działalności gospodarczej.

Tak jak wspomniałem w swoim wystąpieniu jako sprawozdawca komisji, komisja zdecydowała w głosowaniu wprowadzić poprawkę do tego projektu ustawy, która polegała na tym, aby zachować dotychczasowy limit 15 tys. euro. W przekonaniu klubu Prawa i Sprawiedliwości zachowanie dotychczasowego limitu nie jest działaniem prawidłowym. Uważamy, że propozycja złożona przez rząd jest propozycją racjonalną, propozycją mającą swoje odzwierciedlenie w przepisach prawnych innych krajów Unii Europejskiej, a jednocześnie będzie miała pozytywny wpływ na ograniczanie szarej strefy, generowanie dodatkowych wpływów do budżetu, jak również ograniczy możliwość dokonywania fikcyjnych transakcji, polegających na wprowadzaniu do obrotu brudnych pieniędzy czy finansowaniu działalności przestępczej.

Dlatego pozwalam sobie w imieniu klubu Prawa i Sprawiedliwości zgłosić poprawkę, która jest propozycją przywrócenia zaproponowanych przez rząd zapisów dotyczących właśnie tej kwestii. Będziemy oczywiście głosować za tą poprawką i po jej przyjęciu, jeśli taka będzie decyzja Wysokiej Izby, deklarujemy również poparcie dla tego projektu ustawy. Dziękuję bardzo.

Poprawkę przekazuję panu marszałkowi.

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję panu posłowi.

Proszę o zabranie głosu pana posła Michała Jaraś, klub Platformy Obywatelskiej.

Nie ma pana posła.

Skoro nie ma pana posła, to w takim razie proszę o zabranie głosu pana posła Marka Jakubiaka, klub Kukiz'15.

Bardzo proszę, panie pośle.

(Poseł Marek Jakubiak: Dzień dobry, panie marszałku.)

Dzień dobry.

Proszę.

Poseł Marek Jakubiak:

Wysoka Izbo! Prawdę mówiąc, nie zrozumiałem wypowiedzi pana posła. Taka dwoistość postawy. Raz jesteśmy za 15 tys. euro, a potem za 15 tys. zł – tak to brzmiało. Kukiz'15 zawsze będzie działał na rzecz upraszczania do minimum przepisów gospodarczych i zawsze będziemy mówić, że przedsiębiorcy i przemysł Polski utrzymują państwo polskie. Tutaj przypomnę, że 90% PKB wytwarzane jest przez małe i średnie przedsiębiorstwa.

Kukiz'15 będzie działał na rzecz likwidacji podatku CIT w ogóle i podatku PIT od osób, które prowadzą działalność gospodarczą na tymże podatku również, a ten przykład ustawy o CIT i PIT jest dobitnym przykładem, bowiem bez względu na rozliczenie – czy to będzie rozliczenie gotówkowe, czy to będzie rozli-

Posel Marek Jakubiak

czenie przelewowe – w przypadku podatku przychodowego ten podatek będzie musiał być zapłacony. A więc uproszczona do minimum forma rozliczenia się z fiskusem, czyli ze Skarbem Państwa.

Wtedy nie ma w ogóle co kombinować, dlatego że jest proste przeliczenie: mam przychód, odprowadzam 1% czy 2% podatku i koniec rozliczania z państwem. Nie ma kosztów uzyskania przychodu, nie ma kombinacji, nie ma definiowania, co jest kosztem, co nie jest kosztem. Komputer stacjonarny jest kosztem, laptop nie jest kosztem. To zaczyna robić się już po prostu zwyczajny kabaret, a mówimy o poważnych sprawach. Mówimy o państwie, mówimy o podatkach, mówimy o tym, z czego państwo ma być finansowane. Jeżeli prowadzimy dyskusje na temat podatków, a tych dyskusji jest za mało w Sejmie, to mówimy: uproszczenie spowoduje zwiększenie przychodów, dlatego że zminimalizuje kombinowanie bądź nawet je uniemożliwi.

Jako przedsiębiorca i przedstawiciel klubu Kukiz'15 powiem, że jestem zadowolony z pracy komisji, dlatego że komisja wzięła pod uwagę dokładnie wszystkie uwagi, które wygłosiłem z trybuny w dość emocjonalny sposób, dotyczące kwoty 15 tys. zł, jak też tego bełkotu prawnego, który był w tej ustawie zawarty. Wszystkie te moje uwagi zostały wzięte przez komisję pod uwagę. Gratuluję i powiem, że uważam, że rola opozycji dzisiaj to nie jest zabetonowanie się, tylko właśnie dyskutowanie, pokazywanie kwestii w sposób maksymalnie racjonalny i uzasadnianie, że strona rządowa w pewnych momentach błądzi i trzeba naprowadzić ją na tory. Mam nadzieję, że te wszystkie uwagi, który żeśmy zgłaszali podczas naszego wystąpienia, będą jednak wzięte pod uwagę. Z całą pewnością strona rządowa nie będzie lekceważyła stanowiska komisji. Skoro komisja składająca się w sposób pluralistyczny ze wszystkich sił politycznych uważa, że 15 tys. euro jest do przyjęcia, to my taką zmianę ustawy poprzemy, mimo że jest to dalsze komplikowanie prawa gospodarczego. Jako przedsiębiorca wiem, że kwot sięgających 70 tys. nie płaci się gotówką, tylko przelewem, a więc mówimy o bardzo wirtualnych przepływach finansowych, bo z teczką z 70 tys. dzisiaj już nikt nie chodzi, łatwość płacenia za pomocą przelewu jest już powszechna, ale ograniczanie tego do 15 tys. jest już ograniczeniem bardzo poważnym. Wiem, że takie transakcje są dokonywane, np. płatności gotówkowe w sklepach. Tak więc z przyjemnością muszę powiedzieć, że wszystkie nasze uwagi zostały wzięte pod uwagę.

Na koniec swojego wystąpienia powiem tylko tyle, że jako Kukiz'15 będziemy zawsze bronić przedsiębiorców przed komplikowaniem ich życia codziennego i będziemy zawsze doceniać ich ciężką pracę na rzecz zaspokajania budżetu, Skarbu Państwa podatkami, które naprawdę w ciężki sposób w Polsce się zdobywa. Tyle tylko, że strona rządowa musi zauwa-

żyć, że czym bardziej komplikuje się nam życie, tym mniej podatków się płaci, bo coraz kosztowniejsze jest utrzymanie przedsiębiorstwa. Uproszczenie spowoduje w zasadzie legalność życia przedsiębiorczości w Polsce, a chyba wszystkim nam o to chodzi. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję panu posłowi.

I proszę o zabranie głosu panią poseł Joannę Schmidt, klub Nowoczesna.

Posel Joanna Schmidt:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Jako klub Nowoczesna z uwagą zapoznaliśmy się z proponowanymi zmianami w ustawie o podatku dochodowym od osób fizycznych, ustawie o podatku dochodowym od osób prawnych oraz ustawie o swobodzie działalności gospodarczej. Rozumiemy intencje rządu, który dąży do uszczelnienia systemu podatkowego za pomocą wszelkich dostępnych środków, ale widzimy też w tym determinację do sfinansowania nie zawsze racjonalnych ekonomicznie obietnic wyborczych Prawa i Sprawiedliwości.

Chcę zwrócić uwagę na to, o czym mówiłam już w poprzednim wystąpieniu w pierwszym czytaniu projektu nowelizacji. W ciągu ostatnich lat proces niedomagania polskiego systemu podatkowego pogłębił się. Coraz wyraźniejsza jest różnica między wpływami do budżetu, których możemy się spodziewać na podstawie stanu gospodarki, a faktycznymi wpływami, jakie budżet otrzymuje. Szacunki wskazują, że w 2015 r. luka w samym podatku VAT osiągnęła poziom 53 mld zł. Osobną kwestią jest oszacowanie luki w podatku CIT. Chociaż nie jest to pewnie kluczowy pod względem przychodu element budżetu, jest tu jednak niepokojący trend, zastanówmy się więc, z czego on wynika. W 2008 r. dochody budżetowe z CIT stanowiły 2,7% PKB, w 2014 r. było to już tylko 1,7%. Oczywiście możemy uważać, że jest to spowodowane pogorszeniem się warunków prowadzenia działalności gospodarczej w Polsce, powodem może być też spadek rentowności w wyniku coraz większej konkurencji na rynku, ale część przyczyn na pewno wynika też z agresywnej optymalizacji podatkowej.

Szanowni Państwo! To wszystko to jest wynik coraz większej biurokratyzacji, coraz większych kosztów, jakie nakładamy na przedsiębiorców w Polsce.

Wnioskodawca w uzasadnieniu stawia tezę, że zaproponowane w ustawie regulacje pozytywnie wpłyną na zwiększenie transparentności dokonywanych transakcji i wzrost uczciwej konkurencji między przedsiębiorcami. Tym elementem ma być właśnie brak możliwości zaliczania transakcji gotówkowych powyżej 15 tys. euro. Z drugiej strony mamy argumenty krytyczne wskazujące, że wprowadzone zmia-

Posel Joanna Schmidt

ny zmniejszą elastyczność w relacjach między przedsiębiorcami, zwłaszcza w przypadku niektórych branż. Chcemy zwrócić uwagę, że generalnie przedsiębiorstwa w Polsce doskonale same dały sobie radę z tym problemem, gdyż bezgotówkowo wykonuje się w Polsce 98% transakcji – to są dane Narodowego Banku Polskiego z 2013 r. Zatem efekt wskazany w nowelizacji ustawy został osiągnięty siłami rynku, o czym mówił wcześniej pan poseł z ugrupowania Kukiz'15.

Klub Nowoczesna zdaje sobie sprawę z nieszczerłości systemu podatkowego. Naszym zdaniem powinniśmy jednak koncentrować się na rozwiązaniach systemowych, a nie doraźnych. Warto podjąć debatę na temat głębokiej zmiany systemu podatkowego, która pozwoli wyeliminować wiele z jego patologii, począwszy od zasady rozliczania VAT-u, poprzez wprowadzenie centralnego rejestru faktur czy wspieranie innych innowacyjnych rozwiązań, które ograniczą nadużycia związane z odliczaniem podatku VAT. Jesteśmy gotowi do takiej dyskusji, do dyskusji o systemie podatku VAT.

Niezależnie od wyrażonych wątpliwości klub Nowoczesna popiera rozwiązania zaproponowane w przedmiotowej nowelizacji po poprawkach dokonanych w Komisji Finansów Publicznych. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję, pani poseł.

I proszę o zabranie głosu panią poseł Paulinę Hennig-Kłoskę, również klub Nowoczesna.

(Głos z sali: Nie ma.)

Nie ma?

To proszę o zabranie głosu panią poseł Genowefę Tokarską, Polskie Stronnictwo Ludowe.

Posel Genowefa Tokarska:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Polskiego Stronnictwa Ludowego przedstawię stanowisko co do sprawozdania komisji o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych, ustawy o podatku dochodowym od osób prawnych oraz ustawy o swobodzie działalności gospodarczej, druki nr 322 i 381.

Przypominając ogólne założenia omawianego projektu, trzeba podkreślić, że ustawa wprowadza rozwiązania podatkowe, które mają ograniczyć zjawisko dokonywania płatności z naruszeniem przepisów ustawy o swobodzie działalności gospodarczej, a więc z pominięciem rachunku płatniczego. Według omawianego projektu zarówno w świetle ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych, jak i ustawy

o podatku dochodowym od osób prawnych podatnicy nie będą mogli zaliczać do kosztów uzyskania przychodów tej części kosztów, której płatność nie nastąpiła za pośrednictwem rachunku płatniczego. Tak więc rozliczenia płatności z pominięciem rachunku spowodują zmniejszenie kosztów uzyskania przychodu.

Pierwotny projekt rządowy z druku nr 322 zakładał również znaczne obniżenie limitu płatności bez użycia rachunku płatniczego. Wartość ta miała być obniżona z 15 tys. euro do 15 tys. zł. Propozycję obniżenia limitu rząd motywował większą transparentnością rozliczeń. Środowiska przedsiębiorców – praktycznie wszystkie, zarówno Business Centre Club, Związek Przedsiębiorców i Pracodawców, jak i Związek Rzemiosła Polskiego – krytycznie oceniły propozycję obniżenia limitu rozliczeń gotówkowych, podkreślając jej negatywny wpływ przede wszystkim na gospodarkę. Komisja Finansów Publicznych podczas posiedzenia w dniu 31 marca br. jednomyślnie – podkreślam, że jednomyślnie, panie posle – odrzuciła propozycję obniżenia tego limitu do kwoty 15 tys. zł, skreślając w projekcie z druku nr 322 w art. 3 w pkt 1 lit. b. W ten sposób przedkładany dzisiaj projekt z druku nr 381 sankcjonuje ten limit w wysokości dotychczasowej, tj. 15 tys. euro, a art. 5 stał się bezprzedmiotowy i został usunięty z projektu ustawy.

Ponadto Komisja Finansów Publicznych uznała uwagi Biura Legislacyjnego dotyczące ujednolicenia zapisów dotyczących zarówno podatku dochodowego od osób fizycznych, jak i od osób prawnych, czyli PIT-u i CIT-u, przyjmując jednoznaczne, identyczne określenia niezaliczania do kosztów uzyskania przychodów w tej części, w jakiej płatność dotycząca transakcji określonej w art. 22 ustawy o swobodzie działalności gospodarczej nie została dokonana za pośrednictwem rachunku płatniczego.

Dzisiaj zaskoczeniem dla mnie jest zmiana stanowiska parlamentarzystów Prawa i Sprawiedliwości, ponieważ tak jak podkreślałam w czasie prac Komisji Finansów Publicznych, stanowisko wobec pozostawienia limitu w wysokości 15 tys. euro było podjęte jednomyślnie.

Klub Parlamentarny Polskiego Stronnictwa Ludowego będzie głosował za przyjęciem projektu z druku nr 381 proponowanego przez Komisję Finansów Publicznych. Złożona dziś poprawka jest po prostu zaskoczeniem. Wystarczyło kilkanaście dni, aby doszło do zmiany stanowiska ze strony klubu Prawa i Sprawiedliwości. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Bardzo dziękuję, pani poseł.

W trybie sprostowania pan poseł Jacek Sasin.

Bardzo proszę.

Posel Jacek Sasin:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Jednak jestem zmuszony sprostować informację, która przed chwilą padła, ponieważ ta decyzja nie była podjęta jednogłośnie w czasie posiedzenia Komisji Finansów Publicznych. Ja oraz duża część posłów klubu Prawa i Sprawiedliwości głosowaliśmy za pozostawieniem zapisów w takiej formie, która obowiązywała. A więc to taka drobna uwaga, żeby to nie wybrzmiało fałszywie w Wysokiej Izbie. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję.

(Poseł Genowefa Tokarska: Panie marszałku, jednak bardzo proszę. Będzie można?)

Bardzo proszę, pani poseł.

Posel Genowefa Tokarska:

Będzie można zajrzeć do stenogramu, ale mam tutaj wyniki głosowania. Za poprawką głosowały 24 osoby, nikt nie był przeciw i nikt się nie wstrzymał, panie pośle. Tak że...

(Poseł Jacek Sasin: W takim razie to musi być pomyłka. To musi być pomyłka, pani poseł.)

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję państwu posłom.

Ponieważ nikt z pań i panów posłów nie zapisał się do pytań, proszę o zabranie głosu podsekretarza stanu w Ministerstwie Finansów pana ministra Leszka Skibę.

Bardzo proszę, panie ministrze.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Leszek Skiba:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Stanowisko rządu jest takie, że rzeczywiście zgodnie ze słowami pana posła – tutaj dziękuję, że zgadzają się ze słowami pana Jakubiaka – rząd również jest za tym, żeby prawo dla przedsiębiorców było jak najprostsze. Uproszczenie jest rzeczywiście istotnym celem tego rządu. To dzieje się w wielu różnych obszarach i można powiedzieć, że nie ma tu żadnej sprzeczności – w sensie ułatwienia, uproszczenia prawa dla przedsiębiorców. To jest rzecz, która jest ważna zarówno dla koalicji, dla rządu, jak i dla opozycji. Oczywiście jest też pełna zgoda na ograniczenie płatności gotówkowych na rzecz bezgotówkowych przy pewnej, wysokiej sumie. Tak jak pan poseł powiedział, trudno wyobrazić sobie, żeby ktoś chodził z gotówką, z 70 tys. zł. Oczywiście do pewnego momentu, rozumiem, jest to

bezdyskusyjne. Tutaj także dyskutujemy, czy to ma być 15 tys. euro, czy 15 tys. zł. Stanowisko rządu, stanowisko Ministerstwa Finansów jest takie, że 15 tys. zł ma sens. Podam – właściwie już nie będę – po prostu dwie liczby, zakładając, że będą to mocne argumenty. W Hiszpanii kilka lat temu, niedawno wprowadzono ograniczenie płatności gotówkowych do poziomu 2,5 tys. euro i spowodowało to spadek szarej strefy z 19,2 do 18,6, czyli to jest różnica wynosząca 0,6. I jeśli przekalkulujemy to przez polski produkt krajowy brutto, udział finansów publicznych w PKB, to efekt jest 2 mld zł więcej, o ile ten skutek byłby analogiczny. W Portugalii wprowadzono limit bezgotówkowy, wcześniej tego limitu nie było, w roku 2012 i udział szarej strefy spadł z 19,6 do 17,6, czyli ok. 2% PKB. Gdyby 2% PKB pojawiło się w Polsce tak jak w Portugalii, to w efekcie oznaczałoby to 6 mld zł więcej wpływów podatkowych. I w gruncie rzeczy te dwie liczby – hiszpańskie doświadczenie 2 mld zł, portugalskie doświadczenie 6 mld zł proporcjonalnie do skali – są dla nas argumentem, że te 15 tys. zł ma sens. Dlatego bardzo dziękuję panu posłowi Sasinowi za zgłoszenie tej poprawki. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Bardzo dziękuję.

Czy jeszcze pan poseł sprawozdawca w tym punkcie? Panie pośle?

(Poseł Jacek Sasin: Nie, dziękuję bardzo.)

To bardzo dziękuję.

Ponieważ, jak już mówiłem, nikt nie zapisał się do pytań, zamykam dyskusję*).

W związku z tym, że w czasie drugiego czytania zgłoszono do przedłożonego projektu ustawy poprawki, proponuję, aby Sejm ponownie skierował ten projekt do Komisji Finansów Publicznych w celu przedstawienia sprawozdania.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważał, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Wysoka Izbo, ogłaszam krótką, 3-minutową przerwę techniczną.

Bardzo dziękuję.

(Przerwa w posiedzeniu od godz. 12 min 14 do godz. 12 min 24)

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Wznawiam obrady.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 3. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Edukacji, Nauki i Młodzieży o poselskim projekcie ustawy o utworzeniu Akademii im. Jakuba z Paradyża w Gorzowie Wielkopolskim (druki nr 220 i 380).

* Teksty wystąpień niewyłoszonych w załączniku.

Wicemarszałek Joachim Brudziński

Wysoka Izbo! Informuję, że obradom naszym przysłuchuje się Jej Magnificencja pani prof. dr hab. Elżbieta Skorupska-Raczyńska – rektor Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej im. Jakuba z Paradyża w Gorzowie Wielkopolskim.

Witamy serdecznie, pani rektor. *(Oklaski)*

Jest z nami również wojewoda lubuski Władysław Dajczak *(Oklaski)* i duża grupa młodzieży, którą też bardzo serdecznie witamy i pozdrawiamy *(Oklaski)* – być może przyszłych studentów akademii.

Bardzo proszę panią poseł Marzenę Machałek o przedstawienie sprawozdania komisji.

Bardzo proszę, pani poseł.

Poseł Sprawozdawca Marzena Machałek:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pani Minister! Mam zaszczyt w imieniu Komisji Edukacji, Nauki i Młodzieży przedstawić sprawozdanie o poselskim projekcie ustawy o utworzeniu Akademii im. Jakuba z Paradyża w Gorzowie Wielkopolskim.

Gorzów Wielkopolski jest 125-tysięcznym miastem o 758-letniej historii. Jest jedyną stolicą województwa, w której nie funkcjonuje dotąd samodzielna publiczna uczelnia akademicka. Najbliższe duże ośrodki akademickie zlokalizowane są w odległości od 100 do 250 km od Gorzowa Wielkopolskiego. Aby Państwowa Wyższa Szkoła Zawodowa im. Jakuba z Paradyża w Gorzowie Wielkopolskim mogła nadal dynamicznie się rozwijać, potrzebne jest przede wszystkim wzmocnienie, rozszerzenie rozwoju kształcenia i prowadzenia badań naukowych oraz współpracy międzynarodowej. Stąd istnieje, jak twierdzili wnioskodawcy, pilna potrzeba utworzenia publicznej uczelni akademickiej w strukturze.

Wnioskodawcy podkreślali też, że inicjatywa utworzenia akademii jest wyrazem dążeń całego środowiska do rozwoju szkolnictwa wyższego w regionie lubuskim. Tworzona akademia będzie służyła rozwojowi gospodarki, nauki, kultury, ale przede wszystkim umożliwi edukację młodzieży w obszarze nauk humanistycznych, społecznych i technicznych, o których mowa w przedłożonym uzasadnieniu projektu.

Marszałek, zgodnie ze swoimi prerogatywami, z art. 37 ust. 1 i art. 40 ust. 1 regulaminu Sejmu, skierował 2 lutego 2016 r. powyższy projekt do Komisji Edukacji, Nauki i Młodzieży do pierwszego czytania. Pierwsze czytanie odbyło się 31 marca 2016 r. Wniesiono cztery poprawki, w tym dwie poprawki redakcyjne.

Komisja wnosi, aby uchwalić załączony projekt ustawy. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Bardzo dziękuję, pani poseł.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów.

Otwieram dyskusję.

W imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość głos zabierze pani poseł, pani minister Elżbieta Rafalska.

Bardzo proszę, pani minister.

Poseł Elżbieta Rafalska:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Dzisiaj w Sejmie podczas drugiego czytania – przedstawiania sprawozdania Komisji Edukacji, Nauki i Młodzieży o poselskim projekcie ustawy o utworzeniu Akademii im. Jakuba z Paradyża w Gorzowie odbędzie się ważna dla akademickiej społeczności Gorzowa debata, niezwykle ważna dla rozwoju Gorzowa i północnej części województwa lubuskiego, taka, która wpisze się w historię tego miasta. Ale najważniejsza będzie decyzja rozstrzygająca – głosowanie Sejmu, Senatu i podpis pana prezydenta.

Projekt zawarty w druku nr 220 jest inicjatywą posłów Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość. Jestem zaszczycona, że jako wnioskodawca tego projektu ustawy i teraz jako przedstawiciel swojego klubu mogę przedstawić stanowisko popierające inicjatywę utworzenia Akademii im. Jakuba z Paradyża w Gorzowie. Na tę chwilę czekałam latami.

Marzenie o powstaniu akademii w Gorzowie dojrzało latami i było udziałem wielu środowisk, w tym najważniejszego uczestnika – Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej i pani rektor prof. Elżbiety Skorupskiej-Raczyńskiej i jej współpracowników. To jej determinacja i dobra współpraca doprowadziła ten zamiar do Sejmu, przed Wysoką Izbę. Dotychczasowe wieloletnie wysiłki podejmowane w celu powołania akademii okazały się z wielu powodów i ograniczeń niewystarczające. Zmieniła się też sama koncepcja jej powołania i straciliśmy na to w Gorzowie sporo czasu.

Akademia w Gorzowie ma powstać na bazie Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej i jej bogatego 17-letniego dorobku. Jest szansą, którą muszą wykorzystać środowiska akademickie, samorządowe, wojewódzkie i gospodarcze Gorzowa, te, które od lat chciały akademii, bo widziały w niej szansę dla Gorzowa na lepszy rozwój nauki, gospodarki, kultury. Te wszystkie wieloletnie deklaracje muszą dziś zamienić się w działania, które pozwolą spełnić warunki posiadania wymaganej liczby uprawnień do nadawania stopnia naukowego doktora zgodnie z wymogami ustawowymi. Na tej drodze uczelnia nie może być osamotniona. Wierzę, że tak nie będzie. Świadczy o tym dzisiejsza obecność wojewody Władysława Dajczaka, obecność prezydenta podczas pierwszego czytania i postawa zgody ze strony opozycyjnych posłów.

Gorzów Wielkopolski jest jedynym miastem wojewódzkim bez samodzielnej publicznej szkoły wyższej. Jest siedzibą wojewody w trudnym, dwustolicznym województwie. Trudnym, bo odwieczna rywalizacja

Posel Elżbieta Rafalska

między Gorzowem i Zieloną Górą podgrzewała nie jeden raz niepotrzebne spory. Dzisiaj Uniwersytet Zielonogórski wyraża poparcie dla idei utworzenia akademii w Gorzowie. Inicjatywa ta nie budzi najmniejszych wątpliwości akademików zielonogórskich, a korzyści oceniane są jednoznacznie jako ważne nie tylko dla Gorzowa, ale i regionu. Bardzo za to stanowisko dziękujemy. Jest szczere, cenne, otwiera pole do współpracy.

Obecnie Państwowa Wyższa Szkoła Zawodowa dysponuje największym potencjałem dydaktycznym na rynku edukacyjnym w regionie gorzowskim. Posiada bogatą ofertę: 14 kierunków i 51 specjalności kształcenia oraz zróżnicowane pod względem merytorycznym studia podyplomowe. Liczba studentów w ostatnich 5 latach wynosiła średnio od 3 tys. do 3,5 tys. Liczba studentów sytuuje naszą PWSZ w grupie pięciu największych w Polsce państwowych wyższych szkół zawodowych. Państwowa Wyższa Szkoła Zawodowa w Gorzowie wyróżnia się na tle innych publicznych uczelni zawodowych poziomem kształcenia, skalą i zakresem badań naukowych oraz rozwojem kadry. Uczelnia jest jedną z większych i nie liczących w Polsce państwowych wyższych szkół zawodowych, które poza działalnością dydaktyczną prowadzą również badania naukowe, prace rozwojowe, kształcą i promują kadrę naukową. Ponad 85% zatrudnionych na uczelni to osoby, dla których stanowi ona podstawowe miejsce pracy. Łącznie na pierwszym etapie zatrudnione są 162 osoby, w tym 10 profesorów. (*Dzwonek*) Pracowników dwuetatowych jest 192, w tym profesorów – 20, doktorów habilitowanych – 24.

Parę zdań o projekcie ustawy, która określa utworzenie z dniem 1 września 2016 r. Akademii im. Jakuba z Paradyża z siedzibą w Gorzowie. Akademia będzie uczelnią publiczną i tworzy się ją z Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej. Podstawowym kierunkiem działalności akademii jest kształcenie oraz prowadzenie badań naukowych w obszarze nauk humanistycznych, społecznych, przyrodniczych, technicznych, medycznych i nauk o zdrowiu oraz nauk o kulturze fizycznej.

Ustawa reguluje kwestie mienia, gospodarki finansowej, pracowników, studentów. Kluczowy jest art. 7 ustawy, który zobowiązuje podstawowe jednostki organizacyjne akademii, w terminie 3 lat od dnia jej utworzenia, do dostosowania liczby posiadanych uprawnień do nadawania stopnia naukowego doktora do wymogów określonych w ustawie Prawo o szkolnictwie wyższym.

Pozostałe artykuły regulują kwestie organów kolegialnych, powołania rektorów, senatu I kadencji akademii. I kadencja organów ma trwać do 31 sierpnia roku następującego po roku akademickim, w którym akademia została utworzona. II kadencja organów ma trwać do 31 sierpnia 2020 r., a ustawa ma wejść w życie po upływie 14 dni od dnia ogłoszenia.

Podczas pierwszego czytania naniesiono zmianę w art. 6 ust. 2. Dla lepszej czytelności rozbito dwa ustępy, dodano też ustęp odnoszący się do osób przyjętych na pierwszy rok studiów i z art. 7 wykreślono ust. 2, który zawierał rodzaj zalecenia, natomiast nie zawierał sankcji.

Wysoka Izbo! Z głębokim przekonaniem rekomenduję Sejmowi poparcie projektu ustawy o utworzeniu Akademii im. Jakuba z Paradyża w Gorzowie Wielkopolskim, wierząc, że powstała akademia spełni oczekiwania ambitnego środowiska naukowo-dydaktycznego, uzdolnionej młodzieży i innych środowisk, poprawi dostępność i atrakcyjność kształcenia w regionie gorzowskim, poprawi społeczną i terytorialną spójność regionu oraz dobrze przysłuży się rozwojowi Gorzowa, polskiej nauce i gospodarce. Powołanie uczelni w Gorzowie wzmocni też akademicki status terenów zachodniego pogranicza, które w obecnej sytuacji geopolitycznej musi być też silne w zakresie szkolnictwa.

Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość nie zgłasza poprawek. Dziękujemy rządowi premier Beaty Szydło za ten kredyt zaufania, który jest dla naszego gorzowskiego środowiska wspólnym zobowiązaniem. Proszę Wysoką Izbę o poparcie tego projektu. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Bardzo dziękuję, pani minister.

I proszę o zabranie głosu panią poseł Krystynę Sibińską, Platforma Obywatelska.

Posel Krystyna Sibińska:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Szanowna Pani Rektor! Droga Młodzieży! Potencjalni Studenci! Jak to pan marszałek powiedział. Dzisiaj jest bardzo ważny dzień dla Gorzowa, ponieważ dzisiaj stawiamy kropkę nad i, nad projektem, który był wypracowywany latami przez różne środowiska.

Pani minister, jeśli chodzi o ten projekt, nie ma tu opozycji, żadnej, to jest nasze wspólne działanie, to jest działanie środowiska uczelnianego, to jest działanie samorządu, który przekazywał obiekty, który wspierał realizację różnych projektów, to jest wsparcie samorządu województwa, to jest wsparcie wszystkich środowisk politycznych. Przez lata pracowaliśmy nad tym, ale trzeba przyznać, że najbardziej napracowała się pani rektor ze swoim zespołem. I tutaj w załączniku mamy przedstawione efekty tej pracy. Bo są obiekty, bo jest kadra, bo jest dorobek naukowy, bo są studenci, bo są plany. To plany bardzo ambitne i bardzo ważne dla Gorzowa, który jest miastem polskim dopiero od czasów powojennych, miastem wielokulturowym, wielonarodowym, wielo-wyznaniowym.

Posel Krystyna Sibińska

Trudno budować tożsamość w takim mieście, ponieważ przyjechali ludzie z różnych stron świata. Bez wątplenia uczelnia, uczelnia akademicka, to jest jeden z elementów budowania i wzmacniania takiej tożsamości.

Dzisiaj dodajemy tę kropkę nad i, bo wszyscy jesteśmy co do tego projektu głęboko przekonani. Jest to ważne, tak jak powiedziałam, dla Gorzowa, ale też dla całego województwa lubuskiego, ponieważ Gorzów i okolice to jest 40% mieszkańców całego województwa lubuskiego. Jesteśmy na pograniczu polsko-niemieckim i to też jest kolejny powód, dla którego mocny akademicki ośrodek w Gorzowie jest ważny i potrzebny, bo uczelnia już dzisiaj współpracuje z uczelniami niemieckimi, ze środowiskami, prowadzi wspólne działania, wspólne konferencje. Myślę, że to też jest ważne.

Ważne jest to również z tego powodu, że to środowisko, potencjalni studenci bardzo często nie mają innego wyboru, mianowicie z różnych powodów, najczęściej ekonomicznych, nie mogą studiować w miastach odległych od Gorzowa. Uczelnia, nasza akademia w Gorzowie da im taką szansę, da im dobry krok w przyszłość, da im przygotowanie i podstawy do tego, żeby mogli się rozwijać, jestem przekonana, że dla dobra całej naszej społeczności.

Wiemy wszyscy o tym, że były różne drogi do utworzenia akademii. Jedną z dróg to była możliwość połączenia z wydziałem zamiejscowym Akademii Wychowania Fizycznego w Poznaniu. Z różnych powodów nie doszło do realizacji tego projektu, ale jestem przekonana co do tego, że prędzej czy później ta konsolidacja nastąpi, bo taka jest też racja stanu Gorzowa i województwa lubuskiego.

Gorąco będziemy wspierać ten projekt i mimo że – tak jak już wspomniała też pani minister – jest to swego rodzaju działanie na kredyt, jestem przekonana co do tego, że całe środowisko ten kredyt spłaci i to spłaci z odsetkami. Warto zainwestować, bo po prostu dotychczasowe dokonania, dotychczasowa współpraca i wspólne działanie różnych środowisk pokazują, że ten projekt będzie wspierany również dalej. Takie deklaracje padły ze strony pana wojewody, ze strony pana prezydenta Jacka Wójcickiego, ze strony marszałka województwa. Myślę, że każdy, kto będzie dzisiaj się wypowiadał, również moi koledzy będą to popierali i mówili: Tak, będziemy wspierać tę najmłodszą akademię w Polsce, ponieważ warto jej zaufać. Warto zaufać jej pracownikom, warto zaufać pani rektor, warto zaufać jej studentom. Myślę, że to jest dobre działanie i będziemy kiedyś się cieszyli, że przyłożyliśmy ten przysłowiowy palec do przycisku, głosując za tym projektem. Moi koledzy z klubu, mimo że mają różne wątpliwości, przede wszystkim jeśli chodzi o to działanie na kredyt, będą wspierać ten projekt i cieszyć się, że udało się do takiego kompromisu doprowadzić. Dziękuję bardzo. (Oklaski)

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Bardzo dziękuję, pani poseł.

Proszę o zabranie głosu pana posła Jarosława Porwicha, klub Kukiz'15.

Posel Jarosław Porwicz:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Poselskiego Kukiz'15 mam zaszczyt przedstawić stanowisko w sprawie projektu ustawy o utworzeniu Akademii im. Jakuba z Paradyża w Gorzowie Wielkopolskim.

Gorzów Wielkopolski jest jedyną stolicą województwa w Polsce, w której nie funkcjonuje dotąd samodzielna publiczna uczelnia akademicka. Co bardzo istotne, miasto leży w regionie z najsłabszymi dochodami na jednego mieszkańca. Oznacza to, że spora część młodzieży, nie mając uczelni akademickiej na miejscu, nie podejmie studiów w ogóle, bo nie stać jej będzie na kształcenie się poza miejscem zamieszkania.

Negatywne symptomy widać już dziś. Gorzów Wielkopolski jako stolica województwa, jako miasto średniej wielkości ma dramatycznie niską liczbę studentów na 1 tys. mieszkańców, bowiem współczynnik 27,7 stanowi najsłabszy wskaźnik spośród wskaźników dotyczących pozostałych miast wojewódzkich w Polsce. Tym samym brak uczelni akademickiej w północnej części województwa lubuskiego nie przysparza na dzisiaj chwały polskiemu szkolnictwu wyższemu.

Państwowa Wyższa Szkoła Zawodowa, z której powstać ma akademia, osiągnęła wiele sukcesów, co widać po prowadzonych rankingach, oraz na przestrzeni lat znacznie powiększyła swój potencjał. Koncentruje się ostatnio na kierunkach technicznych, co ma istotne znaczenie dla regionalnego rynku pracy. Obserwowana dynamika rozwoju Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej w Gorzowie Wielkopolskim daje mocne podstawy do spełnienia – w ciągu wskazanych ustawowo 3 lat – wszystkich warunków formalnych, w tym otrzymania prawa do doktoryzowania.

Trzeba uwypuklić, że za powołaniem wielokierunkowej uczelni akademickiej bardzo wyraźnie przemawiają względy społeczne. Znacznie zahamowany zostanie odpływ wartościowej młodzieży z regionu przygranicznego, a tym samym z kraju, pojawią się możliwości prorozwojowe i stworzone zostaną możliwości szeroko rozumianej aktywizacji, wzmocnimy aspekt zrównoważonego rozwoju. Powołana Akademia im. Jakuba z Paradyża w Gorzowie Wielkopolskim stanie się zatem dobrem regionalnym umożliwiającym realizację konstytucyjnego prawa wszystkich do równego traktowania przez władzę publiczną oraz zapewnienia obywatelom powszechnego i równego dostępu do wykształcenia.

Reasumując, Klub Poselski Kukiz'15 głosował będzie za przyjęciem ustawy o utworzeniu Akademii im. Jakuba z Paradyża w Gorzowie Wielkopolskim. Dziękuję bardzo. (Oklaski)

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Bardzo dziękuję panu posłowi.

Proszę o zabranie głosu pana posła Pawła Pudłowskiego, klub Nowoczesna.

Posel Paweł Pudłowski:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pani Minister! Panie Wojewodo! Pani Rektor! Wyraz „akademia” początkowo oznaczał zgromadzenie uczonych lub artystów, którzy kształcili się pod kierunkiem wybitnego autorytetu, mające na celu rozwój nauki i sztuki. Nazwa wywodzi się od starożytnej szkoły Platona założonej w gaju Akademas. W Polsce nazwa ta pojawia się w drugiej połowie XVI w. W okresie przedrozbiorowym określano tak zarówno uniwersytety – np. Akademia Krakowska, uczelnie aspirujące do miana uniwersytetu – Akademia Lwowska, jak i niektóre wyróżniające się szkoły niższego szczebla. Współcześnie uczelnia może używać określenia „akademia”, jeśli jej jednostki organizacyjne posiadają uprawnienia do nadawania stopnia doktora w co najmniej dwóch dyscyplinach.

Idea powołania akademii gorzowskiej zrodziła się w 2006 r. Wreszcie pojawia się konkretna zapowiedź realizacji tego projektu poprzez przekształcenie Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej w Gorzowie Wielkopolskim w akademię, niestety, nie bez pewnych kontrowersji. Trzeba z przekonaniem przyznać, że 10-letni czas PWSZ wykorzystała, znacznie się rozwijając, co potwierdzają choćby liczby dotyczące kierunków kształcenia: z pięciu w 2007 r. do 14 w roku 2016. W marcu bieżącego roku Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego przyznało Wydziałowi Humanistycznemu gorzowskiej PWSZ kategorię naukową B.

W myśl proponowanej ustawy PWSZ otrzyma 3 lata na dojdzie do spełnienia wszystkich warunków. Dostaje więc tytuł akademii niejako na kredyt. Oczywiście dawanie uprawnień awansem nie jest rzeczą niezwykłą. Nikt z nas, z drugiej strony, nie chciałby być w poważnej sprawie leczony przez studenta pierwszego roku, który dostał tytuł lekarza pod warunkiem zdania wszystkich egzaminów, czy lecieć samolotem, którego pilot dopiero ma wylatać wymagane prawem godziny oblotu. W tym przypadku należy jednak pamiętać, że ośrodki naukowe, szczególnie tak nobilitujące jak akademie, w mniejszych miejscowościach są darem bardzo rzadkim, cennym i bardzo, bardzo oczekiwanym. Dają szansę tym, którzy z powodów finansowych lub rodzinnych nie mogą studiować w odległych dużych ośrodkach uniwersyteckich. Przygotowują wykształconą, chętniej zostającą na miejscu grupę osób lepiej rozumiejących świat, jego wyzwania i mających – przynajmniej teoretycznie – lepsze przygotowanie do rozwiązywania problemów.

Jestem zwolennikiem wsparcia gorzowskiej uczelni, ale martwi mnie dodatkowo to, że dwóm lokalnym

ośrodkom naukowym: PWSZ i AWF-owi nie udało się osiągnąć porozumienia co do wspólnej organizacji akademii. Przyszłość mają bowiem silne ośrodki akademickie, a połączenie tych dwóch świetnych podmiotów edukacyjnych dałoby ku temu większą szansę, znacznie wzmocniłoby potencjał przyszłej akademii i ułatwiłoby spełnienie wymaganych kryteriów. Nie sposób również nie zastanowić się nad negatywnymi opiniami Rady Głównej Nauki i Szkolnictwa Wyższego oraz Konferencji Rektorów Akademickich Szkół Polskich, zamieszczonymi na stronach Sejmu, podnoszących m.in. sprzeczność propozycji z potrzebą konsolidacji i wzmacniania potencjału kadrowego, dydaktycznego i naukowego szkół wyższych w Polsce.

Jako przedstawiciel województwa lubuskiego jestem za rozwojem szkolnictwa wyższego na terenie naszego regionu. To dla nas z pewnością ogromna szansa. Wierzę, że powstająca akademie gorzowska będzie elastycznie dostosowywać się do potrzeb lokalnego rynku pracy, a jakość kształcenia spowoduje, że absolwenci tej uczelni będą poszukiwanymi przez przedsiębiorców pracownikami. Z takim oczekiwaniem i przeświadczeniem jako Lubuszanin zgłaszuję za przekształceniem PWSZ w Gorzowie Wielkopolskim w akademię gorzowską. Chciałbym jednak dodać, że Klub Poselski Nowoczesna Ryszarda Petru nie nakłada w tym głosowaniu na swoich członków obowiązku dyscypliny. Każdy z nas będzie głosował zgodnie z własną oceną omawianego projektu. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Bardzo dziękuję.

I proszę o zabranie głosu panią posel Katarzynę Lubnauer, klub Nowoczesna.

Nie ma.

To proszę o zabranie głosu pana posła Krystiana Jarubasa.

Posel Krystian Jarubas:

Szanowny Panie Marszałku! Pani Minister! Pani Rektor! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Polskiego Stronnictwa Ludowego mam przyjemność przedstawić stanowisko wobec sprawozdania komisji o poselskim projekcie ustawy o utworzeniu Akademii im. Jakuba z Paradyża w Gorzowie Wielkopolskim, druki nr 220 i 380.

Szanowni Państwo! W myśl rozpatrywanego projektu przygotowanego przez posłów PiS akademie w Gorzowie Wielkopolskim rozpoczęłaby swoją działalność 1 września 2016 r. Utworzono by ją z działającej w tym mieście Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej. Akademia przejęłaby prawa i zobowiązania Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej, a pracownicy i studenci Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej pracowaliby i studiowali w akademii.

Posel Krystian Jarubas

W Gorzowie próby utworzenia akademii trwały wiele lat. Pani prof. Elżbieta Skorupska-Raczyńska, rektor uczelni, przekonywała, że jako PWSZ kierowana przez nią uczelnia osiągnęła wszystko, co mogła osiągnąć: „Doszliśmy do wniosku, że jedyną ścieżką dalszego rozwoju uczelni jest zmiana jej statusu”.

Zastrzeżenie do projektu ma Konferencja Rektorów Akademickich Szkół Polskich, z kolei resort nauki co prawda nie sprzeciwia się nadaniu gorzowskiej PWSZ statusu akademii, ale uważa, że może ona uzyskać go niejako na kredyt. PWSZ w Gorzowie Wielkopolskim jest jedną z najsilniejszych PWSZ, natomiast ten rozwój nie jest na tyle pełny, by status akademii uzyskać z mocy prawa. Z mocy prawa przysługuje on wtedy, kiedy uczelnia posiada dwa prawa doktoryzowania, tzn. przyznawania tytułu doktora w dwóch dyscyplinach naukowych. Projekt natomiast przewiduje w art. 7, że nowa uczelnia w ciągu 3 lat dostosuje liczbę posiadanych uprawnień do nadawania stopnia naukowego doktora do wymogów art. 3 ust. 5 ustawy Prawo o szkolnictwie wyższym, co oznacza konieczność uzyskania w tym czasie dwóch uprawnień do doktoryzowania. W zależności od tego, czy uczelni uda się spełnić wymagania, tu cytuję, akademia ulegnie przekształceniu odpowiednio w publiczną uczelnię akademicką albo publiczną uczelnię zawodową.

Gorzowska Państwowa Wyższa Szkoła Zawodowa nie spełnia więc obecnie kryteriów przekształcenia w uczelnię akademicką. Gdyby ustawa została zaakceptowana przez parlament i podpisana przez prezydenta RP, uczelnia dostałaby nową nazwę – „akademia” – ale nie uzyskałaby statusu uczelni akademickiej. Profesor Jan Łaszczyk, reprezentujący Konferencję Rektorów Akademickich Szkół Polskich, zwrócił jednak uwagę, że ustawa, jeśli zostanie przyjęta, w istotny sposób będzie ingerować w strukturę szkolnictwa wyższego.

Przypuszczam, że powołanie w Gorzowie akademii otwiera precedens, który będzie skutkował tym, że będą kierowane kolejne wnioski tego typu – powiedział prof. Łaszczyk.

Szanowni Państwo! Ja uważam w tej materii, że należy, tak jak moi przedmówcy powiedzieli, dopuścić gorzowską uczelnię wyższą, tak jak było powiedziane: na kredyt, i chcę zwrócić uwagę, wnioskować do pana ministra nauki i szkolnictwa wyższego, aby bacznie przyglądał się gorzowskiej akademii. Klub Parlamentarny Polskiego Stronnictwa Ludowego poprze omawianą ustawę. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję uprzejmie panu posłowi.

Ponieważ nikt nie zapisał się do zadania pytań, głos zabierze podsekretarz stanu w Ministerstwie Nauki i Szkolnictwa Wyższego pan minister Leszek Sirko.

Bardzo proszę, panie ministrze.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Nauki i Szkolnictwa Wyższego Leszek Sirko:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Wszystkie głosy w dyskusji były pozytywne i wspierały utworzenie akademii. Ja ze swojej strony chciałbym zaprezentować stanowisko Rady Ministrów. Otóż Rada Ministrów nie wyraża sprzeciwu wobec przedłożonego projektu ustawy w sprawie utworzenia Akademii im. Jakuba z Paradyża w Gorzowie Wielkopolskim. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Bardzo dziękuję panu ministrowi.

Czy poseł sprawozdawca komisji, pani poseł Marzena Machałek?

Nie.

Wysoka Izbo, zamykam dyskusję.

Do trzeciego czytania projektu ustawy przystąpiemy w bloku głosowań.

Bardzo dziękuję.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 4. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Administracji i Spraw Wewnętrznych o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o udzielaniu cudzoziemcom ochrony na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej (druki nr 290 i 377).

Proszę pana posła Sylwestra Tułajewa o przedstawienie sprawozdania komisji.

Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Sprawozdawca Sylwester Tułajew:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt przedstawić sprawozdanie Komisji Administracji i Spraw Wewnętrznych o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o udzielaniu cudzoziemcom ochrony na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej.

Marszałek Sejmu 1 marca 2016 r. skierował powyższy projekt ustawy do Komisji Administracji i Spraw Wewnętrznych w celu pierwszego czytania. Komisja Administracji i Spraw Wewnętrznych przeprowadziła pierwsze czytanie projektu ustawy na posiedzeniu w dniu 30 marca 2016 r. Komisja po rozpatrzeniu projektu wnioskuje o uchwalenie ustawy z druku nr 377.

Projekt ustawy o zmianie ustawy o udzielaniu cudzoziemcom ochrony na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej ma na celu dostosowanie regulacji przyjętej w ustawie z dnia 13 marca 2003 r. o udzielaniu cudzoziemcom ochrony na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej w rozdziale 5a: Przesiedlenie i relokacja, do unormowań wynikających z decyzji Rady (UE) 2015/1523 z dnia 14 września 2015 r. ustanawiającej środki tymczasowe w obszarze ochrony międzynaro-

Posel Sprawozdawca Sylwester Tułajew

dowej na rzecz Włoch i Grecji oraz decyzji Rady (UE) 2015/1601 z dnia 22 września 2015 r. ustanawiającej środki tymczasowe w obszarze ochrony międzynarodowej na rzecz Włoch i Grecji.

Ustawa jest dosyć krótka, ponieważ właściwie obejmuje zaledwie dwa artykuły. Trzeci artykuł został dodany w ramach poprawki przez Komisję Administracji i Spraw Wewnętrznych. Projektowane zmiany polegają na wydłużeniu terminu przewidzianego na przeprowadzenie konsultacji przez szefa Urzędu do Spraw Cudzoziemców z właściwymi organami w sprawach ochrony bezpieczeństwa państwa lub porządku publicznego odnośnie do cudzoziemców przewidzianych do relokacji lub przesiedlenia.

W wyniku zmiany dotychczasowy termin 7 dni zostaje wydłużony do 45 dni. W szczególnie uzasadnionych przypadkach, kiedy komendant główny Straży Granicznej, komendant główny Policji, szef Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego lub inny organ, do którego zwrócił się szef Urzędu do Spraw Cudzoziemców, nie będzie w stanie udzielić informacji, czy wjazd cudzoziemca na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej i jego pobyt na tym terytorium mogą stanowić zagrożenie dla obronności lub bezpieczeństwa państwa lub ochrony bezpieczeństwa i porządku publicznego, 45-dniowy termin będzie można przedłużyć o kolejne 14 dni.

Oznacza to, że konsultacje dotyczące ochrony bezpieczeństwa państwa lub ochrony porządku publicznego w odniesieniu do danego cudzoziemca w wyjątkowych sytuacjach będą mogły trwać 59 dni. Mając jednak na uwadze określone w ww. decyzjach Rady Unii Europejskiej terminy na przeprowadzenie procedury relokacji, możliwość dodatkowego przedłużenia terminu przewidzianego na udzielenie wymienionych informacji o kolejne 14 dni powinna być wykorzystywana sporadycznie. Ten katalog dotyczący innych organów ma charakter otwarty, wszystko zależy od konkretnej sytuacji. Chodzi też o informacje, jakie będą zbierane na temat cudzoziemca, które otrzymuje szef urzędu. Na ich podstawie jest właśnie dobierany stosowny organ, np. może nim być główny inspektor sanitarny w przypadku konsultacji odnośnie do zabezpieczenia zdrowia publicznego w związku z przybyciem do Polski osób z terenów objętych epidemią jakiejś choroby zakaźnej, która może przedostać się wraz z cudzoziemcem na terytorium naszego kraju.

Czas przewidziany na przeprowadzenie procedury relokacji zgodnie ze wspomnianymi decyzjami Rady Unii Europejskiej wynosi maksymalnie 2 miesiące od momentu, w którym Rzeczpospolita Polska podaje liczbę osób, które można do naszego kraju relokować. Termin dwumiesięczny poza badaniem kwestii bezpieczeństwa państwa obejmuje również zorganizowanie i przeprowadzenie transferu cudzoziemców.

Żeby poprawić poziom bezpieczeństwa państwa w procesie relokacji lub przesiedlenia cudzoziemców do Polski, wprowadza się zasadę wynikającą wprost z ustawy, że nawet jedno negatywne stanowisko organu, do którego wystąpiono o konsultacje z zakresu bezpieczeństwa państwa lub porządku publicznego, przesądza o tym, że cudzoziemiec nie podlega przesiedleniu ani relokacji. W projekcie ustawy proponuje się przy tym, aby obowiązek uzyskiwania informacji, czy wjazd cudzoziemca na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej i jego pobyt na tym terytorium mogą stanowić zagrożenie dla obronności lub bezpieczeństwa państwa lub ochrony i bezpieczeństwa porządku publicznego, nie dotyczył cudzoziemca, który nie ukończył 13. roku życia. Zmienione przepisy przyczynią się niewątpliwie do zwiększenia bezpieczeństwa Polski – zwiększenia bezpieczeństwa Polski podczas realizacji procedury związanej z relokacją lub przesiedleniem cudzoziemców na terytorium RP.

Należy również podkreślić, że Najwyższa Izba Kontroli wskazywała potrzebę urealnienia terminów, które rzeczywiście gwarantują wymianę pogłębionych informacji pomiędzy służbami i pozwalają na skoordynowanie ich działań. Rozwiązania przedstawione w tej ustawie zmierzają w kierunku, który postulowała NIK.

W trakcie prac nad tym projektem ustawy przyjęta została, jak wspominałem, poprawka o charakterze uściślającym. Chodzi mianowicie o art. 2, który mówi, iż w sprawach wszczętych i niezakończonych prowadzonych na podstawie art. 86f ustawy zmienianej w art. 1 w brzmieniu dotychczasowym stosuje się art. 86f ustawy zmienianej w art. 1 w brzmieniu nadanym niniejszą ustawą, czyli jeśli chodzi o tę całą procedurę, która jest prowadzona obecnie na podstawie starej ustawy, to z chwilą przyjęcia, ogłoszenia nowej ustawy będzie już obowiązywać ten nowy zapis tego artykułu.

Szanowni Państwo! W imieniu Komisji Administracji i Spraw Wewnętrznych zwracam się do Wysockiej Izby o uchwalenie projektu ustawy z druku nr 377. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Bardzo dziękuję panu posłowi.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów.

Otwieram dyskusję.

W imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość głos zabierze pan poseł Sylwester Tułajew.

Bardzo proszę, panie posle.

Posel Sylwester Tułajew:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt przedstawić stanowisko Klubu Parlamentarnego

Posel Sylwester Tułajew

Prawo i Sprawiedliwość w kwestii projektu ustawy o zmianie ustawy o udzielaniu cudzoziemcom ochrony na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej.

Sprawozdanie Komisji Administracji i Spraw Wewnętrznych, które przedstawiłem w sposób dokładny, opisuje główny cel tej inicjatywy. Chodzi o wydłużenie terminu z 7 dni do 45 dni. Kwestia bezpieczeństwa jest sprawą kluczową. Patrzymy na to, co dzieje się w Europie. Jak pokazują wydarzenia w Brukseli, w Europie nie działają systemy bezpieczeństwa. Wszystkie procedury bezpieczeństwa w Unii Europejskiej powinny zostać wdrożone. My jako Prawo i Sprawiedliwość od miesiąca mówimy, że dla nas najważniejsze jest bezpieczeństwo, bezpieczeństwo Polaków. Zamachy pokazują, że problemem nr 1 w Europie jest właśnie bezpieczeństwo. Tym w pierwszej kolejności powinniśmy się zająć.

Przypomnijmy, że to poprzedni rząd zgodził się na to, żeby do Polski mogli trafiać migranci na zasadzie dobrowolności. Musimy i chcemy również podkreślić, i podkreślamy to, że polscy obywatele są bezpieczni. Wszystkie służby działają i są w pogotowiu. Kwestia relokacji będzie ściśle uzależniona od pozytywnego efektu procedury weryfikacji poszczególnych cudzoziemców. Obecna sytuacja w Grecji i we Włoszech, jak wspominałem, nie daje nam najmniejszych podstaw do tego, żeby stwierdzić, iż osoby, które miałyby zostać sprowadzone do Polski, posiadają potwierdzoną tożsamość i że można z całą pewnością zagwarantować, że nie będą stanowiły zagrożenia dla bezpieczeństwa państwa. Nie można narażać na szwank bezpieczeństwa państwa. Nie można także doprowadzać do sytuacji, która jest być może pożądana przez Komisję Europejską, tzn. do bezkrytycznej i niepodlegającej weryfikacji relokacji cudzoziemców w krajach Unii Europejskiej.

Dlatego ten projekt ustawy wychodzi naprzeciw kluczowej kwestii, kwestii bezpieczeństwa, wydłużenia tego terminu, wprowadzenia obligatoryjności, jeżeli chodzi o wypowiedzenie się poszczególnych organów państwa. Mówimy tutaj o Straży Granicznej, mówimy tutaj o Policji, mówimy tutaj o Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego, a także o innych podmiotach, do których zwróci się szef Urzędu do Spraw Cudzoziemców. Wydłużenie tego terminu z 7 dni do 45 dni spowoduje, że osoba, która zostanie zakwalifikowana do relokacji, będzie gruntownie sprawdzona, będzie gruntownie zweryfikowana. Dzięki temu bezpieczeństwo Polaków będzie zapewnione.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość proszę Wysoką Izbę o przyjęcie tego projektu ustawy. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Bardzo dziękuję panu posłowi.

Proszę o zabranie głosu panią poseł Annę Nemś, klub Platforma Obywatelska.

Posel Anna Nemś:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska mam zaszczyt przedstawić stanowisko odnośnie do druków nr 290 i 377.

Projekt ustawy o zmianie ustawy o udzielaniu cudzoziemcom ochrony na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej ma na celu dostosowanie regulacji przyjętej w ustawie o udzielaniu cudzoziemcom ochrony na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej do unormowań wynikających z decyzji Rady z dnia 14 września 2015 r. ustanawiającej środki tymczasowe w obszarze ochrony międzynarodowej na rzecz Włoch i Grecji oraz decyzji Rady z 22 września ustanawiającej środki tymczasowe w obszarze ochrony międzynarodowej na rzecz Włoch i Grecji.

Zmianie ulega ust. 2 wyżej wymienionego przepisu, który w obowiązującym obecnie brzmieniu stanowi, że komendant główny Policji, komendant główny Straży Granicznej lub szef Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego przekazują informacje, czy wjazd cudzoziemca na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej i jego pobyt na tym terytorium mogą stanowić zagrożenie dla obronności lub bezpieczeństwa państwa, lub ochrony bezpieczeństwa i porządku publicznego, w terminie 7 dni od dnia otrzymania wniosku. Wprowadzona zmiana polega na wydłużeniu, jak mówił przed chwilą sprawozdawca komisji, terminu przewidzianego na przekazanie tych informacji z 7 do 45 dni. Ponadto jest też możliwość przedłużenia tego terminu o kolejne 14 dni w wyjątkowych przypadkach.

W projektowanym przepisie rezygnuje się z przewidzianego dotychczas w ust. 3 domniemania, iż w razie braku informacji uważa się, że wjazd cudzoziemca na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej i jego pobyt nie stanowią zagrożenia dla obronności lub bezpieczeństwa państwa, lub ochrony bezpieczeństwa i pożytku publicznego. Projektowana ustawa nakłada obowiązek wypowiedzenia się organów, do których zwróci się szef Urzędu do Spraw Cudzoziemców. Nie będą one mogły poprzestać na milczeniu, gdy z ich ustaleń będzie wynikało, że względy bezpieczeństwa państwa nie stoją na przeszkodzie przyjęciu cudzoziemców na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej, lecz będą musiały poinformować o tym szefa urzędu. Ustalenie zaś przez te organy, że pobyt cudzoziemca na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej może stwarzać zagrożenie dla obronności, jest wiążące dla szefa urzędu, choćby taka informacja pochodziła tylko od jednego z zapytanych organów. W takim przypadku cudzoziemiec nie będzie podlegał przesiedleniu, a w przypadku relokacji szef urzędu

Posel Anna Nemś

będzie zawiadamiał właściwy organ państwa członkowskiego, z którego terytorium ma nastąpić relokacja, że cudzoziemiec nie został zakwalifikowany do relokacji.

Szanowni Państwo! Przepis ten nie będzie dotyczył cudzoziemców, którzy nie ukończyli jeszcze 13. roku życia. Przedstawiony przepis wydaje się odpowiedni w obecnej sytuacji. Klub Parlamentarny Platforma Obywatelska będzie głosował za. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję, pani poseł.

Proszę o zabranie głosu pana posła Bartosza Józwiaka, klub Kukiz'15.

Posel Bartosz Józwiak:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Dzisiaj, w dobie nasilającego się terroryzmu, który przynosi Europie coraz tragiczniejsze skutki, zaostrzenie przepisów dotyczących emigrantów z krajów muzułmańskich i nie tylko należy uznać za potrzebne i jak najbardziej uzasadnione. Jednocześnie należy zastrzec, że powinny być to jedynie działania prewencyjne, albowiem w naszej opinii Polska nie powinna w ogóle ponosić odpowiedzialności za nielogiczność, niekonsekwencję i złe decyzje części państw Europy Zachodniej, zwłaszcza Niemiec, których działania spowodowało, że obecnie w Europie ma miejsce kryzys. System relokacji uchodźców nie jest bowiem niczym innym, jak właśnie próbą przerzucenia odpowiedzialności za własną lekkomyślność na kraje ościenne.

Projekt ustawy o zmianie ustawy o udzielaniu cudzoziemcom ochrony na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej ma na celu dostosowanie art. 86f do unormowań wynikających z decyzji Rady Unii Europejskiej z dnia 14 września 2015 r. ustanawiającej środki tymczasowe w obszarze ochrony międzynarodowej na rzecz Włoch i Grecji oraz decyzji z dnia 22 września 2015 r. ustanawiającej środki tymczasowe w obszarze ochrony międzynarodowej na rzecz Włoch i Grecji. Te właśnie decyzje Unii Europejskiej stanowią, że procedurę relokacji należy przeprowadzić jak najszybciej, nie później niż w ciągu 2 miesięcy od momentu, w którym państwo członkowskie relokacji podało liczbę wnioskodawców, których można było relokować.

Głównym założeniem ustawy jest m.in. poszerzenie liczby podmiotów, do których Urząd do Spraw Cudzoziemców może się zwrócić o udzielenie informacji o osobie, w tym do komendanta Straży Granicznej oraz szefa Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego, jak również o wydłużenie terminu przekazywania wnioskowanych informacji z obecnych 7 dni

do 45 dni, z możliwością dalszego wydłużenia o kolejne 14 dni w szczególnie uzasadnionych przypadkach. We wcześniejszej sytuacji niedotrzymanie terminu skutkowało uznaniem, że wjazd cudzoziemca i jego pobyt na terytorium Rzeczypospolitej nie będą stanowić zagrożenia dla obronności lub bezpieczeństwa państwa ani dla porządku i bezpieczeństwa publicznego. W przypadku informacji, że wjazd cudzoziemca na terytorium Rzeczypospolitej i jego pobyt na tym terytorium mogą stanowić zagrożenie, osoba taka będzie podlegać prześwietleniu lub szef urzędu zawiadomi właściwy organ państwa członkowskiego, z którego terytorium miałaby nastąpić relokacja, że cudzoziemiec nie został do niej zakwalifikowany. Nie występuje się z wnioskiem o informację o osobie, jeżeli cudzoziemiec nie ukończył 13. roku życia. O tym wszystkim mówiono już wcześniej.

Obecne brzmienie zmienianego przepisu, które obligowało do weryfikacji osoby podlegającej relokacji w terminie 7 dni, z całą pewnością nie pozwalało na jej właściwą weryfikację. Wydłużenie terminu do 45 dni, a w przypadkach wyjątkowych nawet do 59 dni, przy jednoczesnym rozszerzeniu listy instytucji, do których można wystąpić o taką informację, zapewne umożliwi nieco lepszą weryfikację relokacji cudzoziemców i zwiększy pewien poziom bezpieczeństwa. W naszej opinii jest to jednak zabieg czysto techniczny nierozwiązujący przewidywanych problemów, ustawa ta może bowiem stanowić jedynie przygotowanie do przyjęcia uchodźców w ramach systemu relokacji, nie daje nam zaś gwarancji, o jaką zabiegamy. Ta gwarancja mówi wyraźnie, że polski rząd, rząd Rzeczypospolitej Polskiej jednoznacznie powinien wycofać się z tego systemu i nie brać udziału w europejskim podziale. Chodzi o konsekwencje unijnej czy też, dokładniej mówiąc, niemieckiej lekkomyślności, by nie powiedzieć nawet głupoty, dotyczącej systemu przyjmowania imigrantów.

Z zasady ustawa jako zaostrzająca warunki przyjmowania imigrantów powinna zostać przyjęta. Jej procedowanie może jednak sygnalizować, że polski rząd zamierza wyrazić zgodę na przyjęcie kwot uchodźców, co w naszej opinii byłoby dla Polski posunięciem błędnym. Stoimy bowiem na stanowisku, co podkreślaliśmy już wielokrotnie, że Polska nie ma obowiązku ani nie powinna ponosić odpowiedzialności za lekkomyślną, całkowicie chybioną politykę państw zachodnich, głównie Niemiec, jeszcze raz podkreślę, której skutki właśnie obserwujemy. Te skutki w postaci systemu relokacji oraz kwot uchodźców mają zostać złagodzone poprzez przesunięcie ich na innych czy też poprzez podzielenie się odpowiedzialnością za powstałą sytuację z sąsiadami.

Konkludując, uważamy, że dla naszego wspólnego i dobrze pojętego bezpieczeństwa, skutecznej ochrony Polaków przed rozlewającym się w Europie terroryzmem, który jest związany również z takim bardzo swobodnym przyjmowaniem imigrantów, zaostrzenie przepisów o udzielaniu ochrony cudzoziemcom jest w obecnej sytuacji jak najbardziej zasadne. Nie po-

Posel Bartosz Józwiak

winno to jednak oznaczać zgody na przyjmowanie jakichkolwiek kwot uchodźców w ramach przyjmowania na siebie odpowiedzialności za błędy innych. Dlatego, naszym zdaniem, polski rząd powinien stać na twardym stanowisku i odmawiać przyjęcia jakichkolwiek kwot uchodźców, kierując pomoc przede wszystkim do ofiar wojen, tam gdzie jest ona najbardziej potrzebna, czyli docelowo do miejsc, które są najbliższą ognisk konfliktów. Oczekujemy również jasnej deklaracji w tej sprawie ze strony Prawa i Sprawiedliwości. *(Dzwonek)* Oczekuję prostej odpowiedzi w sprawie kwot imigrantów: tak lub nie. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję.

I proszę o zabranie głosu pana posła Mirosława Suchonia, klub Nowoczesna.

Posel Mirosław Suchon:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Mam przyjemność przedstawić stanowisko Klubu Poselskiego Nowoczesna wobec projektu ustawy o zmianie ustawy o udzielaniu cudzoziemcom ochrony na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej, ujętego w druku nr 290, po sprawozdaniu komisji ujętym w druku nr 377.

Kwestie bezpieczeństwa państwa powinny być traktowane priorytetowo przez wszystkie instytucje zarówno w Polsce, jak i w Unii Europejskiej. I na początku pragnę zauważyć, iż w sumie dobrze się stało, że Rada Unii Europejskiej doszła do wniosku, że ten miesięczny termin relokacji, w którym trzeba było zmieścić zarówno procedury zmierzające do oceny osoby pod kątem zagrożenia dla bezpieczeństwa i porządku publicznego, jak i kwestie organizacyjne, jest zbyt krótki, aby skutecznie przeprowadzić wszystkie te procedury, i zmieniła go na okres 2-miesięczny. Efektem tej zmiany jest projekt nowelizacji art. 86f ustawy o udzielaniu cudzoziemcom ochrony na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej, nad którym obecnie procedujemy.

Sama zmiana polega na wydłużeniu terminu przewidzianego na przeprowadzenie konsultacji przez szefa Urzędu do Spraw Cudzoziemców z wymienionymi w ustawie organami właściwymi do spraw bezpieczeństwa i porządku publicznego w Rzeczypospolitej Polskiej w stosunku do osób zgłoszonych do relokacji na terytorium Polski. W rezultacie przyjęcia nowelizacji obecny termin 7 dni zostanie wydłużony do 45 dni, jednak – o czym mówi ustawa – termin ten będzie mógł być dodatkowo wydłużony w sytuacji, kiedy komendant główny Straży Granicznej, komendant główny Policji, szef Agencji Bezpie-

czeństwa Wewnętrznego lub inny organ, do którego zwrócił się szef Urzędu do Spraw Cudzoziemców, nie będzie w stanie w pierwotnym terminie, czyli tych 45 dni, udzielić informacji, czy relokacja i pobyt na terytorium Polski osoby sprawdzonej mogą stanowić zagrożenie dla bezpieczeństwa państwa, obronności lub ochrony bezpieczeństwa i porządku publicznego. Tak więc konsultacje te w wyjątkowych sytuacjach będą mogły trwać do 59 dni.

Dodatkowo w trakcie prac komisji doprecyzowano, iż sprawy wszczęte przed dniem wejścia w życie niniejszej ustawy będą podlegały zapisom nowelizowanej ustawy. Przepisy, które wprowadza ustawa nowelizująca, nie będą jednak dotyczyły cudzoziemców, którzy nie ukończyli 13. roku życia. To już wynika wprost z przepisów Unii Europejskiej. Ustawa wprowadza także zasadę, że nawet jedno negatywne stanowisko organu, do którego szef Urzędu do Spraw Cudzoziemców wystąpił, jeżeli chodzi o sprawdzenie cudzoziemca, będzie przesądzało o tym, że osoba ta nie zostanie przyjęta przez Rzeczpospolitą Polską w ramach relokacji. Na uwagę zasługuje fakt, że ustawa zobowiązuje instytucje, do których szef Urzędu do Spraw Cudzoziemców skierował zapytanie, do udzielenia odpowiedzi. Ten zapis likwiduje tzw. milczącą zgodę, szanowni państwo, co w kwestiach dotyczących bezpieczeństwa państwa absolutnie nie powinno mieć miejsca.

Tak więc to bardzo istotne zmiany. Wychodzą na przeciw oczekiwaniom obywateli, bo przecież Polacy oczekują, że w przypadku dokonania relokacji jakiegokolwiek liczby cudzoziemców – niezależnie też od tego, skąd pochodzą – Polska jako państwo podejmie wszelkie możliwe działania, aby wykluczyć, iż na terytorium naszego państwa znajdą się osoby zagrażające naszemu bezpieczeństwu. Co do tych natomiast, którzy zostaną relokowani do naszego kraju, będziemy mieli pewność, iż ich obecność na terenie Polski nie zagraża bezpieczeństwu państwa.

O jednej jednak rzeczy chcę tutaj powiedzieć. Na nic zdadzą się wszelkie przepisy dotyczące bezpieczeństwa, jeżeli instytucje i funkcjonariusze nie będą ściśle ich stosowali, jeżeli w polskich służbach odpowiedzialnych za bezpieczeństwo będzie panowała bylejąkość, jeżeli szefowie służb, ale i funkcjonariusze nie będą dokładali wszelkich starań, aby realizować swoje zadania na najwyższym poziomie. Pokazały to już wydarzenia w Polsce oraz w wymiarze znacznie bardziej tragicznym w Paryżu czy Brukseli. Tak więc na nic się zdadzą wszelkie przepisy, o ile służby nie będą wolne od polityki i politycznej wendety. Aby być skutecznym, służby muszą realizować wyłącznie zadania związane z zapewnieniem bezpieczeństwa wszystkim obywatelom Rzeczypospolitej. To jest ich jedyny cel i jedyna powinność wobec narodu.

Szanowni Państwo! Biorąc pod uwagę fakt, iż docelowo projekt pozwoli na podniesienie poziomu jakości sprawdzania cudzoziemców przed relokowaniem ich na terytorium Polski, a co za tym idzie,

Posel Mirosław Suchoń

podniesie poziom bezpieczeństwa Polski i obywateli Rzeczypospolitej, Klub Poselski Nowoczesna poprze ten projekt w głosowaniu. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję panu posłowi.

I proszę o zabranie głosu pana posła Zbigniewa Sosnowskiego.

Posel Zbigniew Sosnowski:

Szanowny Panie Marszałku! Szanowny Panie Ministrze! Wysoki Sejmie! Uchwalona ustawa z dnia 13 czerwca 2003 r. o udzielaniu cudzoziemcom ochrony na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej poddawana była kilkakrotnym nowelizacjom. Należy zwrócić jednak uwagę, że powód ciągle jest ten sam – zmieniająca się sytuacja międzynarodowa. To właśnie pod wpływem tej sytuacji, a także zmieniających się uwarunkowań, i tym razem pochylamy się w tej Izbie, kolejny już raz, nad nowelizacją tego aktu prawnego.

Dzisiejsza debata poświęcona jest w całości nowelizacji rozdziału 5a: Przesiedlenie i relokacja, co ma dostosować obowiązujące przepisy do unormowań wynikających z decyzji Rady Unii Europejskiej 2015/1523 z dnia 14 września 2015 r. ustanawiającej środki tymczasowe w obszarze ochrony międzynarodowej na rzecz Włoch i Grecji, uzupełnionej decyzją Rady UE 2015/1601 o identycznie brzmiącym tytule.

Art. 1 projektu dokonuje zmiany przepisu art. 86f ustawy w brzmieniu dotychczasowym. Zmianie ulega ust. 2 ww. przepisu, który w obowiązującym brzmieniu stanowi, że komendant główny Policji, komendant główny Straży Granicznej lub szef Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego przekazują informację, czy wjazd cudzoziemca na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej i jego pobyt na tym terytorium mogą stanowić zagrożenie dla obronności lub bezpieczeństwa państwa lub ochrony bezpieczeństwa i porządku publicznego, w terminie 7 dni od dnia otrzymania wniosku. Wprowadzona zmiana polega na wydłużeniu dotychczasowego terminu z 7 do 45 dni. Ponadto ustawodawca przewiduje możliwość przedłużenia 45-dniowego terminu w sytuacjach szczególnych o 14 kolejnych dni. Na podkreślenie zasługuje fakt, iż proponuje się rezygnację z regulacji określonych w przepisie ust. 3 – domniemania, iż w razie braku informacji uważa się, że wjazd cudzoziemca i jego pobyt na terytorium naszego kraju nie stanowią zagrożenia, o którym wspominałem na wstępie wystąpienia. Projektowane przepisy nakładają obowiązek wypowiedzenia się organów, do których zwróci się szef Urzędu do Spraw Cudzoziemców. Organy te nie będą mogły poprzestać na milczeniu. Jeśli choćby

jeden z wymienionych organów wniesie zastrzeżenie, informacja ta będzie wiążąca dla szefa Urzędu do Spraw Cudzoziemców.

Panie i Panowie Posłowie! Względny bezpieczeństwa państwa i bezpieczeństwa naszych obywateli stanowić muszą priorytet wszelkich działań, w tym także w przypadku podejmowania niezwłocznie środków zapobiegających jakimkolwiek zagrożeniom w szeroko rozumianym tego słowa znaczeniu. Z bezpieczeństwem i życiem ludzkim nie wolno eksperymentować. Stąd uznać należy, iż w przypadku negatywnej dla osoby sprawdzanej informacji otrzymanej przez szefa urzędu osoba ta nie będzie podlegała przesiedleniu, a w przypadku relokacji szef urzędu będzie zawiadamiał właściwy organ państwa członkowskiego, z terytorium którego ma nastąpić relokacja, że cudzoziemiec nie został zakwalifikowany do relokacji. W celu ujednolicenia przepisów ustawy wprowadza się rozwiązanie, że opisany tryb nie będzie dotyczył cudzoziemca, który nie ukończył 13. roku życia.

Powaga sytuacji międzynarodowej oraz dynamiczny jej rozwój wymusiły na Radzie Unii Europejskiej podjęcie decyzji ustanawiającej środki tymczasowe w obszarze ochrony międzynarodowej na rzecz Włoch i Grecji. Z uwagi na fakt, iż omawiany projekt nie zawiera przepisów technicznych, nie podlega on obowiązkowi notyfikacji.

Wysoki Sejmie! Klub Parlamentarny Polskiego Stronnictwa Ludowego wobec tak zaprezentowanego stanowiska opowie się za przyjęciem sprawozdania Komisji Administracji i Spraw Wewnętrznych z druku nr 377. Dziękuję za uwagę.

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję panu posłowi.

Do pytań zapisał się jeden parlamentarzysta.

Skoro nie widzę innych zainteresowanych zadaniem pytania, zamykam listę mówców.

Wyznaczam czas na zadanie pytania – 2 minuty.

Bardzo proszę, pan poseł Sylwester Chruszcz.

Posel Sylwester Chruszcz:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Debatujemy dzisiaj o projekcie ustawy o zmianie ustawy o udzielaniu cudzoziemcom ochrony na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej. W czasie tej debaty nasunęły mi się dwa pytania. Po pierwsze: Czy nasze służby już prowadzą prace nad stworzeniem bazy organizacji i osób, które miałyby być kiedyś niewpuszczane do Polski? Przecież musimy mieć świadomość, że to jest olbrzymia praca. Dzisiaj, po zamachach w Brukseli, mamy świadomość, że bardzo doświadczone, bardzo dobrze opłacane służby w Unii Europejskiej nie dały sobie rady z terroryzmem. Wiemy, że nawet w przypadku

Posel Sylwester Chruszcz

lotniska Zaventem wiele dziesiątek osób, dzisiaj mamy tego świadomość, bardzo blisko jest związanych w różny sposób z terrorystami z ISIS, bardzo z nimi sympatyzuje. Czy nasze służby monitorują takie osoby, takie organizacje? Chodzi o Bliski Wschód, o Afrykę. Przecież to jest Erytrea, to są różne religie, to są różne odłamy, to są różne osoby, to są różne związki wojskowe. Nie wiem, nawet te dwa miesiące, które dajemy na skontrolowanie danej osoby, to też nie jest za mało, bo naprawdę to jest bardzo ważna praca. A więc pierwsze pytanie: Czy już prowadzimy prace, żeby taką bazę stworzyć?

I drugie pytanie, poważniejsze: Czy jako Polska jednak chcemy przyjmować, respektować kwoty imigranckie, czy chcemy przyjmować cudzoziemców imigrantów, czy nie? Bo polski rząd wielokrotnie w ostatnich dniach podkreślał, że nie będziemy przyjmować imigrantów, a z drugiej strony przeprowadzamy prace legislacyjne, zmiany w ustawach, żeby w przyszłości była taka możliwość. Dziękuję.

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Bardzo dziękuję panu posłowi.

Proszę o zabranie głosu sekretarza stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji pana ministra Jakuba Skibę.

Bardzo proszę, panie ministrze.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji Jakub Skiba:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Odpowiedź na pierwsze pytanie jest twierdząca. Od roku 2001 w Urzędzie do Spraw Cudzoziemców istnieje tzw. wykaz cudzoziemców niepożądanych na terytorium Polski i w tym wykazie umieszczone są nazwiska na podstawie wniosków składanych przez służby, cały szereg służb zaangażowanych w utrzymywanie bezpieczeństwa na terytorium Polski, a także Ministerstwo Finansów oraz Ministerstwo Spraw Wewnętrznych i Administracji. Jest to efekt prac tych służb, które przy pomocy działań operacyjnych uzyskują informacje również na temat organizacji skupiających konkretne osoby, które mogą przedstawiać określone zagrożenie.

A więc w tym zakresie odpowiem: oczywiście tak, w naszych służbach istnieje już niemała wiedza i ona jest gromadzona dalej, co naturalnie nie oznacza, że w obliczu napiętej sytuacji międzynarodowej i rosnących zagrożeń tej kwestii nie należy znacznie intensyfikować. A więc prowadzimy taki rejestr i ten rejestr będzie rozwijany w najbliższym czasie.

Natomiast jeżeli chodzi o odpowiedź na pytanie drugie, na pytanie natury generalnej, muszę powtórzyć, powiedzieć jeszcze raz to, co było wielokrotnie

mówione do tej pory. Poprzedni rząd zgodził się na relokację i przesiedlenia na terytorium Polski w sumie ok. 11 tys. osób, ponieważ liczba, która często pojawia się w mediach, 7 tys., nie odpowiada prawdzie, jako że nie zawiera naszego udziału w nierozdysponowanej kwocie 54 tys. Oczywiście od decyzji Rady Europejskiej, a także Komisji Europejskiej zależy to, kiedy ta liczba będzie uruchomiona. Następuje to właśnie w tym momencie i jest konsekwencją zawarcia porozumienia pomiędzy Unią Europejską a Turcją.

Są to zobowiązania, które stanowią prawo europejskie. Wobec tego rząd przystąpił do realizacji tego prawa, jednakże tym decyzjom z zeszłego roku towarzyszyło bardzo wyraźne podkreślenie kwestii bezpieczeństwa, tzn. te wszystkie procesy relokacji i przesiedlenia mogą następować tylko i wyłącznie wtedy, kiedy będzie zagwarantowane bezpieczeństwo. W tym kontekście po całej serii zamachów terrorystycznych na zachodzie Europy, w szczególności po ostatnich zamachach w Brukseli, rząd ze szczególną uwagą i wnikliwością przeprowadza te procedury.

Chciałbym w tym momencie bardzo wyraźnie powiedzieć, że do chwili obecnej żadna osoba nie została nie przyjęta do Polski z przyczyn takich, że nie udało się ze 100-procentową pewnością zweryfikować tożsamości. W związku z powyższym, jeśli chodzi o warunek zapewnienia bezpieczeństwa, do tej pory jeszcze go nie brano pod uwagę.

Natomiast istotną kwestią są plany Komisji Europejskiej na przyszłość. W zeszłym tygodniu został opublikowany bardzo istotny komunikat dotyczący rewizji systemu dublińskiego. W tym komunikacie, który ma się przekuć w konkretne projekty rozwiązań prawnych, jest zawarty mechanizm nieograniczonej relokacji zgodnie z zasadą automatyzmu. Jest to propozycja absolutnie nie do przyjęcia dla rządu polskiego, rząd polski nie będzie się na takie rozwiązania godził, ponieważ tego typu rozstrzygnięcie może spowodować, może prowadzić do bardzo poważnych zmian struktury demograficznej i jest obecnie w Polsce i politycznie, i społecznie nie do zaakceptowania. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Bardzo dziękuję panu ministrowi.

Proszę o zabranie głosu sprawozdawcę komisji pana posła...

Nie, nie zabiera pan poseł głosu. Dobrze.

W takim razie zamykam dyskusję.

Do trzeciego czytania projektu ustawy przystąpimy w bloku głosowań.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 5. porządku dziennego: Pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o szczególnych zasadach wykonywania niektórych zadań z zakresu informatyzacji działalności organów administracji podatkowej, służby celnej i kontroli skarbowej (druk nr 395).

Wicemarszałek Joachim Brudziński

Proszę podsekretarza stanu w Ministerstwie Finansów pana ministra Leszka Skibę o przedstawienie uzasadnienia projektu ustawy.

Bardzo proszę, panie ministrze.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Leszek Skiba:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Projekt ustawy, który przedstawiam, czyli projekt ustawy o szczególnych zasadach wykonywania niektórych zadań z zakresu informatyzacji działalności organów administracji podatkowej, służby celnej i kontroli skarbowej, ma na celu przede wszystkim ograniczenie tego, co jest problemem finansów publicznych, czyli ograniczenie luki w przychodach z podatku VAT. Ogólnie rzecz biorąc, luka w VAT szacowana jest przez Komisję Europejską na ok. 40 mld zł, jest to ponad 1/4 wszystkich przychodów z podatku VAT, które trafiają do budżetu państwa. Problemem podstawowym jest to, że źródłem tej luki z jednej strony jest szara strefa, z drugiej strony jest to działalność firm, które łamią prawo, wykorzystując nieefektywność administracji publicznej, administracji skarbowej i służby celnej, działając niezgodnie z prawem, wyłudzają podatek VAT, czyli wyłudzają, dokonując nieuzasadnionych zwrotów albo nie płacąc należytego podatku. Oczywiście jest to dosyć trudna rzecz. Trudna z tego powodu, że mamy do czynienia z bardzo wyspecjalizowanymi firmami czy z bardzo wyspecjalizowanymi grupami przestępczymi, które w gruncie rzeczy nie działają tylko na terenie Polski, ale też ta aktywność, ten problem to jest problem całej Unii Europejskiej, czyli problem VAT w gruncie rzeczy to jest taki problem, czy luka w VAT to jest problem całej Unii Europejskiej, o czym chociażby świadczy dokument, który został opublikowany w poprzednim tygodniu przez Komisję Europejską, czyli action plan, który ma na celu rzeczywiście głęboką w perspektywie kilku lat zmianę systemu podatku VAT.

Mając świadomość, że ten największy problem, czyli zerowa stawka w eksporcie, czyli opodatkowanie zerową stawką eksportu towarów, jest rzeczywiście powodem powstawania wielu nieprawidłowości, Komisja Europejska planuje podjęcie działań, które będą zmierzały do utworzenia jednolitego podatku VAT w całej Unii Europejskiej. Jednak nie wiemy do końca, czy ten proces się zakończy, czy on będzie rzeczywiście skuteczny. Już teraz widać wiele wątpliwości różnych krajów, jeśli chodzi o wsparcie tego projektu. W związku z tym nie możemy, można powiedzieć, pozostać w takiej sytuacji, że będziemy czekać na to, co zdarzy się w Brukseli. Polskie władze mają obowiązek przeciwdziałać działaniom przestępczym i rzeczywiście doprowadzić do tego, żeby wpływy

z VAT były jak największe i żeby te działania przestępcze zostały ograniczone.

Projekt ustawy ma na celu przede wszystkim powołanie spółki celowej, która w szybkim trybie przygotowuje rozwiązanie informatyczne niezbędne dla ograniczenia luki w VAT. Dzięki tym działaniom spółki informatycznej, którym towarzyszyć będzie usprawnienie działań administracji skarbowej i celnej, w perspektywie czasu ma dojść do zwiększenia wpływów z VAT, ograniczenia luki w VAT co najmniej – w pierwszym horyzoncie – do poziomu średniej w Unii Europejskiej, czyli z ponad 25% do ok. 15%. Tak jest napisane w uzasadnieniu. Oczywiście mamy świadomość, że to jest niewystarczające, ale można powiedzieć, że taki najbardziej realistyczny cel w tym horyzoncie to doprowadzenie do tego, żeby ta luka w takim wymiarze została ograniczona. Oczywiście na pewno kolejne działania zostaną podjęte i równolegle innego rodzaju działania też są podjęte, żeby te wpływy z VAT rosły.

Pomysł na powołanie spółki celowej jest taki, że w gruncie rzeczy mamy do czynienia z wielką nieefektywnością w administracji państwowej z tworzeniem projektów informatycznych. Mamy doświadczenie w różnych ministerstwach, że albo to trwa długo, albo jest wielki problem z wdrażaniem. Problem w tym, jak działa, można powiedzieć, administracja państwowa. To widać chociażby po wysiłkach poprzedniego rządu, w Ministerstwie Finansów, zmierzających do rozwiązywania, do podjęcia działań w tym zakresie. To rzeczywiście wynika z faktu, że te instrumenty, realizowanie projektów informatycznych przez instytucje państwowe jest, można powiedzieć, skazane na porażkę czy jest bardzo utrudnione, z tego powodu te działania nie zakończyły się sukcesem. Lekcja dla nas z tych działań naszych poprzedników jest taka, żeby oczywiście, można powiedzieć, przyjąć rozwiązania nadzwyczajne. Takim jest właśnie powołanie spółki prawa handlowego i ta spółka będzie tworzyła rozwiązania informatyczne w nadzwyczajnym trybie.

Liczymy na to, że ten projekt powstanie szybko, że rozwiązania informatyczne, które później będą stosowane przez Ministerstwo Finansów, oczywiście zostaną przygotowane w szybkim trybie. Z tego powodu czas jest istotny. Czas jest istotny, bo jeśli przyjrzymy się liczbom, a liczby są takie, że luka w VAT to jest ok. 400 mld zł, czyli przekładając, można powiedzieć, opóźnienie w tworzeniu...

(Poseł Paweł Pudłowski: Czterdzieści.)

40 mld zł, tak.

...opóźnienie o jeden miesiąc, to jest ponad 3 mld zł. W związku z tym każdy miesiąc tak naprawdę jest istotny, bo każdy miesiąc to jest ponad 3 mld zł mniejszych wpływów z VAT.

Oczywiście, aby pomysł tworzenia tej spółki nie był narażony na wątpliwości, z dwóch powodów istotna jest, można powiedzieć, pewna kontrola ze strony instytucji publicznych, mam na myśli w gruncie rzeczy instytucje zajmujące się bezpieczeństwem. Czyli

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Leszek Skiba

z jednej strony mamy do czynienia z tym, że firma ta przejściowo będzie, na poziomie testowym, korzystała z dostępu do danych podatkowych, które są niejawnie, z drugiej strony mamy oczywiście do czynienia z tym, że tworzony jest system, który powinien być hermetyczny, do kodów źródłowych nie powinni mieć dostępu przestępcy, a z trzeciej strony jeszcze mamy do czynienia z sytuacją, żeby nie było żadnych wątpliwości dotyczących korupcji, że ten projekt zakłada rzeczywiście specjalny tryb, jeśli chodzi o nadzór ze strony służb nad tworzeniem projektu tego rozwiązania. Z jednej strony wiemy, że jest grupa ludzi, którzy korzystają z tego, że w Polsce jest ta luka, tak że tak naprawdę mamy do czynienia z sytuacją, że wiele osób, które prowadzą właśnie działalność przestępczą, chciałoby, aby ten projekt się nie udał. Z tego powodu, można powiedzieć, jest to projekt bardzo wrażliwy pod względem bezpieczeństwa i mamy świadomość, że na pewno są tacy, dla których sukces tego projektu to jest strata bardzo dużych pieniędzy, ograniczenie ich nielegalnie osiągniętych wpływów. Z tego powodu w imieniu Ministerstwa Finansów bardzo proszę Wysoką Izbę o poparcie tego projektu ustawy. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Bardzo dziękuję panu ministrowi.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów.

Otwieram dyskusję.

Jako pierwsza głos zabierze pani poseł Gabriela Masłowska, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Gabriela Masłowska:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Projekt rządowy o szczególnych zasadach wykonywania niektórych zadań z zakresu informatyzacji działalności organów administracji podatkowej, służby celnej i kontroli skarbowej z druku nr 395 ma na celu usprawnienie pracy tych organów przez dostarczenie im, krótko mówiąc, nowoczesnych systemów informatycznych, skutecznie wspierających wykrywanie nadużyć i szybką reakcję w zakresie poboru podatków, egzekwowania wyłudzonych lub niezapłaconych kwot i pociąganie do odpowiedzialności. Współcześnie nieujawnianie dochodów podlegających opodatkowaniu, ukrywanie ich w szarej strefie lub wyłudzenia przybierają tak wyrafinowane formy, często pracują nad tym zespoły prawników, że dotychczasowe metody przeciwdziałania temu, zarówno legislacyjne, jak

i kontrolne, okazały się niewystarczająco skuteczne. Dlatego wszystkie państwa Unii Europejskiej, także Polska, poszukują sposobów na bardziej efektywne pobieranie podatków celem zapewnienia przestrzegania prawa i zabezpieczenia wpływów budżetowych. Do takich nowych metod przygotowanych i proponowanych przez rząd, do takich prób należą plany powołania krajowej rady administracji skarbowej, a także to, o czym dzisiaj mówimy – doskonalenie i szersze wykorzystanie nowoczesnych narzędzi teleinformatycznych do monitorowania bieżących obrotów i płatności podatków, m.in. przez stworzenie centralnego rejestru faktur. Uważamy wobec tego, że zmiany te idą w pożądanym kierunku.

Według przyjętej w projekcie koncepcji tworzenie odpowiednich służących temu celowi rozwiązań jest powierzone spółce Skarbu Państwa, spółce z ograniczoną odpowiedzialnością, która ma być powołana przez ministra finansów. Właśnie tej spółce ma być powierzona budowa i unowocześnienie istniejących systemów teleinformatycznych służących do dostarczania i przetwarzania informacji niejawnych dla analizy danych, które są istotne w pracy ministra resortu finansów i izb skarbowych, służb skarbowych i celnych dla analizy ewentualnego naruszenia prawa. Ustawa, ogólnie mówiąc, stwarza podstawy prawne powołania takiej spółki, określa zakres jej zadań, ochrony danych, wyposażenie jej w kapitał i ewentualną jej likwidację. To wszystko ma należeć do uprawnień ministra finansów.

Popierając ten kierunek działań, chciałabym jednak skierować kilka pytań dotyczących tego projektu, które to pytania są efektem pewnych wątpliwości, i prosiłabym pana ministra o odpowiedź i wyjaśnienie. A więc po pierwsze, czy oprogramowanie, którym obecnie dysponuje minister finansów, jest własnością ministra finansów i podległych mu podmiotów, czy też minister korzysta z niego na podstawie umowy licencji? Kto dysponuje kodami źródłowymi dostępu? To było pierwsze pytanie. Wobec tego czy spółka, którą powołamy, będzie sama wytwarzać oprogramowanie, czy będzie ona zlecać to zadanie instytucjom na zewnątrz, instytucjom komercyjnym, biznesowym? Bo uważam, że rzeczywiście wartością dodaną wprowadzoną przez tę ustawę byłoby, gdyby resort finansów, a konkretnie ta spółka zbudowała taki system informatyczny z pomocą własnych informatyków, którzy by wytworzyli oprogramowanie, i żeby posiadała własne kody źródłowe dostępu. Przecież mamy takie doświadczenia, że korzystanie ze źródłowych kodów dostępu od podmiotów, które zbudowały oprogramowanie, jest za każdym razem bardzo, bardzo kosztowne i niezwykle skuteczne. Wobec tego jaka jest koncepcja w tym zakresie?

Jakim kryterium przy dokonywaniu zamówień będzie kierować się spółka, skoro wyłączono ją z ustawy Prawo zamówień publicznych? Na jakiej zasadzie będziecie zatrudniać państwo pracowników? Czy to będą wyłącznie umowy o pracę, czy też inne? Bo mamy w Polsce ogromny problem, nierozwiązany przez po-

Posel Gabriela Masłowska

przednią władzę, a mianowicie taki, że wiele prac wykonywanych jest na zasadzie innych umów niż umowa o pracę, chociaż mają wszelkie znamiona umów o pracę. Dlaczego jest to niebezpieczne? Choćby z tego względu, że od takich wysokich wynagrodzeń (*Dzwonek*) nie odprowadza się składek ZUS, na czym cierpi budżet państwa. Czy w tej sprawie jest jakieś postanowienie?

Panie marszałku, jeszcze jedno zdanie.

Czy sekretarze stanu i podsekretarze będą pobierali wynagrodzenia za udział w radach nadzorczych, o czym tutaj jest mowa? Inne pytania, jeszcze dwa, zadam w czasie pytań. Nie chcę przedłużać. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Bardzo dziękuję, pani poseł.

Proszę o zabranie głosu panią poseł Izabelę Leszczynę, Platforma Obywatelska.

Posel Izabela Leszczyna:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Panie Ministrze! Dziękuję panu ministrowi za zauważenie, że poprzednicy podjęli działania, których efektem będzie uszczelnienie systemu podatkowego. Dziękuję także za zauważenie przez pana ministra, że jest to proces długoletni, długotrwały, niezwykle skomplikowany. Tym bardziej jednak nie rozumiem, dlaczego państwo polskie pod rządami Prawa i Sprawiedliwości skapitulowało. Przecież miało być silne, a jest bezsilne, PiS miał wzmacniać rolę państwa, a umniejsza ją, w dodatku w obszarze tak istotnym i tak wrażliwym dla każdego państwa, jakim jest system podatkowy i ściągalność podatków. Dlatego, panie ministrze, muszę zadać pytanie: Gdzie są ci kompetentni działacze Prawa i Sprawiedliwości, którzy mieli przyjsć na miejsce wyrzuconych urzędników służby cywilnej i budować profesjonalną administrację państwową? Odpowiedź jest smutna i jednocześnie prosta. Po prostu ich nie ma, no bo chyba nie jest tak, że czekają, aby swoje kompetencje dać poznać w spółce celowej, w której będą mogli więcej zarabiać, przecież jesteście państwowcami.

Kierownictwo resortu – stwierdzam to z przykrością – odsunęło kluczowe osoby od najważniejszych projektów prowadzonych w Ministerstwie Finansów. Projekty uszczelniające system podatkowy to, jak pan sam przyznał, projekty wieloletnie, dlatego urzędnicy pracujący przy nich posiadają pewną wiedzę, kompetencje, doświadczenie i coś, co nazywamy pamięcią historyczną. Odsunięcie tych ludzi od tych projektów, powołanie na szefów różnych komórek organizacyjnych w Ministerstwie Finansów zupełnie nowych ludzi powoduje pewien paraliż w tym

bardzo ważnym obszarze pracy Ministerstwa Finansów. Zapewniam pana ministra, że urzędnicy pracujący w Ministerstwie Finansów to prawdziwi państwowcy, to ludzie, dla których oprócz godziwego wynagrodzenia – bo pan doskonale wie, że wybitni specjaliści w Ministerstwie Finansów zarabiają nieźle pieniądze – oprócz dobrego wynagrodzenia ważne jest państwo polskie, ważne są: Polska, bezpieczeństwo finansowe, bezpieczeństwo ekonomiczne naszej ojczyzny. Niestety takich urzędników wyrzuciliście z pracy i przydzieliliście osoby bez potrzebnej wiedzy i doświadczenia, bez tej pamięci historycznej. Stąd pomysł, żeby spółka celowa zrobiła to, czego zrobić nie potraficie, to znaczy uszczelniła system podatkowy za administrację podatkową, skarbową i celną, bo dzisiaj wiecie już państwo trzy rzeczy. Po pierwsze, wiecie, że uszczelnienie systemu podatkowego to jest szereg działań na dużą skalę i bardzo wiele działań na małą skalę. Po drugie, wiecie, że na efekty tych działań trzeba czekać i że zdanie wypowiedziane przez panią premier Beatę Szydło – brzmiące dokładnie tak: Uszczelnienie systemu podatkowego przyniesie w pierwszym roku 30 mld zł – świadczy albo o niekompetencji, albo o tym, że pani premier celowo wprowadziła swoich wyborców w błąd. Po trzecie, wiecie także to, że nie potraficie tego zrobić, nie potraficie uszczelnić systemu podatkowego, bo nie ufacie urzędnikom, nie ufacie tym, którzy nie mają legitymacji PiS-owskiej, a ci, którzy mają taką legitymację, po prostu tego zrobić nie potrafią. Można by też dodać czwarty punkt, że dzisiaj już wiecie nawet to, że nie potraficie wprowadzić nowych podatków. Podatek bankowy, polecam mój blog, i podatek handlowy, który chyba już został zupełnie zarzucony.

A więc to są prawdziwe powody, dla których minister finansów wpadł na pomysł powołania spółki, która będzie filtrowała rynek i inwigilowała przedsiębiorców. To brzmi jak żart, a to jest niestety pomysł białoczerwonej drużyny. Panie ministrze, musi pan przecież wiedzieć, że zatrudnienie firm zewnętrznych w takim obszarze zdecydowanie zwiększa zagrożenie dostępu do danych osób nieuprawnionych, że osoby zatrudnione w takich firmach (*Dzwonek*) – panie marszałku, pół minuty – osoby zatrudnione w takich spółkach, ukierunkowane wybitnie komercyjnie, są dodatkowym zagrożeniem. I naprawdę, panie ministrze, zwracam się z gorącą prośbą. Nie chodzi o to, żeby na Twitterze pisać jak pan minister Jasiński, że za kilka dni ustawa o Krajowej Administracji Skarbowej jako historyczny i niepowtarzalny projekt w skali świata – to są słowa pana ministra – zostanie ogłoszona. Mniej megalomanii, więcej konsekwencji. Udoskonalcie nasz system. Pewnie robiliśmy błędy, ale nie wyrzucajcie wszystkiego do kosza, tylko po prostu weźcie odpowiedzialność państwa za to, co w państwie bardzo istotne, a więc za ściąganie podatków. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję, pani poseł.

Proszę o zabranie głosu pana posła Jakuba Kuleszę, klub Kukiz'15.

Poseł Jakub Kulesza:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Jako obywatel, który ma nieprzyjemność załatwiać różne sprawy urzędowe, jestem gorącym zwolennikiem informatyzacji administracji publicznej. Szkoda tylko, że procedowana ustawa w żaden sposób do tego się nie przyczynia. Celem tej ustawy nie jest wcale pomoc podatnikom, pomoc obywatelom w załatwianiu spraw, tylko celem jest naprawianie błędów, naprawianie błędu, który tkwi w samej istocie systemu podatkowego w Polsce. Ze smutkiem obserwuję, jak Prawo i Sprawiedliwość przybiera najgorsze cechy Platformy Obywatelskiej. Spółka celowa Ministerstwa Finansów to nic innego niż próba stworzenia kolejnego stanowiska dla swoich, taka Agencja Kosmiczna bis. Pani minister słusznie zauważyła, że obiecywali państwo świetnych fachowców w administracji publicznej, natomiast już teraz poddają się państwo, kapitulują, mówiąc, że jednak trzeba stworzyć zewnętrzną spółkę Skarbu Państwa, która tę administrację w tych zadaniach będzie wyřęcała. Być może odpowiedź pana ministra będzie taka, że właśnie ci fachowcy z Prawa i Sprawiedliwości zasiadają w tej spółce. Ale to nie jest właściwa droga.

Ministerstwo Cyfryzacji słusznie zauważa, że droga informatyzacji administracji publicznej powinna być inna. To jest propozycja, by informatyzacją administracji w jednym ministerstwie związanym z jednym działem, z jednym systemem zajmowała się jedna spółka, nowo utworzona, która nie będzie miała doświadczenia w tego typu projektach, już nie mówię o doświadczeniu informatyków, programistów, którzy zostaną w takiej spółce zatrudnieni, tylko mówię o doświadczeniu związanym z wdrażaniem tego systemu, ze sposobem zarządzania taką spółką. To nie jest droga zgodna ze strategią Ministerstwa Cyfryzacji, która zakłada raczej uspołnianie systemów informatycznych w Polsce i uspołnianie procedury tworzenia oprogramowania i systemów, które będą w administracji publicznej wykorzystywane. Jednym z takich ośrodków, jednostek wskazywanych przez Ministerstwo Cyfryzacji, które mogą tego typu zadaniu podołać, jest Centrum Przetwarzania Danych Ministerstwa Finansów, które – jak myślę – bez problemu mogłoby zamówić takie oprogramowanie na normalnych, rynkowych zasadach.

Ja jestem praktykiem, jeśli chodzi o wdrażanie systemów informatycznych, i powiem państwu, że droga, jaką państwo obrali, jest najgorsza z możliwych. Ta instytucja, ta spółka celowa bez doświadczenia nie będzie miała możliwości przygotowania

dobrego, profesjonalnego oprogramowania. Moim zdaniem powinny tu zostać wypracowane dobre procedury współpracy pomiędzy dobrą, świadomą administracją a firmami, które mają doświadczenie w przygotowywaniu oprogramowania, i tylko w ten sposób można takim zadaniom podołać.

Co więcej, moim zdaniem jest to próba rozwiązywania problemów, które tkwią w samej ustawie o podatku VAT. Ta ustawa z roku na rok coraz bardziej się komplikuje, coraz bardziej się rozrasta. Państwo polskie nie jest w stanie poradzić sobie z karuzelami VAT-owskimi i tak naprawdę to proponowane przez ministerstwo rozwiązanie nie służy w żaden sposób rozwiązaniu tego problemu, tylko jego maskowaniu. Zmienimy wreszcie ustawę o VAT, sprawmy, żeby była ona prostsza, sprawmy, by po prostu nie dało się w tym systemie robić różnych przekrętów, takich jak karuzela VAT-owska.

Na zakończenie przytoczę słowa dominikanina Józefa Bocheńskiego o biurokracji, bo moim zdaniem ta propozycja jest efektem tej biurokracji. Dominikanin Józef Bocheński pisał, że klasa urzędników jest rodzajem raka społecznego, który rozrasta się kosztem zdrowego organizmu i jak rak zabije go, jeśli się nie położy tamy temu rozwojowi. Obalenie zabobonów szerzonych przez urzędników jest warunkiem przynajmniej częściowego uwolnienia społeczeństwa od wyzysku.

Trzymając się tej terminologii, proponowaną ustawę należy określić jako rak z przerzutami i trzeba ją natychmiast odrzucić, jeśli chcemy myśleć o nowoczesnej, z informatyzowanej administracji publicznej, która służy obywatelom, a nie im przeszkadza.

Co więcej, moje największe zastrzeżenie dotyczy art. 15 tej ustawy, który de facto udostępnia wrażliwe dane podatników danej spółce. Być może to jest próba zmniejszenia kontroli nad administracją publiczną, bo taka spółka Skarbu Państwa będzie mniej kontrolowana, ale moim zdaniem to jest karygodne (*Dzwonek*), by ta spółka funkcjonowała w ten sposób.

W związku z powyższym składam wniosek o odrzucenie tej ustawy w pierwszym czytaniu. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję panu posłowi.

Proszę o zabranie głosu pana posła Pawła Pudłowskiego.

Poseł Paweł Pudłowski:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Według szacunków firm doradczych wielkość szarej strefy to nawet 12–13% PKB. Na samej ściągalności VAT państwo traci w zależności od źródła od 25 mld do 40 mld zł rocznie. Bez wątpienia są to ogromne, bardzo potrzebne pieniądze, które w nie-

Posel Paweł Pudłowski

uczciwy sposób nie zostają odprowadzone do budżetu naszego kraju.

W 2014 r. słyszeliśmy, jak ówczesna wiceminister informowała, że służby korzystają z systemu POLFISC pozwalającego na szybkie wykrywanie wyłudzeń podatku. Wiceminister Królikowska stwierdziła wówczas, że nowe narzędzia zapewniają skarbowce prawie 100-procentową skuteczność: Dzięki niemu jesteśmy w stanie przewidzieć, które firmy wyłudniają podatek, nie tracimy czasu na nietrafione kontrole.

Z druku nr 395 dowiadujemy się, że sytuacja nie jest taka cukierkowa. Rada Ministrów przyjęła projekt ustawy o szczególnych zasadach wykonywania niektórych zadań z zakresu informatyzacji działalności organów administracji państwowej, służby celnej i kontroli skarbowej. Projekt ustawy umożliwi stworzenie systemu teleinformatycznego, który będzie wspierał organy administracji w zwalczaniu oszustw i wyłudzeniu podatku VAT oraz przyczyni się do uszczelnienia systemu poboru tego podatku.

W praktyce chodzi o budowę, rozbudowę lub unowocześnienie systemów informatycznych wykorzystywanych w wykrywaniu naruszeń prawa podatkowego. Systemy te będą wykorzystywane do przetwarzania informacji niejawnych oraz informacji zawierających tajemnice ustawowo chronione i będą służyć ochronie bezpieczeństwa finansowego państwa. I do tego miejsca wszystko wydaje się jasne. Czytając jednak dalej, dowiadujemy się, że powyższe zadania będą realizowane przez specjalnie powołaną przez Skarb Państwa spółkę celową. Przedmiotem działalności tej spółki nie będzie pozyskiwanie danych podatników i administrowanie nimi, ale przygotowanie rozwiązań informatycznych i wyposażenie organów administracji w systemy teleinformatyczne.

Bez wątpienia wszyscy chcemy wreszcie zmiany służącej ograniczeniu nieprawidłowości w obszarze finansów publicznych i obrotu towarowego. Chcemy sprawnego wykrywania nadużyć podatkowych. Czy jednak do stworzenia centralnego rejestru faktur, jednolitego pliku kontrolnego czy unowocześnienia systemów teleinformatycznych potrzeba osobnego podmiotu? Po co – pytam – tworzyć nową spółkę? Czy nie można tych zadań realizować przez zespół powołany wewnątrz ministerstwa? Czy trzeba tworzyć, jak czytamy w art. 3 ust. 1 proponowanej ustawy, podmiot z kapitałem zakładowym co najmniej 5 mln zł? A wynoszącym najwięcej ile, panie ministrze? Tego już projekt niestety nie precyzuje.

Czy potrzebna jest spółka z 3–5-osobowym zarządem i 5–7-osobową radą nadzorczą? Gdyby przyjąć, że będzie to właśnie 5 i 7 osób, czyli w sumie 12, to lekko licząc, wynagrodzenia zarządu wyniosą rocznie ok. 2 mln zł, a przecież sama kadra zarządzająca nie unowocześni systemu teleinformatycznego, nie napisze oprogramowania zapewniającego zwiększenie efektywności ściągania podatków. Co więc będzie

robić? Kim będą te osoby kierowały? Kim one będą? Z pomocą w odpowiedzi na te pytania spieszy uzasadnienie, w którym czytamy: Do członków zarządu i rady nadzorczej nie będą miały zastosowania przepisy ustawy z 30 sierpnia 1996 r. o komercjalizacji i prywatyzacji. Minister właściwy do spraw finansów publicznych będzie mógł powołać w skład rady nadzorczej spółki celowej sekretarza stanu lub podsekretarza stanu w urzędzie obsługującym ministra właściwego do spraw finansów publicznych.

Droży Państwo! Szanowny Panie Ministrze! Będę pierwszą osobą, która będzie głosowała za podniesieniem pańskiego uposażenia. Zrobimy to wprost, a nie przez tworzenie osobnej spółki.

Wnioskodawca podaje przykłady rozwiązań technicznych – podkreślam, że nie są to osobne spółki – w innych krajach, takie jak np. VRT czy FEAST w Wielkiej Brytanii czy ZAUBER w Niemczech. Można właściwie w nazwie tego ostatniego znaleźć odpowiedź na powyższe pytania, gdyż „zauber” oznacza urok, czar, ale również cyrk. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję panu posłowi.

Proszę o zabranie głosu panią poseł Genowefę Tokarską.

Posel Genowefa Tokarska:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Polskiego Stronnictwa Ludowego pragnę przedstawić stanowisko odnośnie do rządowego projektu ustawy o szczególnych zasadach wykonywania niektórych zadań z zakresu informatyzacji działalności organów administracji podatkowej, służby celnej i kontroli skarbowej.

Projekt ustawy dotyczy pewnej organizacji resortu finansów, którego celem jest zapewnienie administracji podatkowej, służbie celnej i kontroli skarbowej systemów teleinformatycznych wspierających kontrolę i wykrywanie naruszeń prawa podatkowego.

Do realizacji tego celu minister finansów reprezentujący Skarb Państwa powoła według projektu spółkę kapitałową z ograniczoną odpowiedzialnością, która będzie miała za zadanie rozbudowę lub unowocześnienie istniejących już systemów teleinformatycznych, a także budowę nowych, wspierających administrację podatkową, służbę celną i kontrolę skarbową.

Wykorzystanie nowoczesnych technologii informatycznych w sferze administracji podatkowej i kontroli skarbowej z pewnością przyczyni się do wzrostu skuteczności wykrywania i karania sprawców przestępstw i wykroczeń skarbowych. W szczególności dotyczy to zwiększenia efektywności poboru podatku VAT, gdzie nadużycia i niedobory – tzw. luka VAT-owska – są szczególnie duże. Szacuje się, że te niedobory wynoszą nawet do 40 mld zł. By zapobiec tym

Posel Genowefa Tokarska

nadużyciom, wprowadzenie i wykorzystanie systemów teleinformatycznych w tej dziedzinie pozwoli na zdecydowanie szybsze wykrywanie nieprawidłowości, dostarczenie szczegółowych informacji o potencjalnych oszustwach dotyczących wyłudzonych lub niezapłaconych kwot, a także usprawni współdziałanie organów podatkowych z innymi jednostkami powołanymi do zwalczania przestępstw.

Systemy informatyczne dotyczące VAT-u istnieją już w wielu krajach Unii Europejskiej i z efektem wykorzystują rozwiązania dotyczące np. systemu e-faktur wykonywanych za pomocą certyfikowanego oprogramowania, których kopie są na bieżąco przekazywane na serwery administracji podatkowej, mogą więc szybko identyfikować nieprawidłowości i wychwycić nieuczciwych podatników.

Spółka powołana zgodnie z projektem ustawy może uzyskiwać dane z systemu teleinformatycznego ministra do spraw finansów publicznych, administracji podatkowej, służby celnej oraz kontroli skarbowej. Spółka może nieodpłatnie uzyskiwać dane i je przetwarzać ze zbiorów danych, w tym zbiorów danych osobowych prowadzonych przez organy władzy publicznej, państwowe jednostki organizacyjne, a także z izb rozliczeniowych oraz instytucji przewidzianych również w prawie bankowym. Spółkę obowiązują przepisy dotyczące tajemnic prawnie chronionych i spółka może przetwarzać dane osobowe bez wiedzy i zgody osoby, której one dotyczą, przez okres niezbędny do realizacji zadań spółki. I ta regulacja wydaje się być uzasadniona, ponieważ mamy za zadanie dobrze i szybko wychwycić nieprawidłowości.

Uprawnienia Skarbu Państwa w stosunku do spółki wykonuje minister właściwy do spraw finansów publicznych, który tę spółkę tworzy, wyposaża w kapitał, a także ma prawo powoływania i odwoływania organów tej spółki, tj. zarządów w składzie 3–5 osób i rady nadzorczej w składzie 5–7 osób, przy czym w skład rady nadzorczej może powołać sekretarza lub podsekretarza stanu z Ministerstwa Finansów.

Projekt ustawy określa zasady funkcjonowania powołanych organów, a także precyzuje zakres zadań do wykonania. Przewiduje również powołanie przez radę nadzorczą pełnomocnika, który prowadzi nadzór nad zgodnością przetwarzania danych osobowych z przepisami o ich ochronie, przestrzeganiem przepisów o ochronie tajemnic prawnie chronionych, pełni funkcję administratora bezpieczeństwa informacji, prowadzi weryfikację potrzeb przetwarzania danych. W wielu krajach należących do OECD wdraża się systemy informatyczne, które wspomagają zmniejszenie luki finansowej w dochodach państwa z tytułu podatków, w tym VAT.

Pomimo wielu wątpliwości w praktyce ustawa powinna przyczynić się do zwiększenia skuteczności wykrywania przestępstw i wykroczeń oraz powinna zwiększyć karalność ich sprawców. Chodzi też o szybkie egzekwowanie wyłudzonych lub niezapłaconych kwot. A efektem tych nowych, nowoczesnych rozwią-

zań będzie również mniejsza liczba nieuzasadnionych kontroli uczciwych przedsiębiorców. Dziękuję za uwagę. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Bardzo dziękuję, pani poseł.

Do pytań zapisało się sześcioro posłów.

Jeżeli nie ma więcej zgłoszeń, to zamykam listę osób zapisanych do pytań.

Wyznaczam czas na zadanie pytania na 2 minuty.

Jako pierwsza pytanie zada pani poseł Genowefa Tokarska.

Bardzo proszę, pani poseł.

Posel Genowefa Tokarska:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Spółka realizująca zadania związane ze stosowaniem systemów teleinformatycznych otrzyma bardzo duże uprawnienia, bowiem korzystanie z baz danych różnych instytucji czy wchodzenie do danych osobowych bez wiedzy tych osób jest skądinąd rozwiązaniem prawidłowym, ale mocno ingerującym w sferę ochrony danych, ochrony tajemnic.

Nadzór nad prowadzeniem tych zagadnień jest sprawą bardzo ważną, uważam, istotną. I stąd pytanie do rządu: Czy powołany przez radę nadzorczą pełnomocnik będzie gwarancją właściwego nadzoru w tym potrzebnym, ale bardzo wrażliwym temacie? Czy nie powinno być więcej gwarancji ze strony ministra finansów, aby nie doszło do nieprawidłowości, aby nie było wycieku informacji podlegających ochronie, i to nie tylko ze strony podatkowej? Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję.

Proszę o zabranie głosu panią poseł Izabelę Leszczynę.

Posel Izabela Leszczyna:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Chciałabym zapytać, czy naprawdę uważa pan minister, że opinia publiczna czy ktokolwiek w końcu zakwestionowałby nawet jakiś ekstrawysoki system motywacyjny dla informatyków czy innych pracowników merytorycznych, którzy by pozyskali dla budżetu państwa poszukiwane przez rząd miliardy. Bo jestem przekonana, że nie. Czy myśli pan, że parlament zakwestionowałby dodatkowe środki na doskonalenie systemów i narzędzi informatycznych wykorzystywanych przez resort finansów? Wydaje mi się, a wręcz jestem przekonana, że nie. To jest pierwsze pytanie.

Posel Izabela Leszczyna

Drugie pytanie, ono wybrzmiało już tutaj w wypowiedzi pani poseł, mojej przedmówczyni: Czy nie obawia się pan, że wyprowadzenie obsługi informatycznej poza resort jest po prostu niebezpieczne, że zatrudnienie firm zewnętrznych w tym zakresie jest naprawdę dużym zagrożeniem – zresztą moi przedmówcy też to sygnalizowali – zagrożeniem dostępem do tak wrażliwych danych przez osoby nieuprawnione?

I wreszcie trzecie pytanie. Ono może nie jest bezpośrednio związane z drukiem nr 395, ale mam nadzieję, że pan minister odpowie. W realizacji projektów informatyzacji resortu była czy jest jeszcze dzisiaj wykorzystywana metoda PRINCE 2. Wiadomo, że wiąże się z tym szereg narzędzi, które trzeba było zakupić, one wcale nie są tanie – to są oprogramowania, ich cena rynkowa jest dość wysoka, to są szkolenia pracowników, którzy pracują przy projektach, zarządzają projektami. Czy to prawda, że kierownictwo chce zmienić tę metodologię, i to znaczyłoby: wyrzucić do kosza pieniądze podatnika, i zainwestować w nowe narzędzia, nowe szkolenia? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję, pani poseł.

I proszę o zabranie głosu panią poseł Gabriellę Masłowską.

Posel Gabriela Masłowska:

Panie ministrze, czy rząd, parlament będzie posiadał wiedzę o realizacji zadań w danym okresie przez spółkę i w jaki sposób taką wiedzę będziemy mogli uzyskać? Czy jest to w jakiś sposób zaplanowane? Czy uważa pan, że mechanizm kontroli NIK i poddanie tego ustawie o finansach publicznych jest wystarczające?

Chciałam też zapytać, jeśli chodzi o pełnomocnika, któremu poświęcono długi art. 17 i który ma chronić dane osobowe – wrażliwe, podlegające takiej ochronie. Czy pełnomocnik to będzie funkcja jednoosobowa, czy też będzie to zespół pracowników? Jednocześnie chciałabym jeszcze raz powrócić do mojego pytania, które według mnie jest tutaj fundamentalne: Czy spółka będzie zatrudniać własnych informatyków, którzy będą tworzyli to oprogramowanie, i będzie posiadała kody źródłowe dostępu do danych, czy też te kwestie będą zlecane na zewnątrz? Bo to jasno nie wybrzmiewa z tego projektu, a uważam, że to, o czym mówię, byłoby dopiero wartością dodaną tej ustawy. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję.

Proszę o zabranie głosu pana posła Rafała Wójcikowskiego.

Posel Rafał Wójcikowski:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Moje pytanie dotyczy spodziewanych przychodów dla budżetu państwa, dochodów, które będą realizowane poprzez tę ustawę. Widzę tutaj rozmach dochodów, które dzięki nowej spółce celowej uzyska budżet państwa z tytułu zamykania, domykania luki, zwłaszcza VAT-owskiej – tu rozpędzamy się do poziomu 13,5 mld w trzecim roku po wejściu w życie planowanych zmian.

Moje pytanie jest takie: Na podstawie czego mamy takie informacje, że uda nam się w ciągu 3 lat, tylko poprzez zmiany czysto informatyczne, dojść do poprawy ściągłości na poziomie kilkudziesięciu miliardów złotych? Jeżeli to było tak proste, to dlaczego nie zostało wprowadzone dużo, dużo wcześniej?

I teraz: w uzasadnieniu powołują się państwo na działania w innych krajach Unii Europejskiej, które wprowadziły już zmiany, które państwo planują wprowadzić poprzez tę spółkę celową, ale państwo nie napisali, czy tamte kraje odniosły sukces i jaki to był sukces wymierny, w konkretnych liczbach, w konkretnych oszczędnościach, w konkretnych zamknięciach luk VAT-owskich w tych krajach. Ja bym chciał wiedzieć, czy Portugalia znacząco to poprawiła i o ile poprawiła, jeżeli wprowadziła te rozwiązania, czy Holandia to poprawiła, czy Słowacja to poprawiła, na jakim to jest etapie, czy po prostu to będzie się nam opłacało, czy rzeczywiście te kraje, które wprowadzają te zmiany, a my jesteśmy dopiero przed nimi, osiągnęły rezultaty i jakie. Chciałbym tę odpowiedź uzyskać, bo chciałbym porównać państwa projekcje dotyczące (*Dzwonek*) przychodów z tytułu tej ustawy z rzeczywistymi przychodami, które uzyskiwane są w innych krajach. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Bardzo dziękuję.

Proszę o zadanie pytania pana posła Mirosława Suchonia, Nowoczesna.

Posel Mirosław Suchon:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Chciałbym zadać kilka pytań, natomiast na początku jest uwaga zasadnicza, bo w czasie kampanii mówili państwo, podobnie jak my, że istotną barierą rozwoju przedsiębiorczości w Polsce są ograniczenia związane z biurokracją, są podatki, stopień ich skomplikowania, i zamiast zająć się rozwiązywaniem tego swoistego węzła gordyjskiego, który stoi na drodze dynamicznego rozwoju polskiej gospodarki, państwo próbują stworzyć kolejne narzędzie, które będzie bardziej opresyjne. (*Poruszenie na sali*) No tak, ale opresyjne w swoim wymiarze. Na domiar złego to narzędzie

Posel Mirosław Suchoń

dzie przybiera taką formę raczej, rzekłbym, niespotykaną. W uzasadnieniu do ustawy nie jest to do końca wyjaśnione, dlatego pozwolę sobie prosić pana ministra o wyjaśnienie kilku kwestii. Bardzo bym prosił, żeby te odpowiedzi skierować do mnie również na piśmie.

I tak: pierwsze, o co chcę zapytać, to dlaczego taka forma została wybrana, akurat taka forma organizacyjna spółki, a nie inna forma. Bardziej chodzi mi o to, dlaczego nie zostały wybrane inne formy organizacyjne, właściwsze dla jednostki państwowej, czyli państwowej jednostki budżetowej, agencji wykonawczej czy instytucji gospodarki budżetowej. Dlaczego państwo nie wybrali którejś z tych form organizacyjnych?

Drugie pytanie ma charakter zasadniczy dla informatyzacji państwa w ogóle, bo przez ostatnich kilka lat mieliśmy do czynienia z taką sytuacją, w której projekt informatyczny (*Dzwonek*) w zasadzie oznaczał od razu porażkę. W związku z tym, że Ministerstwo Cyfryzacji zadało państwu takie pytanie, pytanie o to, czy nie należałoby się zastanowić, jak te projekty realizować całościowo, w sposób skoordynowany na szczeblu rządowym, chciałbym zapytać, dlaczego państwo uważają, że ten projekt musi być wprowadzony osobną ścieżką, a nie w sposób skoordynowany z innymi projektami dotyczącymi choćby podatków. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję panu posłowi.

Proszę o zabranie głosu, zadanie pytania pana posła Macieja Masłowskiego.

Posel Maciej Masłowski:

Panie Marszałku! Panie i Panowie Posłowie! Jednym z podstawowych postulatów klubu Kukiz'15 od samego początku było uproszczenie i uszczelnienie polskiego prawa podatkowego. Systemy teleinformatyczne są doskonałymi narzędziami, które mogą wspomóc naprawę systemu podatkowego. Są one jednak jedynie narzędziami w rękach ustawodawcy.

Powołana przez ustawę spółka celowa ma skupić się głównie na stworzeniu systemów informatycznych dedykowanych podwyższeniu ściągальności podatku VAT oraz eliminowaniu procederu wyłudzenia jego zwrotu. Niektóre opracowania wskazują na tzw. lukę VAT-owską, która może wynosić nawet 25, do 40 mld zł, jak choćby raport „Study to quantify and analyse the VAT Gap in the European Union Member States” sporządzony na zlecenie Komisji Europejskiej, który szacował tę kwotę dla Polski na poziomie 10 mld euro w 2013 r. Sama ustawa nie wskazuje jednak konkretnych kierunków, w których mają iść

rozwiązania teleinformatyczne stworzone przez spółkę. W uzasadnieniu rozważany jest m.in. model portugalski, w którym to podmioty gospodarcze zmuszone są do wysyłania w czasie rzeczywistym kopii wszystkich faktur na serwery administracji podatkowej. Pytanie, czy ustawodawca planuje stworzenie centralnego rejestru faktur.

Kolejną moją wątpliwość budzi tryb wyłonienia prezesa i członków rady nadzorczej proponowanej spółki celowej. Art. 4 ust. 2 ustawy mówi: „Minister właściwy do spraw finansów publicznych powołuje i odwołuje członków organów spółki celowej”. Niepokoi mnie brak jakiejkolwiek procedury konkursowej. Jaka jest pewność, że wskazane przez ministra osoby będą specjalistami najwyższej klasy, nie zaś nominatami partyjnymi? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję panu posłowi.

Proszę o zabranie głosu podsekretarza stanu w Ministerstwie Finansów pana ministra Leszka Skibę.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Leszek Skiba:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Odpowiadam na pytania posłów, za które bardzo dziękuję.

Po pierwsze, mam wrażenie, że jest rzecz, która się pojawia w wielu pytaniach, czyli kwestia dotycząca doświadczenia. Ta kwestia pojawiła się w pytaniu zarówno pana posła Pudłowskiego, jak i pana posła Kuleszy, czyli chodzi o wątpliwość co do tego, że spółka rzeczywiście jest czy będzie efektywna w takim znaczeniu, że rzeczywiście doprowadzi ten projekt do końca. Mam wrażenie, że rzeczywiście być może nie przedstawiłem tego w odpowiedni sposób, ale właśnie celem takiej spółki jest to, aby osoby, które są doświadczonymi informatykami, przede wszystkim są doświadczonymi menedżerami projektów informatycznych, miały motywację do tego, żeby w ten projekt się zaangażować. Utworzenie spółki to jest taki mechanizm, który – też z powodu likwidacji ograniczeń w wynagrodzeniach – pozwala na zatrudnienie w tej spółce osób o najwyższych kompetencjach, które są liderami projektów informatycznych w sektorze prywatnym i które będą później w efekcie mogły prowadzić ten projekt. I ten projekt sprawnie i szybko zostanie zrealizowany – sprawnie w znaczeniu, że zostaną osiągnięte zamierzone cele, a szybko z tego powodu, że czas jest istotny. Z tego powodu, można powiedzieć, to zatrudnienie... Ten model został wybrany właśnie w ten sposób, żeby rzeczywiście najlepsi informatycy bez ograniczeń mogli podjąć się tych działań.

Jest też pytanie pani poseł Masłowskiej: Czy spółka będzie kupowała, czy tworzyła? Oczywiście jest

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów
Leszek Skiba**

tak, że proste moduły, chociażby silnik bazy danych, będą kupione, ale później jeśli chodzi o wiele specjalistycznych rzeczy, dodatkowych, związanych np. z modulem analitycznym, czyli dotyczącym właśnie analizy danych, to na pewno te rzeczy będą tworzone na miejscu. W związku z tym, można powiedzieć, w tym sensie to jest skomplikowany projekt, że będziemy mieli do czynienia tak z kupowaniem modułów, które są uniwersalne w takim znaczeniu, że można je znaleźć na rynku, jak i z tymi rzeczami, które będą tworzone.

Tutaj, mam wrażenie, pani poseł Leszczyna zapomniała o doświadczeniach ostatnich lat. To znaczy jeśli np. twierdzi, że niebezpieczne jest to, że spółka będzie miała dostęp do danych podatników, to w takim razie możemy sobie zadać pytanie, czemu podczas rządów Platformy Obywatelskiej, kiedy pani poseł była wiceministrem w Ministerstwie Finansów, chociażby jeśli chodzi o projekt e-podatki, który zakłada dostęp do danych podatników, została wybrana firma prywatna.

(Poseł Izabela Leszczyna: Ale nadzór... Zupełnie nie. To nie to samo.)

Jeśli to jest zarzut, to można powiedzieć, że ten zarzut jest również do pani poseł, że w gruncie rzeczy prywatne firmy informatyczne w poprzednich latach również realizowały projekty informatyczne w Ministerstwie Finansów.

(Poseł Izabela Leszczyna: To nie to samo, panie ministrze.)

A więc jeżeli pani poseł ma wątpliwość co do takiej sytuacji, to czemu pani poseł nie ma wątpliwości co do tego, co się działo w ostatnich latach? Mam również pytanie. Rozumiem, zgadzam się z tym, że trzeba mieć zaufanie do urzędników, i zgadzam się z tym, to znaczy bardzo mile przyjmuję to, że pani poseł ma zaufanie do urzędników Ministerstwa Finansów, za to bardzo dziękuję. Ale jednocześnie mam pytanie: Gdzie było to zaufanie, kiedy pierwszy projekt klauzuli obejścia prawa... Została zablokowana przez panią premier z Platformy Obywatelskiej jeszcze przed wyborami. Czemu projekty, które w gruncie rzeczy były potrzebne, zostały stworzone w Ministerstwie Finansów, zmiany podatkowe, ostatecznie później zostały zablokowane przez rząd Platformy Obywatelskiej? Gdzie było to zaufanie do urzędników Ministerstwa Finansów? Jeśli chodzi o takie rzeczy, warto też spojrzeć na siebie.

Zgadzam się z tym, że... Pan poseł Kulesza zwrócił uwagę na to, że ustawa o VAT może rozwiązać problem karuzel podatkowych. Oczywiście zmiany prawa w zakresie podatku od towarów i usług są istotne, ale nie jest tak, że wystarczy zmienić prawo i za pomocą czarodziejskiej różdżki już wszystko się uda, bo jednocześnie mamy do czynienia, jeśli chodzi o karuzele podatkowe, nie z problemami czysto prawnymi, ale z tym, że regulacje europejskie i niespraw-

ności administracyjne ograniczają możliwość tego, aby urzędnicy skarbowi, urzędnicy służby celnej mogli sprawnie odnaleźć te karuzele podatkowe i szybko je zwalczać. Czyli tak naprawdę zmiany ustawowe, zmiany prawne to wspierają, ale nie są, można powiedzieć, wystarczające do tego, żeby to zmienić. Rozumiem wątpliwości i cytuję z ojca Józefa Marii Bocheńskiego na temat biurokracji, ale przypomnę, że ojciec Józef Maria Bocheński również stwierdził kiedyś rzecz następującą: ja najlepiej istnieję, kiedy jestem w łóżku. Dla nas, mam wrażenie, ważne jest mieć taką ogólną perspektywę co do świata, ale lepiej również zwrócić uwagę na problemy życia codziennego i niekoniecznie koncentrować się na kwestiach bardzo teoretycznych, bo czasami jednak wyzwania są bardzo praktyczne.

Pan poseł... Te wątpliwości, mam nadzieję...

W dwóch miejscach pojawia się pytanie o wynagrodzenie podsekretarza stanu. Zgodnie z ustawą, która obowiązuje, podsekretarze i sekretarze stanu nie pobierają żadnego wynagrodzenia za zasiadanie w jakichkolwiek radach nadzorczych w jakichkolwiek instytucjach publicznych. W związku z tym jeśli zgodnie z ustawą podsekretarz stanu czy sekretarz stanu zostanie wskazany do rady nadzorczej tej spółki, to w oczywisty sposób nie będzie pobierał dodatkowego wynagrodzenia. To było też pytanie pani poseł Masłowskiej.

Teraz przejdę jeszcze do pytań pani poseł Masłowskiej.

Czy zleca, czy tworzy? Oczywiście i zleca, i tworzy.

Kody źródłowe – celem spółki jest to, żeby kody źródłowe były w rękach Ministerstwa Finansów.

Jeśli chodzi o kryterium przetargowe, rzeczywiście na podstawie obowiązującej ustawy o zamówieniach publicznych projekt określony, okluczony, można powiedzieć, będzie wyłączony, ale w dalszym ciągu istnieje obowiązek z ustawy o finansach publicznych, czyli tak naprawdę kryterium celowości, to znaczy nikt, można powiedzieć, nie obroni sensowności decyzji ministra finansów. I z tego punktu widzenia jest tak, że... To pytanie też się pojawiło u pana posła Masłowskiego: Czy będzie tam centralny rejestr faktur? Oczywiście, celem tego projektu jest stworzenie centralnego rejestru faktur. Czemu nie ma konkursów? Konkursy, po pierwsze, są czasochłonne, a po drugie, jednak to kryterium to jest kryterium odpowiedzialności politycznej. Jeśli ten projekt nie przyniesie odpowiednich środków, to będzie to duże zmartwienie dla całego rządu i oczywiście dla ministra finansów. Mam wrażenie, że minister finansów ponosi bardzo dużą odpowiedzialność, gdy deklaruje, że osiągnie bardzo... znaczy, że ten projekt i szereg innych projektów spowodują istotną poprawę wpływów podatkowych. To jest jego odpowiedzialność polityczna, całej ekipy w Ministerstwie Finansów, i mam wrażenie, że to jest najsilniejsza rękojmia tego, że ministrowi finansów zależy na tym, żeby ci ludzie, którzy będą zatrudnieni w tej spółce i którzy będą kierowali tą spółką, byli – powinni być – jak najlep-

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Leszek Skiba

si. W gruncie rzeczy, można powiedzieć, bardzo dużo ryzykuje i żaden konkurs, żadne kryteria formalne później nie usprawiedliwią ministra finansów, gdy powie, że właściwie tych efektów jest mało. W związku z tym mam wrażenie, że ta odpowiedzialność polityczna jest szczególnie mocna w tym przypadku. Warto na to zwrócić uwagę.

Zatrudnienie, forma zatrudnienia będzie dostosowana do warunków. Trudno mi teraz powiedzieć, jak to dokładnie będzie, w takim znaczeniu... Oczywiście wpływy, odprowadzanie podatków są istotne, ale rozumiem, że część projektów będzie też zlecana w ramach jakichś prac z informatykami. W związku z tym to będzie, można powiedzieć, do zorganizowania już w trakcie, ale kryterium będzie takie, żeby to było bezpieczne, żeby dostęp do informacji był odpowiednio uregulowany, i ważne jest to, żeby cała operacja była sprawnie przeprowadzona.

Pani poseł Tokarska pytała o pełnomocnika. Oczywiście będzie to jedna osoba, chociaż jeśli cała problematyka będzie skomplikowana, to podejrzewam, że pełnomocnik będzie współpracował z innymi osobami. To nie jest tak, że te regulacje, które są tam zapisane, to koniec, można powiedzieć, regulacji prawnych, bo jednocześnie mamy do czynienia z ustawą o ochronie danych osobowych i wszystkimi regulacjami, które w dalszym ciągu obowiązują, a nie są przytaczane w tej ustawie, bo po prostu są zapisane w innych ustawach. One mają gwarantować to, że ta spółka będzie z informacjami niejawnymi postępowała zgodnie z ogólnym prawodawstwem w Polsce. I gwarancją tego, że te dane będą chronione, jest nie tylko istnienie tego artykułu, gdzie jest wspomniany pełnomocnik, i jego regulacje, ale też właśnie całe prawodawstwo, inne ustawy.

Pani poseł Leszczyna pytała o PRINCE 2. Nie potrafię teraz powiedzieć. Chętnie odpowiem na piśmie, jaka jest sytuacja.

Pani poseł Masłowska pytała o kontrolę i realizację zadań. Oczywiście na bieżąco ten postęp prac będzie nadzorowany przez radę nadzorczą. Jest tak, że na pewno w jakimś momencie będzie tym zainteresowana NIK, i to, czy ta spółka będzie na bieżąco przynosiła pewne efekty, jest w interesie ministra finansów i delegowanej przez niego rady nadzorczej. W związku z tym to jest ten mechanizm kontroli.

Chyba jeszcze dwa pytania, czyli pytania pana posła Wójcikowskiego i pana posła Suchonia. Odpowiedź zostanie przedstawiona na piśmie.

Mam nadzieję, że to wszystko. Dziękuję bardzo.

(Poseł Izabela Leszczyna: Panie marszałku, w trybie sprostowania. Bardzo proszę. Pan minister nie zrozumiał mojej wypowiedzi.)

(Przewodnictwo w obradach obejmuje wicemarszałek Sejmu Stanisław Tyszka)

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Bardzo proszę, pani poseł Izabela Leszczyna w trybie sprostowania.

Poseł Izabela Leszczyna:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Nie zrozumiał pan mojej wypowiedzi w kwestii outsourcingu i w kwestii zaufania do urzędników Ministerstwa Finansów.

Otóż jeśli chodzi o outsourcing, to nie można porównywać firmy Sygnity, która jest wykonawcą kontraktu... Tak jak jest szereg różnych firm, jak Unique One jest wykonawcą projektu loterii paragonowej wyłonionym w przetargu. Państwo chcecie outsource'ować mózg i serce projektu, który ma de facto uszczelnić system podatkowy czy zmniejszyć lukę VAT-owską. Tego nie da się porównać. To po pierwsze. To jest zadanie państwa i mamy w Ministerstwie Finansów urzędników, którzy są propaństwowcami, potrafią to zrobić, wiedzą, jak to zrobić, i oprócz wynagrodzenia największą albo równie dużą motywacją jest dla nich właśnie ta wartość, czyli pozyskanie dla budżetu państwa odpowiednich dochodów.

Natomiast jeśli chodzi o drugą kwestię, czyli klauzulę przeciwko unikaniu opodatkowania, to nie jest tak, że rząd pani premier Ewy Kopacz nie wprowadził tej klauzuli dlatego, że nie miał zaufania do urzędników. W Ministerstwie Finansów wymyśliliśmy to, tę klauzulę, razem z urzędnikami. Nie wprowadziliśmy jej, ponieważ nie zdążyliśmy. Nie zdołaliśmy przekonać opinii publicznej, że ta klauzula jest ważna, potrzebna, że ona uszczelni system i jest przeciwko wielkim korporacjom, które okradają polskiego podatnika, a nie przeciwko polskiemu przedsiębiorcy. Paralelę można zrobić taką: to tak, jakby prezydent Obama wprowadził zakaz powszechnego dostępu do broni w Stanach Zjednoczonych. Ale nie robi tego. Dlaczego? Bo ma przeciwko sobie opinię publiczną. (Dzwonek) Musi ją najpierw przekonać. Przekonywać będziemy razem z wami, po to żeby tę klauzulę wprowadzić. Dziękuję.

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję bardzo.

Zamykam dyskusję.

W dyskusji zgłoszono wniosek o odrzucenie w pierwszym czytaniu projektu ustawy.

Do głosowania nad tym wnioskiem przystąpimy w bloku głosowań.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 6. porządku dziennego: Pierwsze czytanie poselskiego projektu ustawy o szkodach łowieckich oraz o zmianie niektórych innych ustaw (druk nr 372).

Proszę panią poseł Urszulę Pasławską o przedstawienie uzasadnienia projektu ustawy.

Posel Urszula Pasławska:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam przyjemność przedstawić przygotowany przez klub Polskiego Stronnictwa Ludowego projekt ustawy o szkodach łowieckich oraz o zmianie niektórych innych ustaw.

W tej chwili procedujemy w Sejmie ustawę Prawo łowieckie, która również dotyczy tej bardzo trudnej materii, jaką są odszkodowania łowieckie. Ustawa przygotowana przez posłów PiS-u jest po pierwszym czytaniu.

Wysoki Sejmie, wprowadzenie zmian w obowiązującym prawie w zakresie szkód łowieckich było sygnalizowane już od kilku lat. Stało się to palącym problemem od czasu wystąpienia ASF-u na terenie Polski wschodniej. Brak jasnych – to trzeba sobie powiedzieć – konsekwentnie realizowanych procedur spowodował kumulację szkód łowieckich w uprawach, co przełożyło się na wzrost niezadowolenia rolników, którzy są zaniepokojeni losami swojej produkcji, tym, czy uda im się sprzedać wieprzowinę za godną cenę, a z drugiej strony szkodami wyrządzanymi przez dziki w uprawach polowych. Jakie są zatem rozwiązania?

W naszym przedłożeniu proponujemy zmianę filozofii, myślenia o szkodach łowieckich. To przecież Skarb Państwa jest właścicielem zwierzyny w stanie wolnym i dlatego odpowiada za szkody wyrządzone przez tę zwierzynę niezależnie od jej statusu, to znaczy od tego, czy korzysta ona z ochrony gatunkowej, tak jak niedźwiedź czy bóbr, czy czasowego memorandum, tak jak łosć, czy też populacja podlega eksploatacji łowieckiej. To państwo udziela organizacji zrzeszającej myśliwych licencji na gospodarowanie wybranymi populacjami zwierząt uznanych za łowne. Ta licencja powinna być całościowa, tzn. na gospodarowanie łącznie z ponoszeniem odpowiedzialności za szkody wyrządzone przez te gatunki w uprawach. Jeśli myśliwi zawierają kontrakt z państwem, to muszą być odpowiedzialni za swoje czyny do końca.

W omawianym przedłożeniu przewidujemy pomoc państwa w realizacji planów gospodarczych poprzez częściową rekompensatę wydatków na odszkodowania wypłacane przez koła łowieckie. Jednak środki te trafiać będą do kół tylko w sytuacji pełnego wykonania planu odstrzałów. Proponujemy w ustawie, żeby w przypadku realizacji planu na poziomie 90% zwrot był w wysokości 50% kwoty wypłaconych odszkodowań za szkody i koło miało możliwość regresu do budżetu państwa. W przypadku realizacji planu na poziomie niższym – 80% – takie uprawnienie, roszczenie o zwrot części kwoty wypłaconych odszkodowań umożliwiałoby zwrot w wysokości 30%.

Ważną kwestią, na którą warto zwrócić uwagę, jest społeczny kapitał, jaki stanowi praca myśliwych w zagospodarowywaniu obwodów łowieckich, w tym praca mająca na celu zmniejszenie presji na uprawy polowe: grodzenie upraw, pasy zaporowe, pilnowanie

upraw, wzbogacenie bazy żerowej. Tych działań nie da się zadekretować konkretną ustawą, a są one wykonywane w całej Polsce. Mądrzy myśliwi szukają kompromisu z właścicielami pól uprawnych dotyczącego maksymalnego zmniejszenia szkód wyrządzanych przez zwierzynę łowną. W interesie właścicieli jest współpraca z myśliwymi. W zdecydowanej większości przypadków taka współpraca ma miejsce. Sprawy odszkodowań trafiające do sądów stanowią ułamek procenta wszystkich wypłacanych odszkodowań.

Ten system trzeba modernizować, ale drogą ewolucji, a nie rewolucji. Nie możemy wykluczyć z tych zmian polskich myśliwych. Państwo powinno skupić się na skutecznym nadzorze nad wykonaniem planów i polskim... może nie Polskim Związkiem Łowieckim, ale działalnością kół łowieckich. Natomiast jeżeli coś trzeba poprawić, jeżeli coś trzeba zmienić, to można to poprawić, a nie wyłączać dziecko z kąpielą. Właściciel nieruchomości rolnej powinien mieć jasny przekaz. Jeżeli zwierzyna wyrządza szkody w jego uprawach, to jeśli jest to zwierzyna łowna, sprawę załatwia myśliwy z gminą. Współdziałanie rolnika, myśliwego i gminy jest zapisane, zaproponowane w naszej ustawie. Jeśli jest to inna zwierzyna, sprawa należy do Skarbu Państwa i poprzez gminę może on dochodzić odszkodowania u wojewody, a nie w RDOŚ-u, w weterynarii czy dyrekcji parku narodowego.

Ustawa przygotowana przez PSL po raz pierwszy definiuje, czym jest szkoda łowiecka, wprowadza nowych interesariuszy, jakimi są obwody rybackie, tak jak powiedziałam, wskazuje również obowiązek współdziałania myśliwego, rolnika i gminy, wprowadza do całego procesu szacowania gminy i nazywa, kto, w jaki sposób i za jaką szkodę jest odpowiedzialny.

Mając na uwadze, jak trudna jest to materia i jak wiele razy podchodziliśmy do tego problemu, jestem otwarta na współpracę, na dobre propozycje dla rolników, dla myśliwych i dla przyrody. Wysoka Izbo, dobra zmiana może być małą zmianą, ale zmianą porządkującą i wprowadzaną z poszanowaniem interesów wszystkich zainteresowanych. Dlatego w imieniu klubu Polskiego Stronnictwa Ludowego wnoszę o skierowanie projektu do dalszych prac w komisji ochrony środowiska. Dziękuję.

(Głos z sali: Po 8 latach przemiana, pani poseł.)

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję, pani poseł.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów.

Otwieram dyskusję. (*Gwar na sali*)

Bardzo proszę o ciszę.

Głos ma pan poseł Robert Telus, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Robert Telus:

Panie Marszałku! Panowie Ministrowie! Wysoki Sejmie! W dwóch sprawach się z panią poseł, przedstawicielką wnioskodawców, zgadzam. Po pierwsze, jest to problem i trzeba ten problem rozwiązać. Co do zasady z państwem, z posłami z PSL-u się zgadzamy. Druga sprawa to to, że jest to temat trudny. Też się tutaj zgadzamy. Tylko bardzo mocno mnie zastanawia fakt, że Polskie Stronnictwo Ludowe w ostatnim rządzie było przez 8 lat, a po 1989 r. przez 16 lat było w rządzie. Nagle, dopiero teraz pani poseł mówi, że jest to problem dotyczący rolników. Pani poseł, ten problem dotyczy rolników już od wielu, wielu lat. To nie jest problem ostatnich dni. Mogliście tę sprawę załatwić. Nie załatwiliście tej sprawy, nie chcieliście nawet z nami dyskutować, bo myśmy składali w poprzedniej kadencji projekty na ten temat. Nagle teraz robicie ustawę, robicie projekt ustawy. Drodzy państwo, to jest największa hipokryzja, która jest w tej ustawie, bo znowu niby w obronie rolników zostawiamy szacowanie szkód myśliwym. Nie może być, drodzy państwo, tak jak jest do tej pory, że myśliwi są sędziami we własnej sprawie. Ten projekt jest taki, to jest tylko taka wydmuszka, żeby pokazać, że jako PSL przedstawicie projekt ustawy. Niby jest tam napisane, jak to pani poseł mówiła, że on załatwia szeroko sprawę. No nie, drodzy państwo. To jest projekt zrobiony naprawdę na kolanie, po naszym zgłoszeniu. Gdybyśmy zgłosili projekt naszej ustawy, projekt, który załatwia sprawę problemu, jaki jest, tylko i wyłącznie po to, żeby zrobić jakąś następną wojnę polityczną czy zadymę polityczną...

Ten projekt, drodzy państwo, który przedstawia, jest projektem nie do przyjęcia z wielu powodów. Po pierwsze, wprowadza on jeszcze większy bałagan, jest tylko i wyłącznie taką po prostu grą polityczną, żeby przedstawić projekt, gdy nasz jest już w drugim czytaniu, jest już po pierwszym czytaniu. Gdybyście państwo potraktowali tę sprawę poważnie, można przygotować dobre poprawki do naszego projektu. My nie mówimy „nie”, my nad tym dyskutujemy. Nawet dlatego na tym posiedzeniu jeszcze nie ma tego projektu, bo chcemy dyskutować, chcemy znaleźć dobre rozwiązania, ale nie dawać nowego projektu, który jest projektem po prostu niedopracowanym, tylko i wyłącznie takiej, jak powiedziałem na początku, wydmuszki politycznej do projektu.

Jeszcze raz podkreślam, że Polskie Stronnictwo Ludowe przez ostatnie 8 lat było w koalicji, a po 1989 r. było w rządzie przez 16 lat, a nie wiem, czy nie dłużej. Ja wiem, że pani poseł jest młodą panią posłanką i z doświadczenia, ale i z wieku, i o pewnych sprawach może nie wiedzieć. Traktuję to jako dobrą monetę, że pani poseł w imieniu wnioskodawców przedstawia projekt i mówi, że my teraz przedstawiamy projekt. Ale my przez całe 8 lat kilka razy wychodziliśmy z otwartymi rękami, żeby tę sprawę załatwić, bo rolnicy chcieli, prosili nas, żeby tę sprawę załatwić. Nasz projekt, drodzy państwo, który w tej chwili

li procedujemy, ten projekt Prawa i Sprawiedliwości załatwia dwie podstawowe rzeczy. Po pierwsze, szacowanie szkód oddajemy komisji niezależnej przy wojewodzie i to jest podstawa, to jest clou sprawy. Po drugie, tworzymy fundusz odszkodowawczy, w którym będą składki myśliwych, tak że nie odpuszczamy myśliwym, tak jak tu pani mówiła przepięknie, że trzeba myśliwych też w tę sprawę zaprząć, przepraszam za kolokwializm. Nie zostawiamy myśliwych w ten sposób, że nie będą odpowiedzialni. Są odpowiedzialni za to. W naszym projekcie, pani poseł – gdyby pani poseł dobrze odczytała, toby pani wiedziała – zależy to od wykonania planu. Składki też zależą od wykonania planu. *(Dzwonek)* Tak że, drodzy państwo, projekt, który jest nasz, Prawa i Sprawiedliwości, jest dużo lepszy i załatwia te podstawowe rzeczy. Ale my jako Prawo i Sprawiedliwość mówiliśmy w kampanii wyborczej...

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję, panie pośle.

Posel Robert Telus:

Ale już ostatnie zdanie, konkluzja.

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Proszę kończyć.

Posel Robert Telus:

Mówiliśmy to w kampanii wyborczej. My jesteśmy otwarci na propozycje, tak że nie składam wniosku o odrzucenie. Składam wniosek o to, żeby ten projekt trafił do komisji rolnictwa, i tam usiądziemy. Będziemy rozmawiać po to, żeby wypracować dobre zmiany dla rolników, bo rolnicy tego oczekują.

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dobrze, dziękuję, panie pośle.

Posel Robert Telus:

Rolnicy chcą tych zmian, bo są one bardzo ważne. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Głos ma pan poseł Zbigniew Ajchler, Platforma Obywatelska.

Posel Zbigniew Ajchler:

Panie Marszałku! Panie i Panowie Posłowie! Przypadł mi zaszczyt przedstawienia stanowiska klubu Platformy Obywatelskiej co do projektu ustawy o szkodach łowieckich oraz o zmianie niektórych innych ustaw, druk nr 372.

Chcę powiedzieć, że klub Polskiego Stronnictwa Ludowego tym projektem zmierza w dobrym kierunku. Jednak jak mówi przysłowie, diabeł tkwi zawsze w szczegółach. Oczywiście ten projekt rozwiązuje w części tylko jeden z rozdziałów Prawa łowieckiego – rozdział 9, ale najważniejszy. Zasadniczym mankamentem tego projektu ustawy jest jednak fakt wyceny szkód łowieckich przez zarządców i dysponentów obwodów łowieckich jednocześnie prowadzących działalność zarządczą i gospodarczą w swych obwodach. Niedopuszczalne zatem jest, aby dzisiaj współodpowiedzialny finansowo za wyrządzane szkody jednocześnie je wyceniał. Ze względu na udział środków publicznych z budżetu państwa i ich prawidłowe wydatkowanie operacje wypłat odszkodowań za szkody łowieckie winny być transparentne, czyli jasne i uczciwe. W związku z powyższym całość związana z finansami winna leżeć po stronie służb wojewody oraz, naszym zdaniem, polegać na utworzeniu oddzielnego funduszu odszkodowawczego. Ponadto obecność przedstawicieli izb rolniczych w jakichkolwiek rozstrzygnięciach winna stanowić element doradczy i formalny z uwagi na bardzo niską reprezentatywność w rolnictwie naszego kraju izb rolniczych. Według informacji Krajowej Rady Izb Rolniczych w wyborach do izb rolniczych z 31 maja 2015 r. na niecałe 5 mln uprawnionych rolników wzięło udział 140 tys. osób, a frekwencja ogólna wynosiła 4,33%. Na poziomie poszczególnych regionów frekwencja wynosiła: w Małopolsce 1,86%, w województwach: opolskim – 2,41, podlaskim – 2,74, śląskim – 2,79, podkarpackim – 2,87, wielkopolskim – 3,3%. Z uwagi na fakt, iż zwierzęta wolno żyjące są własnością państwa i dobrem ogólnonarodowym, celowe jest uzupełnianie środków finansowych z budżetu państwa. Celowe byłoby również powołanie funduszu odszkodowawczego w wysokości środków finansowych niezbędnych do wypłaty odszkodowań z tytułu szkód łowieckich jako uzupełnienie środków finansowych zasilających fundusz z innych źródeł, w tym wyżej wymienionych w projekcie ustawy, a także z działalności gospodarczej kół łowieckich.

Chcę powiedzieć, że poselski projekt ustawy, o którym mowa, ma w zbyt dużym stopniu charakter ogólny i wymaga dość sporych korekt co do przejrzystości przepływów i wydatków finansowych, szczególnie środków z budżetu państwa. Jednak idzie on w dobrym kierunku, rozwiązuje problemy. Stoimy na takim oto stanowisku: klub Platformy Obywatelskiej wnosi o skierowanie ww. projektu pod obrady właściwej komisji plus komisji rolnictwa. Sądzę, że takich projektów, obarczonych, tak jak powiedziałem, panie

marszałku, większymi lub mniejszymi usterkami, jest niewiele. Wieś, rolnicy polscy oczekują tych projektów. Ten projekt nadaje się do korekt i do poprawek. Czy on jest lepszy od projektu Prawa i Sprawiedliwości? Nie wiem, rozstrzygną to gremia demokratyczne. Natomiast to, że on idzie w dobrym kierunku, jest oczywiste. Jako rolnik mówię z tej trybuny – jest on oczekiwany.

Generalnie rzecz biorąc, tak jak powiedziałem na samym początku, nie może być tak, jak to do tej pory bywało, że oceniają to ci, którzy są współodpowiedzialni za powstałe szkody. Te szkody były, są i będą. Zwierzęta się przemieszczają. To dobrze, że one są, tylko musi to być w pewnych układach – odpowiednie zagęszczenie, odpowiednie ilości na 1 km². Ta instytucja, która mówi o tym, że powinno być mniej lub więcej, powoduje szkody. Trzeba też w projektach ujmować elementy związane z odpowiedzialnością i wielkością składek kół łowieckich. Nie może być równości tych składek, a tu też nie zawarto tego zagadnienia. W związku z tym nie można w sposób bezwiedny, tak że tylko wojewoda itd. (Dzwonek) Ale to są sprawy na komisję, my sobie z tym poradzimy.

Przedkładam raz jeszcze projekt Polskiego Stronnictwa Ludowego pod obrady komisji, która będzie zdolna z tego zrobić dobry projekt. Dziękuję bardzo, panie marszałku.

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję, panie pośle.

Głos ma pan poseł Jarosław Sachajko, Kukiz'15.

Posel Jarosław Sachajko:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam przyjemność przedstawić stanowisko w sprawie projektu ustawy o szkodach łowieckich oraz o zmianie niektórych innych ustaw.

Pragnę zwrócić uwagę państwa posłów, że klub Kukiz'15 złożył projekt nowelizacji ustawy Prawo łowieckie już 7 stycznia br. Projekt utknął w Komisji Ustawodawczej, tymczasem projekt autorstwa PiS-u złożony 15 stycznia już po 18 dniach został skierowany do pierwszego czytania. Półtora miesiąca temu z tego samego miejsca prezentowałem opinię na temat nowelizacji ustawy Prawo łowieckie, ale przygotowanej przez posłów PiS-u. Dzisiaj pierwsze czytanie projektu ustawy, który proponuje nowy system naprawy szkód łowieckich, tym razem przygotowanego przez posłów PSL.

Czas mija, rozpoczęły się już prace polowe. Rolnicy bardzo oczekują na uregulowanie kwestii odszkodowań za szkody łowieckie, a my od kilku miesięcy jesteśmy w tym samym punkcie, drepczemy w miejscu i sprawa jest nierozwiązana.

Posel Jarosław Sachajko

Zakłada się wejście w życie procedowanej ustawy po 3 miesiącach, czyli realnie mogłaby ona wejść w życie za 5–6 miesięcy. Jest to termin nie do zaakceptowania, ustawa jest potrzebna już teraz, natychmiast.

Niestety z przykrością muszę stwierdzić, że także ten projekt nowelizacji jest niedopracowany i pełen niedoróbek. Po raz kolejny słabą stroną projektu jest niedoszacowanie wartości odszkodowań. Wyliczenia oparte na danych GUS-u dotyczących wysokości odszkodowań w poprzednich latach są znacznie zaniżone, o czym już mówiłem wcześniej z tego miejsca. Drugą poważną wadą niniejszego projektu jest procedura oględzin i szacowania szkód. Projekt przyznaje kompetencję do ustalania wysokości odszkodowania przedstawicielom zarządcy lub dzierżawcy obwołu łowieckiego wspólnie z poszkodowanym lub jego pełnomocnikiem. Może również uczestniczyć w oględzinach przedstawiciel – co ciekawe, z własnej inicjatywy – samorządu gminnego. Skoro jednak nie ma obowiązku zawiadamiania urzędu gminy o powstałej szkodzie, to ciężko wyobrazić sobie, aby na oględziny, i to z własnej inicjatywy, przybył przedstawiciel urzędu gminy. Tak sformułowany przepis powiela obecne rozwiązania, które należy wyeliminować, gdyż są źródłem największej patologii w systemie wynagradzania szkód. To właśnie niemożliwość porozumienia się pomiędzy rolnikami a myśliwymi powoduje wzajemną niechęć obu grup.

Jaka jest zatem różnica między obecną regulacją a tą zaproponowaną w projekcie, która spowoduje, że dwie mające sprzeczne interesy grupy same dojdą do porozumienia i ustalą odpowiednią, satysfakcjonującą wysokość odszkodowania? Wydawać by się mogło, że taką funkcję mógłby spełniać art. 5 ust. 4, który zakłada, że w przypadku sporu o wysokość wynagrodzenia za szkody strony mogą zwrócić się do właściwego organu gminy w celu mediacji, polubownego rozwiązania sporu. Pomijając fakt, że brzmienie tego przepisu jest dokładnie takie samo, jak w obecnie obowiązującej ustawie, a, jak już wspominałem, nie zdało ono egzaminu, to czy twórcy projektu ustawy naprawdę uważają, że organy gminy są kompetentną instytucją do przeprowadzania mediacji? Konieczne jest wprowadzenie niezależnie szacującego organu, jakim jest rzeczoznawca, który nie byłby w żaden sposób związany z którąkolwiek ze stron.

Polskie Stronnictwo Ludowe miało 8 lat na rozwiązywanie problemów wsi. Decyzje poprzedniej ekipy rządzącej spotęgowały kłopoty związane ze szkodami łowieckimi. Omawiany projekt wyłącznie utrwała dotychczasowe problemy rolników. Jest jednak jeden pozytyw wynikający ze złożenia niniejszej ustawy – modyfikacja projektu PiS. Chcę jednak zadać pytanie: Kiedy będzie koniec? Rolnicy czekają na uczciwe odszkodowania.

Podsumowując, niniejszy projekt nie jest w żaden sposób innowacyjny, nie wprowadza nowych, przełomowych rozwiązań w zakresie odszkodowań dla rolników. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję.

Głos ma pani poseł Ewa Lieder, Nowoczesna. (*Posel Ewa Lieder: Lieder.*)

Lieder. Tak powiedziałem.

Posel Ewa Lieder:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W ostatnich paru miesiącach skonfrontowaliśmy trzy różne projekty ustaw nowelizujących Prawo łowieckie, dla których wspólnym mianownikiem są przepisy dotyczące włączenia odpowiedzialności Skarbu Państwa w pokrycie szkód łowieckich. Stanowisko Klubu Poselskiego Nowoczesna pozostaje w tej kwestii niezmiennie.

Projekt ustawy o szkodach łowieckich oraz o zmianie niektórych innych ustaw ma na celu zaangażowanie budżetu państwa w proces gospodarki łowieckiej w Polsce. Art. 6 pkt 1 zakłada zwrot części kosztów poniesionych w związku z wypłatą odszkodowań za szkody w uprawach i plodach rolnych lub obwodach rybackich. W przypadku pozyskania co najmniej 90% maksymalnej liczby zwierząt łownych przeznaczonych do pozyskania w danym roku gospodarczym dzierżawca lub zarządca obwołu łowieckiego może ubiegać się o zwrot nawet 50% kwoty odszkodowań wypłaconych w poprzednim roku gospodarczym.

Patrząc przez pryzmat tego, jak gospodarka łowiecka funkcjonuje w naszym kraju, jest to przepis niezwykle korzystny dla myśliwych. Czerpiąc konkretne korzyści z prowadzonej gospodarki łowieckiej, dodatkowo zostaliby odciążeni przez Skarb Państwa w zakresie odpowiedzialności wpisanej w prowadzenie swojej aktywności myśliwskiej. Łączne koszty wprowadzenia nowych zasad to według wnioskodawców około 40 mln zł rocznie, ale w praktyce może to być kwota wielokrotnie wyższa.

Kolejny aspekt to pokrycie szkód łowieckich wyrażonych przy prowadzeniu polowania, które nie powinny być według nas pokrywane z budżetu państwa. Dotyczy to zwłaszcza polowań komercyjnych, przynoszących zarówno duże zyski dla organizatorów, jak i sporo szkód. Polowania komercyjne to obszar wymagający zwiększenia kontroli państwa. Kryteria polowań komercyjnych opierają się na pozyskaniu jak najokazalszych trofeów, co ma odzwierciedlenie w cenach, jakie płacą klienci polowań komercyjnych za zabranie trofeów do domu. Argument o łowiectwie jako działalności wpisanej w zasady ochrony środowiska nie ma w tym przypadku zastosowania.

Posel Ewa Lieder

W Polsce brakuje rzetelnej kontroli państwa nad działalnością Polskiego Związku Łowieckiego. Z jednej strony pojawiają się zapewnienia samych myśliwych o niewypłacalności w konfrontacji ze szkodami łowieckimi i potrzebie finansowania ich działalności z budżetu państwa, wynikającej z deklarowanej roli strażników ochrony przyrody, z drugiej zaś trudno zaprzeczyć dowodom na to, że niekiedy myślistwo jest po prostu intratnym biznesem, który szkodzi środowisku m.in. poprzez polowania komercyjne. Dlatego wprowadzeniu udziału Skarbu Państwa w dokładanie się do realizacji obowiązku myśliwych musiałyby towarzyszyć zwiększenie kontroli państwa nad łowiectwem w Polsce lub zmiana jego modelu.

Dla zachowania wysokich standardów ochrony przyrody w naszym kraju konieczne jest uruchomienie rzetelnych badań konsekwencji przyrodniczych gospodarki łowieckiej. Zapobiegłoby to sytuacjom, jakie znamy z niedalekiej przeszłości, kiedy kilkanaście lat temu nieprawidłowe zarządzanie populacją łosia doprowadziło do jej załamania i wprowadzenia zawieszenia na odstrzał lub gdy nadmierny odstrzał kopytnych w latach 90. ubiegłego wieku niebezpiecznie wpłynął na stan ochrony dużych drapieżników w Puszczy Białowieskiej.

Projekt PSL nie przedstawia w uzasadnieniu wystarczających argumentów potwierdzających słuszność dokładania się podatników do pokrywania kosztów szkód łowieckich. Zwierzęta łowne są własnością Skarbu Państwa, ale Skarb Państwa nie czerpie z tego finansowych korzyści na zasadach, na jakich czerpią je myśliwi. Musimy tu jednak wziąć pod uwagę interes rolników. W wielu krajach Europy Zachodniej rolnicy i właściciele ziemscy otrzymują zapłatę od myśliwych za możliwość polowania i tworzenia obwodów łowieckich na ich ziemi. Decydujące jest w tej kwestii prawo, które w naszym kraju, mimo wyroku Trybunału Konstytucyjnego, nadal nie może być uregulowane, czyli prawo chroniące właścicieli ziemi. Prawo własności ziemi i prawo do wykonywania polowań są w krajach Europy Zachodniej ze sobą integralnie powiązane. Właściciel ziemi może wydzierżawić, przenieść na myśliwych prawo do wykonywania polowań na swoich gruntach, czerpiąc tym samym z tego korzyści finansowe. Stawki uwarunkowane są ilością zwierzyny do pozyskania na danym terenie, co analizowane jest przez organy zewnętrzne kontrolujące dobrostan przyrody. Takie regulacje ustanowione z poszanowaniem prawa własności byłyby realnym źródłem dochodów dla rolników, którzy nie dość, że aktualnie nie mają kontroli nad ustanowieniem obwodów łowieckich na ich ziemi, to jeszcze ponoszą szkody w uprawach w wyniku przeprowadzanych w obrębie tych obwodów polowań. Sytuacja ta dla rolników jest skrajnie niesprawiedliwa.

Klub Poselski Nowoczesna jest jednak za skierowaniem tej nowelizacji ustawy Prawo łowieckie (*Dzwoinek*) do prac w komisji i daniem szansy PSL na wniesienie rozsądnych poprawek, a rolnikom na uczciwe odszkodowania. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Stanisław Tyszką:

Dziękuję.

Głos ma pani poseł Urszula Pasławska, Polskie Stronnictwo Ludowe.

Posel Urszula Pasławska:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Bardzo dziękuję za te wszystkie opinie i stanowiska. Jak wszyscy widzimy, sprawa nie jest prosta.

Odpowiadając na słowa „8 lat” – właściwie słyszymy to przy każdej ustawie czy przy każdej próbie dialogu w sprawie ustawy – przypominam sobie, że w poprzedniej kadencji, a byłam posłem niedługo, bo od stycznia 2014 r., były takie regulacje związane chociażby z Prawem łowieckim, gdzie potrafiliśmy znaleźć kompromis, porozumienie w kwestiach ważnych dla przyrody. Ustawa Prawo łowieckie, w której również były zawarte szkody łowieckie, została doprowadzona do drugiego czytania i tak naprawdę czas nie pozwolił na to, żeby została ona przeprowadzona przez głosowanie, przez trzecie czytanie.

Przed nami kolejna ustawa, myślę, już w niedługim czasie, dotycząca Prawa łowieckiego, na którą wskazuje nam Trybunał Konstytucyjny, która z całą pewnością będzie wiązała się z nie mniejszymi emocjami. Oczywiście liczę na owocną współpracę nad tą ustawą. Natomiast wiem jedno: ani przyroda, ani rolnictwo, ani łowiectwo nie lubią rewolucji i likwidacja łowiectwa wcale nie pomoże rolnictwu.

(*Posel Robert Telus: A kto powiedział o likwidacji?*)

Państwa ustawa tak naprawdę likwiduje łowiectwo w Polsce.

(*Posel Robert Telus: Bez przesady.*)

Dlatego wierzę, że w takim trybie konsensusu i współpracy uda nam się wypracować najlepszy model dla polskiej przyrody, dla polskiego łowiectwa i dla polskiego rolnictwa. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Stanisław Tyszką:

Dziękuję bardzo.

Przechodzimy do pytań.

Jeśli ktoś z państwa posłów chce się zapisać, to zapraszam.

Zamknę listę po pierwszym pytaniu.

Głos ma pani poseł Małgorzata Pępek.

Czas – 1,5 minuty.

Posel Małgorzata Pepek:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Przebieg ostatniego posiedzenia komisji, na którym omawiane były zmiany w Prawie łowieckim wprowadzane niniejszą ustawą, pokazał, jak ważny problem stanowią poruszane w niej zagadnienia, zwłaszcza dla rolników.

Chciałam zapytać, na ile stawiane przez nich postulaty znalazły odzwierciedlenie w procedowanej ustawie, tym bardziej że następnym punktem porządku obrad jest kolejny poselski projekt ustawy w tej sprawie.

Jedna z istotnych kwestii podnoszonych przez środowiska rolnicze dotyczy sfery nieco biurokratycznej. Ustawa zawiera opis protokołu i jego zawartości. Protokół taki ma być sporządzony po zakończeniu oględzin i oszacowaniu szkód. Ma zawierać dane osobowe pozwalające ustalić tożsamość właściciela lub posiadacza gruntów rolnych oraz osób dokonujących oględzin i oszacowania szkód. Powinien zawierać również inne istotne informacje.

Szanowni Posłowie Wnioskodawcy! Czy można opracować wzór takiego protokołu? Nie jest to chyba jakieś karkołomne zadanie. Na to zwracają również uwagę rolnicy. Znacznie uprościłoby to procedury i zapobiegłoby błędom. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stanisław Tyszk:

Dziękuję.

Głos ma pan poseł Bartosz Józwiak, Kukiz'15.

Posel Bartosz Józwiak:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Może najpierw do pana posła Telusa. Kolejny raz mija się pan z prawdą, oskarżając myśliwych, że są winni szkód łowieckich.

(Posel Robert Telus: Ja tak powiedziałem?)

To jest jedyna grupa, która broni rolników przed szkodami łowieckimi. Niech pan więcej nie powtarza tego błędu.

(Posel Robert Telus: Ja tak powiedziałem?)

Tak pan powiedział z tej trybuny.

Druga rzecz jest taka.

(Posel Robert Telus: Panie pośle...)

Panie pośle, druga rzecz jest taka.

(Posel Robert Telus: Sprostowanie.)

Mówi pan, że nie zabijacie polskiego łowiectwa tą ustawą. Zabijacie to łowiectwo. Zabijacie łowiectwo tą ustawą, dlatego że zaczynacie naliczać kołom odszkodowania od hektara. Koła, które dzisiaj płacą minimalne odszkodowania, bo nie mają szkód łowieckich, zostaną zniszczone tą ustawą. To są dwie zasadnicze rzeczy.

Następna sprawa, i to jest pytanie do posłów wnioskodawców. Mam takie trzy uwagi techniczne, które chciałbym do tego wniosku zgłosić...

(Posel Robert Telus: Proszę o sprostowanie.)

...i chciałem zapytać, czy państwo będziecie skłonni je przyjąć. Pierwsza dotyczy zapisu art. 6 ust. 1, pozyskania 90, 80% planu. Tutaj należałoby zmienić „pozyskania” na „wykonania”. To ma znaczenie w aspekcie chociażby zaliczania upadków zwierzyny i to jest dość istotna rzecz.

(Posel Urszula Pasławska: Tak, tak.)

Drugie to także zapis art. 6 ust. 1. Moim zdaniem należy doprecyzować, o jakie szkody chodzi, wyrażane przez jaką grupę zwierzyny. Wydaje się, że powinna być dopisana zwierzyna gruba. Jeżeli zaliczymy do tego również zwierzynę drobną, to będzie to dla kół praktycznie bardzo złe. *(Dzwonek)*

Trzecia rzecz, zapis art. 6 ust. 1. Moim zdaniem należy zmienić zapis „maksymalnej liczby zwierząt łownych” na „optymalnej liczby zwierząt łownych”, ponieważ dzisiaj posługujemy się tzw. optymalnym zasiedleniem obszaru. Jeżeli będzie to przyjęte... Będziemy o to wnosić. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stanisław Tyszk:

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Robert Telus w trybie sprostowania.

Posel Robert Telus:

Panie Marszałku! Panie i Panowie Posłowie! Myślę, że zostałem źle rozumiany przez pana posła i nie wiem, skąd takie emocje.

(Posel Urszula Pasławska: Dobrze zrozumieliśmy pana posła.)

Nigdy nie występowałem przeciwko myśliwym i wiem o tym, że myśliwi są potrzebni w całej strukturze, całej bioróżnorodności. Gdyby pan znał moje zdanie na ten temat i bliżej mnie znał, wiedziałby, że zawsze szukam tutaj takiego rozwiązania, które jest dobre dla rolników, dla myśliwych, a przede wszystkim dla bioróżnorodności, tzn. mówię o zwierzynie. Myślę, że pan poseł mnie źle rozumiał, dlatego chciałem to sprostować.

Wiem, że w całym tym układzie, tak to nazwijmy, myśliwi są bardzo potrzebni i trzeba zrobić wszystko, żeby, po pierwsze, utrzymać myśliwych, koła łowieckie, po drugie, nie pozwolić, czego chcą niektórzy, po mojej lewej stronie *(Dzwonek)*, sprywatyzować kół łowieckich. To jest, myślę, podstawową naszą zasadą. Dziękuję bardzo.

(Posel Urszula Pasławska: To państwo dążycie do komercjalizacji łowiectwa.)

Wicemarszałek Stanisław Tyszk:

Dziękuję, panie pośle.

Głos ma pan poseł Zbigniew Biernat, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Zbigniew Biernat:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Sądzę, że dyskutujemy dzisiaj nad bardzo ważnym projektem ustawy. Nie nawiązujemy do tego, że była pora na to, aby wprowadzić te dobre rozwiązania dla rolników już dużo wcześniej. Cały okres sprawowania władzy był jednak okresem eliminacji budżetu państwa, który nie wspomagał rolników w ich problemach. Mam konkretne pytania odnośnie do tego projektu. Dlaczego pozostawiliście państwo szacowanie szkód w rękach zarządców okręgów łowieckich? Drugie pytanie: W jaki sposób państwo planujecie szacowanie szkód w obwodach rybackich? To są przede wszystkim w głównej mierze rzeki i tutaj pole do interpretacji odszkodowań będzie bardzo, bardzo szerokie. Trzecie pytanie jest związane ze zwrotem środków z budżetu państwa. Czy koła łowieckie będą musiały przeznaczać te środki tylko na odszkodowania, czy państwo planujecie jakieś inne rozwiązania? Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję.

Głos ma pan poseł Jan Warzecha, Prawo i Sprawiedliwość.

(Poseł Paweł Kukiz: Ale mamy ładnego marszałka.)
(Wesołość na sali)

Posel Jan Warzecha:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Projektowana ustawa jest pełna niejasności i ogólnych sformułowań. Większość zawartych w niej tez to tezy zbyt ogólnikowe albo wręcz szkodliwe dla właścicieli gruntów rolnych. Została ona sporządzona w sposób nieprecyzyjny i nie obejmuje nawet tak oczywistych elementów jak możliwość odwołania się od niekorzystnej decyzji. Co więcej, nie określa nawet, kto miałby wydać decyzję o uznaniu odszkodowania za zasadne – jest jedynie lakoniczne stwierdzenie, iż pieniądze wypłaca wojewoda – ani też nie zmusza zaangażowanych stron do wypracowania jakiegoś kompromisu, co wyłączałoby wojewodę i ścieżkę administracyjną z całej procedury. W przepisach zawarto jedynie wzmiankę, iż strony postępowania powinny się porozumieć, a jeżeli nie mogą, to mogą zwrócić się do organu gminy o przeprowadzenie mediacji. W żaden sposób jednak przepisy nie określają, czym ta mediacja ma się zakończyć, czy musi być zaakceptowana przez jakiś organ administracji rządowej czy też samorządowej ani też jaka procedura powinna być wdrożona w przypadku braku zgody zaangażowanych stron co do wysokości odszkodowania. Proszę panią poseł sprawozdawcę...

(Poseł Robert Telus: Wnioskodawcę.)

...o odpowiedź: Na czym miałyby polegać określone w art. 5 ust. 3 projektowanej ustawy współpraca pomiędzy przedstawicielem zarządcy lub dzierżawcy obwodu łowieckiego a poszkodowanym lub jego pełnomocnikiem w zakresie szacowania szkód, jeżeli interesy tych podmiotów są całkowicie sprzeczne? Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję.

Głos ma pani poseł Anna Elżbieta Sobecka, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Anna Elżbieta Sobecka:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Projekt ustawy o szkodach łowieckich zakłada m.in. rozszerzenie katalogu zwierząt powodujących szkody, za które są wypłacane odszkodowania łowieckie. Obecnie szkody łowieckie ograniczone są tylko do szkód wyrządzonych przez kilka gatunków: dziki, łosie, jelenie, daniel, sarny. Ponadto odszkodowania byłyby wypłacane nie tylko za szkody, jakie występują w uprawach i płodach rolnych, czyli głównie na polach, ale także za szkody łowieckie wyrządzone w obwodach rybackich. W związku z powyższym pytam: Na ile szacuje się szkody w uprawach i płodach rolnych oraz te wyrządzone w obwodach rybackich w minionym roku i jaką kwotę z budżetu państwa przewiduje rząd na wypłacanie odszkodowań? Dziękuję uprzejmie. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję.

Głos ma pan poseł Robert Telus, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Robert Telus:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Pani Poseł Wnioskodawco! Pytanie: Dlaczego tak ważną sprawę, jaką jest szacowanie szkód, sprawę, która trapi rolników od wielu lat, zostawiacie znowu w rękach myśliwych? Dlaczego znowu chcecie, żeby myśliwi byli sędziami we własnej sprawie? Pani poseł, jeżeli mówimy o różnicach pomiędzy jednym i drugim projektem, to zauważam następującą różnicę: nasz projekt przygotowywali rolnicy w uzgodnieniu z myśliwymi, w uzgodnieniu z Ministerstwem Środowiska, a wasz projekt przygotowywali myśliwi.

(Poseł Urszula Pastawska: Minister środowiska przedstawił opinię. Co pan opowiada?)

Posel Robert Telus

A wasz projekt przygotowywali myśliwi. No przecież, pani poseł, wszyscy wiedzą, że pani poseł jest myśliwą i strzela pani. I robi to pani trochę w swoim interesie. Myślę, że w przypadku tej ustawy lepiej by było, gdyby większy głos mieli rolnicy, a nie myśliwi. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stanisław Tyszką:

Dziękuję.

Głos ma pan poseł Jan Duda, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Jan Duda:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Łowiectwo i rolnictwo to dwie najstarsze aktywności gospodarcze ludzkości i stąd chyba tyle emocji, natomiast myślę, że trzeba zrobić wszystko, żeby mogły one bezkonfliktowo współistnieć. Mam pytanie do pani poseł. W art. 6 zapisana jest procedura częściowego zwrotu wypłaconych odszkodowań bezpośrednio kołom łowieckim. Stawiam pytanie: Czy w myśl przepisów krajowych bądź unijnych nie będzie to traktowane jako pomoc de minimis, czy to było sprawdzane? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stanisław Tyszką:

Dziękuję bardzo.

Lista posłów zapisanych do głosu została wyczerpana.

Bardzo proszę o zabranie głosu podsekretarza stanu w Ministerstwie Środowiska pana Andrzeja Koniecznego.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Środowiska
Andrzej Konieczny:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Poselski projekt ustawy o szkodach łowieckich oraz o zmianie niektórych innych ustaw stanowi propozycję rozwiązania narastającego w ostatnich latach problemu szkód łowieckich.

Dlatego też kierunkowo na poparcie zasługuje oczywiście propozycja włączenia w większym zakresie Skarbu Państwa w wypłatę odszkodowań. Niemniej jednak w pierwszej kolejności należy zauważyć, że rozwiązanie wspomnianego problemu szkód łowieckich jest problemem, jest przedmiotem, przepraszam, aktualnie poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy Prawo łowieckie, druk sejmowy nr 219. Nie jest zatem zasadne dwutorowe prowadzenie prac nad projektami odnoszącymi się do tych samych re-

gulacji. Jednocześnie przedmiotowy projekt zawarty w druku nr 372 wymaga nie tylko daleko idących poprawek legislacyjnych i redakcyjnych, ale przede wszystkim budzi zastrzeżenia co do zasadności konkretnych proponowanych rozwiązań.

W szczególności należy zauważyć, że z uzasadnienia projektu wynika, że jego celem jest stworzenie całościowej regulacji dotyczącej odpowiedzialności za szkody łowieckie. Tymczasem projektowana ustawa zawiera jedynie kilka ogólnych przepisów, których nie sposób wdrożyć bez całego szeregu doprecyzowujących i uzupełniających regulacji, w szczególności ustawa poza ogólnymi przepisami dotyczącymi oględzin i szacowania nie reguluje trybu i zasad ustalania odszkodowań.

Analiza projektu prowadzi do wniosku, że nie wprowadza on rozwiązań, które istotnie odbiegają od obecnych przepisów. Projekt nie wprowadza więc nowej jakości w zakresie wynagradzania szkód łowieckich w porównaniu do obowiązującego stanu prawnego. Wprowadzenie możliwości ubiegania się przez dzierżawców lub zarządców o zwrot przez wojewodę części wypłaconych odszkodowań, to jest projektowany art. 6, przy jednoczesnym zachowaniu zasady, zgodnie z którą szkody łowieckie w obwodach łowieckich będą nadal szacowane przez dzierżawców i zarządców tych obwodów, art. 5, nie zapewni osiągnięcia celu ustawy, czyli doprowadzenia do stabilizacji stanu prawnego prowadzącego do rzeczywistej kompensacji szkód łowieckich w sposób uczciwy, jasny i przejrzysty.

Projektowana ustawa znacząco rozszerza pojęcie szkody łowieckiej. W obowiązującym stanie prawnym są to szkody w uprawach i płodach rolnych wyrządzone przez myśliwych podczas wykonywania polowania oraz przez pięć określonych gatunków zwierząt łownych, tj. dziką, łosia, jelenia, daniela i sarnę. Tymczasem projektowana definicja szkody łowieckiej, projektowany art. 2 pkt 1, mówi, że szkodami łowieckimi w rozumieniu projektowanej ustawy będą szkody wyrządzone w uprawach i płodach rolnych lub obwodach rybackich przez jakiegokolwiek gatunek zwierząt łownych lub zwierząt objętych ochroną gatunkową. Z uzasadnienia nie wynika przy tym, dlaczego proponuje się objęcie odpowiedzialnością odszkodowawczą szkód wyrządzonych przez wszystkie gatunki zwierząt łownych oraz zwierzęta objęte ochroną gatunkową.

Ustawa rozszerza także zakres odpowiedzialności dzierżawców i zarządców obwodów łowieckich oraz Skarbu Państwa o szkody wyrządzone w obwodach rybackich, nie zapewniając przy tym środków na ten cel. Z uzasadnienia nie wynika jednocześnie, czym jest to uzasadnione. Art. 6 projektowanej ustawy przewiduje zwrot przez wojewodę dzierżawcom lub zarządcom obwodów łowieckich części wypłaconych odszkodowań. Zwrot ten w zależności od stopnia realizacji rocznego planu łowieckiego ma wynosić od 30 do 50%. Wątpliwości budzi, czy budżet państwa powinien aż w takim zakresie partycypować w szkodach łowieckich. Gospodarkę łowiecką w obwodach

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Środowiska Andrzej Konieczny

łowieckich prowadzą bowiem zarządcy i dzierżawcy obwodów łowieckich. To oni odnoszą z niej korzyści.

W kontekście poprzedniej uwagi za niedoszacowane należy uznać określone w uzasadnieniu na stronie 17 skutki finansowe projektowanej ustawy po stronie budżetu państwa w wysokości jedynie 40 mln zł rocznie. Wyliczona jedynie w oparciu o dane historyczne kwota nie uwzględnia bowiem, że odszkodowanie miałyby obejmować szkody wyrządzone przez wszystkie zwierzęta łowne, nie tylko te wymienione na wstępie, oraz wszystkie zwierzęta objęte ochroną gatunkową. Można więc uznać, że koszty dla budżetu państwa będą znacznie wyższe, niż zakładają to wnioskodawcy. Jednocześnie ustawa nie zapewnia środków na ten cel.

Wskazane powyżej zastrzeżenia wskazują na istotne wątpliwości, czy projektowana ustawa jest adekwatna do zakładanych celów. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stanisław Tyszką:

Dziękuję bardzo.

Głos ma przedstawiciel wnioskodawców pani poseł Urszula Pasławska.

Poseł Urszula Pasławska:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Zupełnie niepotrzebnie – mówię to do posła Telusa, ale widzę, że opuścił salę – nakręcamy konflikt między myśliwymi a rolnikami, bo ludzie dzielą się na mądrych i głupich, a nie na rolników i myśliwych. Dzisiaj pokazujemy, Sejm pokazuje, że myśliwi i rolnicy przede wszystkim walczą ze sobą, a przecież potrafią też współdziałać, i jest na to wiele znakomitych przykładów.

Odpowiadając na pytania dotyczące ustawy, dotyczące postulatów rolników, które zostały zaprezentowane na ostatnich posiedzeniach komisji środowiska i komisji rolnictwa, które zajmowały się ustawą Prawo łowieckie, powiem, że nasza ustawa została złożona właściwie w tym samym czasie co ustawa przedłożona przez posłów Prawa i Sprawiedliwości. Natomiast jeżeli popatrzymy dzisiaj na problem szkód łowieckich, to zobaczymy, że problem szkód łowieckich nie dotyczy czasu, w którym szacuje się szkody, nie dotyczy źle wycenianych szkód. Zawsze dotyczy pieniędzy. Pieniądzy, bo pieniędzy jest za mało. I z tym należy się zgodzić.

Ale dlaczego tych pieniędzy jest za mało? Bo za szkody łowieckie odpowiadają koła łowieckie i finansują to z własnych pieniędzy. Stąd propozycja, aby w przypadku zwierzyny w stanie wolnym, która jest własnością Skarbu Państwa, za szkody łowieckie odpowiadał również Skarb Państwa – taka jest intencja i filozofia naszej ustawy. Czy będzie to zgodne z pra-

wem unijnym? Skoro ustawa Prawa i Sprawiedliwości, która również wskazuje na współfinansowanie z budżetu państwa – fundusz odszkodowawczy ma być współfinansowany z budżetu państwa – jest zgodna, to rozumiem, że nie ma powodów, aby uznać, iż ten sposób finansowania szkód łowieckich jest niezgodny z prawem unijnym. Jeśli padło dzisiaj stwierdzenie, że ustawa przygotowana przez PiS ma pozytywną opinię ministra ochrony środowiska, to – jest tutaj pan minister ochrony środowiska – chciałabym usłyszeć, że taka jest prawda, że minister ochrony środowiska pozytywnie zaopiniował ustawę Prawo łowieckie, która jest procedowana obecnie i jest z inicjatywy PiS-u.

Kolejne kwestie, które zostały dzisiaj poruszone, to obwody rybackie. I muszę państwu powiedzieć, że mamy pewien kłopot z obwodami rybackimi, bo nie można ich zostawić samym sobie. Dzisiaj rybacy odnotowują ogromne straty, jeśli chodzi o zwierzynę łowną, ale też ogromne straty, jeśli chodzi o kormorany – podpowiada mi pan minister. Oczywiście. W związku z tym nie można zostawić rybaków samym sobie i uważam, że konieczne jest, aby w tej ustawie czy w ustawie, która powstanie w przyszłości, zawrzeć również tych interesariuszy jako podmioty, które są beneficjentami środków.

I pytanie, które się pojawiało właściwie przy każdym wystąpieniu: Dlaczego myśliwi również powinni szacować szkody? Dlaczego powinni być w komisjach szacowania szkód? Muszę powiedzieć, że nie wyobrażam sobie, żeby płatnik nie miał wpływu na wartość wypłacanej kwoty.

(Poseł Zbigniew Ajchler: Uczestniczy...)

Ale pojawiały się pytania dlaczego. Wylaminowanie myśliwych z samego szacowania szkód, czy – tak jak jest to w ustawie PiS-u – w ogóle nawet niepowiadomienie myśliwych o tym, że nastąpiła szkoda i nastąpi wypłacanie, wyprowadzenie myśliwych z całego systemu szacowania szkód będzie bardzo złe dla samego szacowania, bardzo niesprawiedliwe dla kół łowieckich, a jeszcze brak informacji o tym, że szkoda nastąpiła, też uniemożliwi właściwą gospodarkę łowiecką. Tyle, jeśli chodzi o odpowiedzi na pytania. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stanisław Tyszką:

Dziękuję bardzo.

Zamykam dyskusję.

Marszałek Sejmu, po zasięgnięciu opinii Prezydium Sejmu, proponuje, aby Sejm skierował poselski projekt ustawy o szkodach łowieckich oraz o zmianie niektórych innych ustaw, zawarty w druku nr 372, do Komisji Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa oraz Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi w celu rozpatrzenia.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważał, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Wicemarszałek Stanisław Tyszka

Komisja Zdrowia przedłożyła sprawozdanie o projekcie ustawy o zmianie ustawy o zmianie ustawy o systemie informacji w ochronie zdrowia oraz niektórych innych ustaw.

Sprawozdanie to druk **nr 402**.

W związku z tym, po uzyskaniu jednolitej opinii Konwentu Seniorów, marszałek Sejmu podjął decyzję o uzupełnieniu porządku dziennego o punkt obejmujący rozpatrzenie tego sprawozdania.

Proponuję, aby w tym przypadku Sejm wyraził zgodę na zastosowanie art. 51 pkt 3 regulaminu Sejmu oraz w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłuchał 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważał, że Sejm propozycje przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Zarządzam 3-minutową przerwę.

(Przerwa w posiedzeniu od godz. 15 min 30 do godz. 15 min 39)

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Wznawiam obrady.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 7. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Polityki Społecznej i Rodziny oraz Komisji Spraw Zagranicznych o rządowym projekcie ustawy o ratyfikacji Porozumienia o zabezpieczeniu społecznym między Rządem Rzeczypospolitej Polskiej a Rządem Quebecu, podpisanego w Quebecu dnia 3 czerwca 2015 r. (druki nr 337 i 384).

Proszę pana posła Józefa Leśniaka o przedstawienie sprawozdania komisji.

Poseł Sprawozdawca Józef Leśniak:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! W dniu 31 marca 2016 r. Komisja Polityki Społecznej i Rodziny oraz Komisja Spraw Zagranicznych rozpatrzyły projekt, przeprowadziły pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o ratyfikacji Porozumienia o zabezpieczeniu społecznym między Rządem Rzeczypospolitej Polskiej a Rządem Quebecu, podpisanego w Quebecu dnia 3 czerwca 2015 r.

Biuro Analiz Sejmowych przedstawiło komisjom pozytywną opinię o projekcie ustawy oraz o wybranym przez rząd trybie ratyfikacji porozumienia. Jak czytamy w uzasadnieniu projektu ustawy, prawo do zabezpieczenia społecznego należy do podstawowych praw człowieka. Międzynarodowym standardem w zakresie zabezpieczenia społecznego jest zawieranie przez państwa dwustronnych lub wielostronnych umów, które tworzą podstawy koordynacji systemów funkcjonujących w umawiających się państwach, za-

pewniając tym samym skuteczną ochronę swoim obywatelom.

Porozumienie, na którego ratyfikację wyraża zgodę ustawa z druku nr 337, jest nietypowe, bo zawarte jest nie z państwem, lecz z jedną z jego prowincji, i to pomimo funkcjonowania już umowy z tym państwem. Z czego więc wynika potrzeba zawarcia porozumienia z Quebeciem? W 2008 r. podpisano umowę o zabezpieczeniu społecznym między Rzeczpospolitą Polską a Kanadą i od tego czasu obywatele obu tych państw mogą liczyć na korzyści płynące z wzajemnej koordynacji systemów zabezpieczenia społecznego. Umowa miała jednak ograniczone zastosowanie wobec największej pod względem terytorialnym i drugiej co do wielkości pod względem liczby ludności kanadyjskiej prowincji – Quebecu. Posiada ona bowiem własny system zabezpieczenia społecznego, którego podstawą jest plan emerytalno-rentowy Quebecu. Tym samym osoby zamieszkałe i zatrudnione na terytorium prowincji Quebec nie są objęte działaniem planu emerytalno-rentowego Kanady, lecz planu emerytalno-rentowego Quebecu. W efekcie działająca już polsko-kanadyjska umowa o zabezpieczeniu społecznym w zakresie nabywania prawa do świadczeń z zakresu zabezpieczenia społecznego nie ma zastosowania do osób objętych planem emerytalno-rentowym w Quebecu. Stąd konieczne jest zawarcie przez władze Rzeczypospolitej Polskiej odpowiedniego aktu prawnego bezpośrednio z władzami tej prowincji. Nadmienię również, że zawarcie porozumienia z Quebeciem wychodzi naprzeciw postulatowi Polonii kanadyjskiej, a w szczególności tej jej części, która mieszka i pracuje w tej francuskojęzycznej prowincji Kanady.

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Komisja Polityki Społecznej i Rodziny oraz Komisja Spraw Zagranicznych po przeprowadzeniu pierwszego czytania i po rozpatrzeniu projektu ustawy jednogłośnie przyjęły sprawozdanie, w którym wnoszą o przyjęcie przez Sejm Rzeczypospolitej Polskiej projektu ustawy z druku nr 337 bez poprawek. Bardzo proszę o jego przyjęcie. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję panu posłowi.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów.

Otwieram dyskusję.

Głos ma pani poseł Joanna Kopcińska, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Joanna Kopcińska:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Szanowni Państwo! Mam zaszczyt przedstawić stanowisko Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość w za-

Posel Joanna Kopcińska

kresie prezentowanego, zapisanego w druku nr 337, rządowego projektu ustawy o ratyfikacji Porozumienia o zabezpieczeniu społecznym między Rządem Rzeczypospolitej Polskiej a Rządem Quebecu, podpisanego w Quebecu dnia 3 czerwca 2015 r.

Prezentujemy dziś projekt ustawy szczególnie oczekiwany przez Polonię zamieszkującą prowincję Quebec. Polscy obywatele zamieszkujący tę prowincję nie posiadali dotąd gwarancji zabezpieczenia społecznego, a należy zaznaczyć, iż jest to jedno z podstawowych praw człowieka. Dlatego polski rząd konsekwentnie wprowadza zmiany prawne i ustawowe obejmujące pomocą i wsparciem polskich obywateli zamieszkających lub podejmujących zatrudnienie poza granicami naszego kraju.

Do października 2009 r. grupą osób pozbawionych takich gwarancji była Polonia zamieszkała w Kanadzie. Jednakże dzięki aktywności i zaangażowaniu Polonii na rzecz uregulowania wzajemnych polsko-kanadyjskich stosunków w zakresie zabezpieczenia społecznego sytuacja ta uległa zmianie. W dniu 2 kwietnia 2008 r. została podpisana dwustronna umowa o zabezpieczeniu społecznym między Rzecząpospolitą Polską a Kanadą. Umowa ta zarówno Polonii zamieszkałej w Kanadzie, jak i osobom zamieszkającym na terenie Rzeczypospolitej Polskiej, posiadającym okresy ubezpieczenia przebyte w Kanadzie umożliwia nabywanie prawa do polskich i kanadyjskich świadczeń objętych zakresem przedmiotowym umowy. Czyli po stronie polskiej będą to prawa do emerytur, rent z tytułu niezdolności do pracy, rent z tytułu wypadków przy pracy lub chorób zawodowych, jednorazowych odszkodowań z tytułu wypadków przy pracy lub chorób zawodowych, rent rodzinnych, zasiłków pogrzebowych. Po stronie kanadyjskiej zaś są to prawa do świadczeń należnych na podstawie ustawy zabezpieczenia emerytalnego oraz planu emerytalno-rentowego Kanady.

W trakcie negocjacji polsko-kanadyjskiej umowy władze Kanady wielokrotnie wskazywały na fakt funkcjonowania w kanadyjskiej prowincji Quebec odrębnego systemu zabezpieczenia społecznego, który nie jest objęty zakresem przedmiotowym polsko-kanadyjskiej umowy ani też zakresem przedmiotowym jakiejkolwiek innej dwustronnej umowy o zabezpieczeniu społecznym zawieranej przez władze Kanady.

Fakt, że Polonia zamieszkała na terytorium prowincji Quebec była pozbawiona możliwości korzystania z zasady sumowania okresów ubezpieczenia, niejednokrotnie przesądzającej o uzyskaniu bądź nie prawa do świadczeń emerytalno-rentowych, wzbudzał niezadowolenie tej grupy osób oraz narażał Rzeczpospolitą Polską na zarzut nierównego traktowania Polonii zamieszkałej w Kanadzie. Podkreślano, że w celu zagwarantowania polskim obywatelom objętym systemem zabezpieczenia społecznego prowincji Quebec korzyści, jakie niesie ze sobą dwu-

stronna umowa o zabezpieczeniu społecznym, konieczne jest zawarcie przez władze Rzeczypospolitej Polskiej odpowiedniego aktu prawnego bezpośrednio z władzami tej prowincji.

Szanowni państwo, rządowy projekt ustawy zapisany w druku nr. 377 jest dotrzymaniem tej obietnicy. Wyrażając zgodę na ratyfikację przedłożonego projektu, państwo polskie zagwarantuje zabezpieczenie społeczne dla członków Polonii z prowincji Quebec. Zgodnie z międzynarodowym standardem dwustronna umowa między państwem polskim a rządem Quebec stworzy podstawy koordynacji systemów funkcjonujących w naszych państwach, zapewniając tym samym skuteczną ochronę naszym rodakom. Zawarcie dwustronnego porozumienia umożliwiające nabywanie prawa do świadczeń emerytalno-rentowych przez obywateli polskich objętych systemem zabezpieczenia społecznego kanadyjskiej prowincji Quebec będzie spełnieniem społecznych oczekiwań w tym zakresie, jak również działaniem na rzecz budowy pozytywnego wizerunku Rzeczypospolitej Polskiej wśród Polonii zamieszkałej na terytorium prowincji Quebec. Uwzględniając powyższe, związanie odpowiednich władz Rzeczypospolitej Polskiej i prowincji Quebec porozumieniem o zabezpieczeniu społecznym należy uznać za celowe i uzasadnione.

W imieniu klubu Prawo i Sprawiedliwość proszę państwa o przyjęcie ustawy w zaproponowanym brzmieniu. Dziękuję.

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję bardzo.

Głos ma pan poseł Rajmund Miller, Platforma Obywatelska.

Posel Rajmund Miller:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt przedstawić stanowisko klubu Platforma Obywatelska wobec rządowego projektu ustawy o ratyfikacji Porozumienia o zabezpieczeniu społecznym między Rządem Rzeczypospolitej Polskiej a Rządem Quebecu, podpisanego w Quebecu dnia 3 czerwca 2015 r., druki nr 337 i 384.

Porozumienie, nad którym procedujemy, jest analogiczne do dwustronnej umowy o zabezpieczeniu społecznym pomiędzy Rzecząpospolitą Polską a Kanadą podpisanej w dniu 2 kwietnia 2008 r., która weszła w życie w 2009 r.

Ze względu na to, że kanadyjska prowincja Quebec posiada własny system zabezpieczenia społecznego, polsko-kanadyjska umowa o zabezpieczeniu społecznym w zakresie nabywania prawa do świadczeń zabezpieczenia społecznego nie ma zastosowania do osób objętych planem emerytalno-rentowym zamieszkających i zatrudnionych w prowincji Quebec.

Posel Rajmund Miller

Z tego powodu należy zapewnić ochronę w zakresie zabezpieczenia społecznego obywatelom polskim pracującym lub przemieszczającym się na terenie prowincji Quebec.

Omawiane porozumienie odpowiada standardom międzynarodowym w zakresie zabezpieczenia społecznego i jest oparte na podstawowych zasadach koordynacji systemów zabezpieczenia społecznego, takich jak zasada równego traktowania, zasada zachowania praw nabytych oraz zasada sumowania okresów ubezpieczenia. Postanowienia porozumienia będą miały zastosowanie do pracowników i osób podlegających ubezpieczeniu społecznemu na terytorium każdej ze stron, pracowników i osób pracujących na własny rachunek, członków ich rodzin i innych osób uprawnionych pozostałych po śmierci żywiciela. Ten akt prawny ma szczególne znaczenie dla osób fizycznych w zakresie uzyskiwania prawa do świadczeń emerytalnych, rent czy też rent rodzinnych i zasiłków pogrzebowych.

Wysoki Sejmie! Klub Platformy Obywatelskiej pozytywnie ocenia zapisy zawarte w projekcie ustawy i prosi Wysoki Sejm o wyrażenie pozytywnej opinii wobec tej ustawy. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję.

Głos ma pani poseł Kornelia Wróblewska, Nowoczesna.

Posel Kornelia Wróblewska:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu klubu Nowoczesna mam przyjemność odnieść się do proponowanej ustawy o ratyfikacji Porozumienia o zabezpieczeniu społecznym między Rządem Rzeczypospolitej Polskiej a Rządem Quebecu, podpisanego w Quebecu dnia 3 czerwca 2015 r.

W ferworze walki o wzrost słupków w sondażach często zapominamy, po co tu jesteśmy. Zapominamy, że każdą decyzję powinno się rozpatrywać na chłodno, w oderwaniu od politycznych i osobistych sympatii czy też antypatii. Dlatego dużym zaskoczeniem było dla mnie pierwsze czytanie tego projektu w Komisji Polityki Społecznej i Rodziny, bo wszyscy jednogłośnie poparli przygotowaną ustawę. I trzeba jasno przyznać, że omawiana zmiana, czyli rządowy projekt ustawy ratyfikującej to porozumienie, jest rzeczywiście dobrą zmianą.

By przybliżyć Polakom, o co chodzi, pozwolę sobie na krótkie streszczenie uzasadnienia. Otóż porozumienie między rządem Rzeczypospolitej Polskiej a rządem Quebecu jest rozwinięciem umowy z 2009 r. o zabezpieczeniu społecznym między Rzeczpospolitą Polską a Kanadą dotyczącej umożliwienia naby-

wania praw do polskich i kanadyjskich świadczeń z zakresu emerytur, rent z tytułu niezdolności do pracy, wypadków przy pracy lub chorób zawodowych oraz jednorazowych odszkodowań w wyżej wymienionych sytuacjach, rent rodzinnych i zasiłków pogrzebowych. Jest ona dla Polonii zamieszkałej w Kanadzie, jak i dla osób mieszkających w Polsce, ale posiadających okresy ubezpieczenia przebyte w Kanadzie podstawą prawną umożliwiającą nabywanie prawa do polskich i kanadyjskich świadczeń.

Jednakże ustawodawca, tworząc tamtą umowę, nie uwzględnił ważnej rzeczy. Największa i druga pod względem liczby ludności prowincja Kanady – Quebec posiada własny system zabezpieczenia społecznego, którego podstawą jest plan emerytalno-rentowy Quebecu. Co to oznacza w praktyce? To, że umowa polsko-kanadyjska nie dotyczy mieszkańców prowincji Quebec.

Władze kanadyjskie w trakcie negocjacji umowy wielokrotnie zwracały uwagę na fakt istnienia w Quebecu odrębnego systemu i konieczności zawarcia bezpośrednio z tamtejszym rządem analogicznej umowy. Dzięki temu w pierwotnej umowie istnieje art. 27, który gwarantuje możliwość zawierania przez rząd RP umów z poszczególnymi prowincjami Kanady. Nad taką właśnie umową procedujemy dzisiaj.

Ratyfikacja tego porozumienia jest niezmiernie istotna zarówno dla Polaków zamieszkujących Kanadę, jak i dla Kanadyjczyków mieszkających w Polsce. Na tę chwilę, jeżeli chodzi o zabezpieczenie społeczne, mamy uregulowaną sytuację ze Stanami Zjednoczonymi, Australią, Ukrainą, Macedonią, Mołdawią, krajami dawnej Jugosławii niebędącymi częścią Unii Europejskiej ani Europejskiego Obszaru Gospodarczego. Już niebawem, bo od momentu wejścia w życie tej umowy, do wymienionych państw dołączy cała Kanada. To kolejny krok w dobrą stronę, będący długotrwałym procesem, sztafetą kolejnych rządów mającą na celu wsparcie Polaków poza granicami kraju.

Jednakże to nie koniec. Jest wiele państw, dla których nie ma odpowiednich umów międzynarodowych, mimo licznej Polonii, która również potrzebuje naszego wsparcia. Mam nadzieję, że to początek dobrych zmian dla naszych rodaków zamieszkujących na obczyźnie.

Kończąc tę pozytywną opinię na temat ustawy ratyfikującej porozumienie między rządem RP i rządem Quebecu, informuję, że Nowoczesna poprze ten dokument. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję bardzo.

Głos ma pani poseł Joanna Augustynowska, Nowoczesna.

Nie ma.

Głos ma pan poseł Krystian Jarubas, Polskie Stronnictwo Ludowe.

Posel Krystian Jarubas:

Szanowny Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Polskiego Stronnictwa Ludowego mam przyjemność przedstawić stanowisko odnośnie do sprawozdania komisji o rządowym projekcie ustawy o ratyfikacji Porozumienia o zabezpieczeniu społecznym między Rządem Rzeczypospolitej Polskiej a Rządem Quebecu, podpisanego w Quebecu dnia 3 czerwca 2015 r., druki nr 337 i 384.

Szanowni Państwo! Prawo do zabezpieczenia społecznego należy do podstawowych praw człowieka. Realizacji tego prawa służą przede wszystkim krajowe wewnętrzne systemy zabezpieczenia społecznego poszczególnych państw. Polonia zamieszkała w Kanadzie, która domagała się uregulowania polsko-kanadyjskich stosunków w zakresie zabezpieczenia społecznego, objęta jest systemem zabezpieczenia społecznego prowincji Quebec. W związku z tym zawarcie tegoż dwustronnego porozumienia umożliwi nabywanie prawa do świadczeń emerytalno-rentowych przez obywateli polskich objętych systemem zabezpieczenia społecznego kanadyjskiej prowincji Quebec.

Nie będę rozwijał bardziej tego punktu, ponieważ moi przedmówcy uzasadnili tę ustawę, dlatego też Klub Parlamentarny Polskiego Stronnictwa Ludowego nie wnosi zastrzeżeń i popiera przedstawiony projekt ustawy. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję bardzo.

Głos ma pan poseł Rafał Wójcikowski, Kukiz'15.

Posel Rafał Wójcikowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Wystąpienie, które mam zaszczyt przedstawić, jest stanowiskiem Klubu Poselskiego Kukiz'15 na temat ratyfikacji umowy z prowincją Quebec w zakresie wzajemnego zabezpieczenia społecznego.

Proszę państwa, zabezpieczenie społeczne jest nieszczęściem XX w., nieszczęściem, które okazało się, że w długim terminie wpływa na demografię w sposób katastrofalnie ujemny. Wszystkie kraje, które przyjęły te prawa człowieka, o których mówił mój przedmówca, prawa do zabezpieczenia społecznego, borykają się dzisiaj z katastrofalną sytuacją demograficzną i okrakiem, pomalutku wycofują się z przyjętych zabezpieczeń. Zastępowalność i poziom dzisiejszej emerytury w stosunku do zarobków procentowo systematycznie spada. Kiedyś było to 70–80%, dzisiaj mówi się już o emeryturach na poziomie 20–30%, w przypadku kobiet – 20%, czyli tak naprawdę system bankrutuje.

Ale skoro trzymamy się tego systemu, to musimy ratyfikować tego typu umowy. Nie możemy zostawić Polonii kanadyjskiej bez środków, bez rozwiązań prawnych. Nie może być tak, że mamy podpisany układ z Kanadą, a czekamy, nie wiadomo dlaczego, na podpisanie układu z autonomiczną francuskojęzyczną prowincją Quebec w Kanadzie, która ma autonomię nie tylko w zakresie języka, ale także, jak widać, w zakresie ubezpieczeń społecznych. Koszt ratyfikacji tej umowy szacowany przez wnioskodawców, przez rząd, to jest 8 mln zł, więc to są pieniądze naprawdę symboliczne w porównaniu do 180–190 mld, jakie ZUS przeznacza na wypłatę świadczeń. A więc ratyfikacja bądź nieratyfikacja tej umowy naprawdę nie ma tu żadnego finansowego znaczenia, a dla tej nielicznej Polonii, bo liczbę osób, beneficjentów tej umowy szacuje się na ok. 700 osób, naprawdę to może być gest ze strony państwa, że dba o Polonię, i nic poza tym tak naprawdę. Natomiast jest to pretekst do jakiejś dyskusji, zastanowienia się na temat dalszego trwania systemu ubezpieczeń społecznych w tej postaci, jaka jest, ponieważ, tak jak wcześniej wspominałem, systematycznie spada poziom zastępowalności emeryturami wynagrodzeń, jeżeli chodzi o trwanie tego systemu. W tej chwili, tak jak powiedziałem, zbliżamy się do poziomu 20–30% zastępowalności emeryturami ostatnich wynagrodzeń.

I jeżeli dzisiaj mielibyśmy sytuację, że system ubezpieczeń społecznych w Polsce miałby być weryfikowany rynkowo, to bez dotacji z budżetu państwa starczy w tej chwili na 2/3 świadczeń, czyli dla co trzeciego emeryta, co trzeciego rencisty nie ma pokrycia w systemie ubezpieczeń społecznych, jeżeli chodzi o świadczenia. To pokrycie znajduje się wyłącznie w dodatkowych dotacjach z budżetu państwa, czyli w dodatkowych podatkach. I sytuacja będzie się pogarszać, ponieważ prognozy demograficzne są katastrofalne. Jakby wtórny skutek obowiązkowego systemu ubezpieczeń społecznych w postaci katastrofalnej demografii, jak sprzężenie zwrotne, powoduje coraz gorszą sytuację finansową systemu. To wydaje się nie mieć końca, ponieważ coraz gorsza sytuacja systemu powoduje coraz gorszą demografię, i tak do samego końca. W ten sposób, można powiedzieć bardzo obrazowo, wyginęły mamuty i my mniej więcej kroczyliśmy ich drogą, jesteśmy już w drugiej połowie tego procesu wyginiecia.

Proszę państwa, co jeszcze możemy powiedzieć może nie o systemie prowincji Quebec, ale o systemie kanadyjskim? Jako ugrupowanie Kukiz'15 namawiamy, apelujemy o rozważenie wprowadzenia w Polsce w ogóle systemu kanadyjskiego, czyli systemu emerytury obywatelskiej. Jeżeli możemy coś czerpać ze wzorów kanadyjskich, to właśnie to jest pewnego rodzaju rozwiązanie problemu tej spirali zwrotnej, tego sprzężenia zwrotnego między katastrofą demograficzną a katastrofą finansów systemu ubezpieczeń

Posel Rafał Wójcikowski

społecznych – emerytura obywatelska jest jakimś rozwiązaniem.

Myślę, że oprócz tego, że oczywiście rekomendujemy, dla naszej Polonii, przyjęcie dzisiejszego porozumienia, to także rekomendujemy rządowi zastanowienie się nad tym, czy dalsze funkcjonowanie obecnego systemu ubezpieczeń społecznych nie doprowadzi do całkowitej katastrofy finansów w długim terminie i katastrofy demograficznej i czy nie warto korzystać właśnie z rozwiązań kanadyjskich w dziedzinie reformy systemu ubezpieczeń społecznych. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję bardzo.

Bardzo proszę o zabranie głosu sprawozdawcę komisji...

Aha, przepraszam.

Z pytaniem pani poseł Józefa Hryniewicz.

Czas – 1,5 minuty.

Posel Józefa Hryniewicz:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Chciałam zapytać pana ministra prof. Zielenieckiego, czy rząd zamierza wreszcie wyjaśnić posłom oraz zwolennikom emerytury obywatelskiej, skąd się wzięła ta emerytura obywatelska, jaka jest jej geneza i jakie są jej skutki.

Ciągle słyszę o tej emeryturze obywatelskiej, która ma być panaceum, rozwiązaniem naszych problemów emerytalnych, problemów z finansowaniem emerytur, ale nikt nie widzi tego, że przeciętna składka w Polsce, przy przeciętnym wynagrodzeniu 4,2 tys. zł, płacona jest od wynagrodzenia niespełna 1,9 tys. zł, więc płacona jest właściwie w wysokości od 45% przeciętnego wynagrodzenia, a nie od całego wynagrodzenia.

A więc bardzo bym prosiła, pana ministra w szczególności, aby wyjaśnić nam, aby rząd wreszcie przedstawił dokładnie, czym jest emerytura obywatelska i jakie są skutki dla dochodów osób w wieku podeszłym, już niepracujących, przy zastosowaniu tego rozwiązania. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Jeśli ktoś z państwa posłów chce się jeszcze zapisać do głosu, to zapraszam.

Zamknę listę po tym pytaniu.

Głos ma pan poseł Rafał Wójcikowski, Kukiz'15.

Posel Rafał Wójcikowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Poniekąd wywołany do głosu przez panią profesor...

(Posel Józefa Hryniewicz: Nie wywołałam pana.)

...ponieważ poruszyłem sprawę emerytury obywatelskiej, chciałem zadać pytanie.

Oczywiście każdy kij ma dwa końce i wprowadzenie emerytury obywatelskiej stwarza taki problem, że nie będzie to raj dla osób w podeszłym wieku, nie obiecuje się im łatwego życia na starość. Ale z drugiej strony, patrząc na to, jaka jest sytuacja młodego pokolenia, które niedługo będzie obciążone składkami w wysokości 60–80... Jeśli sytuacja demograficzna dalej będzie się tak rozwijać, jak się rozwija, to będziemy musieli podnosić składki ZUS-owskie do poziomu 60–80% wynagrodzenia, bo zastępowalność pokoleń będzie taka, że niedługo, za kilkanaście, kilkadziesiąt lat, na jedną młodą osobę będą przypadać trzy osoby w wieku emerytalnym.

Pytam w tym momencie: Czy istnieją tacy silni młodzi ludzie, którzy będą w stanie udźwignąć ten ciężar, który im się włoży na plecy? I z drugiej strony, czy starzejące się polskie społeczeństwo – bo trzeba tutaj powiedzieć, że jesteśmy społeczeństwem, które od 20 lat systematycznie się starzeje w sensie demograficznym – może dokonywać wzrostu efektywności, wzrostu wydajności ekonomicznej *(Dzwonek)* i podoła temu obciążeniu, jeżeli chodzi o katastrofę demograficzną w zakresie systemu ubezpieczeń społecznych? Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję bardzo.

Głos ma pan poseł Marek Jakubiak, Kukiz'15.

Posel Marek Jakubiak:

Dzień dobry, panie marszałku.

Wysoka Izbo! Jeżeli chodzi o obywatelskie emerytury, to chcę powiedzieć, że jest to część programu klubu Kukiz'15. Chcę powiedzieć, że tak naprawdę nie zwracamy uwagi na to, w jakiej wysokości będzie składka tej emerytury. Zwracamy uwagę na fakt, że dzisiejsza polityka rządu, która prowadzi do absurdu polegającego na tym, że koszt wypłacenia jednej emerytury jest praktycznie równy tej emeryturze, jest na dłuższą metę nie do zniesienia.

Na pytanie zadane 2 lata temu, ile ZUS kosztuje jeden emeryt, wyszło nam, że rocznie 18 tys. To jest 1,5 tys. zł miesięcznie. Pani poseł, chcę powiedzieć, że jeżeli zakładamy, że emerytura kosztuje Skarb Państwa średnio 1,9 tys. zł, to koszty wypłaty jednego świadczenia są równe świadczeniu. Przecież to jest bzdura i absurd!

Chodzi o to, że emerytura obywatelska, jakakolwiek by była, będzie równa i koszt poniesiony na nią powinien być minimalny. Te 80 tys. ludzi zatrudnio-

Posel Marek Jakubiak

nych w ZUS-ie to jakiś absurd, chichot. Wychodzi na to, że nasze składki na emeryturę idą na urzędników, nie na emerytury. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stanisław Tysza:

Bardzo proszę.

(Poseł Józefa Hrynkiwicz: Przepraszam bardzo, panie marszałku, czy mogę sprostować? Bo to do mnie pan poseł...)

(Poseł Marek Jakubiak: Tak, tak, co prawda nie chcący, ale to fakt.)

Pani poseł Hrynkiwicz w trybie sprostowania.

Posel Józefa Hrynkiwicz:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Panie Ministrze! Mam nadzieję, że pan sprostuje jeszcze dokładniej niż ja te informacje jakoby Zakład Ubezpieczeń Społecznych, który zatrudnia nie 80 tys., ale mniej niż 40 tys. pracowników – pewnie też troszkę za dużo, więc może ich liczba się zmniejszy – był jedną z najtańszych instytucji, jakie są w Polsce.

Otóż koszt utrzymania Zakładu Ubezpieczeń Społecznych bez systemu informatycznego, który jest bardzo istotny w tym przypadku, i bez obsługi otwartych funduszy emerytalnych wynosi 1,8% funduszy, którymi ZUS dysponuje. A więc nie ma czegoś takiego, o czym pan mówi. Natomiast emerytura obywatelska wypłacana raz na tydzień, tygodniowa, pozwala przeżyć przez 5 dni. Chce pan tego?

(Poseł Marek Jakubiak: W trybie sprostowania.)

Wicemarszałek Stanisław Tysza:

W trybie sprostowania pan poseł Marek Jakubiak.

Posel Marek Jakubiak:

Pani poseł, chcę powiedzieć tylko tyle, że dostarczę pani artykuł z poważnej prasy branżowej, w którym dokładnie napisane jest tak, jak powiedziałem. Jedno świadczenie rocznie kosztuje w ZUS 18 tys. zł a w KRUS – 9. *(Oklaski)*

(Poseł Józefa Hrynkiwicz: Mistrzu, korzysta się z dokumentów.)

Wicemarszałek Stanisław Tysza:

Dziękuję bardzo.

Proszę o zabranie głosu podsekretarza stanu w Ministerstwie Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej pana Marcina Zielenieckiego.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej Marcin Zieleniecki:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Ograniczę się do odpowiedzi na pytanie pani poseł Hrynkiwicz.

(Poseł Rafał Wójcikowski: W imieniu własnym dziękuję.)

Ta konstrukcja czy ta idea emerytury obywatelskiej wydaje się pozornie atrakcyjna przede wszystkim z uwagi na, można powiedzieć, koszty. Natomiast jeżeli spojrzymy na stronę dotyczącą wysokości świadczeń, to już ta, powiedzmy, atrakcyjność tego rozwiązania staje się dużo mniejsza. Jeżeli chodzi o genezę samej emerytury obywatelskiej, ona przekształciła się w wyniku pewnej ewolucji świadczeń z pomocy społecznej. Można powiedzieć, że pomoc społeczna jest najstarszą techniką zabezpieczenia społecznego, sięga wręcz jeszcze okresu starożytności. Od samego początku ta technika zabezpieczenia społecznego była związana z koniecznością badania indywidualnej sytuacji życiowej osoby korzystającej z takich świadczeń. I w pewnych systemach, w pewnych krajach zdecydowano się pewne elementy warunkujące możliwość korzystania z tych świadczeń zobiektywizować, oprzeć na pewnych obiektywnych przesłankach, takich jak wiek, niezdolność do pracy, okres zamieszkiwania na terenie danego kraju itd. Są państwa, które tego typu rozwiązanie posiadają, natomiast nie możemy powiedzieć, że jest to rozwiązanie jedyne, które w każdym w zasadzie państwie czy w danym państwie, które na to rozwiązanie się zdecydowało, obowiązuje. Jak spojrzymy na system kanadyjski, to nie jest tak, że w Kanadzie mamy tylko system emerytur obywatelskich. To jest bardzo złożony system zabezpieczenia emerytalno-rentowego składający się z trzech zasadniczych komponentów.

(Poseł Rafał Wójcikowski: My też mamy złożony system.)

I ten komponent obywatelski, jak to nazywamy, jest komponentem podstawowym. To jest komponent, który osobom, które nie są zabezpieczone przy zastosowaniu innych technik, przede wszystkim techniki ubezpieczeniowej, ma zapewnić, zagwarantować po prostu minimum egzystencji. My takiego systemu, który gwarantowałby świadczenia na takim, powiedzmy, minimalnym poziomie, nie chcemy. Chcemy, żeby system zabezpieczenia społecznego zaspokajał wyższe potrzeby ubezpieczonych. W Kanadzie też jest system ubezpieczeniowy. Ten drugi komponent systemu zabezpieczenia społecznego opiera się na konstrukcji składki ubezpieczeniowej. Między innymi stąd jest potrzeba zawarcia umowy dwustronnej z Quebeciem, która będzie jak gdyby gwarantowała osobom, które opłacały składki w systemie czy w tym planie emerytalno-rentowym prowincji Quebec, a przyjechały do Polski, wykorzystanie tego okresu w sytuacji, gdy będą ubiegały się o świadczenie w Polsce na podstawie polskich przepisów, i odwrotnie, obywatelom polskim, którzy osiągnęli

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rodziny,
Pracy i Polityki Społecznej Marcin Zieleniecki**

wcześniej okresy ubezpieczenia w polskim systemie zabezpieczenia społecznego, a wyjechali następnie do Kanady, tam również pracowali i opłacali składki, wykorzystanie tych okresów ubezpieczenia w sytuacji, gdy będą ubiegać się o świadczenie emerytalno-rentowe w Kanadzie. I jest też trzeci komponent w systemie kanadyjskim. To jest, podobnie jak w Polsce, dobrowolne ubezpieczenie. Tak że te różnice wbrew pozorom, wbrew tej, jak powiedziałem, pozornej atrakcyjności idei emerytury obywatelskiej, nie są takie duże. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Stanisław Tyszką:

Dziękuję.

Głos ma pan poseł Józef Leśniak, sprawozdawca komisji.

Poseł Józef Leśniak:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Pragnę podziękować wszystkim, którzy pracowali nad projektem tej ustawy, tak bardzo ważnej i oczekiwanej przez naszych rodaków w Quebecu. Dlatego proszę o jej przyjęcie. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Stanisław Tyszką:

Dziękuję bardzo.

Zamykam dyskusję.

Do trzeciego czytania przystąpimy w bloku głosowań.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 8. porządku dziennego: Pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o gwarantowanych przez Skarb Państwa ubezpieczeniach eksportowych oraz niektórych innych ustaw (druk nr 405).

Proszę podsekretarza stanu w Ministerstwie Rozwoju pana Mariusza Haładyja o przedstawienie uzasadnienia projektu ustawy.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Rozwoju
Mariusz Haładyj:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Projekt ustawy o zmianie ustawy o gwarantowanych przez Skarb Państwa ubezpieczeniach eksportowych oraz niektórych innych ustaw jest regulacją przede wszystkim istotną z punktu widzenia sprawnego i efektywnego budowania systemu instytucjonalnego wspierającego rozwój gospodarczy kraju. Projekt dokonuje zmian

przede wszystkim w organizacji instytucji wspierających gospodarkę i przedsiębiorców. Instrumentem czy dokumentem, który jest podstawą tego działania, a który wskazuje właśnie te kluczowe kierunki długofalowego rozwoju identyfikujące jednocześnie pewne bariery tegoż rozwoju, jest plan na rzecz odpowiedzialnego rozwoju przyjęty przez rząd 16 lutego br.

Dlaczego zwiększa się wpływ ministra rozwoju na te instytucje? Przede wszystkim zależy nam na tym, żeby uporządkować wsparcie udzielane przez państwo polskim przedsiębiorcom. To krok w kierunku popatrzenia na potrzeby przedsiębiorcy kompleksowo z szerszej perspektywy. Obecnie można powiedzieć, że dominuje takie patrzeć produktowe, czyli np. KUKI ma swoje ubezpieczenia, a PARP posiada różne instrumenty dotacyjne, natomiast one wspólnie nie zawsze stanowią system wzajemnie uzupełniających się instrumentów, m.in. z powodu zdywersyfikowanego nadzoru nad tymi poszczególnymi instytucjami. Omawiane zmiany w związku z tym to wstęp do tego, żeby całościowo spojrzeć na wsparcie przedsiębiorców właśnie od tej strony instytucjonalnej i opracować, a następnie wdrożyć także nowe technologie czy zdobyć nowe rynki właśnie przy wsparciu tychże instytucji. Zmieniony system nadzoru zagwarantować ma przede wszystkim zintensyfikowanie działań na rzecz przemysłu krajowego czy realizacji inicjatyw o charakterze innowacyjnym, jak również stworzenia właśnie tego otoczenia instytucjonalnego rozwoju gospodarczego, w tym także czy nawet przede wszystkim wzmocnienie ekspansji zagranicznej polskiego biznesu przy efektywnym wykorzystaniu zarówno środków krajowych, jak i zagranicznych, a także wsparcie inwestycji krajowych. W tym celu właśnie niezbędne pozostaje stworzenie zmienionego modelu prowadzenia działań rozwojowych w tej sferze właśnie instytucjonalnej. Jego podstawę będzie stanowił sprawnie funkcjonujący system zintegrowanych instytucji czy zintegrowanego nadzoru, oparty na funkcjonalnych powiązaniach między poszczególnymi instytucjami rozwoju sektora państwowego przy silnym wsparciu i współpracy ze strony instytucji nauki, edukacji czy biznesu.

Jakie dalsze działania w stosunku do tych instytucji planowane są przez rząd, w tym przez ministra rozwoju, w przypadku uchwalenia ustawy? Zostaną przede wszystkim podjęte działania, to w zasadzie już się powoli dzieje, dotyczące zmapowania ofert wszystkich produktów i programów instytucji, co do których następują zmiany w nadzorze, np. poprzez zidentyfikowanie wszystkich strumieni finansowania wspierania eksportu. Wniesiony pod obrady Wysokiej Izby projekt ustawy stanowi, tak jak powiedziałem na początku, właśnie przede wszystkim etap w procesie budowania zintegrowanego i funkcjonalnie powiązanego mechanizmu instytucji nadzorowanych przez ministra rozwoju jako narzędzi wspierających rozwój gospodarki. Podstawowym celem jest dokonanie właśnie tych zmian w przepisach poprzez przeniesienie na ministra właściwego do spraw go-

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rozwoju
Mariusz Haładyj**

spodarki, czyli w tej obecnej architekturze ministra rozwoju, kompetencji nadzorczych nad Korporacją Ubezpieczeń Kredytów Eksportowych polegające na przeniesieniu kompetencji ministra właściwego do spraw finansów na ministra właściwego do spraw gospodarki, nad spółkami Skarbu Państwa, takimi jak Agencja Rozwoju Przemysłu, Polska Agencja Informacji i Inwestycji Zagranicznych, Polskie Inwestycje Rozwojowe oraz Powszechna Kasa Oszczędności Bank Polski, poprzez przeniesienie kompetencji ministra właściwego do spraw skarbu państwa w zakresie reprezentowania skarbu na ministra do spraw gospodarki, zmiany w zakresie Banku Gospodarstwa Krajowego poprzez zwiększenie reprezentacji ministra właściwego do spraw gospodarki w organach tegoż banku, które będą powoływane przez prezesa Rady Ministrów, zmiany w nadzorze nad prezesem Urzędu Zamówień Publicznych poprzez przeniesienie kompetencji prezesa Rady Ministrów do wykonywania tych uprawnień na ministra właściwego do spraw gospodarki i dodatkowo jeszcze uwzględnienie przedstawiciela ministra rozwoju w składzie Komisji Nadzoru Finansowego.

Konsekwencją zmian, tak jak powiedziałem, ma być zintegrowanie tych kompetencji do zarządzania wszystkimi tymi instytucjami i zwiększenie wpływu w zakresie zarządzania tymi instytucjami ministra właściwego do spraw gospodarki, żeby właśnie w sposób bardziej funkcjonalny, elastyczny i spójny, a tym samym sprawny, umożliwić partycypację w tych działaniach, które zostały przygotowane i zaprojektowane w planie przygotowanym przez ministra rozwoju. Kompetencje nadzorcze w zakresie wykonywania przez ministra rozwoju praw z akcji we wskazanych spółkach przede wszystkim będą miały istotne znaczenie w obszarze promocji polskiej gospodarki oraz wsparcia inwestycji poprzez stworzenie wzajemnie powiązanych instrumentów w sposób bardziej spójny i przyjazny. Na przykład nadzór nad funkcjonowaniem Korporacji Ubezpieczeń Kredytów Eksportowych pozwolić ma na stworzenie właśnie takiego funkcjonalnego powiązania między korporacją a ministrem, który jest odpowiedzialny za wsparcie eksportu, i będzie oznaczał przede wszystkim możliwość bardziej elastycznego podejmowania bieżących działań chociażby w zakresie zawierania umów ubezpieczeń eksportowych czy udzielania gwarancji w stosunku do podmiotów czy konkretnych sektorów. Ważnym elementem strategii biznesowej państwa będzie też nadzór ministra rozwoju nad bankiem PKO BP. Tutaj, myślę, ważną cechą banku jest to, że – gdyby dokonywać takich porównań – inne agencje rozwojowe nie mają takich narzędzi dystrybucji czy dotarcia do obywateli i przede wszystkim do MŚP, jakimi właśnie dysponuje ten bank.

Co do zarządzania Bankiem Gospodarstwa Krajowego, uwzględnienie większej roli ministra rozwoju w tym zakresie skutkować ma znowuż zintensyfikowaniem roli tej instytucji w procesie tworzenia i wdrażania, ale we współpracy z innymi ministrami, mowa tu szczególnie o ministrze finansów i ministrze infrastruktury i budownictwa, efektywnych instrumentów wsparcia działań rozwojowych i bardziej elastycznym reagowaniem na bieżące potrzeby. Przeniesienie nadzoru nad prezesem Urzędu Zamówień Publicznych przede wszystkim pozwoli w większym stopniu uczynić z zamówień publicznych silny instrument realizacji polityki zarówno gospodarczej, jak i społecznej państwa poprzez, po pierwsze, położenie silnego nacisku na zwiększenie udziału MŚP w rynku zamówień, po drugie, promowanie innowacyjności, po trzecie, ograniczanie obowiązków biurokratycznych w postępowaniu o udzielenie zamówienia czy wreszcie wzmocnienie roli pozacenowych kryteriów ofert i klauzul społecznych. Pierwszy etap przekształcania systemu zamówień w taki instrument odbywa się zresztą w Sejmie, gdyż w podkomisji trwają prace nad nowelizacją Prawa zamówień publicznych.

Podsumowując, wspólnym mianownikiem uzasadniającym omówione zmiany w przedłożonej państwu ustawie jest stworzenie efektywnego i zintegrowanego systemu instytucji rozwoju. Wnosząc projekt, rząd prosi Wysoką Izbę o skierowanie go do dalszych prac parlamentarnych. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję panu ministrowi.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wystąpi 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów.

Otwieram dyskusję.

Głos ma pan poseł Wojciech Zubowski, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Wojciech Zubowski:

Szanowny Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość mam zaszczyt przedstawić stanowisko klubu co do projektu ustawy o zmianie ustawy o gwarantowanych przez Skarb Państwa ubezpieczeniach eksportowych oraz niektórych innych ustaw przedstawionego w druku sejmowym nr 405.

W przyjętej przez Radę Ministrów uchwale nr 14/2016 z 16 lutego 2016 r. w sprawie przyjęcia „Planu na rzecz odpowiedzialnego rozwoju” wskazano m.in. główne przedsięwzięcia, które będą realizowane przez ministra rozwoju, we współpracy z właściwymi ministrami, w ramach ww. planu. Niesie to ze sobą konieczność przystosowania systemu prawnego w obszarze funkcjonowania istniejących instytucji wspierania

Posel Wojciech Zubowski

rozwoju w celu ich integracji służącej inicjowaniu lub finansowaniu projektów inwestycyjnych, wspieraniu rozwoju przedsiębiorczości i innowacji. I tak w przedstawionym projekcie ustawy proponuje się zmiany zasad nadzoru nad: Korporacją Ubezpieczeń Kredytów Eksportowych S.A. – poprzez przeniesienie kompetencji ministra właściwego do spraw finansów publicznych na ministra właściwego do spraw gospodarki; niektórymi spółkami Skarbu Państwa – poprzez przeniesienie kompetencji ministra właściwego do spraw skarbu państwa w zakresie reprezentowania Skarbu Państwa na ministra właściwego do spraw gospodarki; Bankiem Gospodarstwa Krajowego – poprzez uwzględnienie ministra właściwego do spraw gospodarki w procedurze powoływania i odwoływania członków organów banku; prezesem Urzędu Zamówień Publicznych – poprzez przeniesienie kompetencji prezesa Rady Ministrów do wykonywania nadzoru na ministra właściwego do spraw gospodarki.

Oprócz tego proponuje się m.in. w ustawie z dnia 7 lipca 1994 r. o gwarantowanych przez Skarb Państwa ubezpieczeniach eksportowych dodanie nowej regulacji w ramach art. 5 ustawy, wskazującej, że Zarząd Korporacji Ubezpieczeń Kredytów Eksportowych S.A. składać się będzie z 4 członków, w tym jednego powoływanego i odwoływanego na wniosek ministra właściwego do spraw finansów publicznych. W ustawie z dnia 4 września 1997 r. o działach administracji rządowej proponuje się zmianę art. 9 ust. 3 oraz uchylenie pkt 13 w art. 33a w ust. 1. Jest to związane z tym, że minister właściwy do spraw gospodarki przejmuje od prezesa Rady Ministrów nadzór nad prezesem Urzędu Zamówień Publicznych. W ustawie z dnia 14 marca 2003 r. o Banku Gospodarstwa Krajowego wprowadza się zasadnicze zmiany w zakresie Rady Nadzorczej i Zarządu Banku Gospodarstwa Krajowego. Projektowana zmiana zakłada zmianę sposobu powoływania tych organów Banku Gospodarstwa Krajowego, a także zmiany w ich składzie. Mają one na celu właściwe uwzględnienie roli ministra właściwego do spraw gospodarki w zarządzaniu BGK z uwagi na istotną rolę, jaką Bank Gospodarstwa Krajowego pełni w realizacji programów wspierających rozwój gospodarczy. W ustawie z dnia 29 stycznia 2004 r. Prawo zamówień publicznych proponuje się przekazanie ministrowi właściwemu do spraw gospodarki nadzoru nad prezesem Urzędu Zamówień Publicznych, a w ustawie z dnia 21 lipca 2006 r. o nadzorze nad rynkiem finansowym proponuje się rozszerzenie składu Komisji Nadzoru Finansowego o ministra właściwego do spraw gospodarki lub jego przedstawiciela. W projekcie ustawy zamieszczono również niezbędne przepisy przejściowe związane ze zmianami dotyczącymi organów podmiotów objętych nowelizacją.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Proponowane rozwiązania służyć mają realizacji ambitnych planów gospodarczych zapowiedzianych podczas kampanii

wyborczej Prawa i Sprawiedliwości, w exposé pani premier i przedstawionych przez wicepremiera pana Morawieckiego w „Planie na rzecz odpowiedzialnego rozwoju”. Do ich realizacji niezbędna jest zmiana i dostosowanie prawa, tak by było możliwe wprowadzenie rozwiązań wyczekiwanych przez społeczeństwo i przedsiębiorców. Dlatego w imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość wnoszę o skierowanie projektu do dalszych prac w Sejmie. Dziękuję bardzo. (Oklaski)

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję.

Głos ma pani poseł Bożena Szydłowska, Platforma Obywatelska.

Posel Bożena Szydłowska:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt przedstawić stanowisko Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska odnośnie do rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o gwarantowanych przez Skarb Państwa ubezpieczeniach eksportowych oraz niektórych innych ustaw. Sprawa dotyczy druku nr 405.

W uzasadnieniu dotyczącym niniejszej ustawy wnioskodawcy dowodzą, że przyjęcie zmian zaproponowanych w projekcie ustawy o gwarantowanych przez Skarb Państwa ubezpieczeniach eksportowych oraz niektórych innych ustaw wynika w szczególności z konieczności dostosowania systemu prawnego w obszarze funkcjonowania istniejących instytucji wspierania rozwoju w celu ich integracji służącej inicjowaniu lub finansowaniu projektów inwestycyjnych, wspieraniu rozwoju przedsiębiorczości i innowacji.

W przedstawionym projekcie proponuje się w tym zakresie rozwiązanie dotyczące zmiany nadzoru – moi przedmówcy szczegółowo to omawiali – nad Korporacją Ubezpieczeń Kredytów Eksportowych, niektórymi spółkami Skarbu Państwa, Bankiem Gospodarstwa Krajowego, prezesem Urzędu Zamówień Publicznych, składem Komisji Nadzoru Finansowego. Ponieważ proponowany zakres zmian dotyczy niezwykle istotnych funkcji, wręcz newralgicznych dla stanu polskiej gospodarki, mój klub wnioskuje o skierowanie projektu ustawy do komisji w celu dalszych prac legislacyjnych, w czasie których, mam nadzieję, zostaną wyjaśnione wszelkie wątpliwości związane z konkretnymi zapisami proponowanego aktu prawnego.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Zgodnie z przyjętym w Polsce porządkiem za stan finansów publicznych odpowiedzialny był minister finansów i nadal powinno to być zadanie ministra finansów. W przedłożonym projekcie ustawy ciężar tej odpowiedzialności zostaje jednak przesunięty na ministra rozwoju gospodarki, dla którego dbałość o finanse publiczne

Posel Bożena Szydłowska

jest z pewnością ważna, ale nie jest celem najważniejszym – w czasie prac w komisjach chcielibyśmy się dowiedzieć, dlaczego projektodawca zdecydował się na osłabienie pozycji ministra finansów publicznych – a co równie ważne, przyjęcie proponowanych rozwiązań może doprowadzić do osłabienia pozycji Banku Gospodarstwa Krajowego, instytucji, której wpływ na stan finansów publicznych jest nie do przecenienia.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Zgodnie z zapewnieniami pani premier Beaty Szydło członkowie jej rządu mieli tworzyć współpracujący ze sobą zespół, jak to określano w publicznych wystąpieniach, mieli tworzyć biało-czerwoną drużynę. Proponowane w projekcie ustawy zapisy odbierają kompetencje jednemu resortowi, a przekazują je innemu, co wskazuje raczej nie na współpracę, lecz na rywalizację. Może też wskazywać na przedkładanie przez wnioskodawców bieżącego interesu politycznego związanego z aktualną działalnością nad dbałość o obecny i przyszły stan finansów publicznych. W imieniu klubu Platforma Obywatelska wnoszę o skierowanie projektu do dalszych prac legislacyjnych. Dziękuję.

Wicemarszałek Stanisław Tyszk:

Dziękuję.

Głos ma pan poseł Rafał Wójcikowski, Kukiz'15.

Posel Rafał Wójcikowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! To jest ważna ustawa, ustawa, która pozwala znacząco zwiększyć kompetencje pana wicepremiera Morawieckiego i dać mu realne narzędzia do większej możliwości stymulacji polskiej gospodarki i ręcznego nią sterowania, przede wszystkim w zakresie inwestycji, innowacji i wykorzystania środków, rozumiem, europejskich w tym celu.

Pierwsza moja sugestia jest taka, że można było zrobić jeszcze więcej, bo niewątpliwie, jeżeli już ktoś w ogóle ma sterować ręcznie gospodarką, to lepiej niech to robi doświadczony minister rozwoju niż minister finansów, który jest księgowym i będzie zarządzał finansami, spółkami pod względem przede wszystkim przyszłych przychodów z dywidendy i pod względem przyszłych przychodów podatkowych, i będzie to zarządzanie bierne, zarządzanie statyczne. Natomiast minister rozwoju, mam nadzieję, przede wszystkim będzie myślał o rozwoju produkcji przemysłowej, rozwoju innowacji, rozwoju technologicznym, rozwoju kooperantów, budowaniu gospodarki. Wzory znamy, to są wzory koreańskie, wzory japońskie, wczesnojapońskie, wzory czebolowe, czyli silnych ośrodków, jeżeli nie mamy prywatnych, to państwowych albo powiązanych z ministrem rozwoju, i kooperacje podmiotów prywatnych, które mają oparcie i bezpie-

czeństwo, i możliwości rozwoju, których samodzielnie, bez wsparcia czeboli nigdy by nie miały. Można powiedzieć, że jak na wersję rozwoju gospodarczego przyjętą przez PiS, czyli wersję à la Eugeniusz Kwiatkowski, wersję niewolnorynkową, lecz bardziej zmierzającą w kierunku interwencjonizmu państwowego, w kierunku silnego państwa, prawdopodobnie w wyniku braku klasy średniej, kapitału, który mógłby przejąć tę rolę, jest to do przyjęcia, jest to możliwe, natomiast pytanie brzmi, dlaczego państwo wybiera ją niektóre podmioty Skarbu Państwa i nie idą państwo dalej.

Brali państwo pod uwagę Agencję Rozwoju Przemysłu, która ma pod sobą różne pomioty, różne firmy, różne przedsięwzięcia, czasem ratowanie bez sensu, czasem ratowanie z większym sensem, Polskie Inwestycje Rozwojowe – tego już nie będziemy komentować, Polską Agencję Informacji i Inwestycji Zagranicznych, jeden z kluczowych elementów służących do zarządzania innowacjami, zarządzania przemysłem, ponieważ to tu zapadają decyzje o tym, gdzie kierujemy innowacje, inwestycje zagraniczne, przy najmniej mamy wpływ na to, czy te inwestycje np. będą nadal przede wszystkim koncentrowane w Polsce zachodniej, wzdłuż autostrad, czy też również ściana wschodnia doczeka się inwestycji zagranicznych w ramach tej agencji, a także Powszechną Kasę Oszczędności, PKO BP. A gdzie jest PZU, gdzie jest KGHM? Największym eksporterem polskiego przemysłu, polskiej gospodarki i firmą, która potencjalnie powinna odgrywać znaczącą rolę właśnie dlatego, że jest czołową polską firmą przemysłową, przemysłu ciężkiego, i czołową polską firmą eksportującą, i polską firmą, jest KGHM, a jeszcze biorąc pod uwagę to, co dzieje się w ostatnich dniach w KGHM, czyli te 5 mld odpisów na całkowicie nieudane inwestycje zagraniczne, to właśnie ręczne sterowanie KGHM-em powinien przejąć pan wicepremier Morawiecki, po to żeby nie popełniać tych błędów, które doprowadziły do 5 mld strat, a być może doprowadzą do kolejnych pięciu w tym roku. To są bardzo poważne błędy w zarządzaniu, właśnie błędy ze strony Skarbu Państwa. I tutaj moim zdaniem trzeba by dopisać KGHM. Mimo że jest to, powiedzmy, spółka górnicza, ale nie akurat związana z energetyką, więc spokojnie Ministerstwo Energii czy Skarb Państwa mogłyby to odpuścić i przekazać panu wicepremierowi Morawieckiemu, ponieważ tam naprawdę jest potrzebna interwencja, jeżeli nie chcemy, żeby tam... Bo za chwilę będzie tak, że jeżeli takie procedury jak w KGHM-ie będą dalej tak prowadzone przez rok, dwa, to doczekamy się, że tak powiem, buntu 50 tys. niezadowolonych pracowników. Tak że tutaj jest bardzo poważny problem.

Podsumowując, ustawa idzie w dobrym kierunku (*Dzwonek*), powinniśmy ją przekazać do prac w komisji i uważam, że kompetencje wicepremiera Morawieckiego powinny być jeszcze rozszerzone. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję.

Głos ma pan poseł Zbigniew Gryglas, Nowoczesna.

Poseł Zbigniew Gryglas:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Mam przyjemność zaprezentować stanowisko Klubu Poselskiego Nowoczesna wobec ustawy.

Nowela ta jest typową ustawą kompetencyjną i, co stwierdzam ze smutkiem, niestety także kadrową. Jest to rozczerowujące tym bardziej po rozwiązaniach, których mogliśmy się spodziewać, a których nie znajduję w tej ustawie, które następują po tak szumnie ogłoszonym programie gospodarczym zaprezentowanym przez pana premiera Morawieckiego.

Zmiana ustawy rzeczywiście przenosi na ministra właściwego do spraw gospodarki kompetencje przyporządkowane dotychczas ministrowi finansów, jak w przypadku Korporacji Ubezpieczeń Kredytów Eksportowych, i ministrowi skarbu państwa, jak w przypadku Polskich Inwestycji Rozwojowych, Agencji Rozwoju Przemysłu czy Polskiej Agencji Informacji i Inwestycji Zagranicznych.

Trzy zasadnicze uwagi do tego projektu, uwagi dużego kalibru.

Pierwsza dotyczy przekazania nadzoru nad KUKE, czyli Korporacją Ubezpieczeń Kredytów Eksportowych, ministrowi merytorycznemu kosztem ministra finansów, czyli, potocznie mówiąc, strażnika budżetu. Przypominam, że KUKE udziela gwarancji i poręczeń, które w skrajnym przypadku mogą prowadzić do obciążenia budżetu państwa. W przeszłości było kilka takich przypadków, ale należały one szczęśliwie do rzadkości, gdyż właściwie swoje obowiązki wykonywał wspomniany strażnik budżetu, czyli minister finansów. Obecnie będzie to czynił minister odpowiedzialny za rozwój, który ma inaczej ustawione priorytety. Należy przypuszczać, że minister będzie skłonny do większego ryzyka przy podejmowaniu tego typu decyzji. Dodatkowo, jak wskazuje sama ustawa i dotychczasowa praktyka w wykonaniu Prawa i Sprawiedliwości, te decyzje będą podejmowały prawdopodobnie nowe osoby, które nie były dotychczas zaangażowane w proces gwarancji i poręczeń, a to spowoduje, że ryzyko popełnienia błędów w tym zakresie wzrasta.

Druga kwestia to przeniesienie kompetencji w zakresie nadzoru właścicielskiego z ministerstwa skarbu na ministra właściwego do spraw gospodarki. Dotychczas mieliśmy do czynienia ze scentralizowanym modelem nadzoru właścicielskiego, gdzie kompetencje, przypomnę, były przy ministrze skarbu państwa. Dzisiaj tych resortów odpowiedzialnych za nadzór właścicielski będzie wiele. To powoduje ryzyko, że zniknie jasny podział kwestii regulacyjnych, oddzielenie kwestii regulacyjnych od kwestii nadzoru właścicielskiego. Prawo i Sprawiedliwość zmierza do

modelu zdecentralizowanego, gdzie ten nadzór, regulacja będą się mieszały, gdzie zasady nadzoru właścicielskiego mogą być różne w różnych resortach – inaczej sprawa będzie wyglądała w Ministerstwie Energii, inaczej będzie ta kwestia rozwiązana w Ministerstwie Rozwoju. To może rodzić istotne problemy.

I wreszcie kwestia ostatnia, myślę, że najbardziej istotna, taka, która rzuca się w oczy w tej ustawie, to właśnie kwestia kadrowa. Nowela w każdym przypadku zwiększa ilość stanowisk, które będą w agendach i spółkach Skarbu Państwa. Zarząd KUKE z obecnego dwuosobowego będzie liczył cztery osoby, skład Komisji Nadzoru Finansowego będzie zwiększony z siedmiu do ośmiu osób, rada Banku Gospodarstwa Krajowego, która mogła dotychczas liczyć od ośmiu do 12 osób, teraz będzie liczyła maksymalną liczbę osób, czyli 12, Zarząd BGK – z obecnych pięciu członków do sześciu itd., itd. Takich sytuacji mamy w tej ustawie bardzo wiele. Co gorsza, organy Banku Gospodarstwa Krajowego – tak istotnego banku, podnosili to przedmówcy – będą w tej chwili powoływane przez premiera. To znak upolitycznienia tego banku. Jak należy się domyślać z ostatniej praktyki Prawa i Sprawiedliwości, w skład organów będą powoływane głównie osoby związane (*Dzwonek*) z Prawem i Sprawiedliwością. Efektem tego będzie zastępowanie profesjonalistów menedżerami politycznymi. Tutaj mamy bardzo negatywny przykład stadnin koni, to taki papierek lakmusowy działania Prawa i Sprawiedliwości.

Nowoczesna opowiada się za ujednoliceniem nadzoru, to znaczy za tym, by zasady nadzoru właścicielskiego...

(*Poseł Piotr Kaleta: Wy macie...*)

...były jednakowe. Opowiadamy się za jawnością i przejrzystością spółek.

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję, panie pośle.

Poseł Zbigniew Gryglas:

Proponujemy publikowanie raportów...

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Panie pośle, dziękuję, czas minął.

Poseł Zbigniew Gryglas:

Już kończę.

Proponujemy publikowanie raportów takich samych jak w przypadku spółek notowanych na Giełdzie Papierów Wartościowych, a także, co najważniejsze, profesjonalizację kadr.

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Panie pośle, dziękuję bardzo.

Posel Zbigniew Gryglas:

Mówimy „stop” politycznemu kapitalizmowi i neopotyzmowi w spółkach Skarbu Państwa. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję bardzo.

Głos ma pan poseł Mieczysław Kasprzak, Polskie Stronnictwo Ludowe.

Posel Mieczysław Kasprzak:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt w imieniu Klubu Parlamentarnego Polskiego Stronnictwa Ludowego zabrać głos w dyskusji nad przedmiotową ustawą. Otóż, tak jak już część moich przedmówców wypowiedziała się, ustawa jest potrzebna, bo pewne zmiany muszą nastąpić. Życie niesie pewne spostrzeżenia, ale to takie mieszanie ma na celu też politykę kadrową wielu z tych instytucji, bo to będzie okazja do wymiany kadr, zmiana podporządkowania. To jest pierwsza sprawa.

Po drugie, znowu zbyt późno dostaliśmy przedmiotowy projekt ustawy, bo chcę powiedzieć, że dopiero wczoraj ukazał się ten projekt ustawy. Tak że nie było nawet możliwości szczegółowego przeanalizowania tych wszystkich zmian, a sprawy są bardzo ważne. Trzeba odnieść się do tego, co się działo do tej pory. Otóż nasza gospodarka, nasz eksport, bo w dużej mierze będzie to dotyczyło eksportu, KUKE, ubezpieczenia eksportowe, bo przede wszystkim taki jest cel przed tą instytucją, te wszystkie wcześniej wymieniane instytucje, takie jak KUKE, PAIIIZ, PARP, Bank Gospodarstwa Krajowego, do tej pory dobrze się sprawowały, bo w ostatnich latach mamy dynamiczny wzrost eksportu. O tym się nie mówi, ale od wielu lat następuje ten wzrost eksportu. Ważne jest, aby nie zepsuć tego, co się do tej pory dobrze rozwijało, bo wszystkie wskaźniki jednoznacznie wskazują, że następuje dynamiczny rozwój eksportu.

W wielu krajach świata mamy wydziały promocji handlu i inwestycji – to też są jednostki, które niewątpliwie przyczyniły się do tego, aby szukać nowych miejsc, które pojawiły się w ostatnich latach we wszystkich krajach świata. Szczególnie chodzi o kraje Dalekiego Wschodu. Polska tam zaistniała. To też jest wysiłek wielu z tych instytucji, wielu osób tam zatrudnionych. Dlatego ważne jest, aby w dalszym ciągu utrzymywać ten dobry kierunek proeksportowy, prorozwojowy. Ważna jest nasza gospodarka w kraju, ale ważne jest też to, co uda nam się wypro-

dukować tutaj i jeszcze sprzedać za granicą, bo to jest wtedy podwójny zarobek dla naszej gospodarki, dla naszego kraju.

Opowiadamy się za skierowaniem przedmiotowego projektu ustawy do prac w komisji. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję bardzo.

Przechodzimy do pytań.

Bardzo proszę, jeżeli ktoś z państwa posłów chce się jeszcze zapisać, zabrać głos, to zapraszam.

Zamknę listę po pierwszym pytaniu.

Czas na zadanie pytania – 1,5 minuty.

Głos ma pan poseł Rafał Wójcikowski, Kukiz'15.

Posel Rafał Wójcikowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Żeby nie było tak słodko, to postaram się uzupełnić swoją wypowiedź, wypowiedź w imieniu klubu. Nie tylko mamy to szczęście, że wicepremier Morawiecki twardą ręką będzie teraz dzierzył stery gospodarki, lecz także trzeba zwrócić uwagę na to, że niestety przy okazji przemycany jest wzrost etatyzmu. I to, co powiedział poseł Nowoczesnej, jest niestety prawdą, że ten wzrost liczby członków zarządu, wzrost liczby członków rad nadzorczych... Należy się spodziewać, że pewnie będą też gwałtowne i być może także ilościowe zmiany w urzędach.

To powoływanie niestety kojarzy się z etatyzmem w najgorszej postaci. Być może osoba premiera Morawieckiego gwarantuje, że będą to osoby o wyższej jakości menadżerskiej niż osoby, które w swoich spółkach obsadza pan minister Jackiewicz, ale niestety jest to wzrost etatyzmu, a w długim terminie żaden etatyzm nie prowadzi do niczego dobrego. Pytanie jest następujące: Po co przy okazji tych zmian rząd w osobie wicepremiera Morawieckiego lansuje wzrost etatyzacji tych elementów, o których mowa w ustawie?

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję bardzo.

Głos ma pan poseł Mieczysław Kasprzak, Polskie Stronnictwo Ludowe.

Posel Mieczysław Kasprzak:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Po tych dobrych, że tak powiem, zjawiskach i spostrzeżeniach, o których mówiłem w swoim wystąpieniu, chciałbym zapytać pana ministra o te złe strony. Otóż od pewnego czasu Unia

Posel Mieczysław Kasprzak

Europejska wprowadziła embargo w przypadku Rosji. Chciałbym zapytać, czy mamy jakieś wyliczenia, czy zbierane są jakieś dane na temat tego, jakie skutki z tego tytułu są dla Polski. Chcę powiedzieć, że Rosja wprowadziła sankcje wobec Polski w przypadku importu naszych towarów rolniczych. Jakie są tego skutki? Jeżeli chodzi o embargo, to skutki w polityce międzynarodowej są mało widoczne albo zerowe, natomiast niewątpliwie są dość duże skutki dla polskiej gospodarki. Wiem, że może pan minister nie jest do tego przygotowany, dlatego jeżeli można, panie ministrze, jeżeli polski rząd posiada takie dane, to prosiłbym bardzo o przedstawienie tego na piśmie. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję.

Głos ma pan poseł Wojciech Zubowski, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Wojciech Zubowski:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Krótkie pytanie: Czy realizacja planu na rzecz odpowiedzialnego rozwoju byłaby możliwa bez wprowadzenia tych zmian, nad którymi dzisiaj dyskutujemy? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Głos ma pan poseł Jerzy Gosiewski, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Jerzy Gosiewski:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Szanowny Panie Ministrze! Proponowane zmiany kompetencyjne rzeczywiście winny się przyczynić do rozwoju procesów gospodarczych kraju. Kompetencje będą przekazane na rzecz ministra właściwego do spraw gospodarki. W związku z tym chciałem zapytać pana ministra: Czy już są przymiarki? W jakiej wysokości będą przekazane dla ministra właściwego do spraw gospodarki zasoby osobowe będące dotychczas w dyspozycji prezesa Rady Ministrów, ministra skarbu oraz ministra finansów?

Jednocześnie chciałbym podkreślić, iż jestem pełen uznania dla przyjętego uchwałą Rady Ministrów nr 14/2016 z dnia 16 lutego 2016 r. „Planu na rzecz odpowiedzialnego rozwoju”. To jest pierwsze tak intensywne zielone światło dla rozwoju gospodarki polskiej. Bardzo dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję.

Głos ma pan poseł Zbigniew Gryglas, Nowoczesna.

Posel Zbigniew Gryglas:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoki Sejmie! Pan minister, mój przedmówca, mówił wiele o planie na rzecz rozwoju, natomiast w ustawie znajdujemy nie plan na rzecz rozwoju, nie sposób jego realizacji, nie instrumenty do realizacji tego programu – głównie znajdujemy zwiększenie liczby etatów, czyli nowe stanowiska w spółkach, w agendach rządowych.

Mam bardzo konkretne pytanie, panie ministrze. Cemu ma służyć zwiększenie liczby osób zasiadających w organach tych kluczowych podmiotów Skarbu Państwa?

Druga kwestia: Cemu ma służyć zmiana sposobu powoływania organów Banku Gospodarstwa Krajowego? Przypomnę, że zgodnie z propozycją miałyby być one powoływane przez samego premiera.

I wreszcie ostatnia kwestia, która budzi nasze jak najgorsze skojarzenia, to sposób wygaszania kadencji Rady Nadzorczej BGK i Zarządu Korporacji Ubezpieczeń Kredytów Eksportowych. Ta sytuacja bardzo przypomina sytuację Telewizji Polskiej i Polskiego Radia, dlatego że kadencje również zostaną wygaszone z chwilą wejścia w życie tej ustawy. Nie widzę uzasadnienia dla takiej sytuacji. Proszę o wyjaśnienie. Dziękuję.

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję.

Lista posłów zapisanych do głosu została wyczerpana.

Bardzo proszę o zabranie głosu podsekretarza stanu w Ministerstwie Rozwoju pana Mariusza Haładyja.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rozwoju Mariusz Haładyj:

Panie Marszałku! Szanowni Panowie Posłowie! Szanowne Panie Posłanki! Może też odpowiem w dwóch słowach na te zagadnienia, które także padały w trakcie wygłaszania stanowisk klubów, bo to też w dużej części łączy się i pokrywa się z tym, o co pytano podczas zadawania szczegółowych pytań.

Pierwszy bardzo ważny element, o którym mówiła pani poseł Szydłowska. Nie rozumiem, dlaczego akurat zmiany w zakresie nadzoru miałyby stanowić zagrożenie dla stabilności finansów publicznych czy stabilności poszczególnych instytucji. Dbłość o fi-

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rozwoju
Mariusz Hałady**

nanse publiczne to jest zadanie całego rządu. Zarówno minister finansów, jak i minister rozwoju oraz każdy inny odpowiadają za stabilność budżetu. Tak że z tego punktu widzenia tego zagrożenia nie widzę. Raczej chodzi o to, żeby w pełni wykorzystać dostępne instrumenty, które są w posiadaniu czy w portfelu poszczególnych instytucji, przy jednoczesnym utrzymaniu bezpieczeństwa finansów publicznych. To też nie jest przejaw rywalizacji poszczególnych resortów, jak to się mówi, tylko akurat raczej przejaw, tak bym powiedział, współpracy, ponieważ zmiany, które są tutaj dokonywane, jak chociażby w Banku Gospodarstwa Krajowego, pokazują ten podział kompetencji dokonany pomiędzy poszczególnych ministrów właśnie tak, żeby w sposób komplementarny ten bank realizował politykę rządu w poszczególnych obszarach.

Pan poseł Wójcikowski pytał, dlaczego nie więcej, dlaczego nie dalej. W tym projekcie skoncentrowano się na instytucjach wspierających przedsiębiorstwa. Przede wszystkim dotyczy to tych instytucji, które posiadają w swoim portfelu instrumenty wspierania przedsiębiorstw. W związku z tym tylko i wyłącznie tego typu instytucje tutaj się znalazły.

Pan poseł Gryglas mówił o wzroście liczby etatów. Tylko tak z pamięci mówiąc, wydaje mi się, że jedyne zwiększenie liczby etatów w całym projekcie dotyczy Zarządu BGK – z pięciu osób do sześciu osób – oczywiście dopuszczanej – i zmniejszenia minimalnej liczby członków zarządu w Radzie Nadzorczej BGK. Z tego, co pamiętam, chyba to są jedyne przykłady zwiększenia liczby etatów, bo dodatkowa osoba w Komisji Nadzoru Finansowego nie jest dodatkowym etatem, ponieważ tę funkcję pełni jeden z podsekretarzy bądź sekretarz stanu ministerstwa właściwego do spraw gospodarki, za co nie pobiera żadnego wynagrodzenia. A więc wydaje mi się, że tutaj o zwiększeniu liczby etatów można mówić jedynie w przypadku Zarządu BGK. Odnosząc się do tego argumentu, odpowiem jako prawnik.

Nie bardzo też rozumiem, dlaczego zmiana ministra nadzorującego pewne instytucje ma wpłynąć na zwiększenie upolitycznienia tych organów. Z punktu widzenia prawnego w tym kontekście jest to zmiana zupełnie neutralna. Poza tym, jeżeli chodzi o KUKĘ, to pamiętajmy też, że w Komitecie Polityki Ubezpieczeń Eksportowych przedstawiciel ministra finansów pozostaje, bo też była w tym kontekście argumentacja o spowodowaniu zmniejszenia stabilności KUKĘ, i dzisiaj jest przedstawiciel ministra rozwoju. Obaj przedstawiciele pozostaną w tychże instytucjach. Finanse we wszystkich instytucjach jako instytucjach państwowych są przejrzyste, ponieważ jest to sektor, którego jedną z głównych cech jest właśnie przejrzystość finansów.

Pan minister Kasprzak mówił też o polityce kadrowej. Tutaj też ten argument do mnie do końca nie trafia, że te zmiany powodują większe upolitycznie-

nie, mówię, zupełnie neutralne. Natomiast zgadza się oczywiście, że nastąpił wzrost eksportu i dokładnie, jak pan minister powiedział, potrzebne jest dalsze umacnianie i powodowanie, żeby ten wzrost był w eksporcie jeszcze bardziej dynamiczny i przede wszystkim stabilny.

Te szczegółowe pytania, tak jak mówiłem, w dużej części pokrywały się z tymi, które były zawarte w poszczególnych stanowiskach klubów. Na pytanie o ten wzrost etatyzmu, etatyzacji, o który pytał pan poseł Wójcikowski, już odpowiedziałem.

Jeśli chodzi o pytanie dotyczące embarga do Rosji, o którym mówił pan minister Kasprzak, tak jak pan minister powiedział, odpowiem na piśmie.

Pan poseł Zubowski pytał, czy realizacja programu na rzecz odpowiedzialnego rozwoju byłaby możliwa bez tej zmiany. Powiedziałbym w ten sposób, bo trudno aż tak radykalnych odpowiedzi udzielać, ale to, co jest w programie na rzecz odpowiedzialnego rozwoju, to wyczerpywanie się tzw. dotychczasowych paliw, związanych chociażby z kosztami pracy. One niewątpliwie powoli wyczerpują się, czyli ten dotychczasowy magnes, że tak powiem, przyciąganie inwestycji do Polski, też automatycznie w tym zakresie będzie już dużo słabszy. Mamy ryzyko związane z pułapką średniego rozwoju, w związku z tym oddanie tych instytucji pod większy wpływ ministra rozwoju ma służyć temu, żeby instrumenty, które są w tych instytucjach... Patrząc dzisiaj np. na KUKĘ, udział KUKĘ w rynku w stosunku do podmiotów komercyjnych jest niski, w związku z tym chodzi o to, żeby zwiększyć efektywność wykorzystania tych instrumentów, przy jednoczesnym, jak mówiłem na początku, utrzymaniu czy zapewnieniu dyscypliny finansów publicznych.

Pan poseł Gosiewski pytał o zasoby ludzkie. W tym projekcie nie ma kwestii dotyczącej przenoszenia etatów, będziemy pracować nad tym w komisji, ale na tę chwilę projekt zakłada, poprzez to swoje milczenie w tym zakresie, że jest to kwestia bardziej operacyjna. To, co mogę powiedzieć, to zdaje się, że w Ministerstwie Skarbu Państwa nadzorem w ramach tych podmiotów zajmuje się kilkanaście osób, więc jeśli można przyjąć, że to jest pewien rząd wielkości, o którym tutaj można myśleć... Jak mówię, nie jest to przedmiotem rządowego projektu.

Pan poseł Gryglas pytał, dlaczego w projekcie nie ma nic o instrumentach wsparcia, jak rozumiem, takich materialnych, biznesowych, i tych instrumentach wymienianych w „Planie na rzecz odpowiedzialnego rozwoju”, a jest kwestia tylko, jak zrozumiałem, etatów. To znaczy, po pierwsze, o etatach już mówiłem, że wydaje mi się, że tutaj nie następuje tego typu rozszerzenie, poza przypadkiem Zarządu BGK, natomiast siłą rzeczy, tak jak mówiłem, jest to pierwszy krok w budowaniu tego wsparcia czy przebudowywaniu, bo przecież dzisiaj te wszystkie instytucje funkcjonują, to też jest à propos pytania o wzrost etatyzmu, tutaj nie ma budowania nowych instytucji czy zakładania nowych instytucji. To są tylko i wyłącznie

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rozwoju Mariusz Hałady

zmiany, które zostały wypracowane wspólnie przez grono ministrów gospodarczych, i w ten sposób zostało uzgodnione przekierunkowanie pewnych kompetencji, natomiast ustawa, która zmienia zasady nadzoru instytucjonalnego, siłą rzeczy nie zawiera w sobie instrumentu wsparcia typu biznesowego, typu, nie wiem, gwarancje, kredyty, ubezpieczenie itd., bo to już jest jakby w portfelu poszczególnych instytucji i w większości te instrumenty nie wymagają w ogóle zmian ustawowych, żeby tego typu instrumenty wykorzystywać i wspierać eksport czy inwestycje.

Zmiana powoływania organów przez premier. Znowu odpowiadając stricte prawniczo, nie zmienia to charakteru z mniej politycznego na bardziej polityczny, bo obecnie są powoływane przez ministra, w związku z tym nie widzę tej zmiany w tym kontekście.

Sposób wygaszania, wygaszanie kadencji. Wydaje mi się, że to jest akurat przepis niejednokrotnie stosowany w tego typu zmianach. Ostatnio mieliśmy ustawę o systemie oceny zgodności, czyli w mniej może takiej porywającej sferze, jeżeli chodzi o kwestie instytucjonalne czy atrakcyjności tego typu, o której tutaj myślimy. Natomiast też tego typu mechanizm był tam zastosowany, np. w przypadku Polskiego Centrum Akredytacji, więc chyba nie jest to nadzwyczajne rozwiązanie. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Stanisław Tysza:

Dziękuję panu ministrowi.

Zamykam dyskusję.

Marszałek Sejmu, po zasięgnięciu opinii Prezydium Sejmu, proponuje, aby Sejm skierował rządowy projekt ustawy o zmianie ustawy o gwarantowanych przez Skarb Państwa ubezpieczeniach eksportowych oraz niektórych innych ustaw, zawarty w druku nr 405, do Komisji Gospodarki i Rozwoju oraz Komisji Finansów Publicznych w celu rozpatrzenia.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważał, że Sejm poprzeczyć przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 9. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Zdrowia o poselskim projekcie ustawy o zmianie ustawy o zmianie ustawy o systemie informacji w ochronie zdrowia oraz niektórych innych ustaw (druki nr 397 i 402).

Proszę pana posła Tadeusza Dziubę o przedstawienie sprawozdania komisji.

Poseł Sprawozdawca Tadeusz Dziuba:

Panie Marszałku! Szanowni Państwo! Może na początek trzy zdania wyjaśnienia. Na ostatnim posiedzeniu poprzedniej kadencji Sejmu ustawodawca

wprowadził zmianę, uchwalił dużą nowelizację ustawy o systemie informacji w ochronie zdrowia, która zakładała, że z dniem 1 maja tego roku zostanie wprowadzony system informacji obejmujący kwestię egzaminów dotyczących różnych zawodów lekarskich, szkoleń i różnych postępowań kwalifikacyjnych. Ustawa ta może działać tylko wtedy, kiedy będzie odpowiednia platforma informatyczna, kiedy będzie odpowiednie oprogramowanie. Wtedy wydawało się jeszcze, że w terminie do 1 maja 2016 r. takie oprogramowanie powstanie, zostanie zweryfikowane i będzie z punktu widzenia użytkownika funkcjonalne i niezawodne. Dzisiaj – chociaż to oprogramowanie istnieje – wiadomo, że powinno ono podlegać testowaniu.

W związku z powyższym projektodawcy, autorzy projektu, o którym dzisiaj mówimy, w porozumieniu z Ministerstwem Zdrowia postanowili przesunąć wejście w życie tych przepisów o rok, czyli do 1 maja 2017 r., z tym jednak zastrzeżeniem, że w odniesieniu do dwóch kategorii zawodów medycznych, mianowicie diagnostów laboratoryjnych i farmaceutów, przepisy uchwalone jesienią 2015 r. wejdą w życie tak, jak projektowano, czyli z dniem 1 maja 2016 r. Da to okazję do weryfikacji funkcjonalności i niezawodności całego systemu.

Dzisiaj Komisja Zdrowia odbyła pierwsze czytanie i procedowała nad projektem ustawy, trzeba powiedzieć, że bardzo sprawnie. Rozpatrzono cztery poprawki zgłoszone przez autorów projektu: trzy z nich miały charakter językowy i – można powiedzieć – techniczno-legislacyjny, jedna zaś miała charakter merytoryczny, w wielkim skrócie mówiąc, dostosowywała przepisy proceduralne do przepisów prawa materialnego.

Komisja wnosi o możliwie szybkie uchwalenie tej ustawy. Proszę tę zgłaszam z nadzieją, że głosowanie odbędzie się jutro. Bardzo dziękuję, panie marszałku.

Wicemarszałek Stanisław Tysza:

Dziękuję bardzo panu posłowi.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów.

Otwieram dyskusję.

Głos ma pan poseł Andrzej Sośnierz, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Andrzej Sośnierz:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Jak przed chwilą przedstawiono, wszystkie zmiany związane z tą ustawą, z projektem ustawy o zmianie ustawy o zmianie ustawy o systemie informacji w ochronie zdrowia związane są z tym, aby przesunąć termin wejścia w życie Systemu Monitorowania Kształcenia Pracowników Medycznych o rok. Nie pierwsze to i pew-

Posel Andrzej Sośnierz

nie nie ostatnie opóźnienie i pewna wpadka związana z realizacją systemów informatycznych w ochronie zdrowia, ale dobrze, że ta zmiana następuje, bo pewna dobra praktyka wdrażania systemów informatycznych nakazuje ostrożność.

Działanie na dużych populacjach osób i oddanie systemu informatycznego, który będzie używany przez wielu pracowników medycznych, bez przetestowania, czy ten system będzie właściwie działał, oddanie systemów nieskończonych jest dużą wadą i dużym ryzykiem takich wdrożeń, w związku z czym zdecydowanie lepiej, aby ten system był wdrażany później. W związku z tym będzie on testowany na grupie diagnostów laboratoryjnych i farmaceutów. To nie znaczy, że ta grupa będzie tutaj szczególnie narażona na jakieś niedogodności, ale będzie to dobre pole do dostrzeżenia konieczności wprowadzenia ewentualnych zmian i poprawienia błędów systemu, który jest wdrażany.

Niestety wdrażanie systemów informatycznych w ochronie zdrowia nie idzie dobrze, nie ma tutaj zbyt wielu sukcesów. Poprzedni rząd wiele spraw w tym zakresie zaniedbał i z konieczności i z ostrożności jest wskazane, aby nawet jeśli system wchodzi w życie, to w możliwie ograniczonym zakresie, aby mieć szansę na jego poprawianie.

W związku z tym, że cały zestaw zmian zaproponowanych w tej ustawie dotyczy jednego zjawiska, chodzi po prostu o przesunięcie – tutaj może jest wiele punktów, ale wszystkie dotyczą jednego – system po prostu będzie opóźniony o rok, ale na pewno, jak wspomniałem wcześniej, pozwoli to na ewentualne korekty, których to korekt niedopracowany system czasem może wymagać. W związku z tym klub Prawo i Sprawiedliwość będzie popierał te zmiany, mam nadzieję, na jutrzejszym posiedzeniu. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Stanisław Tysza:

Dziękuję bardzo.

Głos ma pan poseł Marek Hok, Platforma Obywatelska.

Posel Marek Hok:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt przedstawić stanowisko Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska wobec ustawy o zmianie ustawy o zmianie ustawy o systemie informacji w ochronie zdrowia oraz niektórych innych ustaw. Myślę, że to jest ustawa, która nie budzi żadnych kontrowersji. Cieszę się, że pan poseł sprawozdawca tak dobrze przygotował argumentację dotyczącą tych zmian, została ona dziś rzeczywiście przyjęta jednogłośnie w Komisji Zdrowia, bez żadnych dyskusji, ponieważ jest to bardzo istotny problem.

Dotyczy on przede wszystkim monitorowania kształcenia pracowników wszystkich zawodów medycznych, a w momencie zdobywania specjalizacji czy podnoszenia kwalifikacji medycznych przejście z tego historycznego systemu papierowego na system elektroniczny, informatyczny jest bardzo istotne, bo to ułatwi w przyszłości i kształcenie, i monitorowanie tego kształcenia we wszystkich grupach zawodów medycznych. Dlatego też uważam, że ten czas potrzebny na wprowadzanie tych stopniowych zmian polegających może i na testowaniu, ale na takim wchodzeniu w te grupy zawodowe najmniej narażone na powikłania z tej strony, jest konieczny, dlatego też Klub Parlamentarny Platforma Obywatelska będzie głosował za przyjęciem tej ustawy i myślę, że nie będzie tutaj żadnych problemów z jej przyjęciem. Tak że klub Platformy jest za. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Stanisław Tysza:

Dziękuję bardzo.

Głos ma pan poseł Marek Ruciński, Nowoczesna.

Posel Marek Ruciński:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Poselskiego Nowoczesna mam zaszczyt przedstawić stanowisko klubu wobec druku nr 397 dotyczącego projektu ustawy o zmianie ustawy o zmianie ustawy o systemie informacji w ochronie zdrowia oraz niektórych innych ustaw.

Zgodnie z przepisami ustawy z dnia 9 października 2015 r. o zmianie ustawy o systemie informacji w ochronie zdrowia oraz niektórych innych ustaw system monitorowania kształcenia pracowników medycznych dla grup zawodowych lekarzy, lekarzy dentyków, diagnostów laboratoryjnych, farmaceutów, ratowników medycznych, pielęgniarek i położnych powinien zostać wdrożony z dniem 1 maja 2016 r. System monitorowania kształcenia wprowadza zmianę związaną z przejściem z papierowej do elektronicznej formuły procesu kształcenia wspomnianych wyżej grup zawodowych. Wiąże się to z wdrożeniem skomplikowanych systemów informatycznych dla dużej liczby zróżnicowanych użytkowników. Dlatego proponowane etapowe uruchomienie systemu od 1 maja 2016 r. jedynie dla diagnostów laboratoryjnych i farmaceutów wydaje się bezpiecznym, logicznym i kosztowo najtańszym rozwiązaniem. Dla pozostałych zawodów, czyli lekarzy, lekarzy dentyków, ratowników medycznych, pielęgniarek i położnych, uruchomienie systemu planowane jest na dzień 1 maja 2017 r. W trakcie obsługi systemu dla diagnostów i farmaceutów mogą pojawić się niezdiagnozowane wcześniej błędy systemu, co zdarza się w tego typu zadaniach informatycznych.

Według naszej oceny jest to dobre rozwiązanie, ponieważ wdrożenie systemu na tak dużą skalę, jak

Posel Marek Ruciński

było to postulowane pierwotnie, w razie ewentualnych błędów wiązałoby się z dużo większymi konsekwencjami. Planowane ograniczenie skali uruchomienia do stosunkowo wąskich grup odbiorców w porównaniu do pozostałych zawodów pozwoli na zdiagnozowanie problemów powstających podczas użytkowania oraz na ich sprawne i pewne usunięcie. Klub Poselski Nowoczesna będzie za przyjęciem proponowanej ustawy. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję.

Głos ma pani poseł Marta Golbik, Nowoczesna.

Nie ma pani poseł.

Głos ma pan poseł Krystian Jarubas, Polskie Stronnictwo Ludowe.

Posel Krystian Jarubas:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo W imieniu Klubu Parlamentarnego Polskiego Stronnictwa Ludowego mam przyjemność przedstawić stanowisko wobec sprawozdania komisji o poselskim projekcie ustawy o zmianie ustawy o zmianie ustawy o systemie informacji w ochronie zdrowia oraz niektórych innych ustaw, druki nr 397 i 402.

Szanowni Państwo! Zgodnie z przepisami ustawy z dnia 9 października 2015 r. o zmianie ustawy o systemie informacji w ochronie zdrowia oraz niektórych innych ustaw, Dz. U. poz. 1991 oraz z 2016 r. poz. 65, System Monitorowania Kształcenia Pracowników Medycznych dla grup zawodowych lekarzy, lekarzy dentystów, diagnostów laboratoryjnych, farmaceutów, pielęgniarek i położnych powinien zostać wdrożony z dniem 1 maja 2016 r. System wprowadza zmianę związaną z przejściem z papierowej do elektronicznej formuły procesu kształcenia wspomnianych wyżej grup zawodowych. Przyjęcie powyższego sposobu uruchomienia systemu umożliwi analizę i harmonijne wyeliminowanie błędów pojawiających się w trakcie użytkowania, a także pozwoli dopasować system celem zwiększenia jego użyteczności i dostępności dla użytkowników.

Projektodawcy proponują uruchomienie systemu od 1 maja 2016 r. dla diagnostów laboratoryjnych i farmaceutów. Dla pozostałych grup zawodowych, czyli lekarzy i lekarzy dentystów, ratowników medycznych oraz pielęgniarek i położnych, termin wdrożenia należy przesunąć na 1 maja 2017 r. Podkreślają, że udostępnienie systemu w początkowym etapie jego funkcjonowania mniejszej liczbie użytkowników pozwoli uzyskać czas na jego dostosowanie do pojawiających się potrzeb, a także poprawę w zakresie błędów, które nie zostały zidentyfikowane

w trakcie projektowania systemu. Klub Parlamentarny Polskiego Stronnictwa Ludowego poprze proponowaną ustawę. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Głos ma pani poseł Małgorzata Zwiercan, Kukiz'15. *(Posel Małgorzata Zwiercan: Momencik, już, już.)*

Spokojnie, powolutku.

(Posel Małgorzata Zwiercan: Przepraszam, ja z posiedzenia.)

Proszę.

Posel Małgorzata Zwiercan:

Przepraszam bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Zgodnie z przepisami ustawy z dnia 9 października 2015 r. o zmianie ustawy o systemie informacji w ochronie zdrowia oraz niektórych innych ustaw System Monitorowania Kształcenia Pracowników Medycznych, grup zawodowych, lekarzy – przepraszam najmocniej – lekarzy dentystów, diagnostów laboratoryjnych, farmaceutów, pielęgniarek i położnych powinien zostać wdrożony z dniem 1 maja 2016 r.

Jak wnoszą projektodawcy, to wdrażanie związane z przejściem z papierowej formuły kształcenia na elektroniczną powinno odbywać się etapami. Trudno się z tym nie zgodzić, pamiętając wdrożenia wielu wcześniejszych systemów informatycznych. Istotny jest także fakt, że system jest skierowany do dużej liczby i do różnych użytkowników. Przepraszam najmocniej.

(Posel Wojciech Skurkiewicz: Trzy oddechy.)

(Posel Marek Hok: Opóźnimy posiedzenie. Nie spieszmy się.)

Ta różnorodność korzystających z systemu i wykorzystujących jego różne funkcje może spowodować, że już na początku pojawią się problemy z jego właściwym działaniem. Zgodnie z założeniami wnioskodawców wprowadzenie systemu najpierw dla diagnostów laboratoryjnych i farmaceutów od 1 maja 2016 r. pozwoli na eliminację błędów i dopasowanie systemu do potrzeb jego użytkowników.

Zastanawiający jest jednak fakt, dlaczego to właśnie te grupy wybrano jako pierwsze. Niestety wnioskodawcy tego nie uzasadniają. Jednak ze względu na chaos, jaki może powstać, gdy system uruchomi się dla wszystkich medycznych grup zawodowych, właściwe jest uruchomienie Systemu Monitorowania Kształcenia Pracowników Medycznych od 1 maja 2016 r. dla diagnostów laboratoryjnych i farmaceutów.

(Posel Marek Hok: Pani poseł przeżywa...)

Dla pozostałych grup zawodowych, czyli dla lekarzy i lekarzy dentystów, ratowników medycznych oraz pielęgniarek i położnych, termin wdrożenia należy przesunąć na 1 maja 2017 r. W uzasadnieniu projektodawców zabrakło niestety rzetelnych informacji,

Posel Małgorzata Zwiercan

dlaczego projekt ten spowoduje pozytywne skutki społeczne i gospodarcze. Mam nadzieję, że wiedzę tę uzyskamy podczas dalszego procedowania nad ustawą.

W imieniu mojego klubu poselskiego wnoszę o dalsze procedowanie nad tą ustawą. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stanisław Tysza:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Przechodzimy do pytań.

Jeśli ktoś z państwa chce się zapisać do głosu, to zapraszam. Zamknę listę po pierwszym pytaniu.

Głos ma pan poseł Grzegorz Wojciechowski, Prawo i Sprawiedliwość.

Czas pytania – 1,5 minuty.

Posel Grzegorz Wojciechowski:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Projektowanie systemów informatycznych wygląda mniej więcej tak, że 90% tego systemu kosztuje 50% czasu. Wydaje się, że podczas projektowania nie tylko tego systemu, ale przy projektowaniu wszystkich poprzednich systemów, których termin wprowadzenia do użytkowania był odraczany, o tej zasadzie nie do końca pamiętamy.

Czy w związku z tym ten następny termin jest terminem w pełni, powiedziałbym, zasadnym i w pełni możliwym do dotrzymania? Chodzi o tę zasadę, że właśnie ta końcówka prac jest zawsze najbardziej pracochłonna, zajmuje najwięcej czasu. Czy ministerstwo bierze to pod uwagę, aby nie doszło do następnych przesunięć, tak jak mieliśmy wiele, wiele przesunięć w przypadku innych podobnych systemów? Dziękuję bardzo, Wysoka Izbo, dziękuję bardzo, panie marszałku.

Wicemarszałek Stanisław Tysza:

Dziękuję bardzo.

Lista posłów zapisanych do głosu została wyczerpana.

Bardzo proszę o zabranie głosu podsekretarza stanu w Ministerstwie Zdrowia pana Piotra Gryzę.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Zdrowia
Piotr Gryza:**

Panie Marszałku! Szanowni Państwo! Szanowny Panie Pośle! Najpierw odpowiem tak ogólnie. Zasada zarządzania jest taka, że trzeba określać terminy, bo

inaczej w ogóle niczego nie zrobimy, więc jakby to jest odpowiedź ogólna. Musi być określony termin, żeby organizacja, która wdraża oprogramowanie, zrealizowała, wdrożyła ten system. Natomiast tutaj potrzebne są bardziej szczegółowe informacje. Mianowicie system został odebrany, w środowisku wykonawcy przeszedł scenariusze testowe i dopiero teraz CSIOZ bada, analizuje rzeczywiste możliwości tego programu. I do 1 maja cały czas trwa praca testowa i dopracowywanie tego programu. Od maja do lipca grupy zawodowe diagnostów laboratoryjnych i farmaceutów... a to będzie liczba ok. 300 osób, tak więc stosunkowo mała. A więc powstanie ewentualnych błędów, nieprawidłowości nie będzie wywoływało perturbacji w systemie. To posłuży do tego, żeby te błędy, które nie wyszły w czasie scenariuszy testowych ani również w tym okresie przygotowania do rozpoczęcia życia tego systemu, poprawić. Wydaje się, że ryzyko niepowodzenia wdrożenia tego programu, systemu monitorowania kształcenia, ryzyko nierozpoczęcia swojej funkcjonalności od 1 lipca 2017 r. jest bardzo małe. Wydaje się, że ten termin jest ustalony w taki sposób, żeby była szansa na to, aby ten system działał w sposób prawidłowy. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Stanisław Tysza:

Dziękuję panu ministrowi.

Proszę o zabranie głosu sprawozdawcę komisji pana posła Tadeusza Dziubę.

Posel Tadeusz Dziuba:

Systemy informatyczne, jak wiadomo, testuje się na ograniczonej populacji. Mówił o tym pan minister. Ja tylko – tytułem uzupełnienia – chciałbym podać liczby pochodzące z 2015 r. Otóż liczba osób, które przystąpiły do egzaminów organizowanych dla odpowiednich grup zawodowych w tamtym roku, była następująca: farmaceutów – rząd wielkości 250 osób, diagnostów laboratoryjnych – 650 osób, a na przykład lekarski egzamin końcowy zdawało ponad 11 tys. osób, egzamin specjalistyczny zaś – 6,5 tys. Te liczby pokazują, dlaczego zdecydowano się właśnie na te dwie grupy zawodowe, o które pytała pani poseł. Dziękuję.

Wicemarszałek Stanisław Tysza:

Dziękuję bardzo.

Zamykam dyskusję.

Do trzeciego czytania projektu ustawy przystąpimy w bloku głosowań.

Komisja Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa przedłożyła sprawozdanie o projekcie ustawy o zmianie ustawy o lasach. Sprawozdanie to druk [nr 411](#).

Wicemarszałek Stanisław Tyszka

W związku z tym, po uzyskaniu jednolitej opinii Konwentu Seniorów, marszałek Sejmu podjął decyzję o uzupełnieniu porządku dziennego o punkt obejmujący rozpatrzenie tego sprawozdania.

Proponuję, aby w tym przypadku Sejm wyraził zgodę na zastosowanie art. 51 pkt 3 regulaminu Sejmu oraz w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłuchał 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważał, że Sejm propozycje przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Zarządzam 2 minuty przerwy.

*(Przerwa w posiedzeniu od godz. 17 min 28
do godz. 17 min 30)*

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Wznawiam obrady.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 10. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o lasach (druki nr 394 i 411).

Proszę panią poseł Annę Paluch o przedstawienie sprawozdania komisji.

Poseł Sprawozdawca Anna Paluch:

Dziękuję bardzo.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt przedstawić sprawozdanie Komisji Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o lasach.

Z dniem 1 maja 2016 r. minie okres przejściowy dotyczący ograniczenia możliwości nabywania gruntów rolnych i leśnych przez cudzoziemców na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej. W odniesieniu do nieruchomości rolnych, aby przeciwdziałać nadmiernej koncentracji prawa własności tychże nieruchomości, prowadzeniu działalności rolniczej przez osoby bez odpowiednich kwalifikacji, Sejm 31 marca 2016 r. uchwalił ustawę o wstrzymaniu sprzedaży nieruchomości Zasobu Własności Rolnej Skarbu Państwa.

Wysoka Izbo! Należy zauważyć, że podobne zagrożenia dotyczą również gruntów leśnych. Gruntów leśnych niestanowiących własności Skarbu Państwa jest w Polsce 1751 tys. ha. Trzeba przeciwdziałać ich bezładnemu wykupowi, powiększać zasoby leśne, obejmować coraz większą powierzchnię lasów standardami gospodarowania i ochrony obowiązującymi w Państwowym Gospodarstwie Leśnym Lasy Państwowe. Trzeba prowadzić zrównoważoną gospodar-

kę leśną w interesie dobra ogólnego, pamiętając, że polskie lasy są zasobami o strategicznym charakterze, że pełnią funkcje ochronne, produkcyjne i społeczne. Zapewnienie trwałości lasów ma zasadnicze znaczenie dla bezpieczeństwa ekologicznego kraju. Ochrona środowiska, której będzie służyć omawiana tutaj ustawa, jest bardzo ważną wartością konstytucyjną.

Wysoka Izbo! Procedowana dzisiaj ustawa wprowadza instrumenty prawne służące nabywaniu przez Skarb Państwa, reprezentowany przez Państwowe Gospodarstwo Leśne Lasy Państwowe, gruntów leśnych. W przypadku sprzedaży gruntów leśnych przez osobę fizyczną lub prawną albo przez jednostkę organizacyjną nieposiadającą osobowości prawnej, której ustawa przyznaje zdolność prawną, Skarbowi Państwa reprezentowanemu przez Państwowe Gospodarstwo Leśne Lasy Państwowe będzie przysługiwać z mocy ustawy prawo pierwokupu tych gruntów. Jeżeli natomiast przeniesienie własności gruntów będzie następować nie w wyniku sprzedaży, będzie przysługiwało tzw. prawo wykupu.

Wysoka Izbo! Przejdę może do szczegółowego przedstawienia proponowanych rozwiązań, które Komisja Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa przyjęła na dzisiejszym posiedzeniu.

Otóż, proszę państwa, nadaje się nowe brzmienie art. 37 ustawy o lasach. Te zmiany sprowadzają się do tego, że kierownik jednostki organizacyjnej Lasów Państwowych będzie mógł za zgodą dyrektora generalnego kupić, nabyć grunty przeznaczone do zalesienia albo inne grunty lub nieruchomości, jeżeli jest to uzasadnione potrzebami gospodarki leśnej i nie narusza interesu Skarbu Państwa. I są bardzo istotne przesłanki, jeśli chodzi o celowość nabycia tych gruntów. One są ujęte w ust. 2. Chodzi mianowicie o grunty, które bezpośrednio przylegają do gruntu pozostającego w zarządzie Lasów Państwowych, jeżeli mamy do czynienia z przypadkiem zniesienia współwłasności lasu czy gruntu przeznaczonego do zalesienia albo innego gruntu lub nieruchomości, jeżeli mamy do czynienia z regulacją przebiegu granicy rolno-leśnej. A zatem, proszę państwa, to są przesłanki, które pozwalają nadleśniczemu racjonalnie ocenić, czy grunty powinny zostać wykupione, czy nie. I w takiej sytuacji, jeżeli uzna to za celowe, zwraca się do dyrektora Lasów Państwowych i po uzyskaniu jego zgody w terminie 30 dni daje oświadczenie do notariusza, przed którym spisano umowę sprzedaży, o nabyciu gruntów Skarbu Państwa.

Proszę państwa, są oczywiście wyjątki. Należy jeszcze dodać, że w wypadku gdy nie mamy do czynienia ze sprzedażą, jest tzw. prawo wykupu, to znaczy oświadczenie nadleśniczego w wypadku umów innych niż umowa sprzedaży, takie, które prowadzi do wykupu gruntów za tę cenę, która jest proponowana.

Szanowni państwo, przypominam, że to są rozwiązania analogiczne do rozwiązań z ustawy uchwalonej 31 marca tego roku, dotyczącej obrotu gruntami

Posel Sprawozdawca Anna Paluch

rolnymi. Podobnie jak w tamtej ustawie tutaj mamy do czynienia z wyłączeniami w obrębie najbliższej rodziny. Mówi o tym ust. 4 w art. 37a. Mianowicie zgodnie z przepisami ust. 4 przepisów nie stosuje się do małżonka zbywcy, do krewnych lub powinowatych zbywcy w linii prostej bez ograniczenia stopnia, do krewnych lub powinowatych zbywcy w linii bocznej do trzeciego stopnia, nie stosuje się wobec osób związanych ze zbywcą z tytułu przysposobienia, opieki lub kurateli, nie stosuje się również do jednostek samorządu terytorialnego, a także w przypadku dziedziczenia i w przypadku zbycia gospodarstwa rolnego. Krótko mówiąc, są daleko idące wyjątki od stosowania tej ustawy.

Cała procedura jest określona w art. 37a–37k dodawanych do ustawy o lasach. Mówi się o tym, jak powinien wyglądać wniosek, który nadleśniczy składa do dyrektora generalnego Lasów Państwowych, oznacza się terminy, oznacza się całą szczegółową procedurę.

Szanowni państwo, jest to rzecz jasna, że takie kwestie jak ochrona środowiska, jak prowadzenie prawidłowej gospodarki leśnej... Po zastosowaniu tych wszystkich opisywanych tutaj w projekcie ustawy, nad którą dyskutujemy, nad którą debatujemy, instrumentów prawnych będziemy mieć do czynienia z taką oto sytuacją, że większa powierzchnia gruntów będzie objęta racjonalną gospodarką leśną, taką, jaką prowadzą Lasy Państwowe na swoich gruntach, i że bez zastosowania tych instrumentów nie można byłoby uzyskać właśnie tej wartości.

W tych dodawanych do ustawy o lasach artykułach mamy pewnego rodzaju zabezpieczenia, podobnie jak w ustawie dotyczącej gruntów rolnych, mianowicie że czynność prawna dokonana niezgodnie z tymi artykułami – czyli jeśli nie umożliwi się wykonania prawa pierwokupu, jeżeli notariusz nie zawiadomi właściwego nadleśniczego – jest po prostu nieważna.

Generalnie, proszę państwa, chodzi o to, żeby przed upływem terminu przejściowego, jaki będzie trwał do 30 kwietnia 2016 r., analogicznie do instrumentów stosowanych wobec gruntów rolnych, na grunty leśne nałożyć takie same przepisy ochronne, które umożliwią ich ochronę przed niekontrolowanym wykupem. Racjonalna gospodarka leśna umożliwia to, że całe społeczeństwo może korzystać z lasów będących własnością Skarbu Państwa. Lasy zarządzane przez Państwowe Gospodarstwo Leśne Lasy Państwowe mają, pełnią rozliczne funkcje, nie tylko produkcyjne, ale też ochronne czy dotyczące udostępniania ogółowi społeczeństwa wszystkich pożytków płynących z lasu. Dlatego chodzi o to, żeby do 30 kwietnia 2016 r. przepisy ustawy były obowiązujące.

Art. 4 omawianego tutaj przeze mnie projektu stanowi, że ustawa wchodzi w życie z dniem 30 kwietnia 2016 r. Jak wiadomo, dzisiaj mamy 12 kwietnia. Oczywiście muszą być konstytucyjne terminy dla

Senatu, dla pana prezydenta, niemniej jednak wartości, które ta ustawa będzie chroniła, są na tyle istotne, że – jak myślę – ten 14-dniowy termin vacatio legis z pewnością uda się uzyskać. Chodzi o to, żeby przed upływem okresu przejściowego polskie lasy były chronione.

Wysoka Izbo! W imieniu Komisji Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa bardzo proszę o przyjęcie sprawozdania komisji zawartego w druku nr 411. Dodam, że komisja przedstawia Wysockiej Izbie również wnioski mniejszości, ale będziemy nad nimi głosować w trzecim czytaniu. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów.

Otwieram dyskusję.

Jako pierwszy głos zabierze pan poseł Wojciech Skurkiewicz, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Wojciech Skurkiewicz:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość pragnę na wstępie podziękować pani premier Beacie Szydło i całemu rządowi za tę inicjatywę i przygotowanie nowelizacji ustawy o lasach.

Z końcem kwietnia minie okres przejściowy, charakteryzujący się ograniczoną możliwością nabywania na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej gruntów rolnych i leśnych przez cudzoziemców. Istnieje zagrożenie, że od 1 maja 2016 r. ziemia w Polsce będzie przedmiotem wzmożonego zainteresowania nabywców z innych krajów. W odpowiedzi na to Sejm Rzeczypospolitej Polskiej przyjął ustawę o wstrzymaniu sprzedaży nieruchomości Zasobu Własności Rolnej Skarbu Państwa. Wskazane rozwiązania nie odnoszą się jednak do gruntów leśnych. Jest przy tym wielce prawdopodobne, że po 1 maja nastąpi wzrost popytu ze strony osób fizycznych, i nie tylko, na nieruchomości gruntowe na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej, w tym na niepaństwowe grunty leśne, których w Polsce jest ok. 2 mln ha. Powstanie też trudność w wywiązywaniu się przez Państwowe Gospodarstwo Leśne Lasy Państwowe z obowiązku w zakresie powiększania arealu lasów narodowych.

Projektowana ustawa wprowadza instrumenty prawne do nabywania przez Skarb Państwa, reprezentowany przez Państwowe Gospodarstwo Leśne Lasy Państwowe, gruntów leśnych. W przypadku sprzedaży gruntów leśnych przez osobę fizyczną lub prawną Skarbowi Państwa, reprezentowanemu przez

Posel Wojciech Skurkiewicz

Państwowe Gospodarstwo Leśne Lasy Państwowe, przysługiwać będzie z mocy ustawy prawo pierwokupu tych gruntów. Jeżeli przeniesienie własności wskazanych gruntów następować będzie w wyniku zawarcia umowy innej niż umowa sprzedaży, Lasy Państwowe reprezentujące Skarb Państwa mogą złożyć oświadczenie o nabyciu tego gruntu. Analogiczne rozwiązania przewidywane są również w ustawie o kształtowaniu ustroju rolnego w odniesieniu do gruntów rolnych. Należy podkreślić, że projektowane rozwiązania nie ingerują w konstytucyjną istotę prawa własności. Prawo pierwokupu i wykupu nie będzie dotyczyć przypadków zbycia na rzecz szerokiego kręgu osób bliskich oraz dziedziczenia zarówno ustawowego, jak i testamentowego. Analogiczne rozwiązania istnieją w ustawie o kształtowaniu ustroju rolnego i są od wielu lat stosowane w praktyce.

Należy wskazać, iż rozwiązania przewidziane projektowaną ustawą są uzasadnione racjonalną potrzebą ingerencji w dany stan faktyczny i prawnym i służą bezpośrednio realizacji konstytucyjnie uzasadnionego celu, jakim jest ochrona środowiska. Prawo pierwokupu oraz tzw. prawo wykupu przysługujące Skarbowi Państwa umożliwią powiększenie arealu zasobów naturalnych o strategicznym charakterze, jakimi są lasy państwowe. Zapewnienie trwałości lasów wraz z ich wielofunkcyjnością ma istotne znaczenie także dla bezpieczeństwa ekologicznego kraju. Osiągnięcie tego celu możliwe jest właśnie przez zwiększenie strategicznych zasobów leśnych kraju, jakimi są lasy państwowe. Spodziewanym efektem będzie powiększenie powierzchni lasów stanowiących własność Skarbu Państwa oraz poprawa stanu, kondycji lasów w ten sposób nabytych przez objęcie ich standardami gospodarowania i ochrony obowiązującymi w Państwowym Gospodarstwie Leśnym Lasy Państwowe.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Pragnę podkreślić, że polska ziemia leśna jest niepomnażalnym dobrem publicznym i jako takie grunty leśne powinny zostać poddane szczególnym regulacjom prawnym zapewniającym powiększenie arealu lasów państwowych. Nadrzędnym celem polityki leśnej jest bowiem zapewnienie trwałości lasów wraz z ich wielofunkcyjnością, co ma istotne znaczenie także dla bezpieczeństwa ekologicznego kraju. Zapewnienie trwałości lasów jest możliwe do osiągnięcia właśnie przez zwiększenie zasobów leśnych naszego kraju. Podstawą prac zalesieniowych w Polsce jest „Krajowy program zwiększania lesistości” zatwierdzony przez Radę Ministrów. Program określa wielkość zalesień, ich rozmieszczenie oraz sposób realizacji. Zwiększenie zasobów leśnych ma następować w szczególności przez zwiększenie lesistości kraju do poziomu 30% w roku 2020 i 33% w 2050 r.

Jednocześnie należy podkreślić, iż nie ma możliwości realizowania zasadniczego celu ustawy, czyli powiększenia arealu lasów państwowych, bez zasto-

sowania prawa pierwokupu i prawa wykupu. W obecnym systemie prawa nie ma możliwości przymuszenia podmiotów, które będą chciały np. sprzedać grunt, do jego zbycia na rzecz Skarbu Państwa. Prawo pierwokupu i tzw. prawo wykupu – o analogicznej konstrukcji, jednakże dotyczące przypadków innych niż sprzedaż – wydają się jedynymi instrumentami w systemie prawa, które zapewnią skuteczną realizację głównego celu ustawy. Zastosowane środki nie nakładają nadmiernych ciężarów ponad to, co jest (*Dzwonek*) niezbędne do tego, by przepisy o pierwokupie i wykupie działały w praktyce. Niezależnie od powyższego nie może ująć uwadze również to, że prawo pierwokupu gruntów na rzecz Skarbu Państwa zostało już z dniem 1 stycznia 2012 r. przyjęte bez zastrzeżeń Unii Europejskiej i wprowadzone do polskiego prawodawstwa na mocy ustawy z 16 kwietnia 2004 r. o ochronie przyrody w odniesieniu do parków narodowych.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość rekomenduję Wysokiej Izbie przyjęcie nowelizacji ustawy o lasach. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Zapraszam panią poseł Gabrielę Lenartowicz, klub Platforma Obywatelska.

Bardzo proszę, pani pośle.

Posel Gabriela Lenartowicz:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt przedstawić stanowisko Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska wobec projektu ustawy o zmianie ustawy o lasach.

Jest to kolejny projekt autorstwa PiS zawłaszczający kolejne obszary państwa. Tym razem wprowadzie rządowy, a nie poselski, ale też procedowany ekspresowo. Jego pierwsze czytanie odbyło się dzisiaj w komisji i niedawno je zakończyliśmy, a proponowany termin wejścia w życie to, ni mniej, ni więcej, 30 kwietnia, czyli raptem za 2 tygodnie. Projekt służy de facto przymusowej nacjonalizacji gruntów leśnych i przeznaczonych do zalesienia, będących w rękach prywatnych, na rzecz Państwowego Gospodarstwa Leśnego Lasy Państwowe reprezentującego w tej kwestii Skarb Państwa.

To już druga taka ustawa, gdzie państwo władczo ingeruje w, chciałoby się rzec: święte, prawo własności pod płaszczykiem ochrony przed nabywaniem przez cudzoziemców gruntów, tym razem leśnych. Jednak skierowana właśnie do Senatu ustawa o wstrzymaniu sprzedaży nieruchomości Zasobu Własności Rolnej Skarbu Państwa choć w części ma na celu ograniczenie zbywania gruntów państwowych, ta

Posel Gabriela Lenartowicz

natomiast dotyczy tylko prywatnych lasów, które z chwilą decyzji o ich zbyciu będą z mocy prawa podlegały prawu pierwokupu lub odkupu przez Lasy Państwowe, i to nie za ustaloną przez strony cenę transakcji – klasyczny pierwokup – a cenę zaakceptowaną przez nadleśniczego bądź rzeczoznawcę powołanego przez Lasy bądź, w razie rozbieżności, ustaloną przez sąd. Oczywiście jest to pewien skrót tych uregulowań, które znalazły się w ustawie. Ustawa natomiast nie mówi nic o ograniczeniu obrotu gruntami przez same Lasy Państwowe, w tym ich zbywania w przetargu przecież, więc może także cudzoziemcom.

Kuriozalne jest uzasadnienie wnioskodawców, zresztą cytowane w części przed chwilą, że „projektowane rozwiązanie nie ingeruje w konstytucyjną istotę prawa własności”, bo – sic! – „w przypadku chęci zbycia gruntu właściciel zachowuje podstawowy atrybut swojego prawa własności, tj. prawo do rozporządzania rzeczą – w przypadku bowiem woli zbycia rzecz zostanie zbyta, tyle że nabywcą zostanie Skarb Państwa” – i to za cenę, którą tenże, a nie strony, zaakceptował. To tak jakby powiedzieć, że wola narzeczonej zostanie wypełniona i wyjdzie ona za mąż, tyle że zostanie jej wyznaczony inny małżonek. Natomiast wynikające z Traktatu o funkcjonowaniu Unii Europejskiej zasady, w tym zakaz dyskryminacji ze względu na przynależność państwową, zasady swobody przedsiębiorczości i swobody przepływu kapitału, zostaną spełnione zdaniem wnioskodawców, bo „każda osoba fizyczna będąca obywatelem dowolnego państwa członkowskiego, także każdy podmiot niebędący osobą fizyczną, mający siedzibę w dowolnym państwie członkowskim będzie mógł przystąpić do procedowania nabycia gruntu leśnego bez żadnych ograniczeń co do ceny” – do procedowania... – przy czym „każda osoba fizyczna będąca obywatelem dowolnego państwa członkowskiego, także każdy podmiot niebędący osobą fizyczną, mający siedzibę w dowolnym państwie członkowskim będzie musiał w równym stopniu liczyć się z tym, że nie nabydzie niepaństwowego gruntu leśnego, jeśli Skarb Państwa skorzysta z prawa pierwokupu nabycia tego gruntu” – i oczywiście odpowiednio podyktuje cenę.

Trybunał Sprawiedliwości Unii Europejskiej dopuszcza wprawdzie wprowadzanie na poziomie krajowym ograniczeń w wykonywaniu podstawowych swobód ustanowionych w traktacie, jeśli służy to osiągnięciu celu leżącego w interesie ogólnym, a środki konieczne do realizacji tego celu są równe dla wszystkich, adekwatne i proporcjonalne. Najważniejszym jednak zarzutem z naszej strony wobec projektu ustawy jest jego nieadekwatność w stosunku do publicznego celu, w którym jest wnoszony. Tym celem publicznym, na który powołują się wnoszący projekt ustawy, jest zawarty w zmienianej właśnie ustawie o lasach wymóg wzrostu lesistości kraju. Leży on

zdaniami wnioskodawców w żywotnym interesie Rzeczypospolitej Polskiej jako wspólnoty narodowej. Tyle że, po pierwsze, zmiana właściciela gruntów leśnych i przeznaczonych do zalesienia, niezależnie, czy to będzie obrót prywatny, czy upaństwowienie, w niczym nie zmienia charakteru tych gruntów ani nie zwiększa, ani nie zmniejsza lesistości, po drugie, w celu zwiększenia lesistości wystarczy nabywanie przez Lasy Państwowe odpowiednich w tym celu gruntów na zasadach ogólnych, jak to do tej pory miało miejsce, lub zalesianie gruntów, obecnie w ich dyspozycji, już do tego przeznaczonych bądź odpowiednie zachęty dla innych niż Lasy Państwowe właścicieli. Niestety cel publiczny, przywołany w projekcie (*Dzwonek*) bez przekonującego uzasadnienia, utożsamiony został z „powiększaniem areалу lasów narodowych”, cokolwiek by to znaczyło (nie wiadomo bowiem, czy chodzi o narodowość drzew, czy właścicieli). Można jednak konkludować, że jedynym narodowym lasem w rozumieniu ustawy jest las państwowy we władaniu Lasów Państwowych, ale i tu ustawowa nacjonalizacja nie jest „jedynym instrumentem”, jak to określono.

Projekt nie odpowiada też na wspomnianą wcześniej obawę co do wykupowania lasów przez cudzoziemców, bo w ogóle tej kwestii nie dotyczy.

Klub Parlamentarny Platforma Obywatelska wnosić będzie o odrzucenie projektu ustawy w całości. W razie dalszego procedowania będziemy składać wnioski mniejszości zmierzające do ograniczenia regulacji do prawa pierwokupu prywatnych lasów i gruntów na rzecz Skarbu Państwa tylko na zasadach ogólnych, zgodnie z przepisami Kodeksu cywilnego, i proponować wydłużenie *vacatio legis*. Dziękuję.

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Czy dostanę wniosek od pani poseł?

(*Posel Gabriela Lenartowicz*: Tak, tak. Dziękuję.)

Dziękuję bardzo.

Proszę pana posła Jakuba Kuleszę, klub Kukiz'15.

Bardzo proszę.

Posel Jakub Kulesza:

Dziękuję.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Ustawa o lasach, także tych prywatnych, jest ustawą bliźniaczą do tej neofeudalnej, a jakby niektórzy powiedzieli neobolszewickiej ustawy o gruntach rolnych. Po raz kolejny szanowny rząd Rzeczypospolitej Polskiej wybrany większością poselską Prawa i Sprawiedliwości proponuje ograniczenie w obrocie gruntami, tym razem leśnymi. I po raz kolejny prawo pierwokupu będą miały instytucje państwowe, co

Posel Jakub Kulesza

z oczywistych względów narusza święte i konstytucyjne prawo własności.

Minister Jurgiel w debacie o gruntach rolnych przyznał się, że państwa celem jest przekazanie jak największej ilości gruntów w ręce Skarbu Państwa, innymi słowy: powszechna nacjonalizacja tychże gruntów. Będą państwo skupować grunty rolne, grunty leśne, grunty przyłesne, a jak się państwo rozpędzą, to być może także grunty budowlane. Już niedługo obywatele nie tylko nie będą mogli kupić działki rolnej poza miastem czy w mieście, ale także działki pod lasem. Teraz nawet rolnicy, którzy spełniają bardzo wysokie kryteria rolnika indywidualnego, nie będą mogli kupić działki, która graniczy z lasem państwowym.

Zawarte w państwa ustawie kryteria są bardzo szerokie, co powoduje nadmierną ingerencję Skarbu Państwa w swobodę obrotu gospodarczego gruntami. Przeczytam te kryteria. Las lub grunt przeznaczony do zalesienia może być nabyty w szczególności w przypadku jego bezpośredniej przyległości do gruntu pozostającego w zarządzie Lasów Państwowych, co oznacza, że ustawą zostaną objęte także grunty graniczące z lasami, zniesienia współwłasności lasu, gruntu przeznaczonego do zalesienia, innego gruntu lub nieruchomości oraz regulacji przebiegu granicy polno-leśnej. 1 maja 2016 r. stał się pretekstem dla polityków Prawa i Sprawiedliwości do wykluczenia większości obywateli z obrotu gruntami rolnymi, leśnymi, co narusza, powtarzam, święte i konstytucyjne prawo własności. Proponowaliśmy lepsze rozwiązania. Wymóg kilkuletniego zamieszkania na terenie Polski w pełni zabezpieczałby polskie grunty przed wykupem przez obcokrajowców.

Na zakończenie dodam taki może przykład z życia wzięty. Mój wujek odziedziczył ziemię po dziadku, na której rośnie las. Ten las ani nie jest ogrodzony, ani nie jest pilnie strzeżony. Każdy polski obywatel może wejść do tego lasu, nazbierać jeżyn, nazbierać grzybów. W tym momencie, gdyby wujek chciał ten las przekazać w darowiźnie sąsiadowi lub sprzedać, państwo polskie go z tego lasu wywłaszcza.

(Głos z sali: Posłowi może przekazać.)

W związku z powyższym rekomenduję nie tylko kolegom z mojego klubu, ale także wszystkim posłom zgromadzonym na sali odrzucenie projektu w drugim czytaniu. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Zapraszam pana posła Krzysztofa Truskolaskiego, klub Nowoczesna.

Bardzo proszę.

Posel Krzysztof Truskolaski:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Zgodnie z danymi Głównego Urzędu Statystycznego grunty leśne w Polsce to obszar ok. 9 mln ha, z czego niecałe 2 mln należą do prywatnych właścicieli. Zmiany proponowane w projekcie ustawy o lasach wprowadzają prawo pierwokupu prywatnych gruntów leśnych dla Lasów Państwowych. Jak zapewnia projektodawca, celem zmian jest ochrona lasów prywatnych przed niekontrolowanym wykupem po 1 maja 2016 r., kiedy to mija 12-letni okres ochronny na zakup ziemi rolnej i gruntów leśnych przez cudzoziemców na specjalnych warunkach. Ponadto ma być to zabezpieczenie dla Lasów Państwowych dotyczące realizacji obowiązku zwiększania obszarów w ramach „Krajowego programu zwiększania lesistości”. Lasy Państwowe będą miały wpływ na ceny prywatnych gruntów poprzez kwestionowanie tychże cen i możliwość skierowania sprawy do sądu w celu ustalenia wiążącej kwoty. Projekt zakłada przy tym, że grunty mogą być nabywane za cenę nie wyższą od wartości określonej przez rzeczoznawcę majątku.

Rządowy projekt wprowadzi dwuetapowy proces sprzedaży nieruchomości leśnych. Sprzedający i kupujący mogą zawrzeć umowę warunkową, którą notariusz będzie zobowiązany zgłosić Państwowemu Gospodarstwu Leśnemu Lasy Państwowe. Jeśli Lasy Państwowe złożą oświadczenie o realizacji prawa pierwokupu, zbywca będzie zobligowany do zawarcia umowy sprzedaży swojego gruntu Lasom Państwowym wg wytycznych umowy warunkowej, o ile cena nie zostanie zakwestionowana przez nadleśniczego Lasów Państwowych. W projekcie zauważyliśmy też kilka nieścisłości i zaproponowaliśmy poprawkę dotyczącą działek, które łączą grunty leśne i grunty zurbanizowane.

Uzasadnieniem dla ograniczenia w swobodnym przepływie kapitału ma być interes publiczny, jakim wg projektodawcy jest zwiększenie zasobów leśnych należących do Skarbu Państwa. Jednak trzeba zauważyć, że gospodarka Lasów Państwowych często wiąże się ze zwiększeniem wycinki lasów będących pod jurysdykcją tej jednostki państwowej. Jednocześnie nie jest ona objęta kontrolą społeczną poza konsultacjami planów urządzenia lasu, które odbywają się raz na 10 lat i nie są wiążące.

W złym świetle stawiają Lasy Państwowe ostatnie wydarzenia związane z Puszcą Białowieską. Wśród obywateli, organizacji zainteresowanych ochroną przyrody w Polsce i polityków mnożą się wątpliwości co do szlachetnych pobudek działań Lasów Państwowych, których celem jest ochrona przyrody, z założenia oczywiście. Istnieją podstawy do stwierdzenia, że gospodarka leśna, którą prowadzą Lasy Państwowe, nie zawsze służy środowisku. Konieczne są właściwe działania i decyzje Lasów Państwowych, które pozwolą odzyskać zaufanie społeczne. Prace przy projekcie wiązały się w tym wypadku z krótkim czasem na konsultacje społeczne oraz okrojonym zakresem

Posel Krzysztof Truskolaski

instytucji opiniujących projekt, mimo to niektóre zastrzeżenia zostały wzięte pod uwagę i wpłynęły na końcową wersję ustawy. Związek Powiatów Polskich zakwestionował przyznanie prawa pierwokupu tylko Lasom Państwowym. W efekcie jednostki samorządu terytorialnego nie zostały objęte tymi przepisami ze względu na funkcje dotyczące wykonywania zadań publicznych przez samorządy przy kupnie gruntów. Ustawa ta skutkować będzie ingerencją państwa i ograniczeniem swobody dysponowania majątkiem przez prywatnych właścicieli, co w konsekwencji prowadzi w prostej linii do nacjonalizacji gruntów leśnych. Jest to następstwo po gruntach rolnych.

W obliczu takich zmian Klub Poselski Nowoczesna nie poprze tej nowelizacji. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Zapraszam panią poseł Urszulę Pasławską, klub Polskiego Stronnictwa Ludowego.

Bardzo proszę, pani poseł.

Posel Urszula Pasławska:

Bardzo dziękuję.

Szanowna Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Mam przyjemność w imieniu Klubu Parlamentarnego Polskiego Stronnictwa Ludowego przedstawić stanowisko klubu w sprawie projektu ustawy o zmianie ustawy o lasach.

Idea samej ustawy jest jak najbardziej słuszna i tu zgadzamy się z panem ministrem Koniecznym. Projekt zwiększania lesistości w Polsce poprzez nabywanie własności prywatnej, prywatnych lasów jest jak najbardziej, powiedziałabym, słuszny i Polskie Stronnictwo Ludowe popiera ten aspekt procedowania. Natomiast bardzo wiele wątpliwości budzą dalsze zapisy, nakazowe, które powodują ingerencję w inne czynności, takie jak darowizna, dziedziczenie testamentowe. Ingerencja władcza Lasów Państwowych właśnie w te czynności wydaje się wręcz reżimowa. Przecież darowizna jest w samej swojej intencji darowizną nie z chęci zysku, lecz obdarowując czymkolwiek drugą osobę, kierujemy się zupełnie innymi pobudkami. Wejście Lasów Państwowych w tego rodzaju umowę między dwoma osobami jest jak najbardziej nieuzasadnione.

Tak samo wiele wątpliwości dotyczy kwestii określenia wartości czy ceny rynkowej lasu tudzież nieruchomości gruntowej, która ma być zalesiana. Pamiętajmy bowiem, że omawiana ustawa odnosi się do dwóch kwestii: po pierwsze, jak ustalić cenę rynko-

wą, skoro rynku nie będzie – państwo, ograniczając obrót lasami prywatnymi, tak naprawdę eliminując rynek – po drugie, czy naprawdę Lasy Państwowe powinny wykazywać się takim władczym działaniem i w przypadku gdy nie zgadzają się z ceną, same określać cenę, pozostawiając osobie sprzedającej jedynie prawo złożenia pozwu do sądu o ustalenie ceny? Wydaje się, że to jest niezasadne i jest to wkraczanie w święte prawo własności.

Można powiedzieć, że to jest bardzo niebezpieczny precedens, ale niestety trzeba powiedzieć, że to już jest recydywa, ponieważ to jest kolejne wejście w prawo własności, w kolejnej ustawie, i jest to bardzo niebezpieczne. Polskie Stronnictwo Ludowe uzależnia poparcie tej ustawy w części, o której mówiłam wcześniej, od akceptacji złożonych poprawek. Przypomina mi się zdanie amerykańskiego chyba polityka, który powiedział: Państwo, które jest w stanie dać ci wszystko, jest też w stanie zabrać ci wszystko. Dziękuję bardzo i składam poprawki na pani ręce, pani marszałek.

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Do pytań zapisało się 9 posłów.

Czy ktoś z państwa chce jeszcze zapisać się do pytań?

Jeżeli nie, pierwsze pytanie zada pan poseł Norbert Kaczmarczyk, klub Kukiz'15.

Czas na zadanie pytania – 2 minuty.

Posel Norbert Kaczmarczyk:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! To, że należy chronić polskie lasy tak samo jak ziemię, jest sprawą oczywistą. W przypadku ustawy o ochronie ziemi doszło do kuriozalnej sytuacji: niemiecki rolnik ma większe prawo do kupna polskiej ziemi niż mieszkaniec polskiego miasta, co jest wynikiem nowej definicji rolnika indywidualnego. Lasy należy chronić, jednak tym razem zrobimy to tak, aby nie dotyczyło to w żaden sposób zwykłych obywateli. Wprowadzone mechanizmy od momentu wejścia ustawy w życie mogą spowodować paraliż w stosunkach podmiotów prywatnych, których przedmiotem są grunty i nieruchomości. O ile postulat utrzymania strategicznych zasobów naturalnych kraju w rękach Skarbu Państwa wydaje się słuszny, to kwestią otwartą pozostaje pytanie, czy musi to się odbywać na tak wielką skalę. W ubiegły poniedziałek zauważyliśmy w klubie, że doszło do takiej sytuacji w zapisach ustawy o ziemi, że niemiecki rolnik indywidualny ma większe prawo do kupna polskiej ziemi niż mieszkaniec polskiego miasta. Tak wynika z definicji rolnika in-

Posel Norbert Kaczmarczyk

dywidualnego. Wydaje mi się, że w tej sytuacji warto byłoby procedować...

(Poseł Anna Paluch: Nie wiem, na czym pan poseł opiera swoje tezy.)

Proszę?

(Poseł Anna Paluch: Nie na stanie faktycznym.)

Wicemarszałek

Małgorzata Kidawa-Błońska:

Bardzo proszę bez polemiki z ław poselskich.

Posel Norbert Kaczmarczyk:

Wobec tego możemy tu się spotkać tuż po i pokażę pani definicję rolnika indywidualnego.

Zgłaszaliśmy również poprawki. Warto byłoby pomyśleć nad tym, aby zabezpieczyć obywateli. Wydaje mi się, że w tej sytuacji 5 lat zamieszkiwania na terenie Polski by wystarczyło. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek

Małgorzata Kidawa-Błońska:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Pytanie zada pan poseł Zbigniew Ajchler, klub Platforma Obywatelska.

Posel Zbigniew Ajchler:

Pani Marszałek! Panie Posłanki i Panowie Posłowie! Tempo procedowania jest kosmiczne. Widać wyraźnie pośpiech i jakby lęk, tylko przed czym? Obraliście państwo obłędny kurs upaństwowiania. Przecież nie ma w naszym kraju klimatu poruszania się w parlamencie ani żebyśmy my, Polacy, mieli jakiegokolwiek, poza szczególnymi wyjątkami, przeciwskazywania do poruszania się w lasach. Dlaczego państwo macie tak ogromne, gigantyczne zaufanie do jednego urzędnika? To dotyczy też Agencji Nieruchomości Rolnych, jeśli chodzi o grunty, i dotyczy to, jeśli chodzi o instytucję, Lasów Państwowych. Nie boicie się tam państwo odpowiedzialności i różnych nieczytych rzeczy? Nie służy dobremu ten przypadek z lasami związany. Nawet państwo nie sankcjonujecie elementu, kiedy podmioty nie mogą się dogadać. Mówię już o szczegółach ustawy. W przypadku osób fizycznych czy prawnych zakupujących grunty, jeśli nie dogadają się cenowo, podmiot sprzedający nie może się wycofać. Nie wolno tak postępować, to jest zamach na prywatność. Na pięciu biegłych rzeczoznawców, gdybyśmy zamknęli ich w oddzielnych po-

mieszczeniach, założę się, że ten sam produkt będzie pięć razy inaczej wyceniony. Chcę powiedzieć jednoznacznie, że przecież pokolenia Polaków przez dziesiątki lat właśnie walczyły o prywatną własność jako podstawę naszego państwa. Dzisiaj widzę w wielu płaszczyznach zaczyna ona być zagrożona. Nie mogę się dopatrzyć w państwa projektach ustaw, skąd ten pęd do takiego upaństwowiania. Przecież Polacy, rolnicy, my mamy rozum, wiemy, co zrobić z prywatną, osobistą własnością. (Dzwonek) Nie zabraniajcie nam państwo posiadać i decydować, co z tym robić. Przecież to jest fundamentalne prawo każdego Polaka, każdego człowieka. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek

Małgorzata Kidawa-Błońska:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Zapraszam pana posła Jana Dudę, klub Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Jan Duda:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Nie bronimy polskich lasów przed upaństwowianiem, tylko przed takim zupełnym, niezorganizowanym wykupem. Ale ja tę troskę rządu rozumiem i popieram. Popieram również ministerstwo, bo wykup lasów przez zagranicznych inwestorów jest zagrożeniem. Jednakże chciałbym zwrócić uwagę pana ministra na ust. 4 art. 37a. Czy tutaj nie należałoby rozważyć niestosowania przepisów o pierwokupie w obrocie niewielkimi działkami leśnymi, np. do 1 ha, sąsiadujących ze sobą, tak jak to jest właśnie w przyjętej ustawie rolnej? Uprościłoby to proces obrotu tymi działkami, którymi i tak Lasy Państwowe nie są zainteresowane. Jak wynika z doświadczeń dotyczących prawa pierwokupu, notariusz będzie informował o każdej transakcji, gdzie na mapie pojawi się znaczek „Ls”, a u nas w południowej Polsce, podejrzewam, że pewnie też we wschodniej Polsce, przy bardzo dużym rozdrobnieniu działek leśnych będzie to potężny problem. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek

Małgorzata Kidawa-Błońska:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Zapraszam pana posła Jerzego Meysztowicza, klub Nowoczesna.

Posel Jerzy Meysztowicz:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Zostały podniesione już tutaj dwie kwestie, które rze-

Posel Jerzy Meysztowicz

czywiście są dosyć istotne. Pierwsza to jest to, że ta ustawa budzi bardzo duże zastrzeżenia, jeśli chodzi o jej konstytucyjność. Bo tutaj zostało wykazane, że ta ustawa ogranicza prawo własności. Tutaj poseł Ajchler bardzo słusznie poddał tę kwestię pod rozważenie. Chodzi o zapytanie, dlaczego państwo nie dopuszcza możliwości, że cena, która zostanie zaakceptowana i potwierdzona przez sąd, będzie ceną, której nie będzie przyjmował właściciel i powie: nie, ja za te pieniądze nie sprzedam tego lasu, ja się wycofuję z tej transakcji. Państwo uniemożliwicie tymi zapisami to, żeby on się wycofał. On powie: nie, ja chcę zostać nadal właścicielem tego lasu, nie będę nikomu go sprzedawał. Państwo rzeczywiście w swoim rozwiązaniu doprowadzacie do sytuacji, kiedy jego święte prawo własności jest ograniczone.

I druga sprawa, która również komplikuje cały proces przygotowania takiej umowy. Nie dosyć, że tutaj notariusz będzie musiał bardzo szczegółowo sprawdzać, jeśli chodzi o zapisy w planie, czy rzeczywiście ta działka nie jest działką, która graniczy z lasem, będzie musiał również sprawdzić, czy ten las w tym wykazie gruntów będzie lasem państwowym, czy będzie lasem prywatnym. Bo w sytuacji, kiedy będzie to las prywatny, tak na dobrą sprawę nie będzie tego prawa pierwokupu, bo z tej ustawy wynika, że to tylko chodzi o te działki, które będą przylegać do lasów państwowych. W związku z tym tworzą one ileś tam dodatkowych czynności, kiedy tak na dobrą sprawę rzeczywiście te rozwiązania, które obowiązują obecnie, i ewentualnie zapisy, które by ograniczały możliwość kupowania lasów przez obcokrajowców, byłyby zupełnie wystarczające. Ale gdyby tak przyjąć się tym wszystkim działaniom, jeśli chodzi o sprawy ziemi i teraz sprawę lasów, to jakby to się układa w całość i widzimy, dlaczego państwu tak nie bardzo pasuje działalność i funkcjonowanie Trybunału Konstytucyjnego (*Dzwonek*), bo te ustawy budzą wątpliwości konstytucyjne, więc lepiej, żeby nie było komu tego sprawdzić. Dziękuję bardzo.

(*Posel Wojciech Skurkiewicz*: Jak nie wiadomo, o co chodzi, to chodzi o trybunał.)

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Zapraszam pana posła Ryszarda Wilczyńskiego, klub Platforma Obywatelska.

Posel Ryszard Wilczyński:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Pani posłanka sprawozdawca uczyniła liczne porównania między ustawą o zmianie ustawy o lasach i ustawą o wstrzy-

manii sprzedaży nieruchomości z Zasobu Własności Rolnej Skarbu Państwa. Zostały przywołane te same zagrożenia, np. wykup przez obcokrajowców, spekulantów. Konsekwentnie oczywiście nie są podnoszone inne zagrożenia, np. wynikające z możliwości spadku wartości nieruchomości na skutek usztywnienia obrotu czy wyłączenia olbrzymiej ilości ludzi i podmiotów z możliwości nabycia gruntów rolnych czy leśnych. Ale są oczywiście różnice. Ja bym powiedział, że wręcz są niekonsekwencje. W ustawie dotyczącej ziemi rolnej na swobodny obrót ziemią pozwolono Kościołom i związkom wyznaniowym. Stosowna zmiana pojawiła się w drugim czytaniu. W procedowanej ustawie dotyczącej lasów Kościoły i związki wyznaniowe takich samych forów nie mają.

I tutaj jest pytanie, bardzo poważne pytanie. Trzeba by to wyjaśnić i Wysokiej Izbie, i społeczeństwu. Czym merytorycznie podyktowana jest ta różnica? Tu Kościoły i związki wyznaniowe mogą swobodnie obracać ziemią, a tu podlegają tym samym zasadom, co wszyscy inni. A może po prostu brak uprzywilejowania Kościołów i związków wyznaniowych w obrocie gruntami leśnymi to przeoczenie i stosowna poprawka jeszcze się pojawi. Bardzo dziękuję.

(*Posel Jerzy Meysztowicz*: No właśnie.)

(*Posel Wojciech Skurkiewicz*: Naprawimy w Senacie, panie pośle.)

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Zapraszam pana posła Jerzego Gosiewskiego, klub Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Jerzy Gosiewski:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Szanowny Panie Ministrze! Projektowana ustawa jest konieczna przede wszystkim dla ochrony polskiej ziemi, tu – lasów i gruntów związanych z gospodarką leśną. Istnieje zagrożenie, że po dniu 1 maja 2016 r. ziemia w Polsce będzie przedmiotem wzmożonego zainteresowania ewentualnych kupców z innych krajów.

Bardzo prosiłbym o ustosunkowanie się do kilku pytań, co do których wyjaśnienie uspokoi wątpliwości. Czy prawdą jest, że Lasy Państwowe będą miały prawo, a nie obowiązek, skorzystania z możliwości nabywania gruntów? Czy prawdą jest, że koszty związane z obsługą notariusza i rzeczoznawcy nie będą obciążały zbywcy? Czy prawdą jest, że obowiązkiem każdego państwa jest ochrona tego państwa i jego obywateli, a po raz pierwszy od wielu lat rząd polski wypełnia ten obowiązek? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Zapraszam pana posła Piotra Polaka, klub Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Piotr Polak:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! W uchwalonej na ostatnim posiedzeniu Sejmu ustawie o kształtowaniu ustroju rolnego było szerokie odniesienie się do tego tematu, jak ziemia rolna jest chroniona w innych państwach Unii Europejskiej. Tutaj tego wątku w uzasadnieniu nie znajdujemy. Dlatego chciałbym dopytać: Jak ziemia, która jest zalesiona bądź przylega do lasów, jest w innych państwach Unii Europejskiej chroniona przez te państwa? Tak jak powiedział mój poprzednik, w interesie każdego państwa Unii Europejskiej jest to, żeby swoje zasoby czy rolne, czy leśne oczywiście w sposób odpowiedzialny chronić.

Tutaj wiele mówi się na temat świętego prawa własności. W związku z tym chciałbym zapytać, wiedząc już, że ustawa nie obejmuje gruntów leśnych, które będą przekazywane najbliższemu w formie dziedziczenia itd., czy właściciel takiego gruntu obdarowany bądź dziedziczący ten grunt jako osoba najbliższa będzie mógł...

(Poseł Zbigniew Ajchler: Jeszcze tego brakowało.)

...korzystając z prawa własności, jeśli oczywiście zasób drzewostanu na tym gruncie jest odpowiedni, zagospodarować ten zasób w formie sprzedaży? Czy będzie mógł po prostu sprzedać drzewa rosnące na tym gruncie jako drewno i w ten sposób skorzystać z możliwości dotyczących swoich przychodów. Później oczywiście chyba będzie mógł też zalesić ten grunt.

Chciałbym również powiedzieć, Wysoka Izbo, że gospodarstwo leśne Lasy Państwowe to dobry gospodarz, jeden z bardzo dobrych gospodarzy gospodarujących majątkiem na terenie *(Dzwonek)* Rzeczypospolitej Polskiej. W ostatnich latach za to dobre gospodarowanie państwo zostaliście ukarani specjalnym podatkiem, który musicie wносить do budżetu państwa. W związku z tym czy, jeśli będzie potrzeba wyłożenia jakichś środków na odkup tych gruntów, o których dzisiaj mówimy, te środki się znajdują? Bo wiemy, że budżet Lasów Państwowych z tego tytułu został...

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Poseł Piotr Polak:

...w poprzednich latach nadszarpnięty. Dziękuję. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Zapraszam panią poseł Gabrielę Lenartowicz, klub Platforma Obywatelska.

Bardzo proszę, pani poseł.

Poseł Gabriela Lenartowicz:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Chciałabym zapytać wnioskodawców, przedstawiciela wnioskodawców: Na jakiej podstawie państwo wnosicie, że bez tego de facto wywłaszczenia odbędzie się jakiś niekontrolowany wykup gruntów leśnych, i na czym ten niekontrolowany wykup miałby polegać? Kto miałby go kontrolować i kto normalnie taki wykup powinien kontrolować? Bo nie ukrywam, że jest to sformułowanie dość trudne i bardzo specyficzne. To jest jedna kwestia.

Druga kwestia. Chciałabym zapytać o takie sformułowania, które się znalazły w państwa uzasadnieniu, jakoby ten właśnie przymusowy wykup przez Lasy był jedynym narzędziem ochrony i kształtowania środowiska przyrodniczego w tychże lasach. Czy zatem jedynie upaństwowienie gwarantuje przestrzeganie przepisów i zasad ochrony środowiska? I czy to znaczy, że zmierzamy do dalszego upaństwowienia różnych innych dziedzin naszego życia w celu przestrzegania zasad ochrony środowiska i ochrony... Bo przed chwilą mój przedmówca pytał, czy obowiązkiem państwa jest ochrona obywateli. Na czym ta ochrona obywateli ma polegać w kontekście upaństwowiania ich własności? To tyle z mojej strony. Dziękuję. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo.

Pytanie zadaje pan poseł Grzegorz Wojciechowski, klub Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Grzegorz Wojciechowski:

Dziękuję.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Zasadą jest, że kraje wstępujące do Unii Europejskiej podpisują traktat

Posel Grzegorz Wojciechowski

akcesyjny, i w tym traktacie jest zasada, że warunki nabycia gruntów zarówno rolnych, jak i leśnych nie mogą być gorsze dla obywateli państw Unii Europejskiej niż w dniu podpisania tego traktatu. Polska jest tutaj pewnym wyjątkiem. Niektórzy mówią, że uzyskaliśmy długi okres przejściowy, ale ten wyjątek jest jeszcze inny. Ten wyjątek polega na tym, że obowiązująca w dniu podpisania traktatu akcesyjnego ustawa o nabywaniu ziemi przez cudzoziemców – ta przedwojenna ustawa, jeszcze z 1920 r. – jest wymieniona jako: jej nie można brać pod uwagę. A więc moc tej ustawy kończy się 30 kwietnia.

Stąd moje pytanie: Czy zabezpieczenia, które są w tej ustawie, zresztą podobne do zabezpieczenia zawartego w ustawie dotyczącej gruntów rolnych, o których tutaj mówiła pani poseł, są dostateczne do tego, aby poziom zabezpieczenia generowany przez tę ustawę był podobny do poziomowi zabezpieczenia, który daje ustawa z 1920 r.? *(Dzwonek)* Oczywiście pomijam tutaj sprawy związane z tym, że ta ustawa w niektórych okresach po prostu nie działała, te transakcje nie były ani rejestrowane...

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Posel Grzegorz Wojciechowski:

...ani zapisywane. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję.

Zapraszam panią poseł Annę Kwiecień, klub Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Anna Kwiecień:

Pani marszałek, bardzo dziękuję za dopuszczenie do głosu.

Szanowna Izbo! Mam pytanie do ministerstwa, do pana ministra. Czy ta ustawa zwiększy realizację „Krajowego programu zwiększania lesistości”? Czy poziom 30% zalesienia zostanie osiągnięty w 2020 r.? Czy Ministerstwo Środowiska pracuje nad urealnieniem tego programu? To są trzy pytania, które kieruję do państwa. Bardzo proszę o odpowiedź. Dziękuję uprzejmie.

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Zapraszam panią poseł Józefę Szczurek-Żelazko, klub Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę.

Posel Józefa Szczurek-Żelazko:

Dziękuję bardzo.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Mam pytanie do pana ministra: Czy obecnie Lasy Państwowe mogą prowadzić wykup gruntów rolnych pod zalesienie? Jeżeli tak, to jaka jest tego skala, jaki jest tego rząd wielkości? Drugie pytanie: Jeżeli ta ustawa zostanie przyjęta, to czy dyrekcja Lasów Państwowych ma wiedzę, jaki będzie szacunkowy roczny koszt wykupu tych gruntów? Dziękuję.

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo.

Lista posłów zapisanych do zabrania głosu została wyczerpana.

Proszę podsekretarza stanu w Ministerstwie Środowiska pana ministra Andrzeja Koniecznego o odpowiedź na pytania.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Środowiska
Andrzej Konieczny:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Państwowe Gospodarstwo Leśne Lasy Państwowe to jest najlepsza firma w Europie, jeżeli chodzi o zagospodarowanie, jeżeli chodzi o wszystkie wskaźniki biologiczne, przyrodnicze, wszystkie czynniki, jeżeli chodzi o ochronę przyrody. Tak się chęlimy, że są obszary chronione, jest Natura. Generalnie cała Natura położona jest na terenie Lasów Państwowych. Dzięki czemu? Dzięki właściwemu zagospodarowaniu.

Wracając do kwestii zalesień, od 1945 r., szanowni państwo, w Polsce przybyło 2 mln ha lasów – 2 mln ha.

(Poseł Zbigniew Ajchler: To dobrze.)

(Poseł Anna Paluch: To się nie wzięło znikąd.)

To się nie wzięło znikąd, tylko to jest mrówcza praca pokoleń leśników. Na co dzień się o tym nie mówi, bo to nie jest nośny temat. Właśnie teraz o tym powiem, żeby również wszyscy państwo mieli tę informację. 2 mln ha zalesiono, czyli poziom lasów państwowych wzrósł o 2 mln ha. Co to oznacza, bo tutaj słyszę o jakichś wycinkach? To oznacza, że gospodarka w Lasach Państwowych charakteryzuje się trwałym modelem gospodarowania, a trwały model gospodarowania, zgodnie z paradoksem Clarka,

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Środowiska Andrzej Konieczny

oznacza, że pozyskuje się mniej biomasy, niż jej rocznie przyrasta. W Lasach Państwowych pozyskuje się rocznie ok. 60% tego, co w danym roku przyrośnie. Dla porównania rolnik pozyskuje 100%, jeżeli zdąży zebrać plon. To jest sytuacja...

(Poseł Zbigniew Ajchler: To jest klasyka.)

Tak, panie pośle, bardzo się cieszę, że pan o tym wie.

To jest funkcja produkcyjna, ale my nie mówimy o funkcjach pozaprodukcyjnych, które państwo, jako gwarant bezpieczeństwa ekologicznego, każdemu obywatelowi gwarantuje: czyste powietrze, funkcje turystyczne, funkcje pozaprodukcyjne, łagodzenie temperatury, ochronę wody i wiele, wiele innych. Dlatego państwo wchodzi ze swoim, jak państwo mogli to nazwać, interwencjonizmem. Robi to po to, żeby zabezpieczyć zdrowie, bezpieczeństwo ekologiczne wszystkich Polaków, bo lasy to czysta woda, czyste powietrze.

Lasy prywatne – niższa zasobność, mniejsze bogactwo, niższe wskaźniki, mniejszy przyrost, mniej jest drewna na hektarze. Vide Lasy Państwowe. Lasy Państwowe – ponad 90-letnia organizacja, dzięki której na zasadzie procentu składanego, czyli pracy wykonywanej przez wiele pokoleń, są takie zasoby, jakie są. My nie ingerujemy w prawo własności. Podmiot, który podejmuje decyzję o tym, że zbywa, ma wolną wolę w zakresie tego, czy zbywa daną nieruchomością wg ustawy przeznaczoną do zalesienia, leśną itd., czy nie. Tutaj nie ma naruszenia. Natomiast ustawowe prawo pierwokupu jest prawem fakultatywnym. To jest prawo fakultatywne. Może. Lasy Państwowe są szczególną organizacją i w sposób szczególny są kontrolowane. Praktycznie cały czas jakaś kontrola Najwyższej Izby Kontroli trwa w Lasach Państwowych. To Najwyższa Izba Kontroli i inne organy sprawdzają, czy są przestrzegane zasady celowości, gospodarności i czy te decyzje fakultatywne były właściwie, będą właściwie podejmowane przez Lasy Państwowe, reprezentowane w obrocie przez nadleśniczego, czy nie. Dlatego mówię: jest to prawo fakultatywne.

Podmioty w zakresie obrotu, jak powiedział pan poseł, dogadują się co do ceny i co do zasady sprzedaży będzie się odbywała właśnie po tej cenie. W sytuacji rażącej różnicy, jeśli chodzi o poziom ceny, mamy dwie instancje. Zgodnie z przepisami o gospodarce nieruchomościami mamy rzeczoznawcę majątkowego, uprawnionego rzeczoznawcę, następnym etapem może być sąd.

Panie pośle...

(Poseł Zbigniew Ajchler: Takiego zapisu nie ma.)

Pan poseł Duda. Rozumiem, że tutaj jest pewna obawa dotycząca bardzo małych działek położonych, nazwijmy to, w sąsiedztwie i jednocześnie w ramach sąsiedzkich zależności, w sensie sąsiedztwa, tak jak jest w niektórych regionach naszego kraju, gdzie to rozdrobnienie jest szczególne. Po wejściu w życie tej ustawy jej wykonanie będzie powierzone tutaj obec-

nej Dyrekcji Generalnej Lasów Państwowych, to ona będzie składać nam raporty i jeżeli będą jakiegokolwiek niezręczności w stosunku do obywateli, będziemy reagować. Po to jest organ Państwowe Gospodarstwo Leśne Lasy Państwowe, jednostka nadzorowana przez ministra środowiska, więc będziemy to na bieżąco raportować i z tego według potrzeb się tłumaczyć.

To jeszcze w nawiązaniu, poseł Meysztowicz, do tego, co mówił na temat naruszenia, ograniczenia prawa własności. Jest zawierana umowa warunkowa, więc tutaj nie można mówić o tym naruszeniu.

Projekt przepisów tej ustawy obejmuje wszystkie podmioty, które będą próbowały wchodzić w obrót, w tym również Kościoły i związki wyznaniowe, tutaj nie ma wątpliwości.

Pan poseł Gosiewski zapytał, czy Lasy Państwowe będą miały prawo, a nie obowiązek nabywania. Jak mówiłem, jest to fakultatywne, na podstawie przesłanek określonych w ustawie. To nadleśniczy podejmuje decyzję, kieruje wniosek do dyrektora generalnego, ten na zasadzie sprawdzenia w ramach struktury, organizacji struktury wewnętrznej tej jednostki wyda tę zgodę lub nie. Tak że to nie jest takie wszystko gwałtowne, jakbyśmy sobie wyobrażali. Koszty notarialne i wszelkie koszty związane z całym procesem kupna i sprzedaży, tutaj Dyrekcja Generalna Lasów Państwowych w tym zakresie wyda odpowiednie zarządzenie techniczne, koszty te będzie ponosiła jednostka Lasy Państwowe.

Trochę o tym mówiłem. Ochrona państwa i obywateli, bezpieczeństwo ekologiczne. Jest to podstawowy warunek do spełnienia. Mamy przyjętą politykę leśną państwa, mamy „Krajowy program zwiększania lesistości” i to tam mamy zawarte zapisy, że do 2020 r. mamy uzyskać lesistość na poziomie 30%. W tej chwili mamy 29,4% lesistości kraju. Ten temat był badany, wykonana została ekspertyza. Na chwilę obecną, żeby osiągnąć ten poziom lesistości, brakuje ok. 680 tys. ha. To jest ta wielkość, która jest niezbędna do wypełnienia tego programu, który został przyjęty przez Radę Ministrów.

Temat ochrony ziemi w innych państwach. Tutaj jest sytuacja troszeczkę... W wypadku ziemi leśnej w innych państwach sytuacja jest tego typu, że ta ziemia leśna jest w szczególny sposób chroniona w Polsce, ponieważ my jeszcze mamy ziemię leśną, która należy do Skarbu Państwa. Dla przykładu w Czechach, gdzie był proces odwrotny, czyli była wyprzedaż, teraz państwo skupuje, czyli zwiększa udział własności państwowej. A powiem państwu, że w okresie międzywojennym, w latach 1927–1937, w czasie II Rzeczypospolitej, była taka sytuacja, że państwo interweniowało i w tym okresie nabyło 380 tys. ha ziemi leśnej i lasów, przy czym, to też należy podkreślić, uregulowano równocześnie, chodzi mi o ruchy dotyczące ziemi, przychód i rozchód, wszystkie zaległości, jakie wynikały z polityki państw zaborczych. Chcę tylko pokazać, jak to było istotne i jak jest istotne.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Środowiska Andrzej Konieczny

Właściciel lasu prywatnego... Lasy prywatne a lasy państwowe – wszystkie lasy są objęte jedną ustawą, ustawą o lasach, i przepisy obowiązują jednakowo wszystkie lasy. Jeżeli jest to las prywatny, który ma uproszczony plan urządzenia lasu lub decyzję starosty, można prowadzić gospodarkę leśną na podstawie tych dokumentów w swoim lesie, a zatem, upraszczając, pozyskiwać drewno, sprzedawać drewno ze swojego gruntu.

Jeżeli chodzi o środki, to środki na nabycie tego lasu będą pochodziły z funduszu leśnego. Fundusz leśny jest szczególnym funduszem, który jest umocowany w Lasach Państwowych, a jednym z głównych źródeł przychodu tego funduszu, może najgłówniej, jest stały odpis od każdego metra sześciennego sprzedanego przez Lasy Państwowe. W nadleśnictwach ten odpis jest przekazywany do funduszu leśnego. I teraz z tego funduszu leśnego będzie finansowanie tego zadania, a zatem nie wchodzimy tutaj w środki budżetu państwa.

Kontrola wykupu gruntów, przestrzeganie zasad ochrony środowiska, ogólne zasady obrotu. A więc tak: od 1 maja, jeżeli tych przepisów nie wprowadzimy, będziemy mieli ogólne zasady obrotu ziemią leśną. Kontrola jest, będzie prowadzona w tym zakresie z poziomu dyrektora Dyrekcji Generalnej Lasów Państwowych. Wszelkie informacje o przychodach i rozchodach gruntów, zakupie lasów będą zamieszczane w Biuletynie Informacji Publicznej, zatem te informacje będą powszechnie dostępne.

Już kończę.

Pani poseł Kwiecień – realizacja „Krajowego programu zwiększania lesistości”. Powiedziałem, brakuje nam ok. 680 tys. Grunty, które nadawały się do zalesienia w ramach Lasów Państwowych, zostały wyczerpane, te grunty zostały zalesione. W związku z tym w tej chwili potrzeba, żeby to zrealizować i osiągnąć, a przynajmniej zminimalizować być może nieosiągnięcie – bo to jest dosyć duża powierzchnia, trudno jest w tej chwili stanowczo się wypowiedzieć – tego wskaźnika 30% do 2020 r. Wymaga to tego typu interwencji, ponieważ Lasy Państwowe w swoich zasobach te grunty, które mogły zalesić, wyczerpały.

Czy Ministerstwo Środowiska pracuje nad...

(*Głos z sali: Urealnieniem.*)

...urealnieniem tego programu? Tak, zostały wykonane ekspertyzy w 2014 r. Została wykonana ekspertyza odnośnie do ryzyk i możliwości zarówno niewykonania, jak i wykonania. W związku z tym ta wielkość, o której mówię, ta wielkość brakująca, właśnie wynika z tej ekspertyzy, która została wykonana przez Instytut Badawczy Leśnictwa.

Roczny koszt wykupu gruntów – jest to w tej chwili oszacowane na poziomie 10 mln zł i 500 ha rocznie, ponieważ przynajmniej w pierwszym roku realizacji, czyli w tym roku, trudno nam się spodziewać takiego wzmożonego ruchu, jeśli chodzi o ziemię leśną.

I ostatnia informacja. Było pytanie: Ile Lasy nabyły? W latach 2012–2015 nadleśnictwa nabyły odpłatnie 178 ha lasów o wartości 3 867 606 zł, przeciętnie za 1 ha 21 728 zł, oraz nabyły 49 ha gruntów rolnych do zalesienia o łącznej wartości 671 416 zł, przeciętnie za 1 ha 13 702 zł. Dane pochodzą z rejestru nabytych gruntów prowadzonego w Dyrekcji Generalnej Lasów Państwowych w Warszawie. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo.

Na pytania odpowie jeszcze sprawozdawca komisji pani poseł Anna Paluch.

(*Posel Zbigniew Ajchler: Pani marszałek, w trybie sprostowania chciałem zabrać głos...*)

Ale nie był pan wymieniany... (*Gwar na sali*)

(*Posel Anna Paluch: Ale pan poseł nie był wymieniany przecież.*)

Bardzo proszę, panie posle.

Posel Zbigniew Ajchler:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Pozwolę sobie skromnie zauważyć, panie ministrze, że to, że państwo wykonujecie swoją pracę bardzo dobrze, to świadczy o tym, że tylko gratulacje należy składać, i cieszę się z tego powodu, że tak jest. Ale za to państwo pobieracie pieniążki, wynagrodzenia. To jest jedna rzecz. (*Gwar na sali*)

(*Głos z sali: To jest sprostowanie?*)

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Bardzo proszę o spokój na sali, a pana posła proszę o zbliżanie do...

Posel Zbigniew Ajchler:

Druga rzecz. Ja myślę... (*Gwar na sali*)

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Bardzo proszę o spokój na sali.

Posel Zbigniew Ajchler:

Ja myślę, panie ministrze, że państwo posiadacie...

(*Posel Anna Paluch: To nie jest sprostowanie.*)

...właściwość obsesyjnej niechęci do prywatnej własności Polaków...

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Panie pośle, ale to nie jest sprostowanie.

Posel Zbigniew Ajchler:

...co jest motorem postępu na świecie...

(*Głos z sali: Przegiął.*)

...i z tego powodu mózg lasujecie nam, Polakom...

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Panie pośle...

Posel Zbigniew Ajchler:

...jeśli chodzi o tego typu rzeczy i fobię dotyczącą wykupu przez obcokrajowców...

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Panie pośle...

Posel Zbigniew Ajchler:

...a nie ma w ogóle miejsca...

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Panie pośle...

Posel Zbigniew Ajchler:

...ten element. Dziękuję bardzo.

(*Posel Wojciech Skurkiewicz: Panie pośle, pan ma jakieś obsesje normalnie.*)

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Bardzo przepraszam, ale to nie jest sprostowanie. Bardzo pana posła proszę o stosowanie się do regulaminu.

Bardzo proszę, pani poseł Anna Paluch, sprawozdawca komisji, odniesie się do pytań.

Posel Anna Paluch:

Dziękuję bardzo.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Na znakomitą większość pytań już pan minister Konieczny odpowiedział. Ja sobie pozwolę tylko w kilku sprawach jeszcze na mały dodatek.

Kwestia pierwsza, czyli tempo procedowania. A więc, proszę państwa, dzisiaj odbyło się pierwsze czytanie ustawy i przedstawiono sprawozdanie komisji, ale my nawet nie śmiemy marzyć, że pobijemy rekord z ubiegłej kadencji, kiedy to haracz nałożono na Lasy Państwowe, chodzi o te kwoty dwa razy po 800 mln zł, a później 2% od obrotu. I to było 26,5 godziny: w czwartek o godz. 9.30 zaczęło się posiedzenie komisji, a w piątek o godz. 12 było po trzecim czytaniu, czyli od pierwszego czytania do uchwalenia ustawy upłynęło 26,5 godziny. Tego rekordu chyba już nikt nie pobije. To jest pierwsza kwestia.

Teraz kwestia druga. Były pytania dotyczące ustalania ceny, w wypadku wątpliwości, przez nadleśniczego. O tym mówi art. 37g. On mówi, że jeżeli nadleśniczy uzna, że cena określona w umowie sprzedaży albo w tych innych umowach rażąco odbiega od wartości rynkowej, w szczególności przekracza wartość określoną przez rzeczoznawcę, może w terminie 14 dni od złożenia oświadczenia o chęci wykupu wystąpić do sądu o ustalenie ceny. A więc, proszę państwa, nic nie zwalnia nadleśniczego, szefa publicznej jednostki, z dbałości, z racjonalnego gospodarowania funduszami publicznymi. A naprawdę można sobie wyobrazić taką sytuację, że w sąsiedztwie lasów państwowych jeden właściciel drugiemu właścicielowi proponuje odsprzedaż za rażąco wysoką cenę po to, żeby z pierwokupu skorzystał nadleśniczy. Musi być taki mechanizm, taki wentyl bezpieczeństwa, który pozwala urealniać... No, przepraszam, ale kontrola sądu to jest chyba najwyższy standard ochrony praw obywateli.

Teraz kolejna kwestia. Szermowano tutaj w bardzo emocjonalnych wystąpieniach pojęciem świętego prawa własności.

(*Posel Zbigniew Ajchler: Posiadania.*)

Otóż, proszę państwa, przepisy, nad którymi dzisiaj tak debatujemy, służą temu, żeby w sposób bezładny i niekontrolowany obszary leśne nie przeszły w prywatne ręce, bo ogółowi Polaków przy chęci pójścia do lasu na poziomki, grzyby czy jagody grozi natknięcie się na tabliczkę „Teren prywatny. Obcym wstęp wzbroniony”. W wielu krajach starej Unii takie zależności występują.

(*Głos z sali: W Szwecji.*)

Pan minister już tutaj mówił o tych pozaprodukcyjnych funkcjach lasu. Przypomnę, że lasy mają funkcję retencyjną, nawet był w ubiegłej perspektywie realizowany z funduszy środowiskowych program retencji leśnej nizinnej, bo na uregulowanie stosunków wodnych wpływa właśnie obecność lasów. Kwestia ochrony powietrza, kwestia ochrony siedlisk

Posel Anna Paluch

przyrodniczych. Sama mieszkam w takim miejscu, gdzie lasów jest dużo...

(Posel Zbigniew Ajchler: No, też tak mieszkam.)

...i gdzie bardzo wiele rezerwatów, które radykalnie poprawiają atrakcyjność turystyczną terenu, jest administrowanych przez Lasy Państwowe. A więc lasy bardzo wiele tych funkcji pozaprodukcyjnych pełnią i z pewnością, porównując sytuację w Lasach Państwowych z sytuacją zarządzania obszarami leśnymi w innych krajach, możemy uznać Państwowe Gospodarstwo Leśne Lasy Państwowe za wzorzec, jeśli chodzi o sposób prowadzenia gospodarki leśnej.

Jeszcze jedna kwestia, która się przewijała w debacie, to kwestia konstytucyjności tych przepisów. Otóż, proszę państwa, przypominam, wspominałam o tej analogii między rozwiązaniami ustawy, nad którą debatujemy, a rozwiązaniami w ustawie o kształtowaniu ustroju rolnego. Przypomnę, że tam agencja działająca na rzecz Skarbu Państwa może złożyć oświadczenie o nabyciu tej nieruchomości za zapłatą równowartości pieniężnej. W tym właśnie kontekście wypadałoby podkreślić, że Trybunał Konstytucyjny w wyroku z 18 marca 2010 r., sygn. akt K 8/08, stwierdził – w odniesieniu do ustawy o kształtowaniu ustroju rolnego, ale to jest przepis analogiczny do tego, który będzie ustanowiony w procedowanej dzisiaj ustawie – cytując: Art. 4 ustawy z dnia 11 kwietnia 2003 r. o kształtowaniu ustroju rolnego jest zgodny z art. 2 oraz art. 21 ust. 1, art. 64 ust. 1 i 2 w związku z art. 31 ust. 3 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej. Doskonale państwo wiecie, że te artykuły konstytucji, które wymieniłam, cytowane z sentencji wyroku, to artykuły odnoszące się do prawa własności. Trybunał Konstytucyjny nie zakwestionował istoty takiego prawa nabycia na gruncie ustawy o kształtowaniu ustroju rolnego i można przyjąć, że w przypadku analogicznych przepisów rozstrzygnięcie byłoby podobne, gdyby ktoś to zaskarżył. Tak że, proszę państwa, nie szermujcie takimi argumentami bez pokrycia, bo one w świetle orzecznictwa Trybunału Konstytucyjnego są nie do utrzymania.

Konkludując, proszę państwa, lasy to płuca Polski. I bardzo bym apelowała... Przykro mi, że padły te wnioski o odrzucenie projektu ze strony klubu PO i klubu Kukiz'15, bo działanie tej ustawy ma służyć ogółowi obywateli. Proszę państwa, lasy to zielone płuca Polski i dołożmy starań, żeby przyszłe pokolenia również miały czym oddychać. Dziękuję bardzo. (Okłaski)

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo.

Zamykam dyskusję.

W związku z tym, że w czasie drugiego czytania zgłoszono wniosek o odrzucenie przedłożonego projektu i wniesiono poprawki, proponuję, aby Sejm po-

nownie skierował ten projekt do Komisji Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa w celu przedstawienia sprawozdania.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważała, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Na tym zakończyliśmy rozpatrywanie punktów porządku dziennego zaplanowanych na dzień 12 kwietnia br.

Informuję, że zgłosili się posłowie w celu wygłoszenia oświadczeń poselskich.

Czy ktoś z pań i panów posłów pragnie jeszcze wygłosić oświadczenie?

Jeżeli nie, zamykam listę.

Jako pierwsza oświadczenie wygłosi pani poseł Iwona Michałek, klub Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Iwona Michałek:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Prawie 100-tyśięczne miasto Grudziądz, z supernowoczesnym szpitalem w tle, jest zagrożone upadłością. Czy będzie zarząd komisaryczny? Po rozmowach z wojewodą kujawsko-pomorskim oraz przy konsekwentnym braku reakcji ze strony prezydenta miasta, czyli braku jakiegokolwiek działania na rzecz opracowania skutecznego programu naprawczego, radni klubu Prawa i Sprawiedliwości w Grudziądzu złożyli wniosek do wojewody o powołanie zarządu komisarycznego. Stan finansowej katastrofy pogłębia się z dnia na dzień. Nieoficjalnie znana już jest strata szpitala za rok 2015, którą musi pokryć miasto. Wynosi ona prawie 43 mln zł. Kwota szacowana przez władze samorządowe Platformy Obywatelskiej pod koniec roku 2015 w wysokości 24 mln zł zdecydowanie odbiega od rzeczywistej kwoty. Władze nie mają pomysłu, skąd wziąć fundusze na bieżące pokrywanie strat, nie mają pomysłu, jak ratować miasto przed bankrutstwem i szpital przed rozbiorem majątku szpitala, nie nie robią, tylko realizują działania pozorowane. Pewnie zarząd komisaryczny uporządkowałby sytuację tonącego okrętu. Oczywiście to decyzja premiera rządu.

Powstaje pytanie: Co dalej z tak wielkim długiem 100-tysięcznego miasta? Przypominam, że rządy w nim od 10 lat sprawują politycy Platformy Obywatelskiej. Samo miasto jest zadłużone na ponad 250 mln, a długi szpitala to 600 mln, ale są jeszcze roszczenia.

Obawiam się, że duży audyt odsłoni faktyczne dane, które mogą być zdecydowanie bardziej niekorzystne dla najbardziej zadłużonego w przeliczeniu na jednego mieszkańca miasta w Polsce. Teraz władze miasta Grudziądza wymyśliły sobie, że właścicielem szpitala jest wojewoda i to on ma spłacić ich długi. Ta informacja obecnie jest sączona do głów obywateli Grudziądza.

Oświadczam, że nie może być zgody na zrzućanie swoich zaniedbań na innych, i domagam się wyciągnięcia konsekwencji wobec tych, którzy naprawdę zawinili. Dziękuję.

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Zapraszam pana posła Marka Polaka, klub Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Marek Polak:

Dziękuję bardzo.

Szanowna Pani Marszałek! Panie i Panowie Posłowie! Moje oświadczenie poselskie pragnę poświęcić relacji z przebiegu tegorocznych obchodów 76. rocznicy zbrodni katyńskiej i 6. już rocznicy katastrofy smoleńskiej, które odbyły się w moim rodzinnym mieście Andrychowie w minioną niedzielę.

Uroczystość zorganizowana została z inicjatywy ks. prałata Stanisława Czernika, proboszcza parafii św. Macieja, przy współudziale moim oraz Związku Więźniów Politycznych Okresu Stanu Wojennego. Działacze związku wraz z księdzem prałatem uświetnili program obchodów poprzez inicjatywę sprowadzenia, a następnie poświęcenia i wmurowania urny z ziemią katyńską i smoleńską na ołtarzu polowym, tzw. Andrychowskiej Gulgocie.

Uroczystość rozpoczęła się w kościele św. Macieja mszą świętą w intencji ojczyzny oraz pary prezydenckiej i 94 ofiar katastrofy pod Smoleńskiem. Po mszy świętej, w której licznie uczestniczyli mieszkańcy miasta i okolic, delegacje wielu środowisk złożyły kwiaty i zapaliły znicze pod tablicą upamiętniającą ofiary katastrofy. W obchodach wzięli udział lokalni parlamentarzyści, samorządowcy różnych szczebli oraz przedstawiciele organizacji społecznych, a także młodzież szkolna i harcerze. Wygłoszono okolicznościowe przemówienia, w których przybliżono tragiczne wydarzenia zarówno z kwietnia 1940 r. w lesie katyńskim, jak i z 10 kwietnia 2010 r. pod Smoleńskiem. Podczas wystąpień odczytany został również okolicznościowy list prezesa Prawa i Sprawiedliwości pana Jarosława Kaczyńskiego, skierowany do organizatorów oraz wszystkich uczestników uroczystości.

Punktem kulminacyjnym było poświęcenie i umieszczenie na ołtarzu polowym, tzw. Andrychowskiej Gulgocie, ziemi z Katynia i Smoleńska oraz odczytanie treści certyfikatu jej pochodzenia. Wraz z obchodami 6. rocznicy katastrofy smoleńskiej uczczono także 5. rocznicę odsłonięcia tablicy upamiętniającej to wydarzenie. Atmosferę powagi i patriotycznego nastroju podkreślała orkiestra dęta przy OSP w Roczynach wykonująca stosownie dobrany repertuar.

Uroczystości zakończyło okolicznościowe spotkanie zorganizowane w zabytkowych podziemiach plebanii św. Macieja w Andrychowie, które stało się doskonałą okazją, aby zgromadzeni parlamentarzyści, samorządowcy i mieszkańcy mogli podzielić się swoimi refleksjami, uwagami i spostrzeżeniami na temat nie tylko wydarzeń z 10 kwietnia 2010 r., ale

też aktualnej sytuacji politycznej i potrzeby jedności społeczeństwa.

Kończąc, pragnę z tego miejsca wyrazić wszystkim podziękowania za inicjatywę, pomoc i udział w tych wzruszających, patriotycznych uroczystościach. Dziękuję państwu za uwagę. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie posle.

Zapraszam panią poseł Teresę Hałas, klub Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Teresa Hałas:

Pani Marszałek! Panie i Panowie Posłowie! Szanowni Państwo! W każdym człowieku trzeba umieć dostrzec jego wrażliwość i pracę na rzecz wartości. Dzisiaj chcę opowiedzieć o chłopaku z gitarą, który zasłużył sobie na najlepsze wspomnienia, o Krzysztofie Klenczonie, bo o nim mowa. W tym roku 7 kwietnia minęła 35. rocznica od jego tragicznej śmierci.

Krzysztof Antoni Klenczon urodził się 14 stycznia 1942 r. w Pułtusk. Był wybitnym polskim kompozytorem, wokalistą i gitarzystą muzyki rockowej, założycielem i współzałożycielem takich zespołów jak Niebiesko-Czarni, Pięciolinie, Czerwone Gitary, Trzy Korony. Jednak najlepsze jego lata muzyczne, jak sam wyznał, przypadają na pracę z zespołem Czerwone Gitary. Czerwone Gitary jako formalna grupa została założona 3 stycznia 1965 r. w gdańskiej kawiarni Cristal między godz. 11 a godz. 14.30. Zespół ten śmiało można nazwać mianem zjawiska muzycznego. „Matura”, „Anna Maria”, „Kwiaty we włosach”, „Jesień”, „Wróćmy na jeziora”, „Historia jednej znajomości”, „Biały krzyż” to utwory, które na trwałe wpisały się w zbiorowej świadomości Polaków i do dzisiaj są rozpoznawalne przez miliony słuchaczy.

„Biały krzyż” to piosenka, która narodziła się z rodzinnej historii Klenczonów. Ojciec Krzysztofa, Czesław, był partyzantem AK, żołnierzem wyklętym, który po wyroku skazującym w 1946 r. przez 10 lat ukrywał się pod zmienionym nazwiskiem. Do Szczyt na powraca dopiero po tzw. odwilży politycznej. To na podstawie rozmów ojca z synem w 1968 r. powstaje „Biały krzyż”. Utwór ten na festiwalu w Opolu w 1969 r. zdobywa główną nagrodę ministra kultury. Rok później, w 1970 r., Krzysztof Klenczon odchodzi z Czerwonych Gitar i tworzy nowy zespół Trzy Korony oraz takie utwory, jak „10 w skali Beauforta”, „Nie przejdziemy do historii”, „Bierz życie, jakie jest”. W 1972 r. w Sali Kongresowej w Warszawie daje swój ostatni koncert przed wyjazdem z rodziną do Stanów Zjednoczonych. Jest to dla niego bardzo trudny moment. Zaryzykuję stwierdzenie, że Krzysztof Klenczon nigdy nie odnalazł się w Ameryce. Bardzo tęskni za Polską, to tam pisze kilka utworów świad-

Posel Teresa Hałas

czących o jego słowiańskiej duszy i tęsknocie za ojczyzną, takich jak „Latawce z moich stron”, „Wiśniowy sad”, „Muzyka z tamtej strony dnia”, „Dom”. 26 lutego 1981 r. Krzysztof Klenczon w klubie Mirford w Chicago gra koncert charytatywny, z którego dochód w części ma być przeznaczony na leczenie polskich dzieci. To był ostatni jego występ. W drodze powrotnej ulega wypadkowi, trafia do szpitala, gdzie po 40 dniach przegrywa walkę o życie, mając zaledwie 39 lat. W lipcu jego prochy powracają do Polski, by spocząć na cmentarzu w Szczytnie. Zegnają go tłumy, ludzie obsiadają dachy i drzewa, w mieście zamiera ruch kołowy. Jego pogrzeb stał się manifestacją miłości do pięknej twórczości i osobowości, holdem tysięcy fanów, którzy zegnali go na zawsze.

Krzysztof Klenczon żyje w swoich utworach i w naszej pamięci. W Warszawie jedna z ulic nosi jego imię. W Szczytnie co roku organizowane są koncerty i festiwale jego muzyki. W Gdyni 11 października 1993 r. powstało stowarzyszenie muzyczne jego pamięci pod nazwą „Christopher” i pod kierownictwem Wiesława Wilczkowiaka.

Krzysztof Klenczon, „Niuniek”, bo tak go nazywali koledzy z branży, to wybitny artysta muzyki rockowej bogatych lat 60. i 70. ubiegłego stulecia. Wszystko zawdzięczał swojemu talentowi i ciężkiej pracy samouka. Jego muzyka zawsze niosła się tam, gdzie woda i las. Dziś niesie się z obłoków na ziemię.

Bo życie kochał jak szalony,
Razem z gitarą szedł przez park.
Świtem słowiki szczęścia gonił,
Nad białym krzyżem schylił kark. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję, pani poseł.

Zapraszam pana posła Krzysztofa Głuchowskiego, klub Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Krzysztof Głuchowski:

Dziękuję.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Niniejsze oświadczenie składam w imieniu swoim i w imieniu pani poseł Teresy Hałas. Pragniemy z tego miejsca zwrócić uwagę na trudną sytuację branży tytoniowej w Polsce, w tym rolników plantatorów tytoniu oraz przetwórców suszu tytoniowego.

Proponowane rozwiązania zawarte w dyrektywie Komisji Europejskiej nr 40 z 2014 r. pogłębiają i tak napiętą sytuację w wymienionej branży, nie tylko w odniesieniu do plantatorów tytoniu, ale i innych uczestników rynku wyrobów tytoniowych, powodując przy tym realne zagrożenie dla stabilności upraw tytoniu oraz dochodów budżetu państwa. Dodatkowo

trudną sytuację polskich plantatorów powoduje brak dopłat unijnych. Ministerstwo rolnictwa w swoim czasie nie wykorzystało swoich możliwości i formalny wniosek o dopłaty zgłosiło po terminie, co spowodowało niestety brak dopłat unijnych do rodzimej produkcji w przeciwieństwie do innych krajów, które z tych dopłat korzystają. Z automatu staliśmy się więc grupą plantatorów niekonkurencyjną w stosunku do plantatorów z innych krajów.

Produkcja i przetwórstwo tytoniu to ważna część polskiej gospodarki, o czym stanowi jej wysoki wskaźnik w ogólnym saldzie polskiego obrotu produktami rolno-spożywczymi. Należy dodać, że wpływ z akcyzy i VAT to suma ok. 23 mld zł w roku 2013, w tym roku suma ta jest szacowana na poziomie 15 mld zł. O czymś to świadczy. Ważnym argumentem jest stuletnia już tradycja upraw tytoniowych oraz wysoka stopa specjalizacji wśród plantatorów. Osobnym argumentem są przeprowadzone inwestycje i umaszynowanie tej produkcji oraz warunki klimatyczno-glebowe. Obecnie obowiązujące przepisy wprowadzone przez poprzedni rząd są wysoce niekorzystne i w konsekwencji mogą doprowadzić do eliminacji uprawy tytoniu w Polsce.

W trosce o powyższe zwracamy się do pani premier o wprowadzenie nowelizacji przepisów dotyczących przekwalifikowania plantatorów oraz wskazujemy na potrzebę wprowadzenia przepisów dotyczących wsadu polskiego tytoniu w wysokości 40% do produkcji papierosów w Polsce. Takie rozwiązania są stosowane w innych krajach, które chronią tym samym swoją branżę. Należy również pamiętać o tym, że rozwiązania powyższe przyczynią się do likwidacji bezrobocia, zapewniając jednocześnie wyższe wpływy finansowe do budżetu krajowego.

Powyższe przemawia za tym, że jako państwo powinniśmy dołożyć należytej staranności, by chronić krajową produkcję tytoniu, dbając jednocześnie o stworzenie większych możliwości produkcyjnych własnych wyrobów tytoniowych i zachowując tym samym wysoką pozycję lidera tytoniowego w Europie. Oczywiście nie jest to zachęta do palenia wyrobów tytoniowych, o czym informuję Wysoką Izbę. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Zapraszam pana posła Szymona Giżyńskiego, klub Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Szymon Giżyński:

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Berlin i Wołomin na tej samej liście. Znany, opiniotwórczy i wysokonakładowy tabloid „Obraz Giełkowiński” wzorowany na niemieckim „Bildzie” w odpowiedzi na niedawne re-

Posel Szymon Giżyński

lacje „Bilda”, swego starszego i sławniejszego niemieckiego brata – sytuując Warszawę wśród najniebezpieczniejszych europejskich miast – opublikował własną listę najbardziej niebezpiecznych miast Europy. Ku rozpaczy swych światłych i nienagannie proeuropejskich redaktorów i czytelników „Obraz Giełkowizny” ujawnił, iż najbardziej niebezpiecznym europejskim miastem jest Berlin, któremu w pierwszej trójce towarzyszą dwa inne niemieckie kolosy: Kolonia i Hamburg. Bezpośrednie zaplecze tej bezdyskusyjnej niemieckiej czołówki wśród najbardziej niebezpiecznych europejskich metropolii stanowią w kolejności Bruksela i Paryż.

Na miejscach od 6. do 8. uplasowały się odpowiednio: Amsterdam, Frankfurt i Marsylia. Niestety na tej nieszczęsnej, niechlubnej, ale i pouczającej liście nie brak także polskich akcentów. Pierwszą dziesiątkę najbardziej niebezpiecznych europejskich miast zamykają bowiem Pruszków i Wołomin. Jest nadzieja, iż w następnych badaniach sytuacja się zmieni, ponieważ pozycje Pruszkowa i Wołomina zaciekle atakują Dortmund i Neapol. Dziękuję uprzejmie. *(Okłaski)*

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Zapraszam pana posła Roberta Winnickiego, klub Kukiz'15.

Nie ma.

To proszę pana posła Rafała Wójcikowskiego, klub Kukiz'15.

Posel Rafał Wójcikowski:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Dzisiaj mija 120. rocznica urodzin jednego z najwybitniejszych polskich przyrodników, entomologów, a także leśników – przed chwilą była mowa o ustawie o lasach – pana prof. Jana Karpińskiego, który pochodzi z Piotrkowa Trybunalskiego, z mojego okręgu wyborczego. Dlatego zdecydowałem się przypomnieć o tym wybitnym człowieku. Ponieważ dyskutujemy zawzięcie o Puszczy Białowieskiej, o Lasach Państwowych, o świętym prawie własności, o kornikach, które zjadają drzewa w Puszczy Białowieskiej, przypomnijmy tę postać, bo jest to postać wybitna.

Jest to postać, osoba, która skończyła studia leśne jeszcze w Petersburgu, jeszcze w carskiej Rosji i na szczęście skończyła je w czerwcu 1918 r., zdażyła przed bolszewikami. Od 1919 r. ta osoba, pan prof. Jan Karpiński rozpoczyna pracę w Lasach Państwowych, prawie od samego początku, i jest tak dobry, że wkrótce tworzy w Białowieży rezerwat, zostaje

jego pierwszym dyrektorem, a z tego rezerwatu powstaje drugi w historii Polski park narodowy – Białowiecki Park Narodowy, którego jest pierwszym dyrektorem.

Pracę doktorską pan prof. Karpiński broni bodajże w 1929 r., w 1933 r. I proszę sobie wyobrazić, że tytuł pracy doktorskiej, memento mori, po prostu brzmi: „Fauna korników w Puszczy Białowieskiej”. Praca doktorska została opublikowana przez prof. Karpińskiego w 1933 r. W 1935 r. zostaje honorowym obywatelem Białowieży. Proszę sobie wyobrazić, że w czasie wojny jest na emigracji, głównie na Litwie, ale w październiku 1944 r. już wraca, kiedy Armia Czerwona, mówiąc w cudzysłowie, wyzwala wschodnie tereny, do Białowieży, i momentalnie obejmuje swoje obowiązki, i pracuje już od października 1944 r. w Puszczy Białowieskiej. Jeszcze trwa wojna, zwłaszcza powstanie antykomunistyczne, a prof. Karpiński już dba o swoje drzewa, o swoją ukochaną puszcę.

Proszę państwa, to jest jedyny znany mi człowiek, który dwukrotnie uzyskuje odznaczenie: Złoty Krzyż Zasługi. Pierwszy Złoty Krzyż Zasługi dostaje przed II wojną światową, w II Rzeczypospolitej, a drugi Złoty Krzyż Zasługi dostaje po II wojnie światowej od władz komunistycznych. To chyba jedyny znany mi człowiek, którego obie władze szanują i obie władze nagradzają tym odznaczeniem bez względu na to, jaką mieliśmy historię. To jest człowiek, który pełnił tę funkcję i przed wojną, i po wojnie i nigdy nie wstępuje do partii komunistycznej, nigdy nie wstępuje ani do PPR-u, ani do PZPR-u.

Proszę państwa, jego brat Stanisław Karpiński to znany pilot, znany żołnierz RAF-u. Mimo to, mimo takiego obciążenia dla władz komunistycznych władze komunistyczne nie decydują się na represje, nie decydują się na... Oczywiście nie został ministrem, nie dostał funkcji kierowniczej w zakresie leśnictwa, nie został ministrem, tak jak mówię, nie został rektorem uniwersytetu, dziekanem żadnego wydziału leśnictwa. To było mu niedostępne. Niemniej jednak pracuje do końca swojego życia, tak jak mówię, ze swoimi kochanymi drzewami. Napisał mnóstwo książek, w tym książek dla dzieci, młodzieży, o przyrodzie, o Puszczy Białowieskiej, o Górach Świętokrzyskich. To człowiek, który pierwszy zrobił zdjęcia Puszczy Białowieskiej, które sławiły Puszczę Białowieską na całym świecie. Jest nawet dom w Puszczy Białowieskiej nazwany: Karpiński. To jest czwarty dom pod względem wielkości w Puszczy Białowieskiej. To też jest jego zasługa.

I jeszcze dodam ostatnią ciekawostkę, zanim złożę cześć pamięci tego człowieka. W 1961 r. prof. Karpiński jako pierwszy na świecie wyhodował w warunkach laboratoryjnych, czyli w sztucznych warunkach, prawdziwki, czyli borowiki. Nikomu się to przed nim nie udało, a on, będąc jednocześnie dyrektorem, pełniąc te wszystkie funkcje, wyhodował jako pierwszy na świecie w warunkach laboratoryjnych owocniki borowika. Tak że mamy takie wybitne jednostki (*Dzwo-*

Posel Rafał Wójcikowski

nek), które zasługują na pamięć, a ponieważ urodził się tam, skąd jestem posłem, więc przypominam państwu o tej wybitnej osobie. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Zapraszam pana posła Zbigniewa Chmielowca, klub Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Zbigniew Chmielowiec:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Strażacy alarmują i apelują o niewypalanie nieużytków. Od początku roku w kraju wybuchło już blisko 20 tys. pożarów traw. Zginęły w nich trzy osoby. Wypalanie traw jest karalne i szkodliwe dla środowiska, a celowe wypalanie może skutkować odebraniem rolnikom dopłat unijnych. Wypalanie traw, łąk, pastwisk jest w Polsce ustawowo zabronione. Grożą za to kary: grzywna do 5 tys. zł, a nawet do 10 lat więzienia, jeżeli taki pożar stanowi zagrożenie dla zdrowia i życia wielu osób lub powoduje duże straty materialne. Od początku roku spłonęły już tysiące hektarów traw, które po zimie są wysuszone i palą się bardzo szybko. W rozprzestrzenianiu się ognia pomagają także powiewy wiatru. W przypadku gwałtownej zmiany jego kierunku pożary mogą się wymknąć spod kontroli i przenieść na pobliskie lasy i zabudowania. Ogień rozprzestrzenia się z prędkością nawet 60 km/h, a szybko biegnący człowiek osiąga prędkość 20 km/h. Szczególnie niebezpieczne jest wypalanie traw w pobliżu dróg, ponieważ powoduje to zmniejszenie widoczności, co może prowadzić do groźnych kolizji i wypadków drogowych. Podczas pożarów traw wydzielają się szereg trujących związków chemicznych. W płomieniach giną także zwierzęta, niszczone są miejsca lęgowe wielu gatunków ptaków gnieźdzących się na ziemi i w krzewach. Palą się również gniazda już zasiedlone.

W walkę ze zjawiskiem wiosennego wypalania zaangażowana jest także Unia Europejska. System dopłat bezpośrednich zobowiązuje użytkownika gruntów do utrzymania ziemi w dobrym stanie. Celowe wypalanie traw może skutkować zmniejszeniem, a nawet całkowitym odebraniem dopłat bezpośrednich. Pożary nieużytków z uwagi na ich charakter i zazwyczaj duże rozmiary angażują znaczną liczbę sił i środków straży pożarnych. Strażacy zaangażowani w akcję gaszenia pożarów traw, łąk i nieużytków w tym samym czasie mogą być potrzebni do ratowania życia i mienia ludzkiego w innym miejscu. Wiosną wybucha najwięcej pożarów nie tylko traw, ale także lasów.

Proszę, aby wszyscy parlamentarzyści przyłączyli się do apelu leśników i strażaków o zachowanie szczególnej ostrożności podczas przebywania na terenach leśnych i na obszarach do nich przyległych, bo ok. 95% pożarów powstaje z winy człowieka. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Zapraszam pana posła Aleksandra Mrówczyńskiego, klub Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Aleksander Mrówczyński:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! W swoim oświadczeniu poselskim przedstawię inicjatywę dotyczącą odmówienia Koronki do Miłosierdzia Bożego w dniu 15 kwietnia tego roku, która wypłynęła z mojego miasta, z Chojnic, od kolegi Wacława Zygmąńskiego, którego pozdrawiam. Tę inicjatywę wsparł nasz zespół parlamentarny oraz Zespół „Iskry Miłosierdzia Bożego” z Łodzi, co niniejszym przedstawiam.

Parlamentarny Zespół Członków i Sympatyków Ruchu Światło-Życie, Akcji Katolickiej oraz Stowarzyszenia Rodzin Katolickich we współpracy z Zespołem „Iskra Bożego Miłosierdzia” z Łodzi organizuje modlitwę Koronki do Miłosierdzia Bożego w dniu obchodów 1050. rocznicy chrztu Polski. Modlitwa ta odbędzie się w dniu 15 kwietnia roku 2016 o godz. 15 na skrzyżowaniach i placach całej Polski. Szczególny charakter modlitwa będzie miała w Poznaniu na terenie Międzynarodowych Targów Poznańskich, w której udział wezmą parlamentarzyści.

Zapraszamy zatem wszystkich parlamentarzystów, którzy pragną modlić się za ojczyznę, do wzięcia udziału w tej modlitwie. Odbędzie się ona w sali na trzecim piętrze, w sali nr 3.1. Spotkanie to ma jednorazowy, unikalny charakter, związany wyłącznie z jubileuszem chrztu Polski. Naszą modlitwę patronatem honorowym objął i przedsięwzięciu błogosławi abp Marek Jędraszewski, metropolita łódzki. TVP1 objęła to wydarzenie patronatem medialnym. Za wsparcie tej inicjatywy bardzo serdecznie dziękuję wszystkim, zwłaszcza Zespołowi „Iskry Miłosierdzia Bożego” z ojcem Remigiuszem Reclawem, jezuitą, na czele, pani Danusi Pawłowskiej, Tomkowi Taladze, dziękuję także za zaangażowanie ks. bp. Damianowi Bryłowi. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Zapraszam panią posel Józefę Szczurek-Żelazko, klub Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Józefa Szczurek-Żelazko:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! 18 kwietnia obchodzimy Europejski Dzień Praw Pacjenta. Ustanowienie tego dnia miało na celu przypominanie o przestrzeganiu fundamentalnych praw pacjenta zawartych w Europejskiej Karcie Praw Pacjenta zawierającej 14 praw, które łącznie prowadzą do zagwarantowania wysokiego poziomu ochrony ludzkiego zdrowia oraz do zapewnienia wysokiej jakości usług dostarczanych przez różne systemy ochrony zdrowia w Europie. Tych 14 praw jest ucieleśnieniem praw podstawowych i jako takie muszą być uznawane i przestrzegane w każdym kraju. Są one powiązane z obowiązkami i odpowiedzialnością, jakie spoczywają zarówno na obywatelach państwa, jak i na wszystkich uczestnikach systemu ochrony zdrowia.

W Polsce prawa pacjenta wynikają z Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej, ratyfikowanych umów międzynarodowych i ustawy o prawach pacjenta i Rzeczniku Praw Pacjenta oraz szeregu ustaw zwykłych. Europejska Karta Praw Pacjenta jest jednym z dokumentów regulujących kwestie praw pacjenta w Europie. Określa ona standardy postępowania i zalecane praktyki.

Jak pokazują różne badania na temat świadomości praw pacjenta, większość osób ma znikomą wiedzę na ten temat. Dobrze jest znać swoje prawa, ta wiedza pozwoli zadbać o godność, o komfortowe pocucie podczas leczenia i prawidłową relację między pacjentem a osobą udzielającą świadczeń zdrowotnych. Umożliwi równe i sprawiedliwe traktowanie.

Edukacja pacjentów jest jednym z elementów procesu podnoszenia standardu świadczeń opieki zdrowotnej. Im lepiej pacjent jest poinformowany, tym chętniej będzie współpracował z personelem medycznym. Do najważniejszych praw pacjenta należą: prawo do bezpłatnych świadczeń opieki zdrowotnej, prawo do poszanowania godności i intymności, prawo do wyczerpującej i zrozumiałej informacji o stanie zdrowia, prawo do zachowania tajemnicy informacji o zdrowiu pacjenta, prawo do wyrażania zgody na udzielanie świadczeń zdrowotnych, prawo do dostępu do dokumentacji medycznej dotyczącej stanu zdrowia i udzielanych świadczeń medycznych, prawo do poszanowania życia prywatnego i rodzinnego.

Ważnymi prawami są także prawo do opieki duszpasterskiej, prawo do zgłaszania sprzeciwu wobec opinii lekarza lub prawo pacjenta do dochodzenia swoich praw. Edukacja pacjenta jest jednym z elementów procesu podnoszenia standardu świadczeń opieki zdrowotnej. Działania edukacyjne mają na celu uświadomienie pacjentom przysługujących im praw, a także przybliżenie procedur, które regulują funkcjonowanie systemu ochrony zdrowia. Różnego rodzaju kampanie promujące te prawa skierowane są nie tylko do pacjentów, ale także do wszystkich osób, które mogą pomóc pacjentom zapoznać się z nimi, a więc do pracowników służby zdrowia, rodzin i znajomych osób chorujących.

Biorąc pod uwagę powyższe, pragnę poinformować, że w obecnej kadencji po raz pierwszy w historii parlamentaryzmu polskiego powstał Parlamentarny Zespół ds. Praw Pacjentów. Powstał on z inicjatywy posłów Prawa i Sprawiedliwości. Mam zaszczyt pracować w tym zespole. Ten zespół pracuje bardzo intensywnie. Stanowi on naturalną platformę wymiany stanowisk między pacjentami a parlamentarzystami. Po raz kolejny posłowie Prawa i Sprawiedliwości udowodnili, że dla nas najważniejszy jest pacjent i jego prawa. Dziękuję. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Zapraszam pana posła Waldemara Andzela, klub Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Waldemar Andzel:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Dnia 10 kwietnia br. obchodziliśmy już 6. rocznicę tragedii smoleńskiej, największej pod względem liczby ofiar tragedii w dziejach polskich Sił Powietrznych, w której zginęli prezydent Rzeczypospolitej Polskiej śp. prof. Lech Kaczyński i jego małżonka Maria. Wraz z parą prezydencką życie straciło pozostałych 94 pasażerów samolotu TU-154M, w tym ostatni prezydent Rzeczypospolitej Polskiej na uchodźstwie Ryszard Kaczorowski, ministrowie, parlamentarzyści, szefowie centralnych urzędów państwowych, dowódcy wszystkich rodzajów Sił Zbrojnych, oficerowie Biura Ochrony Rządu, duchowni, przedstawiciele kombatanckich i społecznych organizacji, osoby towarzyszące oraz cała załoga samolotu.

Pamięć ofiar została uczczona już tydzień przed rocznicą. 3 kwietnia w sosnowieckiej bazylice katedralnej pw. Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny odbyła się uroczysta msza św., po której odsłonięto znajdującą się na ścianie budynku tablicę upamiętniającą ofiary tragedii. Napis na tablicy brzmi: „W hołdzie 96 Polakom, zasłużonym dla Ojczyzny, na czele z Prezydentem Rzeczypospolitej Polskiej Lechem Kaczyńskim, poległym w drodze na obchody 70. rocznicy zbrodni katyńskiej, w katastrofie pod Smoleńskiem, 10 kwietnia 2010 roku. Mieszkańcy Sosnowca, dnia 10 kwietnia 2016 r.”. W uroczystości udział wziął prezes Prawa i Sprawiedliwości Jarosław Kaczyński.

Główne uroczystości państwowe upamiętniające ofiary katastrofy odbyły się w minioną niedzielę. Była to rocznica szczególna, ponieważ pierwszy raz jej obchody miały miejsce za rządów Prawa i Sprawiedliwości. Tego dnia w Warszawie w resorcie obrony narodowej odsłonięto tablicę upamiętniającą ofiary katastrofy, a także dwie ku pamięci prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej Lecha Kaczyńskiego – na

Posel Waldemar Andzel

budynku warszawskiego ratusza oraz na Pałacu Prezydenckim. Na tej ostatniej widnieje m.in. napis informujący, że w tym budynku pracował i mieszkał w latach 2005–2010 prezydent Rzeczypospolitej Polskiej prof. Lech Kaczyński.

Warszawskie obchody rocznicy katastrofy smoleńskiej to przede wszystkim wystąpienie prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej Andrzeja Dudy, msza św. w intencji ofiar katastrofy w archikatedrze św. Jana Chrzciciela, marsz pamięci pod Pałac Prezydencki oraz wystąpienie prezesa Prawa i Sprawiedliwości Jarosława Kaczyńskiego.

Pamięć ofiar uczczono oczywiście nie tylko w stolicy, ale także na terenie całego kraju. Liczne uroczystości odbywały się w wielu polskich miastach, m.in. w Krakowie, we Wrocławiu, w Gdańsku, Szczecinie, Sopocie, Koszalinie czy Łodzi. Odbywały się tam marsze pamięci, a w kościołach w całym kraju odprawiono modlitwy w intencji ofiar. Polacy uczcili pamięć zmarłych nie tylko udziałem w oficjalnych uroczystościach, ale także poprzez składanie kwiatów i zniczy na grobach oraz w licznych miejscach upamiętniających ofiary katastrofy smoleńskiej. W wielu miejscach usłyszeć można było dźwięki syren, w oknach natomiast pojawiły się flagi narodowe.

Ofiary tragedii smoleńskiej, która wstrząsnęła nami wszystkimi, nie odejdą w niepamięć. Nie pozwolę na to na pewno Polacy, którzy 10 kwietnia uczcili zmarłych w katastrofie, tak licznie stawiając się na Krakowskim Przedmieściu i w innych miejscach pamięci. Tworząc białe-czerwone morze, domagali się tego samego, co przez ostatnie 6 lat – prawdy. Oby ich żądania zostały spełnione. Niech wszyscy, którzy są moralnie odpowiedzialni za śmierć 96 osób, poniosą konsekwencje. Jak powiedział bowiem prezes Jarosław Kaczyński, przebaczenie jest potrzebne, ale przebaczenie po przyznaniu się do winy i po wymierzeniu odpowiedniej kary. Mam nadzieję, że ukoronowaniem działań upamiętniających zmarłych oddanych ojczyźnie będzie pomnik, który stanie w końcu na Krakowskim Przedmieściu. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Oświadczenie wygłosi teraz pani poseł Barbara Dziuk, klub Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Barbara Dziuk:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Dzisiejsze moje oświadczenie dotyczy transportu zbiorowego.

Komunikacja miejska to jedna z najważniejszych kwestii nie tylko scalająca aglomeracje, ale wręcz

umożliwiająca sprawne funkcjonowanie w miastach i gminach.

Komunikacja na Śląsku jest tak wielkim wyzwaniem logistycznym, że byli prezydenci miast zarządzający KZK GOP nie potrafili go unieść. Komunikacyjny Związek Komunalny Górnośląskiego Okręgu Przemysłowego to organizator publicznego transportu zbiorowego. Korzysta z 32 przewoźników autobusowych i jednego tramwajowego – Tramwaje Śląskie. Za komunikację odpowiada urząd marszałkowski. Region nie jest objęty jednolitym systemem biletowania i nie ma korelacji pomiędzy KZK GOP, MZKP a np. Tychami czy Jaworzniem.

Wnioski Najwyższej Izby Kontroli po kontroli KZK GOP wskazują: przetargi ustawiono pod konkretnych przewoźników, w autobusach sprzedawano jedynie najdroższe bilety, co do jakości taboru to zapomniano w ogłaszanych przetargach ująć specyfikacje techniczne i wiemy, jak to wygląda.

Po kontroli Najwyższej Izby Kontroli rzecznik katowickiej delegatury NIK stwierdził: Z nieprawidłowościami tej skali spotkaliśmy się pierwszy raz w historii naszej delegatury. Skierowaliśmy już odpowiednie zawiadomienie do rzecznika dyscypliny finansów publicznych.

Na projekt modernizacji infrastruktury tramwajowej wydano 600 mln, a zwrotnice są przerzucane ręcznie, niczym w XIX w. Systemy zapowiadania przystanków mimo wymagań nie działają, brak aktualizowania danych. Na czas utrudnień w ruchu tramwajów powinna być uruchomiona komunikacja zastępcza – istnieje tylko na papierze. Ograniczenia w ilości przewozów uniemożliwiają poruszanie się po aglomeracji w soboty i niedziele, a w dni robocze poruszanie się w godzinach popołudniowych i wieczornych też nie jest łatwe.

ŚKUP, czyli system elektronicznych biletów. Koszt projektu – 189,6 mln zł. Obejmuje wdrożenie systemu i utrzymanie go przez 65 miesięcy. Dofinansowaniem z Unii Europejskiej objęte jest samo wdrożenie systemu – 149 mln zł. Kwota unijnego wsparcia ze środków Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Śląskiego na lata 2007–2013 wynosi 97,8 mln zł. Jest to fatalny system zakupiony we Włoszech, gdzie się nie sprawdził. Czy takie działania można nazwać dbałością o finanse regionu i czy są one zgodne z prawem? System miał zostać wprowadzony w latach 2007–2013, opóźniony nie działa prawidłowo. Awarie i niedostępność usług powodują ryzyko niesłusznego ukarania pasażera.

W kraju działają podobne systemy, ale tylko na Śląsku ktoś wpadł na pomysł, że posiadanie biletu może skutkować karą. Czy zmuszanie ludzi do korzystania z biletów okresowych w systemie, który jest błędny i przede wszystkim wymaga rejestrowania każdego przejazdu z biletami okresowymi, to przejaw nowego, demokratycznego państwa, w którym pasażer jest sprawdzany personalnie poprzez elektro-

Posel Barbara Dziuk

niczną kontrolę jego poruszania się po aglomeracji miejskiej?

A co z kwestią bezpieczeństwa danych osobowych pasażerów? Co na to GIODO, tak uwrażliwiony na ochronę danych osobowych? Uważam, że tak zarządzaną instytucję należy skontrolować. Mamy tu do czynienia z naruszeniem ochrony danych osobowych i marnotrawstwem środków publicznych, natomiast skutki marnotrawstwa próbuje się przerzucić na podatnika i pasażera. Dziękuję. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Zapraszam pana posła Jacka Kurzępę, klub Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Jacek Kurzępa:

Pani Marszałek! Szanowne Panie Posłanki! Panowie Posłowie! Rodacy! Wybaczając czy nie wybaczając, o co w tym wszystkim chodzi? Dwa dni temu podczas uroczystości smoleńskich na Krakowskim Przedmieściu usłyszeliśmy dwa wystąpienia zachęcające do odtwarzania wspólnoty narodu oraz tworzenia więzi między nami Polakami pomimo złych doświadczeń z roku 2010 związanych z samą katastrofą smoleńską i jej wyjaśnianiem.

To nie jest tak, że prezydencka refleksja jest osadzona w innym paradygmacie niż to, co mówił prezes Kaczyński. Żadna z tych wypowiedzi nie ignoruje poczucia bólu, cierpienia rodzin i tej części społeczeństwa, dla której katastrofa smoleńska ma bardziej charakter planowanego działania, czyli zamachu, a nie fatalnego zrzędzenia losu. Polska bowiem i Polacy wyraźnie podzielili się w tej kwestii na tych, którzy podzielają przekonanie o zamachu, i na tych, którzy uznają, że była to fatalna w skutkach, ale jednak katastrofa. Podział ten jest faktem i ci, którzy są jego uczestnikami, czyli my, musimy w imię myślenia o przyszłości narodu i trwałości ojczyzny podjąć się trudu odtworzenia czy może stworzenia na nowo więzi między nami Polakami. Jak dotąd kierujemy się gorącą emocjonalnością, znów okopujemy się na szanach wrogości i nieprzejednania. Znamy to nie od wczoraj. Doszliśmy do jesiennego przesilenia wyborczego.

Dziś pan prezydent Duda i PiS mają w rękach klucz do przyszłości Polski. Co z nią zrobimy? To nasza odpowiedzialność również w sensie moralnym, społecznym, narodowościowym. Jak się zachować wobec tej niemałej części Polaków, których sprawa Smoleńska nie rusza lub przez których inter-

pretowana jest diametralnie odmiennie, niż my to robimy? Myślę, że należy pokazać, a ufam, że to jest możliwe, nagie fakty, bez żadnej interpretacji którejkolwiek z centrali zjednoczonej prawicy o wydarzeniach z 10 kwietnia 2010 r. Nie podejmujemy prób interpretowania oczywistości – wzywam i żądam – tylko fakty, tylko prawda, żadnych komentarzy jałogłowych i politruków, żadnej nachalnej propagandy. Naród bez względu na tę prawdę musi się z nią skonfrontować, zobaczyć ją w całej bezradnej i bezprzymiotnikowej nagości i dopiero wtedy podjąć decyzję, co z nią zrobić. Zignorować i udawać, że jej nie ma? Dostrzegać, zamykać się w nienawiści i zemście? Dostrzegać, osądzać winnych i wyprowadzać wnioski, by żyć dalej i być razem? Co z tym zrobimy, ja z PiS-u i ty z PO, ja partyjny i ty wolny od myślenia partyjnego, ja Polak i ty Polka? Politycy mają nam to nakazać, czy raczej sami musimy do tego dojrzeć, by dostrzec w obliczu rodaka oblicze twojego narodu? *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo.

Zapraszam pana posła Sylwestra Chruszcza, klub Kukiz'15.

Posel Sylwester Chruszcz:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! 20 kwietnia będziemy obchodzić rocznicę urodzin Wojciecha Korfatego, polskiego narodowego przywódcy Górnego Śląska.

Zgodnie z podstawami programowymi Narodowej Demokracji głosił on hasła nierozzerwalnej łączności Górnoślązaków z narodem polskim. Domagał się równouprawnienia narodowego Polaków. Przez lata organizował naszych rodaków, by mogli wywalczyć swoją wolność, tworzył polskie pisma i organizacje. Był jednym z filarów Ligi Narodowej. W styczniu 1920 r. mianowany przez polski rząd komisarzem plebiscytowym na Górnym Śląsku kierował całością przygotowań organizacyjnych, propagandowych i politycznych. Jako przeciwnik polityki faktów dokonanych i rozstrzygnięć zbrojnych, sprawując funkcję faktycznego dyktatora trzeciego powstania śląskiego, po pierwszych sukcesach militarnych dał rozkaz wstrzymania działań zbrojnych i czekania na decyzję mocarstw ententy. Zmarł 17 sierpnia 1939 r. Jego poگرزب przekształcił się w wielką patriotyczną manifestację.

Warto wspomnieć tę wybitną postać także w obliczu niedawnej dyskusji o sprowadzaniu Ślązaków do roli mniejszości etnicznej. Wojciech Korfanty udowodnił, że Śląsk to region głęboko oddany sprawom narodowym Polski. Dziękuję. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Zapraszam pana posła Norberta Kaczmarczyka, klub Kukiz'15.

Posel Norbert Kaczmarczyk:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Dzisiaj na sportowo. Piłka nożna jest najpopularniejszym sportem na świecie. W 2009 r. na podstawie danych ligowych z całego świata w rozgrywkach brało udział aż 265 mln zawodników obu płci oraz 5 mln sędziów. Jest to bezapelacyjnie najlepiej znany każdemu człowiekowi sport. Uznawany jest za sport narodowy w Polsce, dzięki czemu łączy ze sobą ogromną rzeszę obywateli.

Poziom rozgrywek piłkarskich w naszym kraju nie jest najwyższy, jednak mamy też swoje powody do dumy. Aby polepszyć tę sytuację, potrzeba nam nowych zawodników, którzy będą w stanie sprostać najtrudniejszemu przeciwnikowi z całego świata. Dlatego nasza nadzieja tkwi w młodych zawodnikach, którzy każdego dnia starają się szlifować swoje umiejętności, aby wkrótce móc grać na najwyższym szczeblu i reprezentować białoczerwone barwy w rozgrywkach międzynarodowych. Niestety istnieje problem dotyczący materii finansowej. Otóż coraz więcej małych klubów, najczęściej wiejskich lub z małych miast, nie stać na utrzymanie wielu drużyn, różnych grup wiekowych. Z tego powodu najczęściej cierpią na tym drużyny ligi juniorskiej, w której, zdawałoby się, lokujemy pokłady nadziei na przyszłych wybitnych piłkarzy. Powinna istnieć możliwość dofinansowania klubów znajdujących się na obszarach wiejskich, które są jednocześnie ważnym ośrodkiem kultury i sportu na swoich terenach, zrzeszając i aktywizując młodzież. Czy możliwe jest pozyskanie przez te kluby dofinansowania na realizację treningów dla młodzieży czy organizację turniejów? Czy

możliwe jest dofinansowanie w celu budowy, rozwoju lub rewitalizacji obiektów sportowych, szczególnie na terenach wiejskich?

Gram w piłkę od dziecka, odkąd pamiętam. Bez większego talentu, bo najwyższa liga rozgrywkowa, w jakiej przyszło mi grać, to klasa A, do której awansowaliśmy z Płomieniem Kościelec, w którym się wychowałem. Dziś, gdy czas pozwala, gram w B-klasowej drużynie Agricola Klimontów. Juniorzy wychowani w Płomieniu Kościelec grają dziś w wielu klubach w Małopolsce, zasilają B-klasowe i A-klasowe kluby. Sam już się cieszę na kolejne derby Agricoli i Płomienia.

Przechodząc do sedna, szkolenie młodzieży w wiejskich klubach to wyjątek, a to powinien być cel. Subwencje z budżetu gminy i miasta na dofinansowanie tychże klubów to dopłacanie do hobby, bo grają tam właśnie głównie zawodnicy w wieku 30 lat i więcej. Jest to hobby. Bardzo dobrze, bo dzięki temu można w jakiś sposób kultywować te tradycje lokalne, ale wydaje mi się, że dla nas najważniejszym celem byłoby dofinansowanie właśnie tej młodzieży. Nie stać nas na trenerów, nie stać nas na to, by utrzymać kilka grup wiekowych właśnie w małych wiejskich klubach, również w małych miastach. Poza dopłaceniem do hobby państwo powinno dopłacać do szkolenia młodzieży, by ta mogła nie tylko reprezentować godnie nasz kraj na mistrzostwach świata czy mistrzostwach Europy, ale zdrowo się rozwijać, bo w sportowym duchu systematyczność, obowiązki i zasada „jeden za wszystkich, wszyscy za jednego” to sprawy nadrzędne. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Na tym zakończyliśmy oświadczenia poselskie.

Zarządzam przerwę w posiedzeniu do jutra, tj. 13 kwietnia 2016 r., do godz. 9.

Dziękuję.

(Przerwa w posiedzeniu o godz. 19 min 37)

Teksty wystąpień niewyłoszonych

Sprawozdanie Komisji Finansów Publicznych o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych, ustawy o podatku dochodowym od osób prawnych oraz ustawy o swobodzie działalności gospodarczej

– punkt 2. porządku dziennego

Poseł Michał Jaros

(Klub Parlamentarny Platforma Obywatelska)

Szanowny Panie Marszałku! Panie i Panowie Posłowie! W imieniu Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska RP chciałbym zaprezentować stanowisko w sprawie projektu ustawy o zmianie ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych, ustawy o podatku dochodowym od osób prawnych oraz ustawy o swobodzie działalności gospodarczej, druk nr 322.

Przedkładany przez Ministerstwo Finansów projekt zakłada przede wszystkim obniżenie limitu transakcji gotówkowych oraz wprowadzenie sankcji fiskalnych za niestosowanie się do tego limitu. Obecnie ustawa o swobodzie działalności gospodarczej nakazuje rozliczać za pośrednictwem banku transakcje, które przekraczają równowartość 15 tys. euro, lecz nie przewiduje za to żadnych sankcji.

Zgodnie z planami resortu limit płatności gotówkowych zmalałby do 15 tys. zł, a ten, kto by go nie przestrzegał, nie mógłby zapłaconych kwot zaliczyć do kosztów uzyskania przychodów. Dotyczyłoby to zarówno kosztów bezpośrednich, jak i pośrednich, czyli takich, które są odliczane w czasie. Podatnik, który uwzględniłby daną kwotę w rozliczeniach, a nie zapłaciłby przelewem bankowym, musiałby skorygować koszty uzyskania przychodu.

Proponowana nowelizacja jest jawnie niekorzystna dla przedsiębiorców i bezpośrednio uderza w ich interesy. Na mocy zmian ucierpieć może nawet 42% firm z sektora mikro- i małego biznesu, które preferują gotówkę jako formę płatności. Poprawką zostaną dotknięci głównie przedsiębiorcy z branży motoryzacyjnej, chemicznej, AGD i RTV, rozrywkowej, sportowej oraz zdrowia i urody. 18% przedsiębiorców w ogóle nie korzysta dziś z bankowości elektronicznej, 12% nie potrzebuje do pracy komputera. Wprowadzenie proponowanych zmian nałoży na nich obciążenia nieproporcjonalne do potencjalnych korzyści. Przymus posiadania konta bankowego, związane z nim koszty utrzymania tego konta, dodatkowe opłaty, prowizje, wymogi administracyjne to cios dla właścicieli małych firm.

Rządowy projekt w prostej linii uderza w przedsiębiorców, którzy obarczeni będą kolejnymi wymo-

gami. Jednocześnie stanowi ukłon w stronę banków – obniżenie limitu płatności gotówką spowoduje wzrost ich bazy klientów, nowe wpływy z opłat za konto. Co bardzo ważne dla małych przedsiębiorców, zmiana negatywnie przełoży się na ich płynność finansową. W przeciwieństwie do obrotu bezgotówkowego gotówka jest natychmiastowym i finalnym transferem wartości. Otrzymana jako realizacja płatności może być natychmiast użyta do wykonania kolejnych płatności. Przemawia za nią wygoda, szybkość, świadomość jej fizycznego posiadania i dostępu do niej w każdej chwili – nie ma żadnego uzasadnienia, by przedsiębiorcom te uprawnienia odbierać.

Platforma Obywatelska nie może zgodzić się na ograniczenie swobody wyboru przedsiębiorców. W naszej opinii proponowane zmiany nie niosą ze sobą żadnych korzyści. Autorzy projektu nie wskazują, w jaki sposób zaostreżenie obowiązku posługiwania się rachunkami bankowymi przez przedsiębiorców miałyby ograniczyć szarą strefę. Rzeczywiście dla transakcji dokonywanych w szarej strefie charakterystyczne są rozliczenia gotówkowe. Ale zasadniczą cechą takich transakcji jest ich nieprawidłowe udokumentowanie, np. brak faktury VAT. A ograniczenie proponowane przez MF będzie dotyczyło wydatków zaliczanych do kosztów uzyskania przychodów, czyli wydatków udokumentowanych. Wniosek jest taki, że ograniczenie obrotu gotówkowego nie może być skuteczne przy zwalczaniu szarej strefy.

Wątpliwości budzi też mieszanie do tego prawa podatkowego. Rozliczanie wydatków w kosztach uzyskania przychodów jest jednym z najbardziej skomplikowanych zagadnień. Gdy dodamy do tego jeszcze jeden formalny warunek – potwierdzenie przelewu bankowego – przedsiębiorcy będą mieli jeszcze więcej pracy. Oprócz faktur będą musieli bowiem gromadzić wyciągi bankowe.

Projektowane zmiany to nie tylko niekorzystne skutki dla przedsiębiorców, ale też ograniczenie swobod prowadzenia działalności gospodarczej, uderzenie w wolny rynek. Warto dodać, że w ich sprawie negatywną opinię wydały Business Centre Club, Związek Przedsiębiorców i Pracodawców, Związek Rzemiosła Polskiego.

Opierając się na treści zaprezentowanego projektu, jak również analizie jego poszczególnych punktów i założeń, klub Platformy Obywatelskiej rekomenduje odrzucenie w drugim czytaniu rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych, ustawy o podatku dochodowym od osób prawnych oraz ustawy o swobodzie działalności gospodarczej. Dziękuję.

TŁOCZONO Z POLECENIA MARSZAŁKA SEJMU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

KANCELARIA SEJMU: redakcja i skład – Sekretariat Posiedzeń Sejmu, druk – Wydawnictwo Sejmowe. Nakład 41 egz.

PL ISSN 0867-2768. Cena 6,30 zł + 5% VAT

